

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 25 marca 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

54. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 25 marca 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Weronika Smarduch	4
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Anna Gembicka	5
Poseł Paulina Matysiak	5
Poseł Jerzy Meysztowicz	6
Poseł Roman Fritz	6
Poseł Przemysław Czarnek	7
Poseł Witold Tumanowicz	7
Poseł Marcelina Zawisza	7
Poseł Marcin Józefaciuk	7
Poseł Adam Gomoła	8
Poseł Sławomir Ćwik	8
Poseł Konrad Fryszak	8
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak	9
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego	
Poseł Sprawozdawca	
Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	9
Poseł Łukasz Schreiber	10
Poseł Jolanta Niezgodzka	10
Poseł Mirosław Adam Orliński	10
Poseł Katarzyna Ueberhan	11
Poseł Sławomir Ćwik	12
Poseł Michał Gramatyka	12
Poseł Jarosław Sachajko	13
Poseł Anna Paluch	13
Poseł Lidia Czechak	14
Poseł Wioletta Maria Kulpa	14
Poseł Marek Gróbarczyk	14
Poseł Małgorzata Pepek	15
Poseł Anna Schmidt	15
Poseł Grzegorz Lorek	15
Poseł Łukasz Kmita	15
Poseł Paweł Rychlik	16
Poseł Jarosław Krajewski	16
Poseł Artur Szalabawka	16
Poseł Jarosław Sachajko	16
Poseł Agnieszka Anna Sojn	17
Poseł Krzysztof Habura	17
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Arkadiusz Myrcha	17
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego	
Poseł Sprawozdawca Weronika Smarduch	18
Poseł Anna Gembicka	18
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	19
Poseł Jacek Tomczak	20
Poseł Jarosław Sachajko	20
Poseł Anna Gembicka	21
Poseł Lidia Czechak	21
Poseł Wioletta Maria Kulpa	21
Poseł Małgorzata Pepek	21
Poseł Grzegorz Lorek	22
Poseł Patryk Wicher	22
Poseł Klaudia Jachira	22
Poseł Artur Szalabawka	22
Poseł Katarzyna Osos	23
Poseł Czesław Hoc	23
Poseł Marek Gróbarczyk	23
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	23
Poseł Jarosław Sachajko	24
Poseł Paweł Sałek	24
Poseł Łukasz Kmita	24
Poseł Tadeusz Tomaszewski	25
Poseł Michał Woś	25
Poseł Paweł Rychlik	25
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak	25
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce	
Poseł Sprawozdawca	
Katarzyna Kierzek-Koperska	26
Poseł Patryk Wicher	27
Poseł Waldemar Sługocki	28
Poseł Jacek Tomczak	29
Poseł Dorota Olko	29
Poseł Ewa Szymanowska	30
Poseł Jarosław Sachajko	30
Poseł Witold Tumanowicz	31
Poseł Lidia Czechak	31

Poseł Wioletta Maria Kulpa	31
Poseł Grzegorz Lorek	32
Poseł Jarosław Sachajko	32
Poseł Krzysztof Habura	32
Poseł Władysław Kurowski	32
Poseł Bartłomiej Dorywalski	33
Poseł Witold Tumanowicz	33
Poseł Patryk Wicher	33
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska	33
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządo- wym projekcie ustawy o zmianie usta- wy o biegłych rewidentach, firmach au- dytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości	
Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik	34
Poseł Zofia Czernow	35
Poseł Tomasz Trela	35
Poseł Jarosław Sachajko	36
Poseł Barbara Okuła	36
Poseł Henryk Kowalczyk	37
Poseł Witold Tumanowicz	38
Poseł Lidia Czechak	38
Poseł Grzegorz Lorek	38
Poseł Witold Tumanowicz	38
Poseł Jarosław Sachajko	39
Poseł Bartłomiej Dorywalski	39
Poseł Patryk Wicher	39
Poseł Władysław Kurowski	39
Poseł Wioletta Maria Kulpa	39
Poseł Mirosław Adam Orliński	40
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	40
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeń- stwa i Higieny Pracy	
Poseł Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa ..	41
Poseł Marcin Grabowski	42
Poseł Renata Rak	43
Poseł Witold Tumanowicz	43
Poseł Barbara Oliwiecka	43
Poseł Jarosław Sachajko	44
Poseł Lidia Czechak	44
Poseł Grzegorz Lorek	45
Poseł Witold Tumanowicz	45
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	45
Poseł Jarosław Sachajko	45
Poseł Ryszard Wilk	45
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska	46
Poseł Bożena Borys-Szopa	46

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czy- tanie rządowego projektu ustawy

o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk 47 |

Poseł Barbara Bartuś 48 |

Poseł Karolina Pawliczak 49 |

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 50 |

Poseł Witold Tumanowicz 51 |

Poseł Ryszard Wilk 51 |

Poseł Barbara Oliwiecka 52 |

Poseł Bartosz Romowicz 53 |

Poseł Jarosław Sachajko 54 |

Poseł Marta Stożek 54 |

Poseł Bogumiła Olbryś 55 |

Poseł Iwona Karolewska 55 |

Poseł Lidia Czechak 55 |

Poseł Wioletta Maria Kulpa 56 |

Poseł Anna Schmidt 56 |

Poseł Grzegorz Lorek 56 |

Poseł Małgorzata Niemczyk 57 |

Poseł Danuta Jazłowiecka 57 |

Poseł Witold Tumanowicz 57 |

Poseł Władysław Dajczak 57 |

Poseł Ewa Leniart 58 |

Poseł Marek Subocz 58 |

Poseł Sylwia Bielawska 58 |

Poseł Dorota Marek 59 |

Poseł Jan Mosiński 59 |

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko 59 |

Poseł Barbara Bartuś 59 |

Poseł Barbara Dolniak 60 |

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek 60 |

Poseł Karolina Pawliczak 60 |

Poseł Jarosław Krajewski 61 |

Poseł Jarosław Sachajko 61 |

Poseł Ryszard Wilk 61 |

Poseł Katarzyna Ueberhan 62 |

Poseł Piotr Górnikiewicz 62 |

Poseł Daria Gosek-Popiołek 62 |

Poseł Bartosz Romowicz 62 |

Poseł Dorota Olko 63 |

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk 63 |

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy

o uznaniu osobowości prawnej rzeki

Odry

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic 65 |

Poseł Małgorzata Tracz 67 |

Poseł Piotr Paweł Strach 68 |

Poseł Małgorzata Golińska 68 |

Poseł Małgorzata Tracz 69 |

Poseł Elżbieta Anna Polak 70 |

Poseł Michał Pyrzyk 70 |

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic 71 |

Poseł Daria Gosek-Popiołek 72 |

Poseł Krzysztof Szymański 73 |

Poseł Elżbieta Burkiewicz	73
Poseł Piotr Paweł Strach	74
Poseł Jarosław Sachajko	75
Poseł Marta Stożek	75
Poseł Włodzimierz Skalik	76
Poseł Marek Jakubiak	76
Poseł Anna Gembicka	77
Poseł Klaudia Jachira	77
Poseł Jarosław Sachajko	77
Poseł Witold Tumanowicz	78
Poseł Anna Paluch	78
Poseł Katarzyna Osos	78
Poseł Artur Jarosław Łącki	79
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	79
Poseł Alicja Łuczak	79
Poseł Grzegorz Lorek	80
Poseł Elżbieta Anna Polak	80
Poseł Patryk Wicher	80
Poseł Zofia Czernow	81
Poseł Łukasz Kmita	81
Poseł Artur Szałabawka	81
Poseł Marek Subocz	81
Poseł Dariusz Matecki	82
Poseł Paweł Sałek	82
Poseł Maria Kurowska	82
Poseł Agnieszka Anna Soin	83
Poseł Władysław Dajczak	83
Poseł Małgorzata Golińska	83
Poseł Jarosław Krajewski	83
Poseł Michał Woś	83
Poseł Jan Mosiński	84
Poseł Paweł Rychlik	84
Poseł Władysław Kurowski	84
Poseł Piotr Polak	85
Poseł Marcin Porzucek	85
Poseł Marek Matuszewski	85
Poseł Anita Kucharska-Dziedzic	85

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	88
Poseł Włodzimierz Skalik	88
Poseł Jarosław Sachajko	89
Poseł Witold Tumanowicz	89
Poseł Grzegorz Lorek	89
Poseł Anna Gembicka	89
Poseł Paweł Sałek	90
Poseł Bogumiła Olbryś	90
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	90
Poseł Anna Ewa Cicholska	91
Poseł Lidia Czechak	91
Poseł Wioletta Maria Kulpa	91
Poseł Władysław Kurowski	92
Poseł Bartłomiej Dorywalski	92
Poseł Patryk Wicher	93
Poseł Artur Jarosław Łącki	93
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz	94
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	94
Poseł Barbara Grygorcewicz	94
Poseł Agnieszka Anna Soin	95
Poseł Waldemar Andzel	95
Poseł Łukasz Kmita	95

Poseł Klaudia Jachira	96
Poseł Dariusz Matecki	96
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	97
Poseł Jan Mosiński	97
Poseł Szymon Giżyński	97
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	98
Poseł Barbara Bartuś	98
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	98
Poseł Piotr Polak	99
Poseł Michał Woś	99
Poseł Ewa Leniart	100
Poseł Maria Kurowska	100

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Anna Gembicka	101
Poseł Marcin Józefaciuk	101
Poseł Marcin Józefaciuk	101
Poseł Dariusz Matecki	102
Poseł Witold Tumanowicz	102
Poseł Witold Tumanowicz	102
Poseł Marcin Józefaciuk	102
Poseł Marcin Józefaciuk	103
Poseł Dariusz Matecki	103
Poseł Marcin Skonieczka	103
Poseł Witold Tumanowicz	104
Poseł Witold Tumanowicz	104
Poseł Sławomir Zawisłak	104
Poseł Anna Gembicka	105
Poseł Marcin Józefaciuk	105
Poseł Marcin Józefaciuk	106
Poseł Dariusz Matecki	106
Poseł Małgorzata Niemczyk	106
Poseł Maja Ewa Nowak	107
Poseł Małgorzata Pepek	107
Poseł Anna Gembicka	107
Poseł Piotr Górnikiewicz	108
Poseł Marcin Józefaciuk	108
Poseł Marcin Józefaciuk	109
Poseł Dariusz Matecki	109
Poseł Anna Gembicka	109
Poseł Bożenna Hołownia	109
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	110
Poseł Dariusz Matecki	110
Poseł Tadeusz Tomaszewski	110
Poseł Anna Gembicka	111
Poseł Marcin Józefaciuk	111
Poseł Marcin Józefaciuk	112
Poseł Dariusz Matecki	112
Poseł Tadeusz Tomaszewski	112
Poseł Marcin Józefaciuk	114
Poseł Marcin Józefaciuk	114
Poseł Bronisław Foltyn	114
Poseł Marcin Józefaciuk	115
Poseł Bożena Lisowska	115
Poseł Grzegorz Płaczek	115
Poseł Artur Szałabawka	115
Poseł Tadeusz Tomaszewski	116
Poseł Jan Warzecha	116

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Dorota Niedziela, Monika Wielichowska i Krzysztof Bosak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską, Weronikę Smarduch, Filipa Kaczyńskiego i Bartłomieja Dorywalskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska i Weronika Smarduch.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska i Filip Kaczyński.

Protokół 53. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo! Bardzo proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

17 marca br. zmarł Jakub Derech-Krzycki – polityk, ekonomista, poseł na Sejm IV kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mi dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mi świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję.

Na 53. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o skierowanie projektu ustawy o klubach seniora, druk nr 2129, dodatkowo do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący głosowanie nad tym wnioskiem.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, druki nr 2082 i 2082-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedłożyła sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 2343.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

W związku z planowanym zakończeniem prac:

— przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2307,

— przez Komisję Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu nad poselskim projektem uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza, druk nr 2365,

podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań komisji w przypadku ich doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 2307, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 408 posłów. 224 – za, 166 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wnioszek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu uchwały z druku nr 2365, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. 406 – za, 1 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wnioszek przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami o projektach uchwał:

— w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy,

— w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej,

— w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

(*Głos z sali:* Sprzeciw.)

Przeciw czemu?

(*Głos z sali:* Panu.)

Dobrze. Czy w tej sprawie, o której czytałem, jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu.

Sprzeciwu nie...

(*Głos z sali:* Sprzeciw.)

Ale sprzeciw przeciwko czemu, pytam.

(*Głos z sali:* Czasowi.)

Dobrze.

Przystępujemy do głosowania nad propozycją Prezydium Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji Prezydium Sejmu wysłuchania: 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami o projektach uchwał: w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w 370. rocznicę złożenia Ślubów lwowskich przez króla Jana II Kazimierza; a także 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. 226 – za, 183 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm propozycje przyjął.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie raportu „Diagnoza Młodzieży 2026”, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Weronika Smarduch:

Informujemy, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Petycji – godz. 10.30,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Etyki Poselskiej – godz. 11,

— Finansów Publicznych – godz. 11,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11,

— Zdrowia – godz. 11.30,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12,

— do Spraw Petycji – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 13,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 13,

— Obrony Narodowej – godz. 13.30,

— Gospodarki i Rozwoju – godz. 14,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 14,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 14.30,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 14.50,

— Zdrowia – godz. 15,

— Infrastruktury – godz. 16,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 16,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,

— Edukacji i Nauki – godz. 17,

— Finansów Publicznych – godz. 17,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 17.30,

— Infrastruktury – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, chciałbym w państwa i swoim imieniu serdecznie przywitać dwie oficjalne delegacje, które przyjechały do Polski na zaproszenie polskiego Sejmu. Serdecznie witam delegację Komisji Administracji Państwowej i Samorządu Terytorialnego Sejmu Republiki Litewskiej na czele z przewodniczącym panem Jarosławem Narkiewiczem. (*Oklaski*) Delegacja przebywa w Sejmie na zaproszenie przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej pana posła Michała Krawczyka. Chciałbym też serdecznie powitać będącą na galerii delegację z Albanii – przedstawicieli władzy, prokuratury, Policji, samorządowców oraz przedsiębiorców. (*Oklaski*) Państwo są na zaproszenie przewodniczącego Polsko-Albańskiej Grupy Parlamentarnej pana posła Bartosza Romowicza. W imieniu wszystkich parlamentarzystów życzę jednej i drugiej delegacji udanego pobytu w Polsce i w naszym parlamencie.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Proszę państwa, ustaliliśmy na posiedzeniu Konwentu Seniorów, że wnioski formalne będą dwa razy na posiedzeniu Sejmu: teraz oraz w piątek przed blokiem głosowań.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę z koła Demokracja.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Demokracja Bezpośrednia.

Szanowny Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Składam wniosek o przerwę. Proszę o informację premiera w sprawie dewastacji sądownictwa przez politykierstwo polityków z Platformy Obywatelskiej, a teraz Koalicji Obywatelskiej. To, co robicie z Adamem Borowskim, bohaterem walki o wolną Polskę, którego wysyłacie do więzienia za krytykę Romana Giertycha, to jest ohydna, ordynarna, polityczna zemsta. Do tego doprowadziły wasze zwidy o neosędziach, wasze donosy i błaganie, by Bruksela wtrącała się w polskie sądownictwo. Zrobiliście z części sędziów polityków, usłużnych funkcjonariuszy, którzy zamiast służyć Polsce, realizują wasze polityczne zlecenia. Każdy sędzia, który sprzeniewierza się konstytucji i rocie ślubowania, powinien być pozbawiony prawa pracy we wszystkich zawodach prawniczych. Dość bezprawia w sądach. Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Wniosek przeciwny ma pani poseł Anna Gembicka.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek przeciwny. Ostatnio Donald Tusk szumnie ogłosił, że będzie badał sprawę Epsteina. Tymczasem okazuje się, że w Polsce mamy do czynienia ze skandalami pedofilskimi z udziałem działaczy Platformy. (*Oklaski*) Działaczka z Kłodzka, skazana za pomocnictwo w pedofilii i zoofilię, wcześniej wspierana przez marszałek Wielichowską i ministra Siemoniaka, usłyszała zarzuty w czerwcu 2023 r. Mimo to później pracowała przy dwóch kampaniach Platformy Obywatelskiej. Mało tego, podobno działacze usłyszeli, żeby sprawą się nie przejmować, bo media o tym nie napiszą. Tak się tuszuje afery pedofilskie Platformy.

Kolejny przykład. Potwór z Platformy, trzykrotny kandydat na burmistrza skazany za skrzywdzenie 14 dziewczynek, któremu ostatnio sąd wyższej instancji uchylił długoletni wyrok, bo rzekomo orzekał neosędzia. Pedofilię trzeba wypalać gorącym żelazem bez względu na to (*Dzwonek*), kto się tego dopuszcza. A lista osób z Platformy, które mają zarzuty pedofilskie, cały czas rośnie. (*Dzwonek*) Oczyszćcie to bagno. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

(*Część posłów skanduje: Do dymisji! Do dymisji! Do dymisji!*)

(*Poseł Piotr Kaleta: Trzeba przesłuchać wszystkie psy...*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. 186 – za, 222 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę panią posłankę Paulinę Matysiak, niezrzeszoną.

Poseł Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym poinformować państwa posłów, że po zmianie prawa 3 marca Ministerstwo Infrastruktury nie zmieniło pytań w przypadku egzaminu teoretycznego na prawo jazdy. Nie zmieniło tych pytań, w przypadku których odpowiedzi stały się wadliwe. Pan minister Klimczak przekonuje opinię publiczną, że te egzaminy trzeba unieważnić tylko osobom, które przez błęd-

Poseł Paulina Matysiak

ne pytania otrzymały wynik negatywny. Prawo jednak obliguje do unieważnienia egzaminu z pewnością wtedy, gdy odpowiedź na wadliwe pytanie przesądziła także o pozytywnym wyniku. Przypomnę, że w 2022 r. przy losowaniu złych pytań unieważniano zarówno egzaminy pozytywne, jak i egzaminy negatywne, jeżeli błędne pytania miały wpływ na wynik. Tam losowanie tych błędnych pytań trwało kilka godzin. Panie ministrze, w obecnej sytuacji te pytania były losowane przez 2 tygodnie. W Ministerstwie Infrastruktury funkcjonuje komisja do spraw pytań egzaminacyjnych. Komisja weryfikuje (*Dzwonek*), a minister zatwierdza te pytania. Proszę wyjść i powiedzieć, dlaczego dopuścił pan do błędnych pytań i ilu osób dotyczy ta sytuacja.

Marszałek:

Dziękuję pani bardzo.

Poseł Paulina Matysiak:

Składam wniosek o przeliczenie kworum, żeby pan minister Klimczak miał czas zastanowić się nad odpowiedziami. Niech wyjdzie tutaj i powie, ilu osób będzie dotyczyło unieważnienie egzaminu na prawo jazdy.

(*Głos z sali:* Koniec.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Wniosek przeciwny ma pan poseł Meysztowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 lat temu posłowie opozycji stanęli w obronie wolnych mediów i dziennikarzy.

(*Poseł Marek Suski:* A teraz niszczyacie.)

Po 10 latach znowu muszę wyjść na mównicę i powiedzieć, że jest niedopuszczalne, żeby głowa państwa zachowywała się w taki sposób w stosunku do dziennikarzy. (*Poruszenie na sali*) Jest to rzecz niedopuszczalna i musimy być temu przeciwni.

(*Poseł Barbara Bartuś:* A jak się zachowuje marszałek Czarzasty?)

Dzisiejszy wywiad pana ministra Boguckiego w stacji TVN potwierdza, że buta, chamstwo i arogancja są obecne w polityce dzięki wam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Dziękuję.

Stwierdzam kworum.

Bardzo proszę pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Roman Fritz:

Konfederacja Korony Polskiej.

Marszałek:

Przepraszam. Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Korony Polskiej.

Marszałek:

Tak jest.
Proszę bardzo.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konfederacja Korony Polskiej praktycznie jako jedyne ugrupowanie będące w parlamencie potrafi bardzo dobrze i precyzyjnie zidentyfikować przyczyny drożyzny, przed którą stoją Polacy w kontekście zbliżających się dla nas najważniejszych świąt: świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Z jednej strony jest to przynależność do Unii Europejskiej i te wszystkie zakłęcia w postaci ETS-ów, zielonych ładów, różnych dekarbonizacji i transformacji energetycznych. Z drugiej to bezkrytyczne i bezmyślne wspieranie napastniczej wojny, jaką podjęły sprzymierzone siły syjonistyczne na republikę Iranu. Zamknięta cieśnina Ormuz jest tylko i wyłącznie konsekwencją tej napastniczej, niesprawiedliwej wojny.

Wnoszę wniosek formalny o odroczenie obrad, aby wyszedł tutaj przedstawiciel rządu i powiedział, jaki macie plan naprawczy, aby w Polsce nie było teraz tak potężnej drożyzny. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Został zgłoszony wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Marszałek

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. 23 – za, 381 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzieliście błąd strach na twarzach tej części sali przy wypowiedzi Ani Gembickiej? *(Wesołość na sali)*

(Poseł Konrad Fryszak: A białe myszki też widzisz?)

Błąd strach. Nic wam to nie pomoże. Wszystko się wyda. Tak samo wyda się to, co robicie z finansami publicznymi. Dziura budżetowa na 17 marca – ponad 80 mld. Prawda, panie ministrze Domański, czy nie? Nieprawda? Zobaczymy 15 kwietnia. 48,5 mld na koniec lutego. VAT – o 7 mld mniejszy, niż powinien być, w lutym, mimo że ceny rosną. Drożyzna nieprawdopodobna. Podobno mamy wzrost PKB. O co tu chodzi? Gdzie są te pieniądze?

Złożyliśmy wniosek, szanowni państwo, o informację prezesa Rady Ministrów na temat zapaści finansów publicznych. Ale nie ma prezesa Rady Ministrów. Pewnie wypuści Szlapek czy kogoś, żeby znów nakłamał.

(Poseł Joanna Borowiak: Albo przepraszał.)

Ciekawe, czy znów przeprosi. *(Oklaski)* Finanse padają, a ludziom proponują paliwo o kilka groszy tańsze. Wstyd! Musicie odejść. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dochodzą do nas niepokojące, skandaliczne informacje, że macie zamiar oszczędzać na diagnostyce. Nie da się oszczędzić na diagnostyce, ponieważ te koszty wrócą jak bumerang w postaci ludzi jeszcze mocniej chorych. To jest błędne koło. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że pani minister jeszcze nigdy nie pojawiła się przed Wysoką Izbą. Wzywam panią minister do tego, aby tutaj wytłumaczyła, jak ma zamiar rozwiązać pro-

blemy z ochroną zdrowia, ponieważ mamy nadwykonia, co pokazuje, że system jest źle skonstruowany, i mamy korupcję w systemie ochrony zdrowia. Na tym posiedzeniu Sejmu będziemy procedować nad ograniczeniem prawa do zabierania głosu przez ministrów prezydenckich. Chciałbym zrobić odwrotnie. Chciałbym, żeby pani minister zdrowia miała szansę na to, aby w każdej chwili tutaj przyjść i poza porządkiem obrad wytłumaczyć *(Dzwonek)* zarówno nam, jak i Polakom, jak wygląda sytuacja w ochronie zdrowia. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Marcelina Zawisza, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przytoczę słowa pewnej osoby, która powinna być znana przynajmniej wszystkim osobom na tej Izbie.

(Poseł Konrad Fryszak: W tej Izbie. Polski trudny język.)

Niech skończy się wreszcie władza, która wbrew zapewnieniom, wbrew obietnicom, ma tak arogancki i tak pełen pogardy stosunek do tych, którzy są dalej od stolicy.

Sytuacja szpitala w Lesku pokazuje, że władza, która oderwała się od ludzi, która siedzi w dużych miastach, gardzi tymi, którzy mieszkają w mniejszych miejscowościach. Bo tylko tak można nazwać to, że nie interesujecie się tym, czy kobiety z Bieszczad będą miały gdzie родzić. Sytuacja gdy kobiety muszą dojeżdżać 100 km do porodu, jest naprawdę skandaliczna; to jest narażanie ich życia i zdrowia. Panie premierze, skoro miał pan odwagę skłamać, niech pan ma odwagę przeprosić. Kobiety w szpitalu w Lesku dostają 75% wynagrodzenia, a ten szpital jest na granicy zapaści. Kiedy byliście w opozycji *(Dzwonek)*, wiedzieliście, że to jest odpowiedzialność władzy centralnej, żeby coś zrobić, a teraz umywacie ręce. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny w sprawie natychmiastowej

Poseł Marcin Józefaciuk

interwencji Ministerstwa Zdrowia oraz NFZ w związku z dramatyczną sytuacją dzieci w województwie łódzkim. Ponad 700 dzieci z dnia na dzień traci dostęp do opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej, ponieważ placówki prowadzone przez fundacje nie otrzymały dalszego finansowania z NFZ. Mówimy o dzieciach po traumach, przemocy, w kryzysach psychicznych. Terapia to proces budowany miesiącami, często latami. Jego nagle przerwanie to nie jest zmiana organizacyjna, to jest realne zagrożenie zdrowia, a nawet życia tych dzieci. Dlatego wnoszę o natychmiastowe przedłużenie finansowania tych świadczeń w trybie pilnym, choćby w formie pomostowej, przedstawienie przez NFZ i Ministerstwo Zdrowia pełnej informacji na ten temat oraz zagwarantowanie systemowych rozwiązań, które uniemożliwią przerwianie trwających procesów terapeutycznych dzieci. Państwo nie może pozwolić sobie na sytuację, w której dzieci w kryzysie zostają bez pomocy z dnia na dzień. To jest odpowiedzialność państwa. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Adam Gomoła, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W piątek minęła bardzo smutna rocznica: równo rok ustawa antypolexitowa Polski 2050 jest mrożona rękami polityków Koalicji Obywatelskiej. Nie jest to na pewno przejaw szacunku wśród koalicjantów. Nie jest to także przywrócenie demokratycznych standardów prawa, które obiecywaliśmy ludziom, także w tej Izbie. Jest to, wydaje się, pewnego rodzaju gra wstępna do oddania władzy konfederacji, zresztą szumnie ostatnio zapowiadanej, której jak wiemy, skrycie marzy się polexit. Miliony Polek i Polaków walczyło o zwrot Polski na Zachód, często przypłacając to życiem. Część bohaterów tamtych wydarzeń siedzi tutaj, na sali. Apeluję do was: nie romansujcie ze skrajną, brunatną prawicą za cenę ochrony stołków.

(Poseł Dorota Niedziela: Co ty gadasz?)

Nie warto. Warto przywrócić te bezpieczniki, które są Polsce należne, bo (*Dzwonek*) Polki i Polacy zdecydowali o wejściu do Unii Europejskiej w referendum i tylko i wyłącznie w drodze referendum mogą to osiągnąć. A politykom od takich szalonych pomysłów wara.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Poruszę temat merytoryczny i konstruktywny dotyczący dbałości o interes naszych rodaków i Polski. Dlatego też, panie marszałku, zwracam się o rozważenie zasadności głosowania nad wnioskiem o odrzucenie weta pana prezydenta odnośnie do ustawy o kryptoaktywach. Rozumiem, że pan prezydent wykorzystuje tę ustawę do walki politycznej, tak jak prawa strona sceny politycznej, ale dzisiaj Polska jest jedynym krajem w Unii Europejskiej, który nie dokonał implementacji rozporządzenia MiCA. Ani pan prezydent, ani największy klub opozycyjny nie potrafią przedłożyć innego projektu ustawy o kryptoaktywach. Mamy tylko tę przegłosowaną.

(Poseł Anita Czerwińska: I tak cię nie wezmą na listę.)

Jeżeli polskie firmy mają wnioskować do polskiego organu nadzoru, do KNF, o możliwość działalności na rynku krypto, to ta ustawa musi wejść w życie. Odrzucimy to weto (*Dzwonek*), żeby polskie firmy mogły wnioskować do polskiego organu nadzoru. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Konrad Frysztak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Konrad Frysztak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wiktor Orbán to jawnie prorosyjski największy współpracownik Moskwy w Unii Europejskiej.

(Głos z sali: Uuu...)

(Głos z sali: Wesoły Romek.)

Szef MSZ na bieżąco informował Rosjan o tym, co ustala Unia Europejska.

(Głos z sali: Hańba!)

Od kilkunastu miesięcy na Węgrzech ukrywają się politycy PiS – Ziobro i Morawiecki. W ostatnich tygodniach polityk... (*Poruszenie na sali*)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Przepraszam, Ziobro i Romanowski.

Morawiecki, polityk PiS, w ostatnich tygodniach poparł Wiktora Orbána, zresztą tak samo jak prezydent PiS pan Nawrocki. (*Gwar na sali*) I to jest dobry moment, panie prezesie, żeby wspomnieć pana słowa.

(Poseł Mariusz Błaszczak: Zgodę dał na współpracę służb specjalnych.)

Posel Konrad Fryszak

Pan chciał, panu się śnił Budapeszt w Warszawie. Nie dopuścimy do tego. Ale ja mam wielkie obawy, panie prezesie Kaczyński, czy panu się nie śniła od razu Moskwa (*Dzwonek*) w Warszawie. Chciałem państwu powiedzieć, że PiS to partia jawnie prorosyjska, a do tego to partia zdrady narodowej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę państwa, zgodnie z art. 186 o głos poprosił minister infrastruktury pan Dariusz Klimczak.

Bardzo proszę.

**Minister Infrastruktury
Dariusz Klimczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótka dwie sprawy. Pierwsza sprawa w związku z nowelizacją Prawa o ruchu drogowym. W bazie pytań egzaminacyjnych pojawiły się nieaktualne pytania. (*Gwar na sali*) Zgodnie z oświadczeniem komisji egzaminacyjnej te pytania zostały niezwłocznie wycofane. Nie zmienia to faktu, że w międzyczasie zostało poszkodowanych 21 osób. Zgodnie z oświadczeniem komisji, która działa niezależnie, każda z tych osób będzie w indywidualnym kontakcie, aby tę trudną sprawę jak najszybciej rozwiązać.

(*Posel Piotr Gliński: ...śmieję się z pana.*)

Ta sytuacja nie powinna mieć miejsca. Nie powinna mieć miejsca jeszcze inna sytuacja. Otóż tego typu nieaktualne, błędne pytania po nowelizacji ustawy pojawiły się drugi raz. Pierwszy raz w roku 2022.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Niestety nie poczyniono żadnych zmian systemowych, nie znowelizowano ustawy.

(*Posel Joanna Borowiak: Jacy jesteście przewidywalni.*)

Zleciłem ministrowi, który jest odpowiedzialny w Ministerstwie Infrastruktury za ten obszar tematyczny, niezwłoczne przygotowanie zmian systemowych, zmian legislacyjnych, tak aby tego typu sytuacje nigdy się nie powtórzyły, żeby egzaminy państwowe dotyczące prawa jazdy nigdy nie miały nieaktualnych pytań w związku z nowelizacją ustawy. Zmiana ustawy zostanie przygotowana niezwłocznie. Wkrótce zostanie skierowany wniosek do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów.

Druga sprawa. Słyszałem, że niedawno piękne miasto Łomża odwiedził pan prezes PiS. Chciałbym panu przekazać bardzo dobrą informację. Kolejny raz, kiedy pan będzie chciał tam pojechać i porozmawiać o inwestycjach i o transporcie, dzięki naszemu rządowi będzie pan mógł tam pojechać koleją. (*Oklaski*) Po 33 latach przywracamy połączenia pasażer-

skie do Łomży. (*Gwar na sali*) Przypominam panu, że pana rząd obiecywał to w latach 40., a przez 8 lat nie zrobił nic. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 36 do godz. 10 min 41*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druki nr 2200 i 2327).

Proszę panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, druk nr 2200.

Marszałek Sejmu na 52. posiedzeniu Sejmu w dniu 27 lutego 2026 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia. Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu w dniu 11 marca przedyskutowała ten projekt i zdecydowaną większością głosów kieruje wnioskiem do Wysokiej Izby o przyjęcie proponowanych zmian. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejmu ustalili, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest projekt ustawy, przeciwko któremu nawet trudno protestować, nawet trudno powiedzieć, że byłoby w nim coś złego czy nieestosownego.

(Poseł Sławomir Ćwik: Ale spróbuję.)

Trudno też powiedzieć, żeby rozwiązywał nie wiadomo jaki problem, ale nie będziemy tutaj, tak jak od początku dyskusji podczas prac nad tym projektem, przecież protestowali tylko po to, żeby protestować.

Natomiast ja bym chciał zwrócić panu ministrowi uwagę na jedną rzecz. Biorąc pod uwagę całą aktywność legislacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości, to oprócz tej fatalnej, która jest sygnowana przez głównego ministra, są próby rozwiązywania problemów, które podejmuje pan minister.

Natomiast czy Kodeks postępowania karnego, czy w ogóle kodeksy powinny być tak często zmieniane w tak jednostkowych sprawach? Ten projekt ma, Wysoka Izbo, niecałą stronę. To jest tak, że oczywiście i za rządów Prawa i Sprawiedliwości te zmiany kodeksów były dość często. Tylko zwrócę państwu uwagę, w jakich sprawach to następowało. Zaostrzaliśmy ustawę odnośnie do lichwy czy też pedofilów lub w odpowiedzi na ważne problemy społeczne. Krótko mówiąc, te działania, które wtedy były podejmowane, można powiedzieć, że miały ważny oddźwięk społeczny i miało znaczenie to, żeby czasem weszły szybciej w życie. Czy tego rodzaju przepisy, które niejednokrotnie zresztą także tutaj, część z tych ustaw, popieraliśmy, panie ministrze, albo składaliśmy poprawki, dyskutowaliśmy na posiedzeniach komisji... Czy nie można zrobić tak, by kodeksy były raz w roku, góra dwa razy w roku, nowelizowane? Czy nie można by zebrać takich przepisów w jedną większą całość, żebyśmy o tym rozmawiali? Bo trudno powiedzieć, czemu taki sposób działania służy oprócz niestety tego, co wszystkim nam, całej Wysokiej Izbie, zarzucą szereg osób, nie tylko ze środowisk prawniczych, ale po prostu obywateli, że tak często wprowadzamy te zmiany właśnie w kodeksach i w podatkach, przez co wprowadzane jest takie zamieszanie, że przeciętnemu obywatelowi trudno w tym wszystkim się połapać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przywitajmy uczennice i uczniów wraz z nauczycielami III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II oraz Zespołu Szkół nr 3 w Rudzie Śląskiej, którzy przybyli na zaproszenie pani posłanki Urszuli Koszutskiej, oraz uczniów Centrum Kształcenia Sportowego w Szczecinie, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Jaskulskiego. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Pani poseł Jolanta Niezgodzka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przedstawię stanowisko wobec projektu ustawy nowelizującej ustawę – Kodeks postępowania karnego, której celem jest jednoznaczne określenie właściwości rzeczowej sądu w sprawach dotyczących najpoważniejszych form korupcji o charakterze międzynarodowym.

Ten projekt jest realizacją rekomendacji sformułowanych wobec Polski w ramach Grupy Roboczej do spraw Przekupstwa w Międzynarodowych Transakcjach Handlowych. Jednym z wyraźnych zaleceń było doprecyzowanie przepisów tak, aby wszystkie sprawy, które dotyczą przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych, były rozpoznawane w I instancji przez sąd okręgowy. Ten projekt te zalecenia realizuje.

Przedłożona nowelizacja jest wyrazem odpowiedzialności państwa za realizację zobowiązań międzynarodowych, a zarazem przykładem legislacji wyważonej, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom, niegenerującej nadmiernych obciążeń organizacyjnych i wzmacniającej autorytet wymiaru sprawiedliwości w sprawach o szczególnej wadze.

Oczywiście klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Adam Orliński przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego.

Rzeczywiście, tak jak było powiedziane, projekt dotyczy zwalczania przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych. Sprawy dotyczące łapownictwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych będą rozpatrywane przez sądy okręgowe, a nie jak dotychczas przez sądy rejonowe.

Posel Mirosław Adam Orliński

Rzeczywiście jest to temat ważny, istotny nie tylko z punktu widzenia zmian kodeksowych, które omawialiśmy na posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji do spraw zmian w kodyfikacjach, lecz także z punktu widzenia społecznego. Widzimy, że tego typu zagadnienia uzyskują także w takim wymiarze społecznym znaczący walor zainteresowania społeczeństwa. Dotyczy to także wymiaru kar w tym zakresie.

Co ważne, w ocenie projektodawcy sprawy dotyczące zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych ze swojej natury charakteryzują się właśnie szczególną wagą. To jest element, można powiedzieć, niezwykle istotny. Tym właśnie była podyktowana ta zmiana w Kodeksie postępowania karnego.

Trzeba również zauważyć, iż waga przestępstw korumpcyjnych z reguły jest bardzo duża, również w odbiorze społecznym, o czym mówiłem, nawet jeżeli one nie dotyczą wprost tych przekupstw zagranicznych funkcjonariuszy publicznych.

Przekazanie sądom okręgowym do rozpatrywania w I instancji przestępstw korupcji biernej i czynnej przez osoby pełniące funkcje publiczne w państwie obcym lub organizacji międzynarodowej w związku z pełnieniem tych funkcji jest jak najbardziej uzasadnione. Ten projekt jest po prostu potrzebny nie tylko z powodu wagi problemu, o którym tutaj mówię, lecz również z powodu szeregu różnych innych przyczyn. To właśnie dlatego orzekanie o odpowiedzialności za te czyny powinno być przekazane sędziom o większym doświadczeniu zawodowym, o tym doświadczeniu społecznym, życiowym, czyli sędziom sądów okręgowych, a rozpatrywanie środków zaskarżenia takich wyroków sędziom sądów apelacyjnych.

Rzeczywiście ten projekt, ta zmiana wychodzi naprzeciw coraz wyższym standardom antykorupcyjnym. Także w tej Izbie widać, że w wielu tych przepisach, nawet w ustawie o SAFE, która była tu mocno komentowana, były wnioski o to, aby tego typu przepisy tam umieścić. Także te standardy antykorupcyjne w szerokim wymiarze muszą być w tych działaniach jak najbardziej uwypuklane.

Jednym z najpoważniejszych przestępstw, także w obszarze takim społecznym, jest właśnie przekupstwo zagranicznych funkcjonariuszy publicznych mające na celu zdobycie korzyści gospodarczych.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe w pełni popieramy ten projekt. Uważamy, że jest to słuszny kierunek działań i w tym kierunku trzeba zmierzać. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Ueberhan przedstawi stanowisko klubu Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego z druku sejmowego nr 2200 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2327.

To przedłożenie realizuje jeden konkretny cel. Jednoznacznie przesądza, że sprawy o przestępstwa korupcji zagranicznych funkcjonariuszy publicznych, a więc sprzedajność, przekupstwo w relacjach międzynarodowych, będą rozpoznawane w I instancji przez sądy okręgowe.

To rozwiązanie nie jest przypadkowe. Wynika wprost z rekomendacji OECD sformułowanych wobec Polski, ale też przede wszystkim odpowiada realnemu charakterowi tych spraw. Mówimy o postępowaniach skomplikowanych, wielowątkowych, często wymagających stosowania prawa obcego, współpracy międzynarodowej, analizy przepływów finansowych i złożonych struktur gospodarczych. To nie są sprawy typowe, dlatego powinny trafić do sądów o większym doświadczeniu i większym zapleczu.

Jednocześnie projekt jest rozwiązaniem wyważonym. Nie obejmuje całej przestępczości korupcyjnej, lecz bardzo wąską kategorię czynów, które mają wymiar międzynarodowy i są, jak mówiłam, objęte zaleceniami OECD. W ostatnich latach były to raczej przypadki pojedyncze. Tym bardziej jest to uzasadnione, by były one rozpoznawane w odpowiednich warunkach, bez nadmiernego obciążania dla całego systemu.

Projekt słusznie zakłada, że sprawy już wszczęte pozostaną w dotychczasowych sądach. Dzięki temu unikniemy chaosu organizacyjnego, przenoszenia postępowań czy ryzyka ich wydłużania. W toku konsultacji pojawiły się różne uwagi dotyczące zakresu projektu. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie ograniczone, zgodne z rekomendacjami międzynarodowymi i bezpieczne dla stabilności systemu.

Tak jak mówiłam, to decyzja racjonalna, chodzi o skuteczne ściganie korupcji, zwłaszcza tej o charakterze międzynarodowym. To też kwestia wiarygodności nas jako państwa, zaufania do instytucji, przestrzegania standardów państwa prawa. Ten projekt nie rewolucjonizuje systemu, ale porządkuje go tam, gdzie jest to potrzebne. To zmiana precyzyjna, uzasadniona, proporcjonalna, wzmacniająca skuteczność działania wymiaru sprawiedliwości, tak jak mówiłam, bez stworzenia dodatkowych czy zbędnych obciążeń. W związku z powyższym Lewica rozwiązuje problem. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sławomir Źwik przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, zawarty w druku nr 2200, jest oczywiście bardzo krótki i konkretny. To punktowa zmiana wynikająca z rekomendacji OECD w kwestii postępowań w Polsce, chodzi o to, aby sprawy międzynarodowych funkcjonariuszy, którzy są oskarżeni o łapówkarstwo w związku z międzynarodowymi transakcjami handlowymi, były procedowane już w I instancji w sądach okręgowych. To oczywiście nie budzi żadnych wątpliwości. Tych spraw jest raptem kilka w roku. Nie dotyczą one szerokiego kręgu społecznego. Tak naprawdę o nich będą wiedzieli ewentualnie studenci prawa, kiedy będą musieli wymienić, w jakich sprawach sądy okręgowe są właściwe rzeczowo w I instancji, oraz oczywiście prokuratury i same sądy okręgowe.

Dlatego nie dziwi mnie, że nawet i Prawo i Sprawiedliwość ustami posła Schreibera poparło ten projekt. Odniosę się też jednak do innych kwestii, które pan poseł Schreiber tutaj podniósł. Stwierdził on, że bardziej właściwe byłoby grupowanie zmian w kodeksach, w tym także w k.p.k., i rozpatrywanie ich łącznie, aby nie dokonywać tak częstych zmian w kodyfikacjach. Zgodziłbym się z tym całkowicie, gdybym nie wiedział, jaka jest niestety praktyka ze strony prezydentów, a szczególnie prezydenta Karola Nawrockiego, powiązanych z Prawem i Sprawiedliwością. Przecież gdybyśmy łączyli te zmiany w jedną nowelizację, to żadna z tych zmian nie weszłaby w życie. Bo pan prezydent wetuje wszystkie istotne ustawy, które reformują państwo polskie, w imię bieżącej walki politycznej i przekonywania społeczeństwa, że im gorzej dla Polski, tym lepiej dla Prawa i Sprawiedliwości, bo może dzięki temu osiągnie lepszy wynik wyborczy w 2027 r. Najlepszym przykładem było tu zawetowanie ostatnio nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, znacznie większej niż ta, nad którą dzisiaj procedujemy, dotyczącej ograniczenia nadużywania aresztów tymczasowych, aresztów wydobywczych i możliwości korzystania przed sądem przez prokuraturę z dowodów pozyskanych nielegalnie, tzw. owoców zatrutego drzewa. To właśnie najlepiej pokazało, że istotna zmiana w k.p.k., która reformuje postępowanie, która czyni je lepszym dla obywatela, bardziej przyjaznym, została przez pana prezydenta zawetowana w imię bieżącej walki politycznej. I gdybyśmy faktycznie grupowali te zmiany w większe nowelizacje, to wtedy żadna z nich nie weszłaby w życie. Mamy tego świadomość. Taką samą świadomość ma rząd i ministerstwo, więc nie dziwię się, że przeprowadza się te zmiany punktowo, w ramach drobnych nowelizacji, bo to jest jedyny sposób, żeby one weszły w życie. Taką nowelizację pan prezydent prawdopodobnie łaskawie podpisze, tak żeby podkreślić sobie licznik ustaw, które podpisał, i żeby później móc przekłamywać rzeczywistość, mówiąc: ale przecież tyle i tyle ustaw podpisałem, za-

wetowałem tylko kilkadziesiąt. I to jest właśnie problemem.

(Poseł Anna Paluch: Proszę się odnosić do materii, panie pośle. Proszę nie atakować pana prezydenta.)

Proszę posłów z prawej strony, aby się nie denerwowali, żeby przyjęli do wiadomości, że tak niestety wygląda dzisiaj rzeczywistość, że państwo szkodzicie Polsce poprzez...

(Poseł Anna Paluch: Pan odbiega od tematu.)

(Poseł Władysław Dajczak: Tak jak wy szkodzicie, to nikt nie szkodzi.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowny panie pośle, proszę pomimo wszystko kontynuować swoje wystąpienie klubowe, a nie wchodzić w kontrreakcje.

Poseł Sławomir Ćwik:

Oczywiście, panie marszałku.

Kończąc: nie dziwię się, że ministerstwo zmiany przeprowadza punktowo, bo inaczej nie moglibyśmy liczyć na to, że one wejdą w życie. My i tak się zastanawiamy, czy nawet tę ustawę pan prezydent podpisze, bo może stwierdzi, że ponieważ jest to rekomendacja OECD, a więc nie po polsku, to nie podpisze. Mam jednak nadzieję, że skoro ta nowelizacja nie budzi żadnych wątpliwości, to wejdzie ona w życie, także z podpisem pana prezydenta. Klub Parlamentarny Centrum będzie oczywiście głosował za. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Gramatyka przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Dzięki Bogu, że ta nowelizacja jest punktowa, bo w ten sposób ma szansę na podpis pana prezydenta. To jest bardzo istotna, bardzo ważna, choć oczywiście detaliczna, szczegółowa sprawa, dotycząca Kodeksu postępowania karnego. Chodzi o objęcie właściwością sądów okręgowych spraw korupcyjnych o charakterze międzynarodowym, zarówno rozumianych jako korupcja czynna, jak i jako korupcja bierna.

Oczywiście sprawa wynika z rekomendacji organizacji międzynarodowych, w tym przypadku OECD, Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. Na uwagę zasługuje bardzo profesjonalny sposób przygotowania tej nowelizacji. Ona, po pierwsze, zawiera przepisy przejściowe, które zapobiegają chaosowi or-

Poseł Michał Gramatyka

ganizacyjnemu. Te sprawy, które zostały wszczęte przed wejściem w życie ustawy, dalej będą rozpoznawane przez sądy, które nimi się zajmowały, ale autorzy tego przedłożenia pomyśleli także o tym, co dalej, pomyśleli o postępowaniach przygotowawczych. W tych sprawach, które już są wszczęte, prowadzone w formie dochodzenia, również nic się nie zmieni. Dopiero po wejściu w życie, na co wszyscy liczymy, tej ustawy sprawy w fazie postępowań przygotowawczych będą musiały mieć formę śledztwa, czego wymaga właściwość sądu okręgowego. Bardzo dobrze przygotowane prawo – bardzo elastycznie przeszło przez etap prac komisyjnych.

Odpowiem na pytanie pana posła Schreiberera, który sobie poszedł, a szkoda, bo mógłby posłuchać tej dyskusji. Grupowanie wielu przepisów Kodeksu postępowania karnego w jednej nowelizacji może się skończyć tak jak właśnie sygnalizowana i podczas tej dyskusji sprawa zmory polskiego prawa karnego, polskiego prawa karnego procesowego, czyli w zasadzie wszechstronnego i wszechobecnego stosowania środków zapobiegawczych o charakterze aresztów. Polska stosuje najwięcej aresztów w Unii Europejskiej. Te areszty należą do tych najdłużej stosowanych w Unii Europejskiej, a nowelizacja k.p.k., która miała to zmienić – co do której w zasadzie wszyscy byliśmy tutaj zgodni, bo i z prawej, i z lewej strony tej sali padały bardzo słuszne argumenty, że czas ukrócić samowolę w stosowaniu aresztów, że wolność człowieka jest wartością podstawową – została zawetowana ze względu na jakieś przepisy, które w dodatku w mojej ocenie, myślę, że nie tylko mojej, zostały wadliwie zinterpretowane.

(Głos z sali: A prokurator generalny?)

Klub Parlamentarny Polska 2050 Rzeczypospolitej Polskiej będzie popierał to przedłożenie i oczywiście zagłosuję za nim. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad drobną, punktową ustawą, lecz nie da się uczciwie mówić o naprawie wymiaru sprawiedliwości bez powiedzenia prawdy o stanie całego sądownictwa. Bo problem w Polsce nie polega już tylko na pojedynczych przepisach. Problem polega na tym, że przez lata zniszczono zaufanie obywateli do sądów. Doprowadziliście do sytuacji, w której ogromna część Polaków nie wierzy

już, że przed sądem liczy się litera prawa. Sami rozpętaście wojnę o neosędziów, sami zachęcaliście Brukselę do wtrącania się w polski porządek ustrojowy, sami zrobiliście z części sędziów uczestników politycznego sporu. Dziś zbieramy tego tragiczne skutki.

Sprawa Adama Borowskiego jest dla wielu obywateli symbolem właśnie tego stanu. Ludzie widzą człowieka zasłużonego dla walki o wolną Polskę i pytają, czy w polskim państwie naprawdę chodzi jeszcze o sprawiedliwość, czy już tylko o polityczny odwet. Gdy obywatele zaczynają zadawać takie pytania, to znaczy, że system został głęboko zniszczony.

Dlatego trzeba to powiedzieć jasno: naprawę państwa trzeba zacząć od naprawy sądownictwa. Nie od kolejnych konferencji, nie od propagandy, nie od walk frakcyjnych w togach, tylko od przywrócenia elementarnych zasad. Sędzia ma stać na straży prawa, a nie brać udział w politycznej wojnie. Sędzia ma służyć Rzeczypospolitej Polskiej, a nie partyjnym interesom. Sędzia ma dawać obywatelowi poczucie bezpieczeństwa, a nie poczucie strachu i bezsilności. Dlatego odpowiedzialność musi być realna. Każdy sędzia, który świadomie łamie polskie prawo, który sprzeniewierza się rocie ślubowania i wykorzystuje swój urząd do celów politycznych, powinien ponieść najsurowsze konsekwencje, łącznie z trwałą utratą możliwości wykonywania zawodów prawniczych. Nie po to obywatele płacą podatki i utrzymują państwo, aby tolerować bezkarność tych, którzy niszczą jego fundamenty. To nie jest atak na uczciwych sędziów. To jest obrona uczciwych sędziów, obrona obywateli i obrona państwa. Bo bez naprawy sądów nie będzie naprawy Polski. Dość bezprawia w sądach. Należy przywrócić sprawiedliwość w Rzeczypospolitej Polskiej. Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy. *(Gwar na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę wyciszyć rozmowy telefoniczne. Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze się zapisać?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Przekazanie spraw z zakresu zakupstwa międzynarodowych funkcjonariuszy publicznych w transakcjach handlowych zagranicznych do właściwości sądów okręgowych, tzn. wykonanie rekomendacji grupy roboczej OECD, niczego nie zmieni. Sądy, nawet sądy okręgowe, rozpatrują sprawy wniesione przez prokuraturę, uzasadnione i udo-

Poseł Anna Paluch

kumentowane dowodami zebranymi przez właściwe służby antykorupcyjne. Państwo nie dalej niż dwa posiedzenia temu przepchnęliście przez tę Izbę, mówiąc brzydko, ustawę o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Na podstawie czego sądy mają orzekać, jeżeli państwo w poczuciu chęci krycia swoich kolegów, którzy weszli w kolizję z prawem, mścicie się na służbie antykorupcyjnej, najlepszej, skutecznej, właściwie przygotowanej, z 20-letnim doświadczeniem? (*Dzwonek*) Niczego to nie zmieni, a państwo też nie przykryjecie spraw skręcanych wobec waszych kolegów. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam również trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Dlaczego projekt ogranicza właściwość sądów okręgowych wyłącznie do spraw dotyczących zagranicznych funkcjonariuszy publicznych – art. 228 § 6 oraz art. 229 § 5 k.k., mimo że, jak wskazano w uzasadnieniu, również inne przestępstwa korupcyjne cechują się wysoką społeczną szkodliwością? Czy projektodawca przeprowadził analizę wpływu zmiany właściwości sądów na czas trwania postępowań oraz obciążenie sądów okręgowych i apelacyjnych, zwłaszcza w kontekście skomplikowanego charakteru spraw międzynarodowych? Jakie konkretne mechanizmy mają zapewnić, że zwiększone obciążenie prokuratorów, np. konieczność dojazdów do sądów okręgowych, nie wpłynie negatywnie na efektywność prowadzonych postępowań przygotowawczych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt koncentruje się na zmianie właściwości sądów, przekazując te sprawy do sądów okręgowych, bez wykazania, że dotychczasowy model był niewydolny. Może to prowadzić do wydłużenia postępowań zamiast ich uspra-

nienia. Pojawiają się zastrzeżenia co do nadmiernej ingerencji w prawa procesowe oraz tworzenia rozwiązań, których skuteczność praktyczna jest wątpliwa, co podkreślają również instytucje opiniujące inne zmiany w k.p.k., wskazując na problemy celowości i wykonalności nowych regulacji. Projekt nie odpowiada na kluczowe pytanie, czy rzeczywiście wzmacnia się skuteczność ścigania korupcji międzynarodowej, czy jedynie zmienia strukturę postępowań bez realnego wpływu na wykrywalność przestępstw.

Dlatego konieczne jest doprecyzowanie, czy proponowane rozwiązania rzeczywiście poprawią efektywność państwa, czy tylko zwiększą formalizm postępowań. Czy przeprowadzono analizę dotyczącą tego, że przekazanie spraw do sądów okręgowych może realnie przyspieszyć i usprawnić postępowania, a nie doprowadzić do ich wydłużenia i zwiększenia obciążenia tych sądów? Jakie konkretne mechanizmy – poza zmianą właściwości sądu – projekt wprowadza, aby zwiększyć wykrywalność i skuteczność ścigania przestępstwa zagranicznych funkcjonariuszy (*Dzwonek*), i czy istnieją dane potwierdzające ich przyszłą efektywność? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji omawiania tej ustawy należy wspomnieć o niezwykle bulwersującej i skandalicznej decyzji o zamknięciu międzynarodowej inwestycji w postaci budowy fabryki najnowocześniejszych tworzyw sztucznych, poliolefinów, polipropylenu produkowanego w Policach. Tę decyzję podjął Donald Tusk, minister Balczun, rząd i wszyscy, którym zależało na tym, aby zablokować tę inwestycję, bo staliśmy się konkurencją dla strony niemieckiej. To jest rzecz, która jest niebywała w historii Polski – zamykanie zakładu, który kosztował 7 mld zł. Tylko z powodu czego? I to jest pytanie. Korupcji politycznej, skandalicznych decyzji (*Dzwonek*), które mają na celu ograniczenie rozwoju Polski? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bravo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W mojej ocenie przedłożony projekt to wyraźny dowód na to, że Polska z najwyższą powagą traktuje swoje zobowiązania międzynarodowe i transparentność życia publicznego. Realizujemy rekomendacje Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, ale robimy to w sposób przemyślany i systemowy. Przeniesienie spraw o korupcję zagranicznych funkcjonariuszy do sądów okręgowych to wyjście naprzeciw potrzebie pełnego profesjonalizmu. Mówimy o procesach skomplikowanych, precedensowych, gdzie kluczowe dowody często pochodzą z zagranicy, a powierzenie ich sędziom o największym doświadczeniu w sądach okręgowych gwarantuje, że wyroki będą rzetelne, a Polska będzie dobrze postrzegana.

Panie Ministrze! Projekt przewiduje 14-dniowe *vacatio legis*. Czy sądy okręgowe i apelacyjne są w pełni (*Dzwonek*) przygotowane logistycznie na przejęcie tych skomplikowanych spraw, aby uniknąć ewentualnych przewlekłości postępowań? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Pani poseł Anna Schmidt, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przesuwacie państwo rozpatrywanie tych spraw do sądu wyższej instancji ze względu na ważny aspekt społeczny. A więc mam pytanie: Z jakich przyczyn proponowana w art. 25 § 1 pkt 2 zmiana rozszerza właściwość sądów okręgowych tylko o wybrane przestępstwa korupcyjne, a nie obejmuje innych przestępstw o podobnym charakterze, które też interesują opinię publiczną i dotyczą kwestii ważnych społecznie, tak jak np. płatna protekcja, korupcja wyborcza czy przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego, czyli przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, które również naruszają ważny interes społeczny i dotyczą spraw, które szczególnie interesują opinię publiczną. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szkoda, że nie ma już tego pana posła, który mówił na początku kadencji, że kodeksów nie powinniśmy w ogóle nowelizować, bo to są bardzo poważne akty prawne. No cóż, życie. Natomiast dziwi mnie bardzo brak szacunku do prezydenta, który ma bardzo mocny mandat. Jest wybrany przez wszystkich Polaków, a nie, tak jak my, posłowie, przez Polaków związanych z danym okręgiem. I to jest smutne. Do prezydenta należy mieć szacunek, nawet jeżeli ktoś się z nim nie zgadza. A Ministerstwo Sprawiedliwości powinno wreszcie nawiązać jakiegokolwiek stosunki z prezydentem, bo nie ma ich żadnych. To by otwierało perspektywę dalszych aktów prawnych, które mogłyby przysporzyć państwu polskiemu dobrych ustaw. A takich jest niestety mało.

Natomiast wracając do tego aktu prawnego, mam pytanie: Czy są środki finansowe dla sądów okręgowych? Bo to jest duża (*Dzwonek*) bolączka – brak sędziów, brak dobrej kadry, pracowników administracyjnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O, panie ministrze, pan tutaj? Nie w prokuraturze? Przecież macie aferę w Kłodzku, pan powinien przypilnować sprawy. (*Głos z sali: Słusznie.*)

Wydaje się, że tam macie... że się pali w tym... Nazwalibyśmy to dość brzydko, ale przestępstwa pedofilskie, przestępstwa zoofilskie powinny być potępione. Szkoda, że na początku posiedzenia Sejmu nikt z Platformy nie miał odwagi potępić te przestępstwa. Ale tacy właśnie jesteście – swoich chronicie.

Cytuję uzasadnienie projektu ustawy: Należy jednak podkreślić, że waga przestępstw korupcyjnych z reguły jest również duża, nawet jeśli nie dotyczą one przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych. Koniec cytatu. Szanowni państwo, waga przestępstw korupcyjnych z reguły jest również duża. I co wy robicie? Likwidujecie Centralne Biuro Antykorupcyjne. Trzeba się zastanowić, czy się chce walczyć z korupcją, czy się chce likwidować Centralne Biuro Antykorupcyjne, które walczyło z korupcją.

Panie Ministrze! (*Dzwonek*) To kolejny wstyd i kolejne uderzenie w walkę z korupcją w Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przesunięcie spraw dotyczących przekupstw zagranicznych z sądów rejonowych do okręgowych to, tak jak tutaj jeden z przedstawicieli koalicji 13 grudnia powiedział, detal, szczegół. Chodzi o to, panie ministrze, że korupcję najpierw trzeba zdiagnozować, trzeba ją wykryć. Ale jak macie wykrywać korupcję, skoro chcecie zlikwidować Centralne Biuro Antykorupcyjne? Na ostatnim posiedzeniu Sejmu nad tą ustawą procedowaliśmy. Z tej ustawy przede wszystkim właśnie złodzieje się cieszą, nieuczciwi Polacy. Mam nadzieję, że pan prezydent tę ustawę zawetuje. Wy, jak zresztą funkcjonariusze CBA mówią, dzisiaj głodzicie i nie ukrywacie, że w przyszłym budżecie chcecie po prostu CBA zagłodzić. Zagłodzić tylko i wyłącznie po to (*Dzwonek*), ażeby złodzieje, czyli wasi, mieli dobrze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę zacząć od tego, że w pełni popieram słowa wypowiedziane z tej mównicy przez pana posła Marka Gróbarczyka, bo to, co miało miejsce w Policach, to jest naprawdę skandal. Oczekuję od pana ministra również odpowiedzi na zadane pytanie, bo to było bardzo słuszne pytanie.

Ale chciałem jeszcze mówić o czym innym. Otóż, panie ministrze, dzisiaj rozmawiamy na temat projektu ustawy odnośnie do zwalczania przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych. Po pierwsze, wracam do mojego pytania: Ile takich przypadków było w ostatnich 2 latach? To po pierwsze. A po drugie: Jeżeli chcecie państwo zmieniać Kodeks postępowania karnego, Kodeks karny, to w jaki sposób państwo prowadzicie dialog z panem prezydentem Karolem Nawrockim? Konstytucja zobowiązuje was do tego, żeby rozmawiać z Kancelarią Prezydenta i przedstawicielami prezydenta na temat (*Dzwonek*) proponowanych zmian prawnych. Czy taki dialog dzisiaj w ogóle istnieje, jest realizowany ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiąc o międzynarodowej korupcji, chciałbym przytoczyć sytuację, która dzieje się w tej chwili w zakładach w Policach, w Polimerach. Sytuacja jest następująca. Te zakłady rozpoczęły produkcję w 2023 r. W 2024 wyprodukowały 200 tys. t polimerów. W 2025 r. do połowy roku wyprodukowano 50 tys. t, a później raptem zakład został zatrzymany, produkcja została zatrzymana. My nie wiemy, co się stało. Nawet nie wiemy, czy nie doszło do tego, że zostały zniszczone wszelkie instalacje, bardzo kosztowne, bo w tej fabryce za 6,5 mld wszystkie instalacje są bardzo poważne. To są instalacje najwyższej wagi. My nie wiemy, więc pytam: Czy tam nie doszło właśnie do międzynarodowej korupcji? Bo to jest sytuacja nienormalna w demokratycznym kraju, żeby niszczyć najnowocześniejszą fabrykę w Polsce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy rząd wie, że żadna punktowa nowelizacja nie odbuduje zaufania obywateli do sądów bez całościowej naprawy wymiaru sprawiedliwości. Ilu sędziów poniosło w 2 ostatnich latach odpowiedzialność dyscyplinarną za działania sprzeczne z prawem lub godnością urzędów? Czy rząd popiera zasadę, że sędzia, który narusza prawo i sprzeniewierza się rocie ślubowania, powinien trwale utracić możliwość wykonywania zawodów prawniczych? Czy rząd zamierza przedstawić kompleksowy projekt naprawy sądownictwa, zamiast ograniczać się do pojedynczych zmian ustawowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Na galerii znajdują się przedstawiciele Uniwersytetu Zielonogórskiego, Instytutu Nauk o Polityce i Administracji, studenci, opiekunowie z Zielonej Góry, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Elżbiety Polak. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ale głosują na...*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Na kogo głosują, to sami wiedzą. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę panią poseł Agnieszkę Annę Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę o informację, które rozwiązania zawarte w drukach nr 2200 i 2327 uznano za potencjalnie ograniczające prawo obrony oraz czy w trakcie konsultacji zgłaszano obawy – jeśli tak, to jakie – mające wpływ na rzetelny przebieg postępowania. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt ustawy zakłada przeniesienie rozpoznawania przestępstw korupcyjnych dotyczących zagranicznych funkcjonariuszy publicznych oraz najważniejszych spraw karnych do sądów okręgowych. To oznacza wzmocnienie standardu orzekania tam, gdzie stawką są najważniejsze dobra: życie, zdrowie i bezpieczeństwo obywateli. Sądy okręgowe dysponują większym doświadczeniem w sprawach skomplikowanych, wielowątkowych, często związanych z przestępczością zorganizowaną czy poważnymi nadużyciami gospodarczymi. I to właśnie tam powinny trafiać sprawy, które wymagają najwyższego poziomu profesjonalizmu i stabilności orzecznictwa.

Moje pytania brzmią: Jak projekt wpłynie na średni czas trwania postępowań w sprawach objętych zmianą? Czy przewidziano konkretne zwiększenie etatów sędziowskich w sądach okręgowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Zapraszam na mównicę pana ministra Arkadiusza Myrchę, sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie rok temu odbyło się robocze posiedzenie grupy OECD, podczas którego przyjęto rekomendację, ażeby przestępstwa dotyczące przekupstwa z udziałem urzędników zagranicznych czy wykonujących swoją misję urzędniczą w państwie obcym były rozstrzygane na poziomie sądów okręgowych. Tę rekomendację procedowaną nowelizacją absolutnie w całości wypełniamy z tego powodu, że jest to rekomendacja porządkująca i usprawniająca tego typu postępowania. Pytanie, dlaczego ma to być w sądach okręgowych, a nie w sądach rejonowych, jak to było przyjęte dotychczas. Mianowicie to właśnie sądy okręgowe z uwagi na swoje zadania, ale także strukturę organizacyjną są przygotowane do tego, żeby prowadzić postępowania z udziałem elementów czy czynników zagranicznych w postaci analizy prawa międzynarodowego i prawa państwa obcego oraz wykonywać zadania związane z pomocą prawną. To też do sądów okręgowych co do zasady kierowane są sprawy o większym skomplikowaniu. A bez cienia wątpliwości natura tych spraw jest skomplikowana, bo przenikają się tu nie tylko przepisy naszego prawa krajowego, ale także przepisy prawa międzynarodowego, przepisy prawa obcego, przepisy prawa administracyjnego. Regułą jest, że tego typu postępowania powinny być rozstrzygane w sądach okręgowych będących I instancją, a sprawy drugoinstancyjne – w sądach apelacyjnych.

To jest także zmiana z punktu widzenia prowadzenia postępowania przygotowawczego. W efekcie przyjęcia tej zmiany sprawy te będą prowadzone w formie śledztwa, a nie dochodzenia, które – jak wiemy – zarezerwowane jest raczej dla drobnych spraw. Przestępstwo korupcyjne z udziałem urzędnika pracującego w organizacji międzynarodowej ciężko uznać za przestępstwo pospolite, drobne, w przypadku którego sprawa powinna być prowadzona w formie dochodzenia. Wręcz zdeterminowane jest, żeby było to wyjaśniane w formie śledztwa.

Kończąc, powiem, że wiele głosów, które padły podczas tej dyskusji, w ogóle było nie na temat, przy czym nie ujmuję ważkości tematów, które były podejmowane. Dlaczego jest to taka punktowa zmiana, a nie duża i obejmująca także inne zagadnienia? Po pierwsze, wychodzimy przede wszystkim z założenia, że zmiany, które są objęte nowelizacją, powinny być ze sobą przedmiotowo powiązane. W tej chwili nie są procedowane inne projekty związane ze zmianami w zakresie art. 228 i 229. Jeżeli planowalibyśmy rozbudowywać tę nowelizację, to ona byłaby wówczas zbiorem przepisów bardzo często ze sobą przedmiotowo niepowiązanych. Po drugie, wydaje się, że w tej kadencji wszyscy się umówiliśmy i staramy się być w tym także bardzo konsekwentni, że jeżeli implementujemy przepisy wynikające z obowiązujących

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha**

dyrektyw czy tak jak w tym przypadku – z rekomendacji, to nie dorzucamy do tych projektów przepisów wychodzących poza zakres. To były postulaty bardzo często kierowane ze strony wszystkich sił politycznych, bez względu na to, jakie poglądy prezentujemy. Mianowicie chodzi o to, żeby przepisy dotyczące implementacji, realizacji prawa międzynarodowego nie były rozbudowywane czy wzbogacane o przepisy prawa krajowego. Tej reguły się trzymamy. W konsekwencji bywa tak, że faktycznie te zmiany mają charakter punktowy, ale to ułatwia całą dyskusję merytoryczną nad tym projektem i usprawnia procedowanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (druki nr 2273 i 2311).

Proszę panią poseł Weronikę Smarduch o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Weronika Smarduch:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotem sprawozdania komisji jest deregulacja zawarta w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, w drukach nr 2273 i 2311.

Projekt ustawy ma na celu doprecyzowanie przepisów dotyczących obrotu nieruchomościami rolnymi w sytuacji przekształceń przedsiębiorców. Z jednej strony jednoznacznie wskazuje, że w tym przypadku pojęcie przedsiębiorcy odnosi się wyłącznie do osoby fizycznej prowadzącej działalność gospodarczą. Z drugiej strony doprecyzowuje, że przekształcenie jednej spółki handlowej w inną nie stanowi nabycia nieruchomości rolnej, ponieważ dochodzi do kontynuacji tego samego podmiotu w zmienionej formie prawnej. Proponowane zmiany zwiększą przejrzystość przepisów, ograniczą zbędne formalności oraz ułatwią procesy przekształceń przedsiębiorstw, czyniąc je bardziej przewidywalnymi i mniej obciążonymi biurokracją.

W związku z tym komisja deregulacji wnosi o przyjęcie niniejszego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Gembicka...

(Poseł Anna Gembicka: Jestem.)

Jest pani poseł.

...która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

W opisie ustawy czytamy, że projekt dotyczy uproszczenia obrotu nieruchomościami rolnymi przez przedsiębiorców. Rząd wskazuje, że chodzi o doprecyzowanie przepisów, aby ułatwić właścicielom firm realizację inwestycji i rozwój działalności. Zgodnie z projektem przedsiębiorca, który przekształca swoją działalność w spółkę handlową, będzie mógł nabywać nieruchomości rolne bez konieczności uzyskiwania zgody Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Trudno się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że zmiana ma charakter wyłącznie porządkujący, ponieważ w istocie zastosowanie przepisu zostaje merytorycznie i zakresowo zmienione.

Efektom tej zmiany nie będzie poprawa warunków dla najmniejszych podmiotów, czyli JDG i wspólników spółek cywilnych. Dotychczas z literalnego brzmienia przepisu wynikało, że KOWR przysługiwało prawo nabycia nieruchomości rolnej przy przekształceniu przedsiębiorcy – każdego, a więc niezależnie czy to będzie jednoosobowa działalność gospodarcza, spółka cywilna czy spółki prawa handlowego. Z istoty przekształcenia – niezależnie od tego, jakiej formy to dotyczy – wynika, że nie wiąże się ono ze zmianą kapitałową ani właścicielską. W uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej tutaj nie wskazano charakteru, z czego wynika ta konieczność precyzowania, czy to wynika z różnych rozbieżnych stanowisk KOWR, ministerstwa rolnictwa czy może zostało to potwierdzone orzecznictwem. Wskazać też należy, że nie dochodzi do zbycia nieruchomości w żadnym z tych przypadków. Zatem w wyniku nowelizacji sytuacja spółek prawa handlowego zostaje uregulowana na ich korzyść, a pozostałe, tak jak do tej pory, podlegają art. 4 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

W świetle prawa rzeczywiście przekształcenie tego typu spółek w spółkę prawa handlowego prowa-

Posel Anna Gembicka

dzi do powstania nowej osoby prawnej. Jednak w tej sytuacji ta osoba prawna kontynuuje niejako byt prawny podmiotu, z którego została przekształcona. W praktyce żadne z tych przekształceń nie prowadzi do zmian osobowych ani kapitałowych. Ale co jest najbardziej istotne, KOWR w takiej sytuacji straci możliwość nabycia nieruchomości, gdy dojdzie do przekształcenia np. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w spółkę akcyjną, i wejścia takiej spółki do obrotu giełdowego, co de facto może prowadzić do niekontrolowanego obrotu akcjami przez spółki, które są właścicielami ziemi rolnej.

Jako że grunty rolne są cennym zasobem mającym ogromny wpływ na sposób prowadzenia polityki rolnej, wydaje się uzasadnione, by interesy państwa w tym zakresie były jednak odpowiednio zabezpieczone. Temu służyć ma zresztą polityka prowadzona przez KOWR. Wskazać jednak należy, że w ostatnich miesiącach temat gospodarowania gruntami rolnymi był poruszany chociażby w ramach prezydenckiego projektu ustawy dotyczącego ochrony polskiej ziemi przed wykupem przez podmioty zagraniczne, do której to ustawy niestety PSL zgłosił poprawkę mającą poluzować nadzór ministerstwa nad gospodarowaniem gruntami. Trudno zrozumieć takie podejście.

Kolejnym aspektem są bardzo niepokojące zmiany w zasadach przetargów, jeżeli chodzi o ziemię z zasobu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zmiany, które w praktyce oznaczają odejście od dotychczasowych przetargów ofertowych i przejście na licytacje, gdzie decyduje wyłącznie to, kto zapłaci najwięcej. Jakie będą tego skutki? Po pierwsze, gwałtowny wzrost kosztów dzierżawy, co oznacza spadek opłacalności produkcji rolnej, uderzenie w dochody rolników, po drugie, wypychanie z rynku mniejszych gospodarstw. W licytacji nie wygrywa ten, kto dobrze gospodaruje, kto ma potencjał rozwoju gospodarstwa, tylko ten, kto ma największy kapitał. A więc przygrywać będą rolnicy rodzinni, którzy nie są w stanie konkurować z dużymi podmiotami. To jest dokładne zaprzeczenie idei wspierania gospodarstw rodzinnych, które powinny być fundamentem polskiego rolnictwa. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że jeśli dodamy do tych wszystkich zmian tę zmianę, która została zaproponowana w ustawie, powstaje bardzo niepokojący obraz rozluźniania nadzoru państwa nad obrotem gruntami rolnymi, co jak wiemy, jest kluczowe dla zapewnienia chociażby bezpieczeństwa żywnościowego. Widocznie nieprzypadkowo przy procedowaniu nad tą ustawą pominięto komisję rolnictwa, w której rolnicy mogliby zapoznać się z tym projektem. Szkoda, że taki tryb wybrano, bo uważam, że projekt, który może brzmieć niewinnie jako tylko doprecyzowanie, tak naprawdę może powodować daleko idące skutki, jeśli chodzi o obrót ziemią. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Kierzek-Koperska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zmienia ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego. Celem tych zmian jest tak de facto doprecyzowanie wątpliwości, które pojawiły się w procesach przekształceniowych. Projekt realizuje zapowiedzi deregulacyjne, ale ma stricte charakter doprecyzowujący. Istotą zmian jest doprecyzowanie, czy użyte w przepisach ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego pojęcie „przedsiębiorca” nie obejmuje spółek handlowych, lecz odnosi się wyłącznie do przedsiębiorcy będącego osobą fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą we własnym imieniu.

W obecnym stanie prawnym nabywcami nieruchomości rolnych mogą być co do zasady jedynie rolnicy indywidualni, chyba że ustawa przewiduje wyjątek. Pozostałe podmioty powinny uzyskać zgodę dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Jednym z wyjątków, o których wspominałam, jest nabycie nieruchomości rolnej w wyniku przekształcenia przedsiębiorcy albo spółki cywilnej w spółkę handlową na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych.

Ponieważ ustawa nie zawiera własnej definicji przedsiębiorcy, pojawiły się wątpliwości interpretacyjne, czy termin ten należy rozumieć wyłącznie jako osobę fizyczną prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą czy również jako spółkę handlową. Projekt jednoznacznie rozstrzyga tę kwestię. Uzasadnieniem tej zmiany jest zasada kontynuacji przewidziana w art. 553 k.s.h. W przypadku przekształcenia jednej spółki handlowej w inną spółkę handlową nie dochodzi bowiem do nabycia nieruchomości rolnej, lecz jedynie do zmiany formy prawnej. Nie ma więc potrzeby obejmowania takich przypadków wyjątkami, o których mówi ustawa.

Prawo nabycia KOWR oraz wyjątek od obowiązku uzyskania zgody KOWR powinny mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy przekształceniu podlega przedsiębiorca będący osobą fizyczną albo spółka cywilna przekształcana w spółkę handlową. W efekcie projekt ma charakter doprecyzowujący, nie zmienia istoty obowiązujących regulacji, lecz usuwa wątpliwości interpretacyjne i porządkuje stosowanie przepisów w praktyce.

Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jacek Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany dziś projekt nowelizacji ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego ma charakter deregulacyjny, a jego głównym celem jest usunięcie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących pojęcia przedsiębiorcy oraz uproszczenie procesów przekształceń. Obecne przepisy potrafią tworzyć bariery dla przekształceń przedsiębiorców i generować ryzyka, które nie mają uzasadnienia z punktu widzenia realnej ochrony ustroju rolnego. Ale chciałbym, Wysoka Izbo, przy okazji zadać pytanie i spojrzeć trochę szerzej na tę regulację w kontekście rozwoju gospodarczego państwa. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa dysponuje bowiem bardzo dużym potencjałem terenów, które mogą być wykorzystane nie tylko rolniczo, ale także przemysłowo. Dlatego zasadne jest postawienie pytania do strony rządowej: Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi planuje przepisy deregulacyjne w celu ułatwienia obrotu ziemią także ze względu na to, iż dzisiaj powstaje wiele nowych inwestycji, także w obronności, związanych z przemysłem, tak aby z jednej strony nie naruszać bezpieczeństwa obrotu gruntami rolnymi, ale z drugiej strony dać szansę i potencjał odnośnie do rozwoju przedsiębiorczości i nowych inwestycji? Drugie pytanie także dotyczy obszarów zurbanizowanych i okolicznych. Czy prowadzone są prace nad zmianami w ustawie, które lepiej uwzględnią specyfikę gruntów rolnych położonych w obrębie dużych miast i ich stref funkcjonalnych, gdzie funkcje gospodarcze, mieszkaniowe i infrastrukturalne naturalnie zaczynają dominować nad funkcją rolną? Liczymy na inicjatywę w tym zakresie.

Wysoka Izbo! Dzisiejszy projekt jest krokiem niewątpliwie w dobrym kierunku, usuwa zbędne wątpliwości i upraszcza obrót gospodarczy. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera dalsze procedowanie nad projektem przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilk przedstawi stanowisko Konfederacji. Nie widzę pana pośła.

Pani poseł Bożenna Hołownia. Też nie jest obecna na sali.

Zatem, szanowni państwo...

(Poseł Jarosław Sachajko: Panie marszałku, jeszcze ja.)

Bo nie było uwidocznione.

(Poseł Jarosław Sachajko: Przepraszam, myślę, że jeszcze jest czas.)

Zatem pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą procedujemy, to nie jest żadna deregulacja dla rolników. To jest kolejny projekt pisany pod wygodę podmiotów gospodarczych kosztem ochrony polskiej ziemi. Komisja do Spraw Deregulacji, a nie komisja rolnictwa, wniosła, aby Sejm uchwalił ten projekt bez poprawek. Od razu nasuwa się pytanie, dlaczego nie było tam komisji do spraw rolnictwa. Właśnie to pokazuje cel tej ustawy: uderzenie w gospodarstwa rodzinne, powrót do wyprzedaży ziemi bez refleksji, bez uszczelnień, bez realnej ochrony interesów polskiej wsi. Rząd sam przyznaje, że chce uprościć obrót nieruchomościami rolnymi przez przedsiębiorców. Według opisu przedsiębiorca przekształcający działalność z osoby fizycznej w spółkę handlową ma moc nabywać nieruchomości rolne bez zgody KOWR, a spółka handlowa przekształcająca się w inną spółkę handlową ma w ogóle nie podlegać ograniczeniom w nabywaniu nieruchomości rolnych. To nie brzmi jak ochrona polskiej ziemi. To brzmi jak tworzenie kolejnej furtki do sprzedaży ziemi zagranicznym podmiotom. Właśnie dlatego ten projekt budzi tak poważne zastrzeżenia.

Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego miała chronić ziemię rolną, wzmocnić gospodarstwa rodzinne i ograniczyć obchodzenie prawa. Tymczasem rząd pod hasłem doprecyzowania i ułatwień osłabia kontrolę państwa nad obrotem ziemią. Tam, gdzie powinno być więcej ostrożności, wy chcecie w niej nadzoru. Tam, gdzie powinno być domknięcie systemu, wy otwieracie kolejne przejścia boczne dla silniejszych podmiotów kosztem rolników. Co więcej, nawet ekspercka analiza tej zmiany wskazuje, że projekt może wprowadzać więcej zamieszania niż pożytku. Zwrócono uwagę, że rząd nie naprawia źródła problemu, czyli zbyt szerokiej definicji nabycia nieruchomości rolnej, tylko grzebie przy wyjątkach. W tej analizie wprost wskazano również, że stawką bywają wielomilionowe transakcje. A więc co naprawdę dziś procedujecie? Nie porządnie uporządkowane prawo, tylko niedoprecyzowaną zmianę, która może jednocześnie osłabić ochronę ziemi, nie usuwając chaosu interpretacyjnego. Najgorsze z obu światów. Mniej bezpieczeństwa dla państwa, mniej pewności dla obywateli, więcej ryzyka dla rolnictwa.

Polska ziemia rolna to nie jest zwykły towar do księgowego przesuwania między formami prawnymi. To jest niepomnażalne dobro strategiczne. Kto lekomyślnie rozszczelnia system ochrony ziemią, ten działa przeciw trwałości gospodarstw rodzinnych i przeciw bezpieczeństwu żywnościowemu państwa. Dlatego stanowisko musi być jednoznaczne: ten pro-

Posel Jarosław Sachajko

jekt w obecnym kształcie jest zły, niebezpieczny i nie powinien być uchwalony. Dlatego składam wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu. *(Dzwonek)* Zamiast prawdziwej ochrony polskiej ziemi dostajemy deregulacyjny eksperyment, za który cenę zapłacą polscy rolnicy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Przywitajmy znajdującą się na galerii i przysłuchującą się naszym obradom delegację Republiki Macedonii Północnej na czele z ministrem spraw zagranicznych i handlu zagranicznego panem Timčo Mucunskim. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Bardzo proszę o dopisywanie się na liście pytań, jeśli państwo posłowie jeszcze sobie życzą.

(Posel Jarosław Sachajko: Jeszcze ja poproszę pytanie.)

Jeżeli nie, to ją zamykam.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z procedowanym projektem chciałabym skierować do strony rządowej kilka zasadniczych pytań, bo mimo deklaracji o deregulacji wciąż nie mamy jasności co do realnych skutków zmian. Po pierwsze: Dlaczego projekt tej ustawy nie był procedowany w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Mówimy przecież o regulacjach dotyczących obrotu ziemią rolną, czyli jednego z kluczowych zasobów państwa. Myślę, że pan minister doskonale wie, jak wielkie zainteresowanie wzbudza temat ziemi wśród rolników. Po drugie: Ilu realnie podmiotów miałyby dotyczyć ta zmiana? W uzasadnieniu wskazuje się ogólnie na przedsiębiorców. Ale czy ministerstwo ma konkretne dane, ile jednoosobowych działalności, ile spółek cywilnych, ile spółek prawa handlowego posiada dziś nieruchomości rolne i faktycznie skorzysta z tych regulacji?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy do-

precyzowanie pojęcia przedsiębiorcy poprzez wyłączenie spółek handlowych nie spowoduje powstania nowych wątpliwości interpretacyjnych lub luk prawnych w innych przepisach prawa o kształtowaniu ustroju rolnego, które odwołują się do tego pojęcia? W jaki sposób projektodawca ocenił wpływ proponowanych zmian na praktykę stosowania prawa przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, w szczególności w zakresie wykonywania prawa nabycia nieruchomości rolnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to nie jest żadna deregulacja. To jest świadome rozszczelnienie systemu ochrony polskiej ziemi. Tworzycie prosty mechanizm. Wystarczy przekształcić działalność w spółkę i znika kontrola KOWR. Znajdujecie lukę i wpisujecie ją do ustawy. A przecież przepisy o obrocie ziemią nie powstały przypadkiem. One miały chronić polskie rolnictwo przed spekulacją, koncentracją i przejmowaniem gruntów przez kapitał. Dziś tę ochronę osłabiacie bez realnych analiz skutków, bez zabezpieczeń, za to z pełną świadomością konsekwencji. To jest decyzja, za którą ktoś kiedyś zapłaci utratą kontroli nad polską ziemią. Czy rząd ma jakiegokolwiek dane lub symulacje pokazujące skalę potencjalnego omijania przepisów przez przekształcenie działalności w spółki, czy też wprowadza rozwiązanie w ciemno, licząc na to, że system sam się jakoś rozsypie? Dlaczego rząd świadomie wyłącza kontrolę KOWR właśnie w obszarze najbardziej podatnym na nadużycia, skoro dziś to ten organ stanowi kluczowy filtr przeciwko koncentracji ziemi i jej przejmowaniu przez podmioty kapitałowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym razem doprecyzowujemy przepisy tak, aby zwykle przekształcenie korporacyjne nie wymagało już uzyskiwania zgody Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. To logiczne rozwiązanie, ponieważ przy zachowaniu zasady konkurencji nie dochodzi do nowego nabycia

Poseł Małgorzata Pępek

ziemi, a jedynie do zmiany formy prawnej jej właściciela. To rozwiązanie zwiększa pewność prawa, na co rynek czekał od dawna, i realnie obniża koszty transakcyjne po stronie firm, bo polskie prawo ma być narzędziem wspierającym rozwój, a nie zbiorem biurokratycznych pułapek, tak jak to było za czasów naszych poprzedników. Uzasadnienie wskazuje na konieczność usunięcia barier dla procesów korporacyjnych. Czy resort dysponuje danymi, jak wiele procesów przekształceniowych spółek handlowych było dotychczas wstrzymywanych lub opóźnianych przez niejasną interpretację pojęcia przedsiębiorcy w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Umowa z Mercosur podpisana, umowa z Indiami podpisana, za chwilę będzie umowa z Australią. A co w naszym kraju? W naszym kraju paliwo w górę, żywność w dół. Powinniście uruchomić rezerwy dla rolników, by ceny dla rolników były przychylne, by mogli produkować polską żywność. Co się dzieje? Tworzycie ustawę dla dużych spółek. Nie myślicie o gospodarstwach, o małych gospodarstwach rodzinnych, o tym, co stanowi Polskę. Jeżeli chcemy się wyżywić, musimy dbać o te gospodarstwa, postawić na te gospodarstwa, a ustawa nie daje takich szans. Przede wszystkim kontrapunkt tej ustawy jest ustawiony na duże podmioty gospodarcze, czyli dalej realizujemy politykę unijną.

Polska już abdykowała w kwestii dzików. Dziki chodzą nawet po hipermarketach, w piotrkowskim nie umiecie sobie poradzić ze świniami. To jak chcecie sobie poradzić w ogóle z polską wsią? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mówimy o temacie bardzo ważnym. Solą naszej ziemi jest właśnie ta ziemia, którą posiadamy, te arealy, te działki, które są w dyspozycji polskich rolników, polskiego państwa, które są nadzorowane przez taki centralny

bezpiecznik, czyli KOWR, który jest tym zabezpieczeniem, żeby ta polska ziemia nie wypłynęła do spółek zagranicznych, do właścicieli zagranicznych, tylko żeby była w dyspozycji właśnie KOWR-u bądź też polskich rolników. To jest dzisiaj polski interes, żebyśmy promowali przekazywanie tej ziemi w ręce polskich młodych rolników, którzy będą kontynuowali tradycję swoich ojców. Państwo otwieracie niebezpieczną furtkę, gdzie przy pewnych przekształceniach może nastąpić sytuacja, sytuacja bardzo dziwna i niebezpieczna, że utracicie kontrolę nad przepływem tej ziemi, KOWR utraci prawo pierwokupu i nadzór nad tą ziemią. Otwieracie furtkę. Nie będzie totalnie kontrolowalny przepływ ziemi w obrocie giełdowym. Jest to bardzo niebezpieczne. Apeluję o rozagę w tym temacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy to zaledwie kosmetyka, ale potrzebna. Jeśli masz już ziemię i prowadzisz działalność gospodarczą, to przekształcając się w spółkę handlową, nie musisz przechodzić całej procedury uzyskania od KOWR-u zgody na przeniesienie twojej ziemi do twojej firmy. Ale przy okazji tej ustawy warto wspomnieć, że Polska ma najbardziej surowe przepisy, jeżeli chodzi o obrót ziemią rolną. Korzystają na tym już chyba tylko księża i Kościół, traci natomiast cała gospodarka.

(Poseł Patryk Wicher: Proszę przeprosić papieża Jana Pawła. Warto przeprosić, przyznać się do błędu.)

W związku z tym mam pytanie do rządu. Chciałabym zapytać, czy rząd planuje uwolnienie obrotu ziemią rolną, co przyczyniłoby się do rozwoju rolnictwa i przetwórstwa, wzrostu eksportu i konkurencyjności, a także zwiększyłoby wpływy do polskiego budżetu i zasililoby polski budżet ze sprzedaży gruntów i podatków od transakcji. Proszę o odpowiedź.

(Poseł Patryk Wicher: Warto przeprosić, przyznać się do błędu.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani poseł Jachira powiedziała właśnie, że trzeba oddać cudzoziemcom ziemię, wtedy będzie w Polsce cudownie. Skąd ten pomysł? Kto za nim stoi?

Posel Artur Szalabawka

Przez wiele lat ta zmiana nie była potrzebna. Z kim zmiana kształtowania ustroju rolnego była konsultowana? To też mnie ciekawi. Czy nie będzie zagrożony legalny obrót ziemią?

Nie będzie kontroli i nadzoru KOWR. To jest bardzo ciekawa sprawa. Kto to będzie nadzorował? KOWR nie będzie nadzorował obrotu ziemią, dobre. Czy nie będzie to kolejna furtka do wykupu polskiej ziemi przez zagraniczne podmioty? W województwie zachodniopomorskim wiemy, co znaczy wykup polskiej ziemi przez słupy holenderskie, niemieckie, duńskie. Nie chcemy tego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Katarzyna Osos, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wpisuje się w szerszy kierunek działań deregulacyjnych. Przy okazji tego projektu i przeprowadzanej właśnie deregulacji chciałabym zwrócić się do ministra. Czy planowane są, albo w ogóle brane pod uwagę, zmiany w obrocie ziemią rolną w aspekcie prawa pierwokupu przysługującego KOWR-owi? Ostatnio zwrócono się do mnie w tej sprawie. Zresztą dyskusja toczy się również w środowisku rolniczym. Pojawia się pytanie, czy obecny model spełnia swoją rolę, bo przecież KOWR, a wcześniej Agencja Nieruchomości Rolnych, został powołany głównie do gospodarowania zasobem nieruchomości rolnych Skarbu Państwa, nie do aktywnego uczestnictwa w obrocie rynkowym, a taka praktyka jest. Poza tym wydłuża to cały proces, ogranicza prawo własności, swobodę nabycia, a biorąc pod uwagę plany ogólne, które mocno ograniczą możliwość przekształcania gruntów rolnych, wydaje się, że ochrona ziemi rolnej będzie utrzymana. Stąd ponawiam pytanie: Czy zmiany w tym zakresie są planowane? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość. *(Głos z sali: Nie ma.)*

Pan poseł Czesław Hoc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żeby cokolwiek zmieniać w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, trzeba znać następujące fakty. Art. 23 konstytucji

mówi, że podstawą ustroju rolnego w Polsce są gospodarstwa rodzinne. Zgodnie z art. 5 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego gospodarstwo rodzinne to indywidualny rolnik i powierzchnia do 300 ha. Druga kwestia, którą trzeba znać, to: tyle ojczyzny, ile ziemi. To patriotyzm. Polska ziemia jest dobrem narodowym, dobrem strategicznym, a polski rolnik to nasz dobrodziej, nasz żywiciel i dba o bezpieczeństwo żywnościowe. I trzecia sprawa: jest nękany ze wszystkich stron. Umowa z Mercosurem, nowa umowa handlowa z Ukrainą, powiększone koszty produkcji, szalony zielony VAT, ETS itd.

Teraz jeszcze manipulujecie w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego w ten sposób, że nieruchomości rolne będzie można nabyć dzięki przekształcaniu w spółki handlowe. To jest *(Dzwonek)* niedobre, niekorzystne. Promujecie agroholdingi, agrokorporacje. Nie kłaniajcie się interesom Niemiec, interesom zachodnim. Nie kłaniajcie się mamoniem zagranicznej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myśmy to już przeżywali, szczególnie na Pomorzu Zachodnim. To jest jak *déjà vu*: przyjeżdżający na składakach ludzie, którzy przywozili po 1–2 mln zł na przetargi. Osoby, które wyciągnięte były spod przysłowiowej budki z piwem, z takimi ogromnymi pieniędzmi. Spółki holenderskie, duńskie, niemieckie, które wykupywały ziemię, po 5 tys. ha. To jest skandaliczne, co działo się na Pomorzu Zachodnim. To wszystko było i zablokowane przez rolników, przez masowe protesty. I proszę być pewnym, że rolnicy zaprotestują przeciw takiemu działaniu, bo to dąży do tego samego: niekontrolowanej wyprzedaży polskiej ziemi. *(Dzwonek)* Proszę wycofać się z tego rozporządzenia. Proszę to zablokować. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa budzi wiele kontrowersji, dlatego chciałbym zadać następujące pytania: Czy zmia-

Posel Kazimierz Gwiazdowski

na może faworyzować większe podmioty gospodarcze kosztem rolników indywidualnych? W ilu przypadkach w latach 2020–2025 KOWR korzystał z prawa nabycia w sytuacjach objętych projektowaną zmianą? Czy rząd posiada dane, które wskazują, że zmiana nie wpłynie negatywnie na ceny ziemi rolnej? Czy rząd nie wykorzystuje hasła deregulacji do faktycznego rozluźnienia kontroli nad obrotem ziemią rolną? Czy ta zmiana jest pierwszym krokiem do dalszej liberalizacji obrotu ziemią rolną? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Prosiłbym, aby pan odpowiedział, jakie konkretne zabezpieczenia wpisano do projektu, aby po tej nowelizacji ziemia rolna nie trafiała łatwiej do podmiotów silniejszych kapitałowo kosztem gospodarstw rodzinnych. Dlaczego państwo rezygnuje z kontroli KOWR właśnie tam, gdzie chodzi o dobro strategiczne, niepomnażalne, jakim jest ziemia rolna? Komu naprawdę ma służyć ta ustawa: polskim rolnikom czy tym, którzy chcą łatwiej obracać ziemią przez zmiany formy prawnej? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest skandaliczna sprawa, że ustawa dotycząca polskiej ziemi jest zakamuflowana w projekcie dotyczącym tzw. deregulacji. Jak państwo chcecie coś przepchnąć przez Wysoką Izbę w okresie rządów 13 grudnia, to zawsze robicie to poprzez komisję deregulacji. Teraz takie pytanie: Jeśli ziemia stanie się w ramach pewnej własności rodzinnej własnością spółki, to czy później jedna spółka może drugiej sprzedać ten zasób ziemi? To jest bardzo konkretne pytanie, bo wychodzi na to, że tak. Zatem będziecie wprowadzać ziemię rodzinną do spółki, następnie spółka będzie sprzedawać ją jednej, drugiej spółce, być może z podmiotem zagranicznym. I co wtedy? Bardzo proszę o konkretną odpowiedź na to pytanie.

I jeszcze jedna kwestia dotycząca tej ustawy: Czy KOWR będzie miał prawo pierwokupu takiej ziemi ze spółki, gdzie została wprowadzona ziemia, a następnie będzie chęć przekazania innej spółce, np. z udziałem zagranicznym? Czy wtedy KOWR będzie miał prawo pierwokupu? *(Dzwonek)*

I jeszcze jedna sprawa. Była ustawa o ochronie polskiej ziemi rolnej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Były 2 ha i PSL zmieniło, że można sprzedawać 5 ha decyzją lokalnego KOWR-u. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Maski opadły. Wydaje się, że nazwę KOWR trzeba będzie zmienić po tej ustawie na krajowy ośrodek wyprzedaży roli, bo rozszczelnicie państwo mechanizm ochrony ziemi.

Po tym, jak zrobiliście epidemię kolesiostwa w KOWR... Jest taki zastępca dyrektora w Krakowie Jakub Kosek. On jest wiceprzewodniczącym Platformy Obywatelskiej, jest przewodniczącym Rady Miasta Krakowa, jest zastępcą dyrektora KOWR-u i jakby tego było mało, to jest jeszcze w dwóch radach nadzorczych: szpitala miejskiego i Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki w Żernikach Wielkich. Z Żernik do Krakowa jest jakieś 300 km. I wyobraźcie sobie, że ten działacz Platformy, ten platformers, kompletnie niemający wiedzy o rolnictwie, odpowiada za dostarczanie hodowcom świni wysokowartościowego materiału hodowlanego w postaci bezstresowych loszek rasy WBC *(Dzwonek)*, a także produkowanie dużych i wyrównanych partii żywca wieprzowego.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Posel Łukasz Kmita:

To, co robicie z polskim rolnictwem, jest skandalem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A w naszym wspólnym imieniu witam uczniów i uczennice Szkoły Podstawowej nr 8 w Sosnowcu, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Mateusza Bochenka. Witamy was bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Brawa dla uczniów.)

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Może nie wprost dotyczy to ustawy, ale w 1991 r. na podstawie ustawy powstawały spółki pracownicze, które miały możliwość również dzierżawy gruntów, obecnie z KOWR-u. Taką spółką pracowniczą, która powstała i do dnia dzisiejszego jest spółką pracowniczą, jest spółka Działpol w Działyniu, powiat gnieźnieński. Od wielu lat toczy się spór o ustalenie czynszu dzierżawnego między tą spółką pracowniczą a KOWR-em.

Dziękuję panu ministrowi, że chciał pan wysłuchać argumentów przedstawicieli tej spółki pracowniczej. Była prośba czy nadal jest prośba, żeby mógł pan być tym rozjemcą, oczywiście zgodnie z obowiązującym prawem, i zakończyć ten zbędny spór, tak aby spółka mogła się rozwijać, bo jest ważnym elementem *(Dzwonek)* związanym z nowoczesnymi formami produkcji rolnej...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

...na tym terenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę.

Poseł Michał Woś:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska ziemia dla polskich rolników to jest kluczowe dla każdego: i dla opozycji i dla koalicji rządzącej. Ale wy tą ustawą chcecie rozszczelnić system, chcecie doprowadzić do tego, żeby tymi różnymi spółkami, spółczkami ta ziemia wypływała garściami.

Przy tej okazji chcę zapytać o konkret, panie ministrze: Co z ziemią w powiecie raciborskim po spółce Agromax? Kiedy oddawaliśmy władzę, przetargi właściwie były przygotowane, a teraz trwają już 2 lata te przetargi. Rolnicy domagają się rozstrzygnięć, do-

magają się tej ziemi, żeby mogli nią sprawnie zarządzać i produkować, a okazuje się, że teraz są protesty, że tam zostało podstawionych mnóstwo różnych słu-pów do tych dzierżaw, przez co rolnicy zgłaszają protesty. Proszę, żebyście przyjrzeni się tej sprawie, żebyście rzeczywiście przyspieszyli działania, bo 2 lata czekania to jest naprawdę skandaliczny czas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izba! Trzeba przyznać, że ta ustawa jest kolejnym etapem likwidacji rodzimych gospodarstw, którą postawiliście sobie za cel, bo to rozszczelnienie, które właśnie teraz proponujecie, do tego doprowadzi.

Ta likwidacja polskich gospodarstw, upadek polskiego rolnictwa dzieje się na naszych oczach. Dzisiaj cena ropy, oleju napędowego, który teraz zużywany jest przez rolników w hektolitrach, sięga już prawie 9 zł. Ostatnio publikowałem to na Facebooku: za 8,69 zł rolnik tankował koło Wielunia, a w Kluczborku żyto po 600 zł jest sprzedawane, jest kupowane na skupie.

Przedłożyliśmy projekt ustawy, który obniża akcyzę i VAT. Przedłożyliśmy również propozycję zwiększenia kwoty zwrotu akcyzy z 1,48 zł do przynajmniej 2 zł. I zwiększenie – a to jest realizacja postulatu *(Dzwonek)* PSL-u – do 120 l tego zwrotu. A wy co robicie? A wy łupicie i doicie...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

...polskich rolników. To jest skandal. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę pana ministra Jacka Czerniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania. Przed wszystkim dziękuję za troskę o Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnic-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

stwa, bo dzisiaj państwo w swoich wypowiedziach podkreśliliście znaczenie funkcji kontrolnej, jaką w obrocie ma Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. To pozytywna ocena. Myślę, że w protokołach, w stenogramie będzie zawarta.

Być może państwa pytania czy też uwagi dotyczące obaw wynikają z pewnego zagmatwania czy też – nie chcę tego mówić – niezrozumienia projektu ustawy. Proszę państwa, chciałem na początku jednoznacznie stwierdzić i proszę przyjąć to do wiadomości: w tym projekcie ustawy nie ma obrotu ziemią. Niczego się nie nabywa. Jest tylko zmiana formy. Doprecyzowujemy pewne kwestie, które były przedmiotem różnych rozstrzygnięć. To właśnie wspomniany KOWR zwrócił się do nas, żeby takie wytyczne interpretacyjne co do tych spraw przedstawić. Orzecznictwo, bo też było o to pytanie, w tych sprawach było różne. Stąd, żeby doprecyzować to, co jest w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego, zgodnie z którym w przypadku przekształcenia przedsiębiorcy albo spółki cywilnej w spółkę handlową na podstawie k.s.h., czyli Kodeksu spółek handlowych, nie jest wymagana zgoda krajowego ośrodka wsparcia na nabycie przez spółkę nieruchomości rolnej w wyniku takiego przekształcenia... To jest podstawowy cel tego projektu, który, jak się wydaje, został zrealizowany. Natomiast jeszcze raz podkreślę z całą mocą: nie ma kwestii obrotu w tejże ustawie. Niektórzy z państwa posłów mówili o różnych kwestiach dotyczących troski o rolnictwo, troski o umowy handlowe Unii z różnymi państwami. Mówiliście też o sprawach związanych z niskimi kosztami, cenami żywności, ale też wysokimi kosztami paliwa. To wszystko się dzieje faktycznie, w naszej rzeczywistości, ale to nie dotyczy tego projektu ustawy, więc pozwólcie państwo, że te kwestie pomnę.

Były konkretne pytania, chociażby pan poseł Michał Woś pytał o spółkę Agromax, powiat raciborski. Tutaj pozwolimy sobie odpowiedzieć na piśmie, ponieważ te kwestie musimy rozstrzygnąć.

Jeżeli mówimy o przyjętej przez parlament ustawie o zakazie sprzedaży ziemi, o której mówił tutaj pan poseł Sałek, chodzi o zwiększenie tego areału poza zgodą KOWR, to przypomnę z pewną satysfakcją, że tę ustawę prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał. Jest to zatem decyzja, ustawa, która dzisiaj obowiązuje, więc cieszę się, że mogliśmy wspólnie, w ramach konsensusu ten projekt przyjąć.

Pan poseł Tomaszewski pytał o spółkę Działpol. Faktycznie, tam jest spór o wysokość czynszu dzierżawnego, były spory prawne. Rzeczywiście w ministerstwie spotkał się z przedstawicielami tej spółki pracowniczej. Jest spór między KOWR a tą spółką. Prowadzimy w tym zakresie wyjaśnienia, tak żeby te ustalenia mogły być podjęte.

Szanowni państwo, co do konkretnych pytań: Pani poseł Osos pyta, czy prawo pierwokupu zostanie zdjęte czy też nie będzie obowiązywało. Nie prowadzimy

takich prac. Tutaj pan poseł mówił o konstytucji, o gospodarstwie rodzinnym. Oczywiście to wszystko jest poparte przez nas. Myślę, że doprecyzowanie tych spraw, określenie, w jakim przypadku nie jest wymagana zgoda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, było kwestią, która była przedmiotem i celem tego projektu ustawy. Tak więc tutaj chciałbym rozwiać te obawy. Były też pytania o konkretne liczby, o to, ile było przekształceń, o udział KOWR, jaki to jest zakres, że tak powiem, statystyczny. Do KOWR w latach 2017–2025 – tu jest taki zakres – wpłynęło łącznie 22 355 zawiadomień dotyczących nieruchomości rolnych o łącznej powierzchni przeszło 64 tys. ha, w stosunku do których KOWR przysługiwało prawo nabycia. O tym mówimy. W tych latach ośrodek skorzystał z prawa nabycia 100 razy, 77 razy – z przysądzenia własności, egzekucji komorniczej, 3 razy – z orzeczenia organu egzekucyjnego, chodzi o urząd skarbowy, 9 razy – ze zniesienia współwłasności, 3 razy – z darowizny, 2 razy – z przeniesienia własności w celu zwolnienia z długu, w jednym przypadku doszło do połączenia spółek i również jednym – do przekształcenia spółki. I to jedno przekształcenie spółki jest też takim elementem... Niech to będzie cyfra, bo to nawet nie jest liczba, dotycząca tego zakresu ochrony KOWR. Bardzo serdecznie dziękuję, że państwo posłowie tak oceniliście jego działalność, jego funkcję ustawową w kwestii ochrony gruntów nieruchomości rolnych. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie będzie tutaj zmiany. Na piśmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł sprawozdawca... Nie widać.

Zatem zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy wnioski o odrzucenie, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 2291 i 2310).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowny Panie Marszałku! Procedowany projekt ustawy przewiduje zmianę ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce,

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska

której celem jest rozszerzenie wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami również na osoby kształcące się na studiach podyplomowych.

Obowiązujące przepisy przewidują finansowanie z budżetu państwa zadań związanych z zapewnieniem osobom z niepełnosprawnościami warunków do pełnego udziału w procesie przyjmowania na studia i do szkół doktorskich, kształceniu na studiach i w szkołach doktorskich oraz prowadzeniu działalności naukowej. W praktyce oznacza to, że wsparciem objęci są obecnie studenci i doktoranci, natomiast poza tym systemem pozostają uczestnicy studiów podyplomowych. Stan ten należy uznać za nieuzasadniony. Zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt 6 ustawy do podstawowych zadań uczelni należy stwarzanie osobom z niepełnosprawnościami warunków do pełnego udziału w procesie przyjmowania na uczelnię, kształceniu oraz prowadzeniu działalności naukowej. Przepis ten nie ogranicza tego obowiązku do wybranych form kształcenia. Jednocześnie ustawa wyraźnie rozróżnia studia podyplomowe i kształcenie doktorantów jako odrębne obszary działania uczelni.

Projektowana zmiana art. 365 pkt 6 ustawy ma na celu objęcie zakresem dotacji również zadań związanych ze wspieraniem osób z niepełnosprawnościami w procesie przyjmowania na studiach podyplomowe oraz w trakcie kształcenia na tych studiach. Dzięki temu uczelnie publiczne i niepubliczne będą mogły przeznaczać środki z dotacji także na potrzeby kandydatów na studia podyplomowe oraz ich uczestników. Wsparcie to nie będzie miało charakteru indywidualnych świadczeń pieniężnych, lecz będzie polegało na zapewnieniu odpowiednich warunków organizacyjnych i dydaktycznych, w szczególności: możliwości składania dokumentów w alternatywnej formie, wydłużenia czasu na rozmowę kwalifikacyjną lub test, wsparcia asystenta, tłumacza języka migowego lub innych form komunikacji wspomagającej, dostosowania materiałów dydaktycznych, zmiany formy zaliczeń i egzaminów, korzystania z oprogramowania wspomagającego oraz elastycznej organizacji zajęć, w tym zdalnej lub hybrydowej. Zmiana tegoż artykułu wymaga jednocześnie dostosowania art. 402 pkt 3 ustawy, czyli przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia określającego sposób podziału środków finansowych dla uczelni. W konsekwencji konieczne będzie wydanie nowego rozporządzenia. Projekt nie zakłada jednak zmiany algorytmu podziału dotacji. Projektowane rozwiązanie nie powoduje zwiększenia środków przeznaczonych na dotację. Uczelnie będą dysponowały środkami w dotychczasowej wysokości, obliczanej według liczby studentów i doktorantów z niepełnosprawnościami, z możliwością finansowania z tych środków także wsparcia dla uczestników studiów podyplomowych.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2027 r. Termin ten jest uzasadniony rocznym cyklem przyznawania wydatkowania i rozliczania dotacji z budżetu państwa. Osiągnięcie celu projektowanej regulacji nie jest możliwe przy zastosowaniu środków alternatywnych wobec zmiany ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Patryk Wicher, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość jak zawsze jest bardzo wrażliwe na osoby, które są osobami niepełnosprawnymi, na słabszych, którzy potrzebują pomocy. Świadczy o tym wiele naszych programów z poprzedniej kadencji – „Dostępność+”, Fundusz Solidarnościowy i wiele, wiele innych, które były realizowane, właśnie ukierunkowanych na to, aby pomóc tym osobom w życiu codziennym, w doszkalaniu się, w przygotowaniu się do funkcjonowania w świecie, który nas otacza.

Co do zasady oczywiście jesteśmy zwolennikami wprowadzenia mechanizmu wsparcia słuchaczy studiów podyplomowych dla osób niepełnosprawnych, jeśli ktoś posiada takie uprawnienia, ale także wsparcia w innych kontekstach – dostosowania egzaminów, odpowiedniego oprogramowania dla osób, które niedowidzą czy niedosłyszą, form kształcenia, hybrydowych czy półhybrydowych różnego typu. Ale moi drodzy państwo, pomimo tego, że to jest bardzo dobry kierunek, który my oczywiście w pełni wspieramy, wspierając osoby... Przecież niepełnosprawność nie znika po skończeniu studiów magisterskich czy licencjackich, te osoby też chcą się kształcić. Te osoby też będą wspaniałymi specjalistami, ekspertami, a w tym celu muszą zdobyć wykształcenie na odpowiednim poziomie, stać się słuchaczami, a później zdobyć dyplomy studiów podyplomowych, żeby wzmocnić swoją pozycję rynkową. Dlatego też kierunek co do zasady jest bardzo słuszny. Wsparcie dla tych osób, rozbudowa przepisów, dodatkowe rozporządzenie wydają się tu bezwzględnie konieczne.

Natomiast jest pewne zagrożenie. Moi drodzy państwo, nie może być przelicznika w stosunku do udzielanych świadczeń na poziomie tylko studentów studiów dziennych magisterskich, licencjackich i dok-

Posel Patryk Wicher

torskich. Bo jeżeli dopuszczamy nową grupę, w tym momencie słuchaczy studiów podyplomowych, to do tego przelicznika, do tego algorytmu musimy dołączyć tę grupę studentów. W związku z tym nie możemy dzielić tej samej kwoty. Bo jeżeli w przyszłym roku, moi drodzy państwo, nie podniesiemy ani o złotówkę środków finansowych, które są przeznaczone dla osób niepełnosprawnych na polskich uczelniach, a dopuścimy setki tysięcy nowych podmiotów, nowych osób – mówię o wolumenie wszystkich studentów, ale oczywiście w tej grupie jest określony procent osób ze stopniem niepełnosprawności – w skali kraju, to w przypadku tych samych środków finansowych nastąpi zaburzenie. Albo trzeba będzie obniżyć świadczenia tych, którzy są na studiach licencjackich, magisterskich bądź doktorskich, albo trzeba będzie zmodyfikować to wsparcie – będzie ono krótsze albo mniejsze. Nie da się tego samego tortu podzielić na większą liczbę ludzi, jeśli to ma być sprawiedliwe. W związku z tym jest też pewien priorytet: chcemy, żeby najpierw te osoby miały wyższe wykształcenie, bo żeby w ogóle zacząć studia podyplomowe, trzeba mieć przynajmniej licencjat bądź studia inżynierskie. Wobec tego, moi drodzy państwo, naszym największym niepokojem jest to, żeby wdrażać te wszystkie udoskonalenia, unowocześnień w procesie egzaminacyjnym czy też kształcenia, zdobywania kompetencji, umiejętności przez osobę niepełnosprawną w systemie podyplomowym, ale także w systemie podstawowym regularnych studiów dziennych i niestacjonarnych. A to są koszty i nie da się, jeszcze raz to podkreślę, za te same pieniądze zrealizować większej liczby zadań.

Dlatego moje pytania, pani minister, idą w takim kierunku. Jakie będą środki nadwyżkowe w stosunku do tego roku? O ile więcej środków będzie przeznaczonych od przyszłego roku na te świadczenia dla osób niepełnosprawnych, dla polskich uczelni? Jak zwiększy się wolumen finansowy? Jaki jest szacowany skutek liczbowy, jeśli chodzi o osoby, które będą miały możliwość uzyskania tego świadczenia? Bo tu nie tylko chodzi o osoby, które są słuchaczami studiów podyplomowych, ale mówimy też o kandydatkach na studia, którzy też już będą mogli dostawać pewnego rodzaju wsparcie.

A więc następne pytanie, pani minister: Czy system POL-on jest gotowy do obsłużenia od 1 stycznia 2027 r. nowej kategorii podmiotów, czyli osób, które będą dopuszczone do rozwiązań dla osób niepełnosprawnych w kategorii studia podyplomowe, lub kandydatów? Czy POL-on jest już przeprogramowany i operacyjnie gotowy do tego, żeby w tak krótkim czasie przygotować uczelnię na taką sytuację?

Następne pytanie: Co z mniejszymi uczelniami, które już dzisiaj mają problemy? Oczywiście są uczelnie prywatne, są też uczelnie państwowe, większe, mniejsze, bardziej zasobne, mniej zasobne co do możliwości zarobkowania na kierunkach podyplomowych

i innych, z których też czerpią pewne zyski. W związku z tym też trudno jest rektorom dorzucać z własnych kieszeni, z własnych funduszy dodatkowo pieniądze na zadania, które dostali centralnie w wyniku ustawy, a w ślad za tymi zadaniami nie dostali żadnych środków finansowych.

Dlatego też, moi drodzy państwo, kierunkowo jesteśmy za, nawet bardzo za, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość zawsze wspierało osoby niepełnosprawne, osoby słabsze, osoby, które potrzebują wsparcia państwa polskiego. Ten mechanizm oczywiście nam się podoba, rozszerza sprawiedliwość. Przecież niepełnosprawność, tak jak mówiłem, nie znika po studiach magisterskich, tylko trwa dalej, a chcemy, żeby te osoby były specjalistami, ekspertami, żeby się dalej kształciły. Jednak, pani minister, naprawdę do tego worka trzeba dosypać pieniędzy, żeby to nie spoczywało na barkach tych uczelni, nie obciążało polskich uczelni ani nie ograniczyło ich wydatków na inne cele. (*Dzwonek*) Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Łukasz Kmita*: Bravo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Śługocki przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Waldemar Śługocki:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do nowelizowanej ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Proponowana zmiana jest oczekiwana przez środowisko osób zainteresowanych, osób niepełnosprawnych, a także oczywiście przez środowisko polskich uczelni, zarówno publicznych, jak i niepublicznych.

Jest niesamowicie ważne to, że osoby niepełnosprawne będą mogły korzystać z szerokiego katalogu wsparcia. Co prawda nie będą to programy stypendialne, które będą bezpośrednio trafiać do tych osób, u których zidentyfikowano niepełnosprawności, ale będzie to związane ze wsparciem tychże osób przez cały szeroki katalog rozwiązań realizowanych przez uczelnie wyższe, które owe studia podyplomowe będą oferować. To niezwykle ważne, że ta paleta pomocy zasugerowana w wyniku nowelizacji tej ustawy pozwoli osobom niepełnosprawnym w większej mierze korzystać z trybu studiów podyplomowych, co, mam nadzieję, także zwiększy w pewnym wymiarze samodzielność tych osób na rynku pracy i pozwoli im niejednokrotnie nabyć nowe kompetencje, nowe kwalifikacje, nowe umiejętności, które pozwolą im zupełnie inaczej funkcjonować na rynku pracy.

Poseł Waldemar Ślugocki

Pytania, które mój przedmówca był uprzejmy zdefiniować i sformułować, są ważne, aczkolwiek musimy też pamiętać, że studia podyplomowe z reguły są studiami płatnymi. Każdy z uczestników partycypuje w tymże procesie kształcenia. Co istotne, musimy także mieć świadomość, że skala osób uczestniczących w studiach podyplomowych w sensie... Okres objęcia ich tym wsparciem jest także zdecydowanie krótszy od tradycyjnego dwustopniowego w myśl systemu bolońskiego trybu nauczania na studiach wyższych, bo one są 3- i 2-letnie. Jak wiemy, cały proces jest 5-letni, właśnie w rozbiciu na te dwa takty. Natomiast studia podyplomowe to są studia z reguły o jednym roku nauczania. Oczywiście musimy mieć także świadomość, że studia podyplomowe generalnie co do zasady odbywają się w trybie weekendowym, choć nie zawsze oczywiście.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera, wspiera tę procedowaną nowelizację ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Oczywiście podczas głosowania plenarnego w najbliższy piątek będziemy głosować za proponowanymi zmianami. I też tak było, o czym mówiła pani poseł sprawozdawca na posiedzeniu Komisji do Spraw Deregulacji. To jest ustawa, która jest oczekiwana przez szerokie środowisko uczelni wyższych, ale także samych zainteresowanych. Mam nadzieję, że te rozwiązania spowodują, iż osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami korzystających z ofert uczelni wyższych w ramach pobierania nauki na studiach podyplomowych będzie zdecydowanie więcej. To jest także w interesie samych zainteresowanych i gospodarki, i państwa polskiego. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Tomczak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić poparcie dla dalszego procedowania nad tym projektem. Jego sens jest jasny. Chodzi o usunięcie luki, która powoduje, że osoby z niepełnosprawnościami uczestniczące w studiach podyplomowych nie mogą korzystać ze wsparcia, które przysługuje studentom i doktorantom. Jednocześnie trudno nie zauważyć, że mamy do czynienia ze zmianą, która jest po prostu oczywista. Skoro ustawodawca od lat zakłada wspieranie osób z niepełnosprawnościami w dostępie do edukacji wyższej, to pominięcie studiów podyplomowych było ewidentną niespójnością w całym syste-

mie. Ale też dlatego pojawia się pytanie: Dlaczego dopiero teraz? W ostatnim czasie przechodzi przez Sejm przecież wiele projektów deregulacyjnych, w tym również w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki. To były dobre okazje, żeby takie oczywiste kwestie uporządkować kompleksowo, zamiast wracać do nich w kolejnych punktowych nowelizacjach.

Wysoka Izbo! To nie jest zarzut wobec samego kierunku tej zmiany, bo ten jest słuszny. To raczej refleksja nad sposobem stanowienia prawa. Czy nie powinniśmy częściej myśleć systemowo i bardziej kompleksowo? Bo naprawdę nie liczy się ilość ustaw, które uchwaliliśmy, ale ich jakość.

Szanowni Posłowie! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera dalsze procedowanie nad projektem przedstawionym w sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Dorota Olko przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ta zmiana, ta ustawa ma charakter zmiany drobnej, ale ułatwiającej życie pewnej grupie osób. Nie spodziewam się wielu głosów przeciw na tej sali. Bo skoro dzisiaj jest tak, że można dostać wsparcie na zapewnienie pomocy w pełnym uczestnictwie osobom z niepełnosprawnościami na studiach pierwszego czy drugiego stopnia, na studiach doktoranckich, to nie ma żadnego merytorycznego uzasadnienia, żeby to było niemożliwe na studiach podyplomowych. Tę niesprawiedliwość czy po prostu jakieś niedopatrzenie legislacyjne trzeba naprawić. To jest też istotne z tego punktu widzenia, że dostęp do studiów podyplomowych powinien być jak najszerszy. Państwo musi też wspierać uczelnie w zapewnieniu dostępności tych studiów dla wszystkich. O tej potrzebie świadczy to, że studentów studiów podyplomowych jest coraz więcej. W zeszłym roku akademickim to było 200 tys., ok. 200 tys. osób, czyli naprawdę duża część, bo ok. 1/6 wszystkich studentów na uczelniach. To jest ważne z punktu widzenia nie tylko doksztalcenia, ale także możliwości przekwalifikowania się, która w dzisiejszych czasach, w przyszłości będzie prawdopodobnie coraz bardziej potrzebna.

Dlatego uważam, że umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami pełnego udziału w każdym rodzaju studiów, także w studiach podyplomowych, jest po prostu słuszne i nie wymaga większego uzasadnienia. Klub Lewicy tę zmianę oczywiście poprze.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Szymanowska przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2291.

Klub Parlamentarny Centrum popiera proponowaną nowelizację. Jest to zmiana legislacyjnie niewielka, ale istotna z punktu widzenia równego dostępu do edukacji oraz realnego wsparcia osób z niepełnosprawnościami w systemie szkolnictwa wyższego. Projekt rozwiązuje konkretny problem polegający na tym, że w obecnym stanie prawnym środki przekazane uczelniom na zapewnienie warunków pełnego udziału w kształceniu obejmują studentów i doktorantów, natomiast nie obejmują uczestników studiów podyplomowych. W praktyce oznacza to, że osoby z niepełnosprawnościami podejmujące kształcenie w tej formie nie mogą korzystać z rozwiązań wspierających finansowanych z dotacji budżetowej. Proponowana zmiana pozwoli uczelniom przeznaczyć środki z uczelnianego funduszu wsparcia osób niepełnosprawnych również na działania związane z rekrutacją na studia podyplomowe oraz z uczestnictwem w tych studiach. Chodzi tu o rozwiązania organizacyjne i dydaktyczne, które umożliwią rzeczywiste uczestnictwo w procesie kształcenia, takie jak dostosowanie materiałów dydaktycznych, wsparcie asystenckie, wykorzystanie technologii wspomagających komunikację, indywidualna organizacja zajęć czy elastyczne formy zaliczeń.

Należy podkreślić, że projekt nie zwiększa wydatków z budżetu państwa, wprowadza natomiast racjonalną zmianę polegającą na szerszym wykorzystaniu istniejących środków, tak aby uczelnie mogły skuteczniej odpowiadać na potrzeby swoich społeczności akademickich. Jest to rozwiązanie spójne z założeniami polityki włączania społecznego oraz kierunkami działań określonymi w Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami. Pozytywnie również oceniamy zaproponowany termin wejścia w życie ustawy od dnia 1 stycznia 2027 r., co pozwoli na dostosowanie zasad gospodarowania dotacją do rocznego cyklu budżetowego oraz zapewni uczelniom odpowiedni czas na przygotowanie organizacyjne.

Tworzenie dostępu do systemu szkolnictwa wyższego jest jednym z warunków nowoczesnego rozwoju państwa oraz budowania aktywnego społeczeństwa, dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za przyjęciem projektu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko przedstawi stanowisko koła Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt zasługuje na ocenę pozytywną. Jego istota jest dość jasna. Chodzi o rozszerzenie wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami także na kandydatów i uczestników studiów podyplomowych. Dziś ta luka istnieje, bo obecne przepisy pozwalają finansować wsparcie dla studentów i doktorantów, ale nie obejmują wprost uczestników studiów podyplomowych. To jest zmiana potrzebna i co do zasady słuszna. Jeżeli państwo mówi, że osoby z niepełnosprawnościami powinny mieć realny dostęp do edukacji i podnoszenia kwalifikacji, to nie może kończyć tego wsparcia tam, gdzie zaczynają się studia podyplomowe. Uczelnia powinna móc zapewnić takim osobom warunki do pełnego udziału w rekrutacji i kształceniu także na tym etapie.

Na plus trzeba zaliczyć także to, że projekt nie jest wyłącznie deklaracją, ale dotyczy konkretnych narzędzi organizacyjnych. Chodzi o możliwość finansowania rzeczywiście potrzebnych form wsparcia, takich jak dostosowanie procesu przyjęcia i kształcenia, a więc rozwiązań, które mogą pomóc osobom z niepełnosprawnościami rozpocząć studia podyplomowe i je ukończyć. To jest kierunek racjonalny i społecznie potrzebny.

Jednocześnie trzeba zachować uczciwość w ocenie tego projektu. Rząd wyraźnie wskazuje, że nie przewiduje zwiększenia środków na dotacje dla uczelni. Oznacza to, że rozszerzamy katalog osób, które mają być objęte wsparciem, ale nie dokładamy do tego nowych pieniędzy. To rodzi ryzyko, że na części uczelni pomoc będzie ograniczona skalą dostępnych środków. Dlatego to nie jest projekt przełomowy, ale to jest projekt sensowny. Nie rozwiązuje on wszystkich problemów, nie likwiduje wszystkich barier i nie daje gwarancji równego poziomu wsparcia na każdej uczelni, ale porządkuje prawo, usuwa oczywistą lukę i daje podstawę do bardziej sprawiedliwego traktowania osób z niepełnosprawnościami, także na studiach podyplomowych.

Z tych powodów nasze stanowisko jest umiarkowanie pozytywne. Popieramy kierunek tej zmiany, ale oczekujemy, że za rozszerzeniem uprawnień pójdą w przyszłości także odpowiednie środki i realne monitorowanie, jak te przepisy działają w praktyce. Bez tego dobra intencja może okazać się niewystarczająca.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany dziś projekt ustawy dotyczy rozszerzenia możliwości finansowania wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami również na poziomie studiów podyplomowych. Co do zasady jest to kierunek słuszny. Osoby z niepełnosprawnościami powinny mieć realny dostęp do edukacji na każdym etapie kształcenia, także wtedy, gdy chcą podnosić kwalifikacje zawodowe i rozwijać się po ukończeniu studiów.

Natomiast trzeba powiedzieć uczciwie i wprost, że to jest jednak ustawa pozorów. Na papierze wszystko wygląda dobrze. Więcej wsparcia, większa dostępność to szczytne hasła, tylko kiedy zajrzymy do środka, okaże się, że rząd nie daje ani złotówki więcej na realizację tych pomysłów. To nie jest realne wzmocnienie systemu wsparcia, to jest tylko przesunięcie środków w ramach tej samej, już istniejącej puli. Czyli znowu mamy politykę pt.: głosimy sukces, a koszty niech poniosą uczelnie. Państwo mówi: zróbcie więcej, ale nie daje do tego nowych narzędzi. Jeśli nie zwiększa się finansowania, to oznacza, że wsparcie dla jednej grupy może odbywać się kosztem innej. I dokładnie to jest największym problemem tego projektu.

My nie jesteśmy przeciwko wsparciu dla osób z niepełnosprawnościami, wręcz przeciwnie, tylko ono powinno być realne, a nie propagandowe. Jeśli państwo nakłada nowe zadania, to powinno je uczciwie finansować, inaczej jedni będą wspierani kosztem drugich, a odpowiedzialność polityczna zostanie zrzucona na uczelnie. Do tego minister ma dostać większy wpływ na sposób podziału środków, a to oznacza mniej stabilności, mniej przejrzystości i więcej uznaniowości. Tak nie buduje się silnego szkolnictwa wyższego.

Ten projekt niestety jest dobrym przykładem i symbolem szerszego problemu polskiej edukacji i oświaty. Cały ten system jest w kryzysie. Brakuje nauczycieli, spada poziom nauczania, uczniowie są coraz bardziej zagubieni, a szkoła coraz częściej przestaje być miejscem przekazywania wiedzy i wychowania, a staje się miejscem chaosu, biurokracji i ideologicznych eksperymentów. Nawet ci, którzy dziś najgłośniej narzekają na stan szkoły, mają rację tylko w diagnozie części problemów. Nie może być jeszcze więcej centralnego sterowania, jeszcze więcej papierologii, jeszcze więcej politycznych projektów bez pokrycia finansowego. Polska edukacja potrzebuje dziś nie PR-u, ale potrzebuje przywrócenia autorytetu nauczyciela, porządku i wysokich wymagań. Potrzebuje odchudzenia systemu z chaosu, biurokracji i pustych haseł. Bez dobrej szkoły, bez silnych uczelni nie będzie ani silnego państwa, ani silnej gospodarki, ani zdrowego

społeczeństwa. Dlatego ten projekt można co najwyżej ocenić ostrożnie: pozytywnie co do intencji, ale krytycznie co do wykonania. Właśnie dlatego pokazuje najlepiej, jak dziś działa to państwo. Nowe obowiązki, stare problemy, więcej uznaniowości i jeszcze więcej propagandy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Maja Ewa Nowak przedstawi stanowisko klubu Polska 2050. Nie widzę.

A zatem przechodzimy do serii pytań.

Proszę o zapisywanie się.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Łukasz Ściebirowski. Nie widzę.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania odnośnie do tego projektu ustawy. W jaki sposób uczelnie mają efektywnie podzielić dotychczasowe środki dotacji między studentów, doktorantów i uczestników studiów podyplomowych, skoro projekt nie przewiduje zwiększenia finansowania, lecz jedynie rozszerza katalog uprawnionych beneficjentów w ramach Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce? Czy projektodawca analizował ryzyko, zgodnie z którym rozszerzenie wsparcia dla uczestników studiów podyplomowych może w praktyce ograniczyć poziom pomocy dla dotychczasowych beneficjentów, czyli studentów i doktorantów z niepełnosprawnościami? Jeśli tak będzie, to jakie mechanizmy mają temu zapobiec? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd dokonał korekty algorytmu podziału środków z funduszu wsparcia osób z niepełnosprawnościami dla uczelni uwzględniającej rozszerzenie katalogu uprawnionych o słuchaczy studiów podyplomowych? Jeśli tak, to jakie konkretnie wskaźniki i wagi zostaną zmienione i o jaką łączną kwotę zwiększy się finansowanie w przeliczeniu na jednego beneficjenta? Dlaczego projekt nie wprowadza minimalnych ogólnokrajowych standardów dostępności, katalogu usług wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami na studiach podyplomowych

Posel Wioletta Maria Kulpa

ani mechanizmu ich kontroli, skoro obecnie Najwyższa Izba Kontroli i środowiska akademickie wskazują na znaczące różnice jakości wsparcia między uczelniami? Panie ministrze, czy mamy do czynienia z realnym zwiększeniem dostępności, czy tylko ze statystycznym rozszerzeniem uprawnień bez gwarancji finansowania i jakości wsparcia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.
Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich alarmuje, że projektowany poziom finansowania, czyli nieco ponad 1% PKB, jest zbyt niski.

Szanowni Państwo! Jak szkoły wyższe w Polsce lokalnej, np. w moim mieście Piotrkowie Trybunalskim, mają z własnego budżetu wygospodarować dodatkowe pieniądze, skoro już w tej chwili budżet im się nie domyka? Bez zwiększenia środków ustawa, która jest dobrą i potrzebną ustawą, nie będzie realizowana w pełni i ograniczy się do głównych ośrodków akademickich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Niemczyk, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Pani poseł Danuta Jazłowiecka. Też nie widzę.

Pan poseł Patryk Wicher był obecny, ale na razie także go nie widzę.

Pan poseł Artur Szałabawka. Nie ma.

Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

(Poseł Witold Tumanowicz: Chyba dziś szybciej skończymy.)

Pan poseł Jarosław Sachajko już pędzi.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Minister! Pytanie, które chcę zadać, było wyrażone również w stanowisku. Chodzi o to, że bardzo dobrze, że osoby z niepełnosprawnościami będą dopuszczone do finansowania, tylko nie zwiększają państwo puli finansowania. A więc proszę powiedzieć, ile osób może skorzystać z tych pieniędzy i jak bardzo ograniczy to dostępność tych pieniędzy dla tych, którzy obecnie z tych pieniędzy korzystają. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Habura, Koalicja Obywatelska. Przygotowuje się pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to istotny krok ku równości. Wspieramy osoby z niepełnosprawnościami poprzez poprawę dostępności edukacji, kształcenia i rozwoju zawodowego, poprzez możliwość realizacji ambicji na studiach podyplomowych. To inwestycja nie tylko w edukację, ale także w godność i pełne uczestnictwo w społeczeństwie.

Jakie konkretne ułatwienia infrastrukturalne będą wdrażane? Jak zapewnimy, by wsparcie finansowe było stabilne i wystarczające? Wreszcie w jaki sposób będziemy mierzyć realny wzrost dostępności i sukces osób niepełnosprawnych w edukacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 2291 jest słuszny w swoich założeniach, bo przecież finansowanie działań związanych z osobami niepełnosprawnymi, szczególnie na studiach i studiach podyplomowych, to bardzo istotna sprawa. Jednak chociaż kierunek jest słuszny, to rodzą się istotne pytania m.in. dlatego, że nie ma dodatkowego finansowania. Pytanie, dlaczego te nowe zadania nie mają dodatkowego finansowania, a jedynie jest możliwość przesunięcia w ramach i tak niedofinansowanego systemu szkolnictwa wyższego. Chyba że ministerstwo uważa inaczej: że pieniędzy w tym systemie jest dość. To prosimy o taką odpowiedź.

Jakie dokładnie działania mogą być finansowane? Czy obejmują one np. dostosowanie infrastruktury, wsparcie asystentów, tłumaczy języka migowego? W jaki sposób będzie monitorowana skuteczność tych rozwiązań? Czy uczelnie są przygotowane organizacyjnie do wdrożenia tych rozwiązań? *(Dzwonek)* I wreszcie czy projekt był konsultowany z organizacjami reprezentującymi osoby z niepełnosprawnościami, które...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Jeżeli tak, to proszę wyjaśnić, które zostały przyjęte. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Procedowany projekt ustawy rozszerza możliwość wsparcia osób z niepełnosprawnościami również na uczestników studiów podyplomowych. To kierunek słuszny, potrzebny. Dostęp do edukacji powinien być równy dla wszystkich. Jednak, jak często bywa, za rozszerzeniem uprawnień idą również nowe obowiązki dla uczelni, które będą musiały zapewnić odpowiednie formy wsparcia, organizację zajęć czy dostosowanie infrastruktury. Pragnę zapytać: Czy przeprowadzono analizę, czy uczelnie, zwłaszcza te mniejsze, są organizacyjnie i finansowo przygotowane do wdrażania tych zmian? Czy rząd zabezpieczył dodatkowe środki finansowe dla uczelni wyższych na realizację nowych obowiązków wobec osób z niepełnosprawnościami na studiach podyplomowych?

Pani Minister! Wiele się mówi tutaj o tym, żeby wprowadzić równy dostęp dla wszystkich do edukacji, ale proszę nie zapominać o akademikach za złotówkę, proszę nie zapominać o stypendiach na start, proszę nie zapominać o wsparciu (*Dzwonek*) wynajmu mieszkania – 600 zł. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania odnośnie do finansowania i podziału środków. W jaki sposób minister zamierza określić zasady podziału tych środków – czy będą one oparte na jasnych, obiektywnych kryteriach, czy pozostaną w dużej mierze uznaniowe? Czy ministerstwo posiada dane dotyczące liczby osób z niepełnosprawnościami korzystających obecnie ze studiów podyplomowych i jakie realne potrzeby finansowe wiążą się z rozszerzeniem tego wsparcia oraz skąd te pieniądze uczelnie mają brać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałbym jeszcze raz zwrócić uwagę na bardzo ważny aspekt. Moi drodzy, nie da się dzielić tych samych pieniędzy na dużo większą populację osób, która będzie z tych pieniędzy mogła korzystać. W związku z tym, pani minister, powtórzę pytanie z mojego wystąpienia:

Jakie będzie podwyższenie środków finansowych na te cele w 2027 r., od 1 stycznia, od momentu wejścia w życie? Nie mówię o waloryzacji czy, powiedzmy, o różnicy inflacyjnej, ale o dodatkowych środkach na te dodatkowe osoby. Ponadto czy system POL-on osiągnie pełną zdolność operacyjną do obsługi tych nowych podmiotów? Trzecia rzecz to pytanie: Kiedy możemy się spodziewać – wiem, że te podwyżki były nikłe – prawdziwych, wysokich podwyżek w świecie nauki? Chodzi o pobory w przypadku tytułu profesorskiego, od których później uzależnione są inne pobory, a także dodatkowe dofinansowanie publikacji i badań, ponieważ, moi drodzy państwo, naukowcy uciekają nam z Polski. Pani minister, jakie będą większe środki w ogóle na naukę? Czy macie jakieś prognozy na przyszły rok? (*Dzwonek*) Nauka polska potrzebuje natychmiast dofinansowania. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Przywitajmy i pozdrówmy uczniów klasy IIIa i kółka wolontariackiego Szkoły Podstawowej nr 49 im. Księdza Bronisława Komorowskiego, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pani poseł Agnieszki Buczyńskiej. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

A teraz bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego panią minister Marię Mrówczyńską.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maria Mrówczyńska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszych słowach chciałam podziękować wszystkim państwu, którzy zabierali dzisiaj głos. Właściwie jednoznacznie wskazują państwo na potrzebę wsparcia osób z niepełnosprawnościami, która to potrzeba jest realizowana również poprzez tę zmianę, zmianę deregulacyjną. To zmiana, która uwzględnia potrzebę wsparcia osób z niepełnosprawnościami, ale też realizuje Strategię na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2021–2030, która to strategia obliguje nas wszystkich do tego, abyśmy wprowadzali rozwiązania zapewniające osobom z niepełnosprawnościami pełny udział w przyjmowaniu na uczelnie oraz w procesie kształcenia.

Odpowiadając na państwa pytania, ponieważ główne pytania dotyczyły sposobu finansowania i ewentualnego zwiększenia finansowania, chciałam państwu przytoczyć kilka faktów, które, mam nadzieję, państwa uspokoją.

Szanowni Państwo! Algorytm, zgodnie z którym wyliczamy dotacje na rzecz osób z niepełnosprawnościami, jest algorytmem, który uwzględnia trzy składniki: składnik studencki, składnik doktorancki

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Maria Mrówczyńska**

oraz składnik kadrowy. W chwili obecnej mamy na studiach 23 tys. osób z niepełnosprawnościami, ok. 450–500 doktorantów z niepełnosprawnościami, a osób, o których dzisiaj mówimy, które będą otrzymywały wsparcie w ramach tej zmiany, jest ok. 270 maksymalnie, tak w tej chwili szacujemy. Czyli to jest 0,26% wszystkich osób z niepełnosprawnościami, jakie na uczelniach w tej chwili funkcjonują.

Chciałabym też państwu powiedzieć, że w 2023 r. kwota na fundusz przeznaczony na wsparcie osób z niepełnosprawnościami przekazana na uczelnie to była kwota prawie 56 mln zł, natomiast w 2024 r. jest to kwota powyżej 68 mln zł, czyli o 10 mln więcej. Co kryje się też w ramach wydatkowania środków z tego funduszu? Warto podkreślić, że uczelnie nie wydatkują tego funduszu w całości. W 2023 r. niewydatkowanych zostało 24% środków, natomiast w 2024 r. – 22%. Średnio, jakbyśmy popatrzyli na ostatnie 3 lata, niewydatkowana kwota to jest 26%. Z tym że tu też chciałam państwa uspokoić – ta kwota nie wraca do budżetu państwa, ale zasila fundusz wsparcia osób z niepełnosprawnościami w roku kolejnym, w związku z tym skala osób, które zostaną objęte tym wsparciem, jest niewielka, a środki, które pozostają w gestii uczelni w ramach funduszu wspomagającego osoby z niepełnosprawnościami, są niewykorzystywane i są to środki, które uczelnie będą mogły szerzej wykorzystać. I to też jest jedna z dobrych przesłanek, która powoduje, że zagospodarujemy środki, które na uczelni pozostają.

Jeśli chodzi o algorytm, to już tutaj wspomniałam, w jaki sposób jest wyliczana wartość tych środków, jeśli chodzi o przekazanie ich na uczelnię. My również nadzorujemy sposób wydatkowania tych środków zgodnie z przeznaczeniem jako dotacja celowa. Niewykorzystane środki przechodzą na rok kolejny, natomiast te środki, które są niewydatkowane zgodnie z przeznaczeniem, muszą zostać zwrócone. Nie mamy takich szerokich możliwości, abyśmy w jednolity sposób mogli rozdysponowywać te środki w ramach uczelni, ponieważ cały fundusz stypendialny i sposób jego podziału jest autonomiczną decyzją uczelni, jednocześnie omawianą i akceptowaną przez parlament studencki, jaki na uczelniach funkcjonuje.

Padło pytanie, co konkretnie będzie można wspierać w ramach tej zmiany. To są zmiany... To wsparcie będzie dotyczyło procesu rekrutacji, czyli możliwości złożenia dokumentów w formie elektronicznej, ustnej czy też przez pełnomocnika, wydłużony będzie czas na rozmowę kwalifikacyjną lub też test, będzie wsparcie asystenta np. podczas poruszania się po uczelni czy usługa tłumacza języka migowego – takie pytanie też padło. Natomiast w trakcie kształcenia będzie indywidualna organizacja zajęć i toku studiów, dostosowanie materiałów dydaktycznych w jakiejś formie, np. audio czy elektronicznej, czy też duży druk,

zmiana formy egzaminów, egzamin ustny zamiast egzaminu pisemnego, czy też wydłużony czas, dostęp do komputerów z odpowiednim oprogramowaniem, które wspiera osoby z niepełnosprawnościami, i elastyczny tryb zajęć, oczywiście w ramach przepisów prawa, jakie w tym zakresie obowiązują.

Tu chciałam podkreślić, że studenci na studiach podyplomowych czy słuchacze studiów podyplomowych nie będą otrzymywali indywidualnych świadczeń finansowych. To jest fundusz, który przeznaczony jest na konkretne działania w ramach wsparcia procesu rekrutacji i procesu kształcenia.

Jeśli chodzi o system POL-on, bo tutaj pan poseł też pytał, to system POL-on jest cały czas modernizowany i dostosowywany do zadań, jakie na uczelniach występują. W związku z tym i ta część zagadnień będzie odpowiednio oczywiście przez nas opracowana, tak aby nie było niepotrzebnych dodatkowych danych, które można do POL-onu wprowadzać, ale też żeby nie było przerw w jego działalności. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękujemy pani minister, pani profesor.

Szanowni Państwo! Przywitajmy jeszcze raz, bo już teraz są w całości uczniowie klasy IIIa i kółka wolontariackiego ze Szkoły Podstawowej nr 49 im. Księdza Bronisława Komorowskiego, którzy przyjechali do Sejmu na zaproszenie pani posłanki Agnieszki Buczyńskiej. Przywitajmy bardzo serdecznie naszych gości. *(Oklaski)* Dziękujemy bardzo.

Sprawozdawcy komisji nie widzę.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości (druki nr 2292 i 2313).

Bardzo proszę pana posła Sławomira Ćwika – jest obecny na sali – o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości, druk nr 2292.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Sławomir Ćwik

Po przeprowadzeniu pierwszego czytania komisja wnioskuje, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć projekt ustawy bez poprawek. Ustawa jest krótka, punktowa. Tak naprawdę w ramach deregulacji znosi gold-plating, który był wprowadzony przy implementacji prawa unijnego w zakresie działalności firm audytorskich i ustawy o rachunkowości, które powodowały zwiększenie kosztów po stronie polskich firm oraz ograniczenie możliwości działania polskich firm audytorskich. Niniejszy projekt znosi te dodatkowe ograniczenia ponad to, co wymaga prawo unijne, wobec czego oczekujemy, że cały Sejm tę ustawę poprze jako bardzo zasadną. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk. Nie widzę.

A może jest pani poseł Zofia Czernow?

(Poseł Zofia Czernow: Jestem.)

Bardzo proszę.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości, druk nr 2292.

Projekt ustawy ma charakter deregulacyjny. Proponowana zmiana została zidentyfikowana jako nadmierne obciążenie przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez firmy audytorskie oraz jednostki zainteresowania publicznego. Celem projektu ustawy jest zniesienie dodatkowych, w stosunku do przepisów unijnych, ograniczeń dotyczących prowadzenia działalności przez firmy audytorskie w zakresie świadczenia usług na rzecz badanych przez te podmioty jednostek zainteresowania publicznego.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jednostki zainteresowania publicznego – co to są za firmy i dlaczego są objęte szczególnym nadzorem. Jednostki zainteresowania publicznego to szczególna kategoria podmiotów, głównie firmy i instytucji, które mają duże znaczenie dla gospodarki i społeczeństwa. Z tego powodu podlegają ostrzejszym wymogom w zakresie nadzoru, sprawozdawczości i audytu. Krótko mó-

wiąc, to takie organizacje, których działalność może wpłynąć na bezpieczeństwo finansowe wielu ludzi: klientów, inwestorów czy ubezpieczonych. Należą do nich m.in. banki, zakłady ubezpieczeń i reasekuracji, emitenci papierów wartościowych, spółki giełdowe oraz instytucje finansowe o dużym znaczeniu, np. fundusze inwestycyjne.

W obecnym stanie prawnym firmy audytorskie badające jednostki zainteresowania publicznego mogą na ich rzecz wykonywać jedynie określony katalog usług wprost wskazany w art. 136 ustawy o biegłych rewidentach, czyli tzw. biała lista usług dozwolonych. Uchylenie tego przepisu ustawy spowoduje, że w Polsce zastosowanie wprost będą miały przepisy rozporządzenia Unii Europejskiej, tzw. koncepcja czarnej listy usług zakazanych. To znacząco rozszerzy katalog usług dla firm audytorskich na rzecz badanych jednostek zainteresowania publicznego. Usługami, które nadal będą zakazane, są m.in. usługi podatkowe, udział w zarządzaniu, prowadzenie księgowości czy też audytu wewnętrznego, co jest oczywiste. Rezygnacja z białej listy na rzecz bezpośrednio stosowanych przepisów Unii Europejskiej pozwoli na większą elastyczność w zakresie działania zarówno firm audytorskich, jak i jednostek zainteresowania publicznego.

Projekt ustawy znosi nadmierne, w porównaniu do innych państw Unii Europejskiej, obciążenia dla firm audytorskich, gdyż dalsze utrzymywanie rozszerzonych ograniczeń nie znajduje uzasadnienia. Projekt ten zasługuje na poparcie, dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska będzie głosować za jego uchwaleniem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tomasz Trela przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Lewica.

Jeśli pan poseł jest gotowy i ma ochotę, to bardzo proszę.

(Poseł Tomasz Trela: Tak, oczywiście.)

Poseł Tomasz Trela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości.

Omawiany projekt ustawy stanowi kolejny krok w stronę uproszczenia obowiązujących w Polsce przepisów, czyli kolejny akt deregulacji. W istniejącym stanie prawnym firma audytorska, która badała sprawozdanie finansowe jednostki zainteresowania publicznego, mogła świadczyć na rzecz tejże jednostki tylko te usługi, które w ustawie o biegłych rewiden-

Posel Tomasz Trela

tach były wskazane jako dozwolone. Wszystkie inne, niezawarte w tzw. białej liście, były zakazane. Zlekceważenie tego zakazu skutkowało uznaniem sprawozdania finansowego za nieważne z mocy prawa, nawet jeśli to badanie zostało przeprowadzone zgodnie z zasadami i przepisami. Mogło to stanowić poważne zagrożenie dla stabilności obrotu gospodarczego.

Przedkładany projekt ustawy opiera się wprost na prawie obowiązującym w Unii Europejskiej. Jego podstawą jest katalog usług, które są zakazane, a nie katalog usług dozwolonych, jak to obecnie mamy w Polsce. Taka zmiana jest korzystna dla jednostek zainteresowania publicznego, bo ogranicza ryzyko destabilizacji tych jednostek i ich kontrahentów. Jednocześnie nowa regulacja wzmacnia niezależność audytora, co jest kluczowe dla wiarygodności badania sprawozdań finansowych.

Trzeba też podkreślić, że dotychczasowe polskie przepisy stanowiły dodatkowe, w stosunku do unijnych przepisów, ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej przez firmy audytorskie w zakresie usług, jakie świadczyły dla jednostek zainteresowania publicznego. Po uchwaleniu tej ustawy znikną nadmierne ograniczenia, a obowiązujące u nas prawo będzie bardziej przejrzyste.

Klub parlamentarny Lewicy zgłasza za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze, dobrze.

Pani poseł Barbara Okuła. Nie widzę.

Pan poseł Mirosław Orliński. Także nie ma.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Obecny na sali.

Zapraszamy.

My już przekazaliśmy klubom tę informację, ale państwo także moglibyście to zrobić poprzez swoje kanały, ponieważ mamy dobry czas, a nawet bardzo dobry, i po prostu nie wszyscy posłowie zdążą.

(Głos z sali: Jest przyspieszenie.)

(Poseł Witold Tumanowicz: Posiedzenia komisji są o stałych godzinach.)

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym procedujemy, ma charakter deregulacyjny. Jego istotą jest odejście od krajowej białej listy usług dozwolonych, która dotyczy firm audytorskich badających jednostkę zainteresowania publicznego, i pozostawienie bezpośredniego stosowania unijnej czarnej listy usług zakazanych. Innymi słowy: firma audytorska mogłaby świad-

czyć wszystkie usługi, które nie są wyraźnie zakazane przez prawo unijne. Z jednej strony można dostrzec argumenty przemawiające za tą zmianą: rząd wskazuje na uproszczenie przepisów, ograniczenie nadregulacji krajowej i większą przejrzystość systemu. Dodatkowo można też uznać, że takie rozwiązanie ułatwi funkcjonowanie rynku i lepiej dostosuje polskie przepisy do standardu unijnego. Z drugiej strony nie można pominąć wątpliwości. Dotyczą one przede wszystkim niezależności audytora wobec badanej jednostki zainteresowania publicznego. Im szerszy jest dopuszczony zakres usług dodatkowych, tym większe rodzi się pytanie, czy nie osłabi to zaufania do pełnej bezstronności badania. W przypadku podmiotów o szczególnym znaczeniu publicznym ten standard powinien być szczególnie wysoki. Z tego względu ten projekt należy oceniać spokojnie i rzeczowo.

Jego zaletą może być uproszczenie prawa i odejście od krajowych ograniczeń wykraczających poza poziom unijny, a jego ryzykiem może być osłabianie ochrony niezależności audytora, przynajmniej w odbiorze rynku i opinii publicznej. Kluczowe pytanie dotyczy zatem nie tylko tego, czy prawo będzie prostsze, ale także tego, czy po tej zmianie system nadzoru nadal będzie wystarczająco skutecznie chronił wiarygodność badania sprawozdań finansowych jednostek zainteresowania publicznego. Dlatego do tej ustawy należy podchodzić bez emocji, ale ostrożnie. Deregulacja sama w sobie nie jest wartością bezwzględna, musi iść w parze z zachowaniem zaufania do rynku audytu, przejrzystości reguł i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Ponawiam zaproszenie dla pani poseł Barbary Okuły, która jest już obecna i wygłosi stanowisko klubu Centrum.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś często jest tak, że polskie firmy mają trudniej niż konkurenci w Europie, dlatego powinniśmy tworzyć prawo, które wyrównuje szanse. Projekt z druku nr 2292 na pierwszy rzut oka wydaje się techniczny, bo dotyczy zasad współpracy firm z audytorami, ale w rzeczywistości chodzi o coś znacznie ważniejszego, o to, czy nasze prawo pomaga przedsiębiorcom czy też komplikuje im życie. Dziś w Polsce obowiązuje tzw. biała lista. Oznacza to, że firma może zlecić audytorowi tylko ściśle określone usługi. Wszystko inne, nawet jeśli jest rozsądne i potrzebne, jest po prostu zabronione. W większości krajów Unii Europejskiej działa odwrotna zasada. Jasno określa się tylko to, czego robić nie wolno, a reszta jest dozwolona, o ile nie na-

Posel Barbara Okula

rusza niezależności audytu. To prowadzi do sytuacji, w której ta sama firma działająca w kilku krajach w jednym miejscu może skorzystać z danej usługi, a w Polsce już nie. Ten sam audytor, te same potrzeby, a zupełnie inne zasady. To nie zwiększa bezpieczeństwa. To tworzy chaos, wydłuża procesy i podnosi koszty. Przedsiębiorcy mówią o tym wprost. Muszą zaangażować dodatkowe podmioty, tracą czas, płacą więcej i wciąż zastanawiają się, czy dana usługa jest w ogóle dozwolona. W praktyce często oznacza to, że zamiast współpracować z audytorem, który dobrze zna firmę, trzeba szukać nowego, a ten zaczyna wszystko od początku. To kosztuje i spowalnia rozwój. Tymczasem konkurencja zagraniczna takich ograniczeń po prostu nie ma. Dlatego ten projekt to krok w dobrą stronę. Upraszcza zasady, zbliża nas do standardów europejskich i usuwa bariery, które dziś niepotrzebnie obciążają przedsiębiorców. Uproszczenie nie może oczywiście oznaczać braku kontroli. Niezależność audytora to fundament zaufania do rynku. Musi pozostać nienaruszona, dlatego potrzebna jest równowaga. Chodzi o mniej zbędnych ograniczeń, ale silne mechanizmy tam, gdzie są naprawdę konieczne. I ten projekt taką równowagę zachowuje. Zakazy pozostają tam, gdzie powinny. Nadzór działa i funkcjonują mechanizmy kontroli.

Ta ustawa nie jest rewolucją. Ona wprowadza zdrowy rozsądek, upraszcza zasady i pozwala przedsiębiorcom skupiać się na tym, co najważniejsze, na rozwoju firm, tworzeniu miejsc pracy i budowaniu stabilności gospodarczej. Przedsiębiorcy nie oczekują przywilejów. Oczekują normalnych, przewidywalnych zasad. Dlatego w imieniu klubu popieram ten projekt, bo to krok w stronę państwa, które nie utrudnia, ale wspiera, państwa, które dba o bezpieczeństwo rynku, ale jednocześnie daje przestrzeń do rozwoju.

Wysoka Izbo! Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt. W Polsce znacznie więcej firm podlega obowiązkowemu audytowi niż w wielu krajach Unii Europejskiej. Wynika to z niższych progów. W Europie mówimy o poziomie ok. 50 pracowników, 7,5 mln euro aktywów i 15 mln euro przychodów. W Polsce te progi są wyraźnie niższe, odpowiednio 3125 mln euro aktywów i 6250 mln euro przychodów. To oznacza, że więcej firm ponosi koszty audytu, których ich zagraniczni konkurenci często nie mają. Jednocześnie w całej Europie obserwujemy trend odwrotny. Progi są podnoszone, aby odciążyć małe i średnie przedsiębiorstwa i uwzględnić zmieniające się realia gospodarcze. To pokazuje, że w kolejnych krokach powinniśmy poważnie zastanowić się nad dostosowaniem naszych przepisów do tych realiów.

Klub Parlamentarny Centrum oczywiście popiera ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Teraz nie szcędźmy braw, bo na galerii znajdują się uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Narewce oraz członkowie Młodzieżowej Rady Miasta w Hajnówce, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Alicji Łepkowskiej-Gołaś. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)* Witamy także gości z Łodzi, którzy przybyli na wystawę „Piotrkowska wczoraj i dziś”. Przyjechali oni na zaproszenie pani poseł Ewy Szymanowskiej. Bardzo serdecznie witamy naszych gości. *(Oklaski)*

Do mównicy proszę pana posła Henryka Kowalczyka, który wygłosi oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości, druk nr 2292.

Szanowni Państwo! Oczywiście biorąc pod uwagę różne okoliczności, aspekty tej nowelizacji, trzeba jednak wziąć pod uwagę również pewne zagrożenia, które z niej wynikają, bo to, co słyszeliśmy, to oczywiście były same zalety. Natomiast musimy pamiętać też o tym, jeżeli chodzi o firmy audytorskie w tej ustawie, że ich dostęp do rynku czy dostęp do firm, które będą audytowane, staje się bardziej liberalny. Czy nie nastąpi niebezpieczeństwo, że te firmy audytorskie będą po prostu poniekąd przekupywane przez firmy audytowane? To jest to zagrożenie, które może wystąpić. Oczywiście lista, która do tej pory była, lista wskazująca, że tylko te działania można wykonywać na rzecz firm, zamienia się w listę działalności zakazanych tylko dla tych firm. Co nie zabronione, to dozwolone.

Ta filozofia może wydawać się bardzo atrakcyjna dla firm i ona niewątpliwie jest atrakcyjna dla firm – podkreślę – dużych, bo to nie są MSP, tylko to są duże firmy, bo to one podlegają obowiązkowi audytowemu. Natomiast patrząc z drugiej strony na to, jak w tej chwili wygląda realizacja dochodów podatkowych, jak załamują się dochody podatkowe, jeśli chodzi o budżet państwa – choćby przykład ostatnich 2, 3 miesięcy, gdzie znów idziemy na rekord pod względem braku realizacji dochodów podatkowych – może to powodować sytuację, że jest to kolejny krok przyczyniający się do rozszczelnienia systemu. To jest niezwykle istotne.

Czy pan minister nie widzi tutaj zagrożenia, że takie postępowanie, takie liberalizowanie dostępu do rynku audytorskiego dla firm audytorskich, czyli do

Poseł Henryk Kowalczyk

innych usług, może wręcz zwiększać szanse, nie chciałbym powiedzieć, że na wyłudzenie podatku, ale na tzw. optymalizację podatkową, bo to jest na pograniczu pewnych działań? Mam więc takie pytanie, na ile ta odpowiedzialność ministerstwa za dochody jest skorelowana z rozluźnieniem zasad w tego typu regulacji dla firm audytorskich.

Rozumiemy oczywiście, że jak najbardziej należy wprowadzać ulgi czy ułatwienia dla przedsiębiorców, jednak nie możemy zapominać o tym, że to może być przyczyną do tego, żeby firmy audytorskie były zatrudniane po to, żeby później łaskawym okiem patrzyły na audyty. Bierzymy pod uwagę sytuację dużych firm i bierzemy też pod uwagę sytuację firm audytorskich, których nie jest pięć, trzy czy dziesięć, tylko jest ich na rynku dużo więcej, liczy się je już w tysiącach. Czy nie można zrobić tak, żeby ta firma audytorska nie wykonywała dodatkowych usług dla firmy, która będzie audytowana? Na to niebezpieczeństwo zwracam uwagę.

Stąd Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość ma spore wątpliwości co do tego, czy zagłosować za tą ustawą, żeby nie przyłożyć ręki do rozszczelnienia systemu podatkowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy dotyczy uproszczenia przepisów i ograniczenia nadmiernych regulacji w obszarze działalności firm audytorskich, więc oceniam go pozytywnie. To przykład deregulacji, która rzeczywiście upraszcza prawo i usuwa zbędne bariery. Jest to przyjęcie zasady: Unia Europejska plus zero, czyli tej, która rzadko tutaj jest stosowana pomimo deklaracji, że będzie. Chodzi o niewprowadzanie w Polsce regulacji bardziej restrykcyjnych niż te, które wynikają z prawa unijnego. Niestety przez lata bywało odwrotnie, dokładaliśmy kolejne obowiązki ponad wymagania Unii Europejskiej. Zasada powinna być prosta: co nie jest zakazane, powinno być dozwolone. Same firmy audytorskie także płacą w Polsce podatki, więc rozszerzenie katalogu ich działań może pozytywnie oddać się na budżecie państwa. Osobiście uważam, że jeśli ustawodawca nie potrafi w prawie zapisać konkretnie, czego nie chce, co jest zakazane, to w tym wypadku nie powinniśmy zakazywać firmom audytorskim żadnej innej działalności, która nie jest określona, opisana w prawie. Co nie jest zabronione, powinno być dozwolone, i dlatego będziemy popierać tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Zachęcam państwa posłów do zapisywania się. Jest dziewięć osób.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy zniesienie tzw. białej listy usług nie zwiększy ryzyka konfliktu interesów i osłabienia niezależności firm audytorskich wobec jednostek zainteresowania publicznego mimo pozostawienia ogólnych wymogów unijnych? I drugie: Jakie konkretne mechanizmy nadzorcze lub kontrolne zostaną wzmocnione, aby zapewnić, że rozszerzenie katalogu dozwolonych usług nie wpłynie negatywnie na jakość i wiarygodność badań sprawozdań finansowych tych właśnie jednostek zainteresowania publicznego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa. Nie widzę.

Pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kontynuuję wątek moich przedmówców – pana ministra Kowalczyka i pani poseł. Czy nie boicie się państwo, że będzie konflikt interesów, i czy nie boicie się państwo, że firmy będą przekupywane? Dlatego że ustawa nie ma żadnego trybu, który by temu przeciwdziałał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się dowiedzieć – bo projekt zmierza oczywiście w kierunku deregulacji i odejścia od nadmiernych krajowych przepisów – w jakim zakresie dotychczasowe nadregula-

Posel Witold Tumanowicz

cje, takie jak tzw. biała lista, wpływały na koszty i konkurencyjność polskich firm audytorskich oraz jednostek zainteresowania publicznego i czy ministerstwo szacuje, o jaki konkretny zakres działalności rozszerzy się funkcjonowanie firm audytorskich po uwzględnieniu czarnej listy, a nie białej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra, czy rząd przeprowadził analizę wpływu tej zmiany na niezależność biegłych rewidentów. Jakie mechanizmy mają po tej zmianie chronić bezstronność audytora wobec badanej jednostki zainteresowania publicznego? Czy rząd przewiduje ryzyko konfliktu interesów wynikające z szerszego katalogu usług dopuszczonych? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada usunięcie nadregulacji w obszarze działalności firm audytorskich świadczących usługi na rzecz jednostek zainteresowania publicznego przy jednoczesnym utrzymaniu standardów niezależności i bezpieczeństwa audytów. W praktyce oznacza to próbę znalezienia równowagi pomiędzy deregulacją a ochroną interesów. Czy jednak w tym przypadku, poprzez przedstawienie tego projektu ustawy, ta próba jest skuteczna? Pragnę zapytać, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że uproszczenie przepisów nie doprowadzi do osłabienia mechanizmów kontroli niezależności biegłych rewidentów, w tym w kontekście powiązań ekonomicznych z badanymi podmiotami? Czy przeprowadzono analizę wpływu projektowanych zmian na model wyceny ryzyka na rynku finansowym, w tym na koszt długu i kapitału własnego jednostek zainteresowania publicznego? Czy oceniono wpływ zmian na strukturę rynku firm audytorskich w kontekście potencjalnej oligopolizacji lub zwiększenia dominacji największych podmiotów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważki temat, ponieważ niezależność kontroli i audytu to jest jedna z podstaw funkcjonowania uczciwego, rzetelnego systemu. W związku z tym chciałbym postawić w sumie dwa zasadnicze pytania. Pierwsze: Czy nie dojdzie do sytuacji, w której wprowadzane pod płaszczykiem deregulacji zmiany jednak osłabią małe i średnie firmy, a wzmocnią firmy duże, czyli wielką czwórkę i inne podmioty, i faktycznie sprawią, że one skoncentrują w swoich rękach większość rynku albo będą to miały ułatwione? Drugi temat: Jakie są realne koszty dla przedsiębiorców, którzy będą dokonywali takich audytów, zabezpieczeń? Czy po stronie przedsiębiorców będą występowały jakieś dodatkowe koszty? Jeśli tak, to czy państwo macie zbadane, jaki to będzie poziom, jaka to będzie wysokość i czy to nie zagrazi bieżącemu funkcjonowaniu takich przedsiębiorstw? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczący rewidentów i firm audytorskich ma według rządu zwiększyć przejrzystość i jakość nadzoru nad rynkiem audytu.

Mam dwa pytania. Czy wprowadzone regulacje nie doprowadzą do nadmiernej koncentracji rynku audytorskiego, eliminując mniejsze lokalne firmy? Drugie: Dlaczego w uzasadnieniu projektu pominięto pełną ocenę skutków dla kosztów prowadzenia działalności przez przedsiębiorców, którzy będą korzystali z usług audytorskich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znów słyszymy hasło: deregulacja, tylko że w przypadku audytu mówimy o obszarze absolutnie kluczowym dla bezpie-

Posel Wioletta Maria Kulpa

czeństwa rynku finansowego. Środowiska eksperckie od lat podkreślają, że problemem nie jest nadmiar regulacji, tylko ich egzekwowanie i jakość nadzoru. A wy dziś proponujecie luzowanie zasad wobec największych podmiotów: banków, ubezpieczycieli i spółek giełdowych, czyli tam, gdzie ryzyko błędów i nadużyć ma największe konsekwencje dla obywateli i gospodarki. Bez twardych gwarancji i niezależności, bez wzmocnienia nadzoru, za to pod hasłem uproszczeń. To nie jest deregulacja, to jest obniżenie bezpiecznika systemu.

Jakie konkretnie mechanizmy projekt wprowadza lub wzmacnia, aby zagwarantować realną niezależność firm audytorskich od badanych jednostek zainteresowania publicznego w sytuacji, gdy jednocześnie ograniczane są obowiązki i restrykcje, które dotąd miały minimalizować konflikty interesów? Czy rząd przeprowadził analizę ryzyka systemowego, która wykazuje, że ograniczenie obowiązków administracyjnych wobec audytorów nie wpłynie negatywnie na jakość badania sprawozdań finansowych jednostek zainteresowania publicznego? *(Dzwonek)* Czy wraz z deregulacją przewidziano równoległe wzmocnienie nadzoru publicznego? Czy system ma być po prostu lżejszy, ale słabszy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Adam Orliński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ponieważ teraz są pytania, a ja nie zdążyłem przedstawić stanowiska klubowego, pragnę wyrazić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pełne poparcie dla tego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym. Jest to jeden z projektów deregulacyjnych, który omawialiśmy także na połączonych komisjach: Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych. Rzeczywiście projekt dotyczy usunięcia nadregulacji, uproszczenia zasad świadczenia usług przez firmy audytorskie na rzecz tzw. jednostek zainteresowania publicznego. Rzeczywiście projekt jest jak najbardziej potrzebny. Głównym celem proponowanych zmian jest ograniczenie nadmiernych obciążeń administracyjnych przy zachowaniu wysokich standardów bezpieczeństwa i niezależności audytorów. Zmiana ma charakter jak najbardziej deregulacyjny. Polega na zniesieniu dodatkowych w stosunku do przepisów unijnych ograniczeń prowadzenia działalności przez firmy

audytorskie w zakresie świadczenia usług na rzecz badanych przez te firmy audytorskie jednostek zainteresowania publicznego.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy ten projekt. *(Dzwonek)* Nie mam pytań. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana ministra Juranda Dropa, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Głównym pytaniem, które przewijało się w większości państwa wypowiedzi, była kwestia mechanizmów gwarantujących niezależność audytu i audytorów od firmy, która jest audytowana, a także zmiany tej niezależności związanej z przejściem z listy białej na listę czarną. W jaki sposób cały czas jest gwarantowana ta niezależność w praktyce? A więc przede wszystkim trzeba powiedzieć, że firma audytorska na rzecz badanej jednostki zainteresowania publicznego będzie mogła wykonywać wszystkie usługi, które nie są wskazane na czarnej liście, czyli nadal ta czarna lista jest. Nadal będzie część usług takich jak usługi podatkowe, usługi obejmujące udział w zarządzaniu lub procesie decyzyjnym badanej jednostki, prowadzenie księgowości, usługi związane z funkcją audytu wewnątrz badanej jednostki, które rzeczywiście będą zakazane. Trzeba będzie oddzielnie badać, inna firma będzie musiała badać, które to usługi potencjalnie mogłyby źle wpływać, zaburzać tę niezależność audytora od jednostki audytowanej. To jest podstawowy mechanizm. Ta czarna lista jest podstawowym mechanizmem, który mówi: tam rzeczywiście wykonując te usługi, mogłoby dochodzić do zaburzenia niezależności.

Dodatkowo cały czas istnieje konieczność zatwierdzenia przez komitet audytu danej JZP możliwości świadczenia danej usługi przez badającą firmę audytorską po dokonaniu oceny wpływu konkretnej usługi na niezależność firmy audytorskiej, czyli komitet audytu w tej firmie cały czas będzie musiał to zatwierdzać. Komitet audytu będzie musiał opracowywać odpowiednie polityki w zakresie świadczenia innych usług niż badane.

Jeśli chodzi o firmę audytorską, to jest ona zobowiązana do zachowania wymogów niezależności określonych w przepisach ustawy o biegłych rewidentach, w kontekście etyki zawodowej, jak i w standardach wykonywania danej usługi. Mamy cały zestaw przepisów, które regulują kwestie dotyczące samych audytorów. Sami audytorzy będą musieli się tego trzymać, żeby mieć licencję i moc świadczyć te usługi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop

Ważnym elementem jest ograniczenie maksymalnego wynagrodzenia za dodatkowe dozwolone usługi do wysokości maksymalnie 70% średniego wynagrodzenia za badanie z ostatnich 3 lat. Czyli w ogóle ten pułap 70% powoduje, że nie będzie takiego bodźca, który... Bo tutaj pojawiły się głosy i pojawiło się wyrażenie „przekupywanie”. Przez to, że jest to 70% odnośnie do wartości całej usługi, nie będzie się dało tego w ogóle przeskoczyć, nie będzie bodźca ekonomicznego, żeby było jakieś zachowanie niezgodne z zasadami etyki czy też zaburzające niezależność.

Weryfikacja i kontrole dokonywane są przez Polską Agencję Nadzoru Audytowego w odniesieniu do działań firm audytorskich oraz Komisję Nadzoru Finansowego w odniesieniu do działań JZP. Czyli tak naprawdę, żeby zapewnić niezależność audytora od firmy audytowanej, co jest bardzo ważne – w przeszłości mieliśmy do czynienia z kryzysami na rynku finansowym z tym związanym, światowym, niekoniecznie polskim, ale światowym na pewno – mamy takich poziomów czy też kilka zapór, począwszy od reguł, które obowiązują firmy audytorskie, przez czarną listę, przez wewnętrzne zasady, które obowiązują w danej firmie JZP, związane z komitetem audytu, do bodźców działających, 70% bodziec działający. W związku z tym nie da się zaoferować takiej skali wynagrodzenia, żeby było zagrożenie, jeśli chodzi o niezależność. Wobec czego nie widzimy – podobnie jak większość krajów Unii Europejskiej, które stosują regulację dotyczącą tego obszaru poprzez całą czarną listę – zagrożenia dla niezależności audytu. To ryzyko konfliktu interesów jest znacznie ograniczone. Myślę, że to są odpowiedzi dla pani posłanki Czechak, dla pana posła Lorka, dla pana posła Sachajki, dla pana posła Dorywalskiego w części, częściowo dla pana posła Wichra, ale zaraz do tego wrócę, dla pani posłanki Kulpy i dla pana posła Kowalczyka. Oczywiście duża część to były stanowiska klubów.

Drugą sprawą, która była podnoszona, i to najszerzej podniósł pan poseł Kowalczyk, jest sprawa optymalizacji podatkowej i rozszczelnienia systemu. My tutaj w ogóle nie dotykamy, nie zmieniamy zasad podatkowych, nie ułatwiamy optymalizacji. Jedyne ryzyko może być takie, jeśli chodzi o audyt, że będzie zaburzona niezależność i będzie przepuszczał rzeczy w firmie. To są te bariery, które wydają się wystarczająco silne. Widzimy, że jest to stosowane w całej Europie, wobec czego nie widzimy żadnego zagrożenia dla dochodów podatkowych, żadnego rozszczelnienia systemu ani żeby ktoś tam laskawiej patrzył.

Pani posłanka Okuła wspomniała o progach, od których firmy podlegają audytowi. Chciałem przypomnieć, że w 2024 r. podnieśliśmy te progi o 25%. W państwach jest to bardzo różnie i my jesteśmy gdzieś tam przeciętnym państwem. Progi, które są obecnie, które obowiązują, uważamy za słuszne. Abstrahując od tego, że w ogóle tego nie robimy w tej ustawie.

Jeszcze była poruszana przez panie posłanki i panów posłów sprawa wielkości firm. Wyrażane było to – tak jak pan poseł Dorywalski – przez oligarchizację czy – tak jak pan poseł Wicher – przez osłabianie mniejszych. Ważne jest, żeby pamiętać, że tutaj mówimy o jednostkach zainteresowania publicznego, czyli firmach giełdowych oraz dużych instytucjach, głównie finansowych. Takie firmy, jednostki zainteresowania publicznego dostrzegamy – jest ich 1168. Firm audytorskich wykonujących usługi dla tych firm jest 47, podczas gdy liczba firm audytorskich to jest prawie 1160. Mówimy tutaj o audycie dużych jednostek. Liczba firm audytorskich wykonujących to wynosi 47. Te zmiany w ogóle na to nie wpływają. Tutaj nie ma małych firm, to są firmy, które są w stanie... To jest 47 firm, to są całkiem spore firmy. Wobec czego znowu nie widać, żeby tutaj był jakikolwiek problem z oligarchizacją, to nie wpłynie w żaden sposób.

Nie wprowadzamy... Bo jeszcze poseł Wicher pytał o wprowadzanie jakichś kosztów dodatkowych dla firm. W ogóle trudno mówić o jakichś kosztach. Jeśli coś można mówić, to o oszczędności kosztów, o tym, że będzie ta sama firma świadczyła... Nie wprowadzamy żadnych dodatkowych obowiązków, nie wprowadzamy. Ta lista nie mówi o dodatkowych obowiązkach, tylko mówi o tym, których kosztów można uniknąć. To znaczy, że w pewnych sytuacjach, w których dotychczas trzeba było wynajmować dodatkowego audytora, już będzie mógł to robić ten sam audytor, który robi główny audyt. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy poseł sprawozdawca... Nie widzę.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy (druki nr 2237 i 2340).

Proszę panią poseł Bożenę Borys-Szopę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawiam sprawozdanie o komisyjnym projekcie uchwały

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa

w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, druk nr 2237.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium, skierował 13 lutego powyższy projekt uchwały do komisji do pierwszego czytania. 11 marca komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła omawiany projekt uchwały i wnosi do Wysokiej Izby o podjęcie załączonego projektu uchwały zgodnie z drukiem nr 2340.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To dla mnie, inspektora BHP z ponad 20-letnim stażem oraz byłego głównego inspektora pracy, wielki zaszczyt. Pragnę podziękować wszystkim członkom komisji za możliwość przekazania słów ogromnego szacunku dla moich koleżanek i kolegów za ich służbę w ochronie człowieka w środowisku pracy. To niezwykle trudna i odpowiedzialna praca. Właśnie dlatego nazywamy ją służbą. Tysiące inspektorów BHP w całej Polsce, w różnych branżach i różnych warunkach pracy, codziennie starają się dostrzegać i przeciwdziałać zagrożeniom pojawiającym się w środowisku pracy.

Koleżanki i Koledzy! Niech ten dzień będzie docenieniem waszej służby, niech będzie powodem do dumy z wykonywanej pracy. W imieniu Sejmu Rzeczypospolitej życzymy wam sukcesów w waszych działaniach, bo wówczas pracownicy będą bezpiecznie wykonywać swoją pracę.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

Początki służby bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce sięgają lat dwudziestych minionego wieku, kiedy to rady zakładów działających w województwie śląskim rozpoczęły typowanie pracowników mających badać przyczyny wypadków przy pracy. W kolejnych latach weszły w życie pierwsze akty prawne dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy.

Służba bezpieczeństwa i higieny pracy została oficjalnie powołana uchwałą nr 592 Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1953 r. w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwała weszła w życie w dniu 19 września 1953 r. i nakładała na zakłady pracy obowiązek tworzenia wyodrębnionych komórek organizacyjnych – jedno- lub wieloosobowych – zajmujących się bezpieczeństwem i higieną pracy.

Do dnia dzisiejszego pracownicy służby bezpieczeństwa i higieny pracy odgrywają istotną rolę w polskim systemie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Dobrze zorganizowana służba bezpieczeństwa i higieny pracy to nieodłączny element sprawnego funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa, niezależnie od jego wielkości i rodzaju działalności. Bez niej nie istniałoby bezpieczne środowisko pracy w Polsce. Praca w tym obszarze wiąże się z ogromną odpowiedzialnością i wymaga interdyscyplinarnej wiedzy, doświadczenia oraz nieustannego podnoszenia kwalifikacji.

Podkreślając wkład służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zapewnianie bezpiecznych warunków pracy, które mają fundamentalne znaczenie dla ochrony zdrowia i życia pracowników, oraz jej szczególną rolę w zakładach pracy, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy”.

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę do Wysokiego Sejmu o podjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie odnosi się do projektu uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Zgodnie z konstytucją konsekwentnie stoimy na stanowisku, że państwo ma obowiązek zapewnić obywatelom bezpieczne i godne warunki pracy. Ochrona zdrowia i życia pracowników jest jednym z fundamentów odpowiedzialnej polityki społecznej. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera rola służb bezpieczeństwa i higieny pracy, które każdego dnia dbają o przestrzeganie przepisów i ograniczenie ryzyka zawodowego oraz budowanie kultury bezpieczeństwa w miejscu pracy.

Ustanowienie dnia poświęconego tej służbie ma wymiar nie tylko symboliczny, ale również praktyczny. To okazja do podkreślenia znaczenia profilaktyki, edukacji oraz odpowiedzialności wszystkich uczestników rynku pracy, zarówno pracodawców, jak i pracowników. Wzmacnianie świadomości w tym zakresie przekłada się bezpośrednio na zmniejszenie liczby wypadków przy pracy oraz poprawę jakości życia polskich rodzin.

Prawo i Sprawiedliwość od lat wspiera rozwiązania legislacyjne i działania instytucjonalne, które wzmacniają prawa pracownicze, poprawiają warunki zatrudnienia oraz zwiększają poziom bezpieczeństwa w zakładach pracy. Uważamy, że rozwój gospodarczy musi iść w parze z troską o człowieka, a stabilne i bezpieczne środowisko pracy stanowi podstawę silnego państwa.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość serdecznie dziękuję wszystkim inspektorom BHP za ich oddanie służbie na rzecz ochrony zdrowia i życia pracowników. Dlatego uznajemy tę inicjatywę za zasadną

Posel Marcin Grabowski

i potrzebną. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicja Obywatelska w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Początki służby bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce sięgają lat 20. minionego wieku, kiedy to rady zakładów działających w województwie śląskim rozpoczęły typowanie pracowników mających badać przyczyny wypadków przy pracy. W kolejnych latach weszły w życie pierwsze akty prawne dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Służba bezpieczeństwa i higieny pracy została oficjalnie powołana uchwałą z 1953 r. w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Uchwała weszła w życie 19 września 1953 r. i nakładała na zakłady pracy obowiązek tworzenia wyodrębnionych komórek organizacyjnych jedno- lub wieloosobowych zajmujących się bezpieczeństwem i higieną pracy.

Do dnia dzisiejszego pracownicy służby bezpieczeństwa i higieny pracy odgrywają bardzo ważną rolę w polskim systemie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Dobrze zorganizowana służba bezpieczeństwa i higieny pracy to nieodłączny element sprawnego funkcjonowania każdego przedsiębiorstwa, niezależnie od rodzaju działalności i jego wielkości. Bez niej nie istniałoby bezpieczne środowisko pracy w Polsce. Praca w tym obszarze wiąże się z ogromną odpowiedzialnością i wymaga interdyscyplinarnej wiedzy, doświadczenia oraz nieustannego podnoszenia kwalifikacji.

Podkreślając wkład służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zapewnienie bezpiecznych warunków pracy, które mają fundamentalne znaczenie dla ochrony zdrowia i życia pracowników oraz jej szczególną rolę w zakładach pracy, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska rekomenduje przyjęcie projektu uchwały ustanawiającej dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt uchwały ustanawia dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. To inicjatywa, która ma zwrócić uwagę na znaczenie bezpieczeństwa pracowników i rolę osób odpowiedzialnych za warunki pracy. Oceniamy pozytywnie samą tę uchwałę, natomiast warto z tej okazji powiedzieć coś więcej. Bezpieczeństwo pracy nie poprawia się przede wszystkim przez mnożenie symboli, tylko przez rozsądne państwo, jasne przepisy i warunki, w których przedsiębiorca może skupić się na organizacji pracy, a nie na walce z coraz większą biurokracją. Bo dzisiaj problemem polskiego rynku pracy nie jest brak okolicznościowych uchwał, tylko to, że państwo zbyt często dokłada kolejne obowiązki, kolejne formalności i kolejne narzędzia kontroli. Dobra polityka powinna polegać na szacunku dla pracownika, by jednocześnie nie dusić przedsiębiorczości. Doceniamy więc rolę samej służby BHP, ale chcielibyśmy, żeby za tą symboliczną uchwałą szły także realne działania, prostsze prawo, mniej zbędnych obciążeń i większy rozsądek w stanowieniu i rewizji przepisów dotyczących prawa pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące uchwały ustanawiającej dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Oczywiście jest to bardzo symboliczne, i taki ma to wymiar, ale bardzo ważne jest, żebyśmy od czasu do czasu przypomnieli, zwrócili uwagę właśnie na służby, które dbają o nasze bezpieczeństwo. Bezpieczeństwo w miejscu pracy, powiedzmy to sobie jasno, opłaca się wszystkim, pracownikom i pracodawcom, a rozwój gospodarczy zawsze musi odbywać się w zgodzie z dobrem ludzi. Dziękuję wszystkim BHP-owcom za codzienną ciężką pracę, za to, że pilnują, by prawo było przestrzegane. A to nie jest łatwe, bo pracownicy bywają roztargnieni, maszyny bywają awaryjne, czynnik ludzki potrafi zawieść na-

Posel Barbara Oliwiecka

wet w czasami najbardziej rutynowych zadaniach, a niekiedy każda i każdy ma pokusę, żeby iść na skróty. Niestety cena za to bywa po prostu bardzo duża, chodzi tu również o życie, o utratę życia.

Chylę czoła przed pracownikami BHP także dlatego, że faktycznie obecne wyzwania wymuszają ciągle podnoszenie kwalifikacji, ale również za to, że swoją wiedzę przekazują pracownikom w sposób atrakcyjny, czasami niczym nauczyciele, i w sposób humorystyczny, co coraz częściej widzimy. To jest bardzo ważne, żeby pracownicy rozumieli przepisy bez zagłębiania się w wielkie księgi, bo po prostu mieli to dobrze przedstawione.

Oczywiście jako klub Centrum będziemy głosować za tą uchwałą. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Bożennę Hołownię, Klub Parlamentarny Polska 2050. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany dzisiaj projekt ma charakter symboliczny, ale nie znaczy to, że jest pozbawiony znaczenia. Chodzi o ustanowienie dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wnosi o przyjęcie tego projektu uchwały.

To jest inicjatywa, którą należy ocenić pozytywnie. Dobrze, że Sejm dostrzega rolę służby BHP. Mówimy o ludziach, od których codziennej pracy bardzo często zależy zdrowie, a czasem nawet życie pracowników. W wielu zakładach pracy to właśnie służba BHP stoi na straży podstawowych standardów bezpieczeństwa, przypomina o obowiązkach, reaguje na zagrożenia i współtworzy kulturę odpowiedzialności. Na plus trzeba zaliczyć także to, że projekt odwołuje się do historii tej służby i podkreśla jej znaczenie dla polskiego systemu ochrony pracy. W uzasadnieniu przypomniano zarówno początki działań w tym obszarze, jak i fakt, że służba bezpieczeństwa i higieny pracy odgrywa istotną rolę w zapewnieniu bezpiecznych warunków pracy oraz ochrony zdrowia i życia pracowników. To ważne, bo bezpieczeństwo pracy bywa traktowane jako kwestia techniczna, drugorzędna, a przecież jest jednym z fundamentów odpowiedzialnego państwa i odpowiedzialnej gospodarki. Tam, gdzie lekceważy się BHP, wcześniej czy później pojawiają się wypadki, zaniedbania i dramaty ludzkie.

Jednocześnie trzeba powiedzieć uczciwie, że jest to uchwała o znaczeniu przede wszystkim symbolicznym.

Sama z siebie nie zwiększy liczby kontroli, nie poprawi automatycznie warunków pracy ani nie rozwiąże wszystkich problemów związanych z przestrzeganiem przepisów. Ale symbol także ma znaczenie, zwłaszcza wtedy, gdy przypomina o wartości, którą w codziennym życiu publicznym zbyt łatwo spycha się na dalszy plan.

Dlatego nasze stanowisko jest pozytywne. To dobry gest, słuszne docenienie ważnej służby i czytelny sygnał, że bezpieczeństwo pracy zasługuje na większą uwagę. Oczywiście dobrze byłoby, aby za tym symbolicznym krokiem szły także działania praktyczne, wzmacniające kulturę bezpieczeństwa w zakładach pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań. Mamy zapisanych osiem osób.

Zamykam listę.

Ustalam czas na minutę.

Ale zanim przejdziemy do pytań, pozwólcie państwo, że w swoim i państwa imieniu pozdrowię uczniów, nauczycieli i opiekunów, którzy znajdują się na galerii, z katolickiego liceum im. św. Stanisława Kostki oraz technikum – szkół prowadzonych przez stowarzyszenie szkół katolickich w Kutnie. Jesteście z nami? Serdecznie was pozdrawiam. Teraz kamery was widzą. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana posła Polaka, który jest z wami, jak widzę. Myślę, że opowie wam o tym, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i oprowadzi was po Sejmie i takich miejscach, do których inne wycieczki nie zaglądały. Bardzo serdecznie życzę samych dobrych wspomnień z dzisiejszego dnia. Zapraszamy do ponownej wizyty. *(Oklaski)*

A teraz zaczynamy serię pytań.

Jako pierwszy poseł Łukasz Ściebiorowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pana posła.

Pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę zdecydowanie wyrazić poparcie dla projektu uchwały ustanawiającej dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. To właśnie pracownicy służb BHP każdego dnia stoją na straży zdrowia i życia milionów Polek i Polaków. Choć ich praca często pozostaje niewidoczna, jej znaczenie jest fundamentalne. Szacuje się, że w Polsce działa dzisiaj 30–50 tys. specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem i higieną pracy, zarówno w zakładach pracy,

Poseł Lidia Czechak

jak i w ramach usług zewnętrznych. To ogromna grupa profesjonalistów, którzy realnie wpływają na bezpieczeństwo naszych miejsc pracy. Ustanowienie tego dnia będzie nie tylko formą uznania dla ich wysiłku, ale także ważnym sygnałem społecznym, że bezpieczeństwo pracy jest wartością, którą traktujemy poważnie. To również szansa na edukację i zwiększenie świadomości wśród pracodawców i pracowników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wioletę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Nie ma pana posła...

(Głos z sali: Jest, jest.)

Pan poseł jest? Oj, przepraszam, panie pośle, już zaczęłam wątpić, myśleć, że pana posła nie ma, a pan poseł zawsze na dyżurze.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani marszałek, szybkie tempo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Piękna uchwała, oczywiście warta poparcia. Bardzo ważni ludzie, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. W tym momencie, przy podziękowaniach dla nich od Wysockiej Izby, które płyną, a do których się dołączam, pojawia się też refleksja nad ich wynagrodzeniem. To są ludzie, którzy dbają o bezpieczeństwo pracowników, zwracają uwagę na nieprawidłowości, jakie są w odniesieniu do warunków pracy, a jednocześnie są zbyt mało doceniani i mają bardzo dużo problemów z pracodawcami. Tu trzeba by zwrócić uwagę, czy nie należałoby, aby Wysoka Izba i państwo polskie pochyliły się nad problemem ich wynagrodzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przy okazji tej uchwały chciałbym zadać pytanie: Czy rząd dostrzeżga, że część przepisów BHP jest postrzegana jako nadmiernie sformalizowana? Czy są planowane działania zmierzające do ich uproszczenia i zwiększenia skuteczności, a nie tylko ich promowania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpatrujemy projekt ustawy, którym ustanawiamy 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. To bardzo ważna inicjatywa. Warto podkreślić znaczenie wszystkich funkcjonariuszy, pracowników służb bezpieczeństwa, jaką rolę odgrywają w ochronie zdrowia, a także przeciwdziałaniu chorobom zawodowym. Jako wieloletni pracodawca zawsze zwracałam szczególną uwagę właśnie na funkcjonowanie tych służb. Od nich wiele się nauczyliśmy i dzięki nim bezpieczeństwo pracy w naszym podmiocie było zawsze zagwarantowane. Dlatego też myślę, że tym pracownikom należy się wyraźny szacunek i honor. Inicjatywa ustanowienia 19 września dniem pracowników służb bezpieczeństwa jest bardzo ważna i stanowi docenienie całej rzeszy pracowników. Jak już słyszeliśmy, w Polsce jest ich ponad 50 tys. *(Dzwonek)* Legitymują się bardzo dobrym wykształceniem, przygotowaniem i pełnią ważną rolę w zakładach pracy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać: Jakie znaczenie praktyczne, poza symbolicznym, ma mieć ta uchwała? Jak ustanowienie tego dnia przełoży się na większą świadomość zasad bezpieczeństwa pracy? Jak wnioskodawcy oceniają obecną pozycję służb BHP w polskich przedsiębiorstwach? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Ostatniego zapraszamy pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Ostatni będą pierwszymi.

Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo doceniamy pracę wszyst-

Posel Ryszard Wilk

kich ludzi, którzy dbają o przepisy BHP w różnych instytucjach czy firmach. Natomiast pytanie mam z innej beczki. Resort na pewno dobrze sobie zdaje sprawę z tego, że ciężko znaleźć równowagę pomiędzy tym, żeby dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy, a tym, żeby nie dodawać różnych obowiązków, które są nakładane na przedsiębiorców w postaci różnych wymagań, przepisów, obowiązku dostosowywania się do barier biurokratycznych itd. Pytanie moje jest takie: Czy resort, mając na uwadze to, że mamy bardzo trudne, coraz trudniejsze warunki do prowadzenia biznesu, bierze pod uwagę to, żeby dbać o bezpieczeństwo i higienę pracowników w taki sposób, aby jak najmniej dotkliwie dokuczać przedsiębiorcom we wdrażaniu wymyślonych przez państwa rozwiązań? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy etap zadawania pytań.

Na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pani minister Małgorzata Baranowska.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustanowienie dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy niewątpliwie podniosłoby rangę pracowników służb BHP. Podkreślamy, tak jak w poprzednich wystąpieniach, jak ważne jest bezpieczeństwo pracy. Jest to również doskonała okazja do promowania wiedzy na temat BHP, podnoszenia świadomości na temat znaczenia ochrony zdrowia, życia i mienia w miejscu pracy. Należy podkreślić, że służba BHP stanowi fundament budowania środowiska pracy opartego na odpowiedzialności, prewencji oraz ciągłym doskonaleniu standardów bezpieczeństwa.

Ustanowienie takiego dnia można uznać w pełni za zasadne oraz zgodne z interesem publicznym. Święto to mogłoby przyczynić się do lepszej integracji środowisk zawodowych skupionych wokół zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym pracowników, pracodawców, przedstawicieli służb BHP, organizacji pracowniczych, jednostek administracji publicznej oraz instytucji eksperckich. Stworzyłoby to również doskonałą przestrzeń do wymiany doświadczeń, podsumowania osiągnięć oraz inicjowania nowych działań mających na celu dalsze wzmacnianie kultury bezpieczeństwa. W związku z tym inicjatywa

ta zasługuje na poparcie oraz pozytywną ocenę, otwierając przestrzeń do dalszego rozwijania działań na rzecz tworzenia bezpiecznych i przyjaznych miejsc pracy. W tym zakresie, jeśli chodzi o tę uchwałę, nie stwarzamy żadnych dodatkowych obciążeń dla pracodawców.

W dniu 10 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, na którym został rozpatrzony wniosek prezydium komisji o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ustanowienia Dnia Służby BHP. Wniosek został zgłoszony przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Projekt dotyczy wprowadzenia dnia poświęconego osobom zajmującym się bezpieczeństwem i higieną pracy oraz podkreślenia znaczenia działań służb BHP w zapewnieniu bezpieczeństwa i zdrowych warunków pracy. Wszyscy obecni na posiedzeniu komisji poparli inicjatywę. Nie było żadnych pytań ani wątpliwości. Na sprawozdawcę wyznaczono właśnie panią poseł Bożenę Borys-Szopę, która przedstawiła te zagadnienia na samym wstępie.

W dniu 11 marca br. komisja przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła komisyjny projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, druk nr 2237.

Komisja przyjęła poprawkę o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, a następnie przyjęła sprawozdanie, druk nr 2340. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji panią poseł Bożenę Borys-Szopę.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Inicjatorem było Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP. Myślę, że to dla nich ważny moment, że właśnie dzisiaj procedujemy nad tą uchwałą.

Chciałam bardzo podziękować za bardzo merytoryczne, szybkie, sprawne i niezwykle ugodowe całe procedowanie podczas posiedzenia komisji, ale przede wszystkim chciałam dzisiaj podziękować wszystkim parlamentarzystom, którzy występowali w imieniu swoich klubów. Mam nadzieję, że projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy będzie uchwalony ponad podziałami politycznymi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

W związku z tym, że mamy duże przyspieszenie, a na następny punkt dojeżdża pani minister, ogłaszam przerwę do godz. 14.10. Następny punkt zaczniemy o godz. 14.10. Dziękuję bardzo.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 55
do godz. 14 min 12)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (druk nr 2289).

Proszę panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować państwu projekt zmian w Kodeksie pracy i w Kodeksie postępowania cywilnego. Zmian, których celem jest lepsza ochrona przed nieumyślnie szkodliwymi i krzywdzącymi zjawiskami, jakimi są mobbing i dyskryminacja w miejscu zatrudnienia.

Chciałabym jednak zacząć od serdecznych podziękowań. Podziękowań wobec wszystkich osób, które wzięły udział w pracach nad tym projektem i dzięki którym powstanie tej ustawy było możliwe. Nie tylko pracownikom resortu pracy, ale także ekspertom i ekspertkom, politykom, stronie społecznej. Szczególnie dziękuję pani marszałek Monice Wielichowskiej, bo to dzięki jej zaangażowaniu, jej inicjatywie jeszcze na początku 2024 r. rozpoczęliśmy w Sejmie rozmowy nad tym, jak lepiej, skuteczniej chronić pracowników w Polsce właśnie przed mobbingiem. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wysoka Izbo! Mobbing to przemoc. Ośmieszanie, izolowanie, wyzywanie, groźby pojawiające się regularnie w miejscu pracy to nie jest, nie powinna być i nie może być norma, to patologia. W pracy spędzamy 1/3 naszego życia i musimy wspólnie dbać o to, żeby nie był to czas przepełniony strachem, upokorzeniem i stresem. Potrzebujemy do tego nowocze-

nych, jednoznacznych i jasnych przepisów, które pozwolą z tym problemem walczyć.

Obowiązująca dzisiaj definicja mobbingu jest definicją przestarzałą, chaotyczną i niezrozumiałą. Wprowadza w błąd zarówno samych pracowników, jak i kadre zarządzającą, przedsiębiorców czy sądy pracy. Dlatego w oparciu o istniejące już orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a także o wnioski płynące z nauk o zarządzaniu, z psychologii i socjologii pracy, po ponad 20 latach funkcjonowania dotychczasowej definicji zdecydowaliśmy się na stworzenie nowej, klarownej definicji mobbingu, a także na jasne określenie praw i obowiązków zarówno po stronie pracownika, jak i pracodawcy. Naszym celem jest tworzenie bezpiecznych, dobrych i zdrowych miejsc pracy. Miejsc, w których ludziom będzie się chciało pracować, w których będą czuć się bezpiecznie, szanowani i doceniani, gdzie rzetelna i uzasadniona krytyka, która zawsze w pracy może się pojawić, nie będzie mylona z upokorzeniem, odebraniem godności i poczucia własnej wartości.

Mobbing, czyli wedle nowej definicji uporczywe nękanie pracownika, to zjawisko, które ma destrukcyjny, niszczący wpływ na życie zarówno zawodowe, jak i osobiste. Pracownicy doświadczający mobbingu cierpią z powodu rozstroju zdrowia, zdrowia psychicznego i zdrowia fizycznego. Szczególnie często korzystają ze zwolnień lekarskich. Mobbingowany pracownik jest też znacznie mniej efektywny, znacznie mniej wydajny. Szuka, w sposób zrozumiały, sposobów na unikanie kontaktu z toksycznym miejscem pracy. Obniża się jego zaangażowanie, obniża się jego motywacja do tego, żeby pracę rzetelnie wykonywać. Bardzo często powrót do formy po doświadczeniu mobbingu zajmuje wiele lat, a trudne doświadczenia z pracy kładą się cieniem na możliwościach zarabiania pieniędzy, utrzymania siebie i swojej rodziny i dalszym rozwoju zawodowym.

Dotychczasowe przepisy nie pozwalały na skuteczne ściganie tej patologii. Poszkodowane osoby nie były w stanie połapać się w zagmatwanych, chaotycznych przepisach. Wielu z tych pracowników było przekonanych, że muszą udowodnić np. to, że działanie przeciwko nim jest intencjonalne, że przełożony czy kolega umyślnie ich izoluje albo upokarza, albo ośmiesza. Ale jak w sądzie udowodnić czyjeś intencje? To jest bardzo trudne, bardzo skomplikowane. Teraz nie będzie już wątpliwości. Intencje nie mają tak wielkiego znaczenia. Liczą się fakty. Podobnie do niedawna, do tej pory uważano, że mobbing występuje tylko wtedy, kiedy przynosi bardzo określone skutki. Ale czy jeżeli szef przez wiele miesięcy codziennie upokarza, codziennie poniża i obraża pracownika, a ten mimo wszystko zachowuje dobre relacje z kolegami albo nie podupada na zdrowiu, nie idzie na zwolnienie lekarskie, to to oznacza, że nie mamy do czynienia z mobbingiem? Nie, to bzdura. Liczą się fakty, a nie wytrzymałość czy psychiczna odporność danego pracownika. Dlatego zdecydowaliśmy się na zaproponowanie, na wprowadzenie precyzyjnych, ja-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

snych zasad, takich, które zapewnią przestrzeganie prawa. Powtarzam i będę powtarzać jako ministra pracy: prawo pracy jest integralną częścią porządku prawnego w Polsce, a naruszenia jego przepisów powinny wreszcie zacząć być traktowane poważnie. Poważne powinny być też odszkodowania za takie naruszenia. Dlatego projekt ustawy wprowadza minimalny wymiar rekompensaty na poziomie sześciokrotności płacy minimalnej. Do tej pory stawki były tak niskie, że wręcz zniechęcały poszkodowane osoby do szukania sprawiedliwości i pomocy. Teraz to się zmieni. Odszkodowania będą sprawiedliwe, satysfakcjonujące dla pokrzywdzonych i, co bardzo ważne, dotkliwe dla sprawców. Na zmiany przepisów dotyczących mobbingu czekają oczywiście pracownicy, ale nie tylko. Czekają na nie także kadra zarządzająca, czekają na nie przedsiębiorcy, czekają przedstawiciele działu kadr, HR-ów.

Przedsiębiorcy ponoszą realne koszty mobbingu poprzez dużą rotację kadr, poprzez częste zwolnienia lekarskie czy niższą wydajność pracowników. Naprawdę zdecydowana większość z nich doskonale wie, że mobbing jest wbrew ich interesom, wbrew interesom ich biznesu, wbrew interesom ich działalności, że najlepsze wyniki osiąga się wtedy, kiedy prowadzi się zmotywowany, zadowolony zespół, a nie wtedy, kiedy pracuje się czy współpracuje z ludźmi zestresowanymi, przerażonymi. Dzięki tej ustawie, dzięki temu projektowi dostaną oni nowe, dopasowane do ich potrzeb narzędzia, tak, żeby chronić swoje przedsiębiorstwa, swoje biznesy właśnie przed mobbingiem.

Dbanie o to, żeby środowisko pracy było wolne od przemocy, było wolne od mobbingu, to oczywiście jest obowiązek pracodawcy. I ta ustawa w tym przypadku niczego nie zmienia. Ale wprowadza prawo do tego, żeby domagać się pokrycia szkód przez osobę, która realnie dopuściła się nadużycia. To jest rozwiązanie sprawiedliwe, zarówno w sektorze prywatnym, jak i w sektorze publicznym. Bo dziś mamy do czynienia z pewnym absurdem i z bezkarnością prawdziwych, faktycznych sprawców mobbingu. Kierownik instytucji kultury, dyrektor szpitala czy szef organizacji non-profit dopuszcza się mobbingu, a płacą za to podatnicy, darczyńcy. To niesprawiedliwe i zadbamy o to, żeby tak nie było, żeby za własne błędy, za krzywdę wyrządzoną pracownikowi czy współpracownikowi, za krzywdę wyrządzoną innym płaciły te osoby, które tej krzywdy się dopuściły.

Projekt, o którym rozmawiamy, nie jest projektem kontrowersyjnym, nie wzbudza specjalnych negatywnych emocji, jest za to oczekiwany przez wszystkie strony dialogu społecznego. To ważna, doniosła, ale wciąż aktualizacja dziś istniejących przepisów. Uwzględniamy w niej przede wszystkim orzecznictwo z ostatnich lat, doświadczenia ekspertów, wiedzę akademicką i same stanowiska zainteresowanych stron. Nowe

przepisy są jasne, klarowne, precyzyjne i pragmatyczne, zrozumiałe dla pracowników, zrozumiałe dla pracodawców i zrozumiałe dla sądów.

W związku z tym w imieniu rządu uprzejmie proszę Wysoką Izbę o poparcie dla projektu nowelizacji Kodeksu pracy i Kodeksu postępowania cywilnego, czyli tzw. nowej ustawy antymobbingowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w pierwszym czytaniu rządowego projektu zmian w Kodeksie pracy oraz Kodeksie postępowania cywilnego, które według deklaracji rządu, jak słyszeliśmy, mają bardziej chronić pracowników przed mobbingiem, dyskryminacją i naruszaniem godności.

Projekt ten przedstawia rząd kierowany przez Donalda Tuska, a w jego imieniu występuje pani minister wywodząca się z Lewicy. I już na tym etapie pojawia się zasadnicze pytanie o wiarygodność tych propozycji. Bo trudno nie zauważyć, że w życiu publicznym standardy debaty, zamiast sprzyjać szacunekowi, coraz częściej ulegają obniżeniu. Język pogardy, etykietowania i wykluczania osób o odmiennych poglądach staje się elementem codzienności – moherowe berety, osiem gwiazdek, a ostatnio tuskowe łby.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A prezydent?)

Wypowiedzi i zachowania liderów Lewicy nawet wobec przedstawicieli mediów pokazują, że zasada równego traktowania bywa stosowana wybiórczo. Środowiska lewicowe wyznaczają standard języka, który zamiast budować szacunek, prowadzi do stygmatyzowania i deprecjonowania osób o innych poglądach. A więc czy ci, którzy nie potrafią dochować standardów w debacie publicznej, są w stanie stworzyć dobre, wyważone prawo w tak delikatnej materii jak relacje w miejscu pracy?

Sam problem mobbingu jest realny i wymaga poważnych rozwiązań. Prawo pracy musi być jednak nie tylko wrażliwe społecznie, ale też precyzyjne, przewidywalne i sprawiedliwe dla obu stron stosunku pracy. A tego w tym projekcie niestety brakuje. Po

Poseł Barbara Bartuś

pierwsze, proponowana zmiana definicji mobbingu. Rząd deklaruje jej uproszczenie, ale w rzeczywistości może ona prowadzić do nadmiernej uznaniowości. Po drugie, rozszerzenie i ujednoczenie form nękania. To kierunek co do zasady słuszny, ale bez jasnych definicji może prowadzić do nadużyć. Prawo nie może być narzędziem do rozstrzygnięcia każdej trudnej sytuacji w miejscu pracy. Po trzecie, podwyższenie minimalnego zadośćuczynienia. Ochrona ofiar jest konieczna, ale mechaniczne podnoszenie świadczeń, bez jednoczesnego doprecyzowania przesłanek odpowiedzialności, może prowadzić do wzrostu liczby sporów sądowych i niepewności po stronie pracodawców. A przecież stabilność prawa pracy leży w interesie zarówno pracowników, jak i pracodawców, przedsiębiorców. Po czwarte, ochrona przed działaniami odwetowymi. To element, który zasługuje na pozytywną ocenę. Jednak i tutaj kluczowe są szczegóły, aby mechanizmy ochrony nie były wykorzystywane instrumentalnie.

Wysoka Izbo! Nie można tworzyć prawa pod presją medialnych haseł ani w oparciu o uproszczoną diagnozę problemu. Jako Prawo i Sprawiedliwość opowiadamy się za skierowaniem tego projektu do dalszych, ale pogłębionych prac z udziałem ekspertów w dziedzinie prawa pracy, przedstawicieli pracowników i pracodawców. Do projektu rządowego są dołączone uwagi. Tylko, szanowni państwo, to jest wykaz nieuwzględnionych uwag przedstawionych do projektu rządowego. Dlatego uważam, że na etapie sejmowym praca w komisji kodyfikacyjnej nie może polegać na tym, że przechodzimy do następnego punktu, bo przepisy dotyczące mobbingu są. One są w art. 18³, bodajże na lit. e kończymy, a chcemy jeszcze to zmieniać. Dlatego chodzi o pracę w komisji nad tą poważną zmianą, bo rzutującą na stosunki u pracodawcy, też na to, jak pracę się wykonuje. Nie można dopuścić do sytuacji, w której nowe przepisy, zamiast zwiększać bezpieczeństwo pracowników (*Dzwonek*), doprowadzą do niepewności prawnej, wzrostu liczby sporów i tak naprawdę paraliżu relacji w miejscu pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim oddam głos pani poseł Karolinie Pawliczak, pozwólcie państwo, że w swoim i państwa imieniu powitam laureatów i uczestników konkursu pt. „Powstanie wielkopolskie – droga do niepodległości” z Leszna i Baszkowa. Jesteście z nami? Jesteście. Widzę państwa. To jest II i III klasa liceum im. Słowackiego w Lesznie wraz z opiekunami.

Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Alicji Łuczak, która jest z wami, jak widzę. Pozdrawiam serdecznie. Mam nadzieję, że pani poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i spędzi z wami miłe popołudnie. Dziękuję

bardzo. Pozdrawiam, pani poseł. (*Oklaski*) Widzę jeszcze następną wycieczkę, a jest to wycieczka, która została wylicytowana na licytacji WOŚP przez dyrektor Agnieszkę Jastrzębską oraz uczniów i nauczycieli Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Mielcu. Jesteście z panią poseł Skowrońską, więc jeżeli macie posłankę z takim doświadczeniem w Sejmie, to na pewno wytłumaczy wam bardzo dokładnie, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, tym bardziej że jest to jedna z bardziej aktywnych posłanek w polskim Sejmie.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Idąc śladem myślenia pani poseł Bartuś i biorąc pod uwagę szacunek do drugiego człowieka, właściwie nie powinno was tu w ogóle być, pani poseł. (*Oklaski*) Wróć jednak do meritum sprawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić państwu stanowisko w sprawie niniejszego projektu ustawy. Projektowane zmiany przepisów stały się niezbędną koniecznością. Mają bowiem na celu zwiększenie świadomości pracowników i pracodawców oraz umożliwienie im lepszego rozumienia i rozpoznania różnych form przemocy w miejscu pracy, w szczególności w zakresie dyskryminacji i mobbingu. Przecież sprawniejsze identyfikowanie zjawisk niepożądanych w miejscu pracy może być korzystne zarówno dla pracodawcy, jak i pracownika.

Projekt tej ustawy ma na celu uporządkowanie definicji deliktów prawa pracy związanych z występowaniem różnych form przemocy w miejscu pracy w sposób, który poprawi informacyjną funkcję przepisów oraz zapewni ich lepsze zrozumienie także przez pracodawców, którzy już dzisiaj są adresatami wielu obowiązków związanych z zapewnieniem ochrony godności oraz innych dóbr osobistych pracowników. Proponowana regulacja pozwoli z jednej strony precyzyjnie diagnozować zachowania bezprawne, a z drugiej strony odróżnić je od zachowań, które mieszczą się we właściwych lub w dopuszczalnych relacjach pracowniczych.

W niniejszych przepisach m.in. zmieniono definicję dyskryminacji bezpośredniej; ujednoczono zdefiniowane formy molestowania prostego i jego formy kwalifikowanej, czyli molestowania seksualnego, na wzór obowiązujących przepisów względem molestowania seksualnego jako działania występujące fizycznie, werbalnie i pozawerbalnie; zdefiniowano roszczenia w przypadku naruszenia zasady równego traktowania jako kompensacji szkody majątkowej w formie odszkodowania lub krzywdy niematerialnej jako zadośćuczynienia, z jednoczesnym zróżnicowaniem ich wysokości w przypadku spraw dyskryminacyjnych pod względem tego, czy naruszenie takie miało miejsce i miało charakter incydentalny czy wielokrotny. Po-

Posel Karolina Pawliczak

nadto określono minimalną wysokość zadośćuczynienia w przypadku wielokrotnego naruszenia zasady równego traktowania. Przyjęto wysokość minimalnego zadośćuczynienia na poziomie nie niższym niż trzykrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego na podstawie odrębnych przepisów.

Wszystko to wymaga, szanowni państwo, uporządkowania. Podkreślić należy, że w obowiązującej regulacji pracodawca jest zobowiązany przeciwdziałać dyskryminacji w zatrudnieniu, w szczególności ze względu na wiek, płeć, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony w pełnym czy też niepełnym wymiarze czasu pracy. A zatem pracodawcy są już zobowiązani do uczynienia zakładu pracy środowiskiem wolnym od dyskryminacji w zatrudnieniu.

Przed wszystkim należy podkreślić, że projektowana regulacja nie nakłada na pracodawców, w tym przedsiębiorców, żadnych nowych obowiązków. W obowiązującym stanie prawnym pracodawcy są zobowiązani do przeciwdziałania zarówno mobbingowi w miejscu pracy, jak i naruszeniu zasady równego traktowania i dyskryminacji w zatrudnieniu. Propozycja regulacji uzupełnia i precyzuje obowiązki ciążące na pracodawcy, w tym na pracodawcy przedsiębiorcy, zmierzając do wprowadzenia realnych i efektywnych procedur i działań w kierunku przeciwdziałania działaniom niepożądanym. Wypracowanie odpowiednich rozwiązań w tym zakresie zgodnie z założeniami projektu powinno nastąpić w dialogu i we współdziałaniu ze stroną pracowniczą, czego efektem będzie aktualizacja obowiązujących regulaminów pracy.

Projektowana ustawa umożliwi podejmowanie przez pracodawców samodzielnych działań antyprzemocowych oraz uprawnia do tworzenia własnych narzędzi i praktyk dopasowanych do zindywidualizowanej sytuacji zakładu pracy. Zmiany te stawiają na profesjonalizację relacji i odpowiedzialność. Dla pracowników oznaczają one oczywiście łatwiejszą drogę do sprawiedliwości, a dla pracodawców – konieczność audytu kultury organizacyjnej. Błędy w tym obszarze stały się, szanowni państwo, po prostu zbyt kosztowne, by je ignorować.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska niniejszy projekt w całości popiera. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie projektu zmian w Kodeksie pracy oraz Kodeksie postępowania cywilnego dotyczących przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji i molestowaniu, również seksualnemu, w miejscu pracy.

To projekt bardzo ważny. Jest on ważny nie tylko prawnie, ale przede wszystkim społecznie. Za każdym bowiem przepisem, za każdą definicją, za każdą procedurą stoją konkretni ludzie. Ludzie, którzy codziennie idą do pracy nie tylko po to, by zarabiać na życie, ale także po to, by być traktowanymi z szacunkiem, godnością i by mieć elementarne poczucie bezpieczeństwa. Musimy powiedzieć jasno: mobbing, dyskryminacja czy przemoc seksualna w pracy nie są incydentami marginalnymi. To nie są sprawy, które można zbywać stwierdzeniem: takie są realia, trzeba mieć twardą skórę, to tylko konflikt. To są zjawiska, które bardzo często niszczą człowieka od środka. Uderzają w psychikę, zdrowie, relacje rodzinne, poczucie własnej wartości. Bardzo często odbierają człowiekowi nie tylko komfort pracy, ale i odwagę do dalszego życia zawodowego. Szczególnie mocno chcę podkreślić problem molestowania seksualnego i przemocy seksualnej w miejscu pracy. To jedna z najbardziej upokarzających form przemocy. Często zaczyna się na poziomie niewinnych komentarzy, aluzji, wiadomości, gestów, propozycji czy naruszania granic. Często ofiara słyszy potem, że źle zrozumiała, że nie ma dystansu czy że to był tylko żart. To jest codzienny stres przed wejściem do biura, sklepu, urzędu czy hali produkcyjnej osób, które doświadczają takiej przemocy. Jeszcze gorsze jest to, że ofiary bardzo często milczą, bo się boją odwetu, boją się utraty pracy, pogorszenia warunków zatrudnienia, ośmieszenia, braku wiary ze strony przełożonych, współpracowników, a nawet czasami całej instytucji. I właśnie dlatego państwo musi stanąć po stronie osoby słabszej, a nie po stronie wygody systemu.

Ten projekt idzie w dobrym kierunku, bo porządkuje definicje, doprecyzowuje przepisy i wzmacnia ochronę pracownika. To potrzebne, bo dotychczasowe regulacje były zbyt niejasne, zbyt ogólne i po prostu niewystarczające wobec realnych problemów w zakładach pracy.

Z perspektywy klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego szczególnie istotne są trzy kwestie. Po pierwsze, jasność przepisów. Jeżeli prawo ma chronić, to musi być zrozumiałe. Pracownik musi wiedzieć, co jest naruszeniem jego praw. Pracodawca musi wiedzieć, jakie ma obowiązki. Sąd musi mieć bardziej precyzyjne narzędzia oceny. Dlatego uporządkowanie pojęć dotyczących mobbingu, molestowania czy innych form przemocy jest krokiem potrzebnym i rozsądnym. Po drugie, realna ochrona ofiary. Nie może być tak, że człowiek, który zgłasza krzywdę, zostaje z tym całkiem sam. Nie może być tak, że ciężar prak-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

tycznie nie do udźwignięcia spoczywa wyłącznie na pracowniku. W sprawach przemocy seksualnej i mobbingu problemem od lat jest trudność dowodowa. Dlatego rozwiązania wzmacniające pozycję osoby pokrzywdzonej i doprecyzowujące zasady odpowiedzialności należy ocenić pozytywnie. Po trzecie, obowiązek zapobiegania, a nie tylko reagowania. Najlepsza polityka antymobbingowa to nie ta, która dobrze wygląda w segregatorze, ale taka, która działa. Procedury muszą być żywe, znane pracownikom, regularnie stosowane i wiarygodne. Szkolenia nie mogą być fikcją. Zgłaszania nie mogą trafiać w próżnię. W każdej firmie, każdym urzędzie i każdej instytucji powinno być jasne, że godność pracownika nie podlega negocjacji.

Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe od lat stoi na stanowisku, że praca musi być oparta na szacunku. Dotyczy to wielkich korporacji, administracji publicznej, ale także małych i średnich przedsiębiorstw, firm rodzinnych, gospodarstw czy lokalnych zakładów. Wiemy, że dla najmniej licznych pracodawców nowe obowiązki organizacyjne bywają wyzwaniem. Dlatego ważne jest, aby przepisy były nie tylko wzmacniające, ale i wykonalne. Potrzebna jest równowaga: skuteczna ochrona pracownika i jednocześnie rozwiązania, które można wdrożyć w praktyce.

Wysoka Izbo! Dla wielu osób miejsce pracy stało się miejscem lęku, a nie rozwoju. Naszym obowiązkiem jest to zmienić. Pracownik w Polsce ma mieć prawo nie tylko do wynagrodzenia, ale także do bezpieczeństwa i szacunku. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe deklaruje poparcie dla kierunku tych zmian. Państwo, które nie umie chronić człowieka przed przemocą w pracy, jest państwem słabym, a państwo silne to takie, które staje po stronie godności człowieka. Będziemy więc głosować za tym projektem (*Dzwonek*) ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z mobbingiem oczywiście należy walczyć, tylko że w omawianym projekcie pojawia się rozwiązanie, które w praktyce oznacza domniemanie winy przedsiębiorcy. Pracownik ma jedynie uprawdopodobnić naruszenie, a ciężar dowodu zostaje przerzucony na pracodawcę. To odejście od fundamentalnej zasady domniemania niewinności i bardzo niebezpieczny kierunek tych zmian.

Jednocześnie wprowadzane są nieprecyzyjne i bardzo szerokie definicje, które zamiast porządkować prawo, mogą zwiększyć chaos. Dotyczy to zarówno nowych pojęć dyskryminacji, jak i definicji mobbingu opartej na uporczywym nękanii, która jest na tyle ogólna, że w praktyce trudno będzie odróżnić mobbing od innych konfliktów czy napięć w miejscu pracy. Dodatkowo pojawiają się poważne wątpliwości interpretacyjne choćby w zakresie tego, co oznacza wielokrotne naruszenie. Czy wystarczą dwa zdarzenia, czy znaczenie ma ich liczba czy raczej rozmiar krzywdy.

Projekt nakłada również na pracodawców bardzo szerokie i nieokreślone obowiązki, od aktywnego i stałego przeciwdziałania przez działania naprawcze, aż po wsparcie. Problem polega na tym, że nie wiadomo, jaki jest realny zakres tych obowiązków. W efekcie powstaje niepewność prawna i ryzyko odpowiedzialności za działania, które nie zostały jasno zdefiniowane. Co więcej, regulacje te będą oznaczały istotne obciążenia organizacyjne, szczególnie dla większych firm, które będą musiały reagować praktycznie na każde zgłoszenie, a jednocześnie aktywnie wykrywać naruszenia, bez określenia, na czym ta aktywność ma polegać.

Ten projekt zamiast wprowadzać jasne i sprawiedliwe zasady, tworzy niepewność, uznaniowość i ryzyko nadużyć. Co więcej, krytyczne głosy płyną ze strony nie tylko przedsiębiorców, ale również środowisk pracowniczych. To powinno dać rządowi jasny sygnał ostrzegawczy, że proponowane przepisy są po prostu złe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Pięknie dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Zaczniemy od rzeczy oczywistej, czyli od tego, że my jesteśmy zdecydowanie przeciwko mobbingowi, przeciwko dyskryminacji, przeciwko wszystkim patologiom w miejscu pracy. Każdy pracownik ma prawo do godności i do bezpieczeństwa. Ale ten projekt, choć wynika z bardzo dobrych intencji, jak się wydaje, idzie po prostu za daleko. Bo on nie tylko wzmacnia ochronę pracownika, ale jednocześnie rozszerza i rozmywa definicję mobbingu i dyskryminacji, podnosi ryzyko sporów sądowych oraz dokłada nowe obowiązki i koszty firmom, także tych najmniejszych, oraz wprowadza rozwiązania, które mogą być bardzo podatne na nadużycia.

Posel Ryszard Wilk

Problem polega na tym, że w efekcie możemy udeżyć nie tylko w patologię, lecz także w normalne relacje, które są w miejscu pracy pomiędzy pracodawcą a pracownikiem.

Weźmy taki przykład. Kierownik mówi pracownikowi: twoje wysiłki są słabe, musisz się, stary, poprawić, inaczej będziemy musieli porozmawiać. Dzisiaj to jest normalna rozmowa o pracy. Po zmianach może się okazać, że ktoś uzna to za nękanie czy utrudnianie pracy. I tu może zacząć się spór sądowy.

Drugi przykład. Pracownik zgłasza mobbing, ale nie udaje mu się tego w żaden sposób udowodnić. Mimo to, jeżeli działał, mówiąc w cudzysłowie, w dobrej wierze, jest chroniony, a pracodawca zostanie z konfliktem, kosztami i ryzykiem procesu.

Dalej. Mała firma, 10 osób. Zamiast skupić się na tym, żeby przetrwać w tych trudnych warunkach, żeby skupić się na pracy, będzie musiała tworzyć procedury, regulaminy, dokumentacje, prowadzić szkolenia. Czy to realnie poprawi relacje w firmie? Nie wiem. To pytanie trzeba zostawić otwarte. Być może będzie na wszelki wypadek tworzyć kolejną warstwę papierów oprócz setek tych, którymi jest już obciążona dzisiaj.

Szanowni Państwo! Walka z patologiami – tak, ale nadregulacja i rozmywanie pojęć – zdecydowanie nie, bo w efekcie możemy doprowadzić do sytuacji, w której menedżer będzie bał się egzekwować obowiązki pracowników, którzy pod nim pracują, pracodawca będzie bał się podejmować różne decyzje, a relacje w pracy, zamiast się poprawić, trafią na salę sądową.

Dlatego potrzebujemy przepisów, które są precyzyjne, proporcjonalne i przede wszystkim nie będą niszczyć normalnych relacji w pracy. Konfederacja jest przeciwko temu projektowi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego w zakresie szeroko rozumianych mobbingu, dyskryminacji i molestowania.

Po pierwsze, chyba wszyscy zgadzamy się, że mobbing to przemoc, która ma opłakane skutki dla zdro-

wia i życia ludzi. Obniża poczucie wartości, prowadzi również do konkretnych zaburzeń psychicznych, które z kolei mają swoje skutki w zdrowiu fizycznym.

Biorąc pod uwagę, że 1/3 naszego życia, naszego dnia spędzamy w pracy, musimy zrobić wszystko, żeby atmosfera, w której przebywamy, była po prostu dobra dla naszego zdrowia, jak również efektywna dla firmy. Tu się zgadzamy, że dobra atmosfera w pracy ma pozytywny wpływ na wyniki finansowe, na sprawność działania urzędu czy organizacji.

Dotychczasowa definicja mobbingu jest niejasna, jest skomplikowana. Potwierdzają to oczywiście również wyroki sądowe czy raczej potwierdza to liczba procedowanych spraw, które nie kończą się wyrokami, bo trudno jest udowodnić mobbingowanej osobie, że doszło do mobbingu.

Redefinicja mobbingu, dyskryminacji, molestowania jest konieczna, bo przecież te definicje były tworzone 20 lat temu i absolutnie nie uwzględniają warunków, w jakich teraz funkcjonujemy, nie uwzględniają form pracy, jakie mamy, chociażby takich form jak praca zdalna, czy nowoczesnych technologii, jak media społecznościowe. Tu absolutnie się zgadzamy.

Jest oczywiście duży plus dla ustawodawcy, że wprowadził do działań mobbingowych działania, które mają charakter fizyczny, werbalny, ale też pozawerbalny, bo z takimi działaniami osoby stykają się na co dzień.

Żeby jednak prawo było przestrzegane, musi być zrozumiałe, musi być proste, musi być dobrze określone i musi gwarantować pewną równowagę. Proponowana definicja mobbingu dużo upraszcza, to fakt, doprecyzowuje, ale nadal ze strony pracodawców pojawiają się pytania, czy jest wystarczająco doprecyzowana. Pojawiają się takie obawy, że brak precyzyjnych przepisów może skutkować zwiększoną liczbą postępowań sądowych. Liczę, że właśnie podczas prac komisji będzie okazja do tego, żeby te wszystkie wątpliwości wyjaśnić.

Bardzo dobrze, że w projekcie znajdują się bezpieczniki, które zabezpieczają przed nadużyciami, o których mówił tutaj poseł Konfederacji, bo jest w ustawie jasno napisane, że za mobbing nie będą uznane zachowania wobec pracownika wyrażone we właściwej formie, które dotyczą krytyki wykonywanych obowiązków czy niewykonania powierzonych zadań. Trzeba się zastanowić, czy te bezpieczniki są wystarczające, ale bardzo dobrze, że znalazły się w tym projekcie ustawy.

Bardzo dobre jest również wskazanie, że rozmowa o mobbingu, dyskryminacji i molestowaniu nie może polaryzować środowiska pracy na pracowników i na pracodawców, bo nie tutaj przebiega linia. Za mobbingiem, za złym traktowaniem drugiego człowieka stoi zawsze drugi człowiek i to on powinien ponosić konsekwencje swojego zachowania, a nie firma czy tym bardziej urząd, organizacja, która, tak jak tu pani minister wspomniała, za publiczne pieniądze miałaby płacić odszkodowania czy kary.

Posel Barbara Oliwiecka

Ta ustawa jest bardzo ważna i bardzo się cieszę, że otwieramy tę dyskusję. Liczę, pani minister, że w komisji będzie okazja, żeby porozmawiać z osobami, które doświadczyły mobbingu i zetknęły się z niesprawnym systemem, ale też z pracodawcami, na których nakłada się jednak kolejne obowiązki. Mówię tutaj szczególnie o mikroprzedsiębiorcach zatrudniających do 10 osób, a dobrze wiemy, że żaden regulamin, żadne przepisy prawa nie rozwiążą wszystkich problemów. Konieczna jest edukacja, konieczne jest wsparcie, też pewnego rodzaju wsparcie systemowe. A więc liczę, że będziemy rozmawiać o zasadach odpowiedzialności pracodawcy, o rozkładzie ciężaru dowodu, jak również o mechanizmie ustalania wysokości świadczeń i realnego wzmocnienia obowiązków prewencyjnych, żeby te regulaminy, które będą powstawać w małych firmach, nie były tylko na papierze, ale były (*Dzwonek*) po prostu realnym źródłem prawa, zachowań. Dziękuję ślicznie.

Jako klub Centrum oczywiście popieramy na tym etapie tę ustawę. Chcemy, żeby nad nią pracować w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma na celu uporządkowanie i doprecyzowanie przepisów dotyczących przeciwdziałania przemocy w miejscu pracy. W szczególności mówi o mobbingu, dyskryminacji, molestowaniu oraz molestowaniu seksualnym. Oczywiście istnieje potrzeba wprowadzenia zmian. To wynika m.in. z rosnącej świadomości społecznej, rozwoju nowych form pracy, tak jak chociażby praca zdalna, czy licznych trudności interpretacyjnych i praktycznych, jakie pojawiają się przy stosowaniu dotychczasowych regulacji.

Projektowane przepisy mają na celu zwiększenie przejrzystości prawa, poprawę jego funkcji informacyjnej. Ustawodawca dąży do tego, żeby zarówno pracownicy, jak i pracodawcy mieli jasność co do tego, jakie zachowania są niedopuszczalne, a jakie mieszczą się w granicach dopuszczalnych relacji pracowniczych. Projekt opiera się także na dorobku orzecznictwa sądowego oraz ustaleniach doktryny i nauk, takich jak psychologia pracy czy socjologia, co pozwala lepiej oddać rzeczywisty charakter zjawisk występujących w środowisku pracy.

Jednym z głównych kierunków zmian jest doprecyzowanie definicji dyskryminacji. Ponadto projekt przewiduje modyfikację definicji dyskryminacji bezpośredniej, tak aby była ona zgodna z regulacjami europejskimi. Kolejnym istotnym elementem projektu jest ujednoczenie pojęcia molestowania i molestowania seksualnego. Przyjęto, że oba te zjawiska mogą przejawiać się w formie działań fizycznych, werbalnych i pozawerbalnych. Zmiana ta ma na celu odzwierciedlenie rzeczywistych form naruszeń, jakie występowały w praktyce, oraz zapewnienie spójności regulacji prawnych w tym zakresie.

Projekt przewiduje również zmiany w zakresie roszczeń przysługujących osobom dotkniętym nierównym traktowaniem. Wprowadza wyraźne rozróżnienie pomiędzy odszkodowaniem za szkodę majątkową a zadośćuczynieniem za krzywdę niematerialną, co ma na celu dostosowanie przepisów do utrwalonych konstrukcji prawa cywilnego oraz zwiększenie spójności orzecznictwa.

Istotną zmianą jest także wzmocnienie ochrony pracowników przed działaniami odwetowymi. Projekt zakłada, że pracownik korzystający ze swoich uprawnień będzie chroniony niezależnie od tego, czy naruszenie miało miejsce rzeczywiście, o ile działał w dobrej wierze.

Ważnym elementem projektu jest także doprecyzowanie zasad rozkładu ciężaru dowodu. Pracownik będzie zobowiązany jedynie do uprawdopodobnienia naruszenia, natomiast na pracodawcy będzie spoczywał obowiązek wykazania, że do naruszenia nie doszło.

Przepisy wprowadzają także bardziej szczegółowe obowiązki pracodawcy w zakresie przeciwdziałania naruszeniom. Obejmują one działania o charakterze prewencyjnym, wykrywanie nieprawidłowości, odpowiednie reagowanie, także wsparcie osób dotkniętych negatywnymi zjawiskami.

Znaczące zmiany dotyczą także definicji mobbingu. Projekt upraszcza tę definicję, wskazuje, że kluczową cechą mobbingu jest uporczywe nękanie pracownika. Jednocześnie zostało doprecyzowane, że zachowania te muszą mieć charakter powtarzalny lub stały, a nie incydentalny. Wprowadzono także rozróżnienie pomiędzy mobbingiem a dopuszczalnymi działaniami pracodawcy, takimi jak uzasadniona krytyka pracy czy egzekwowanie obowiązków.

Nowe przepisy przewidują również wprowadzenie minimalnej wysokości zadośćuczynienia za mobbing. Dodatkowo pracodawca, który wypłaci takie świadczenie, będzie mógł dochodzić zwrotu od osoby odpowiedzialnej za stosowanie mobbingu. Nowością w projektowanych przepisach jest także wprowadzenie obowiązku tworzenia regulaminów określających zasady przeciwdziałania naruszeniom w miejscu pracy. Regulaminy te będą obejmować m.in. procedury postępowania oraz działania prewencyjne i będą wymagane w podmiotach, które zatrudniają co najmniej dziewięciu pracowników.

Posel Bartosz Romowicz

Projekt wprowadza także zmiany w procedurze sądowej. Zakłada, że sprawy dotyczące mobbingu, dyskryminacji oraz naruszenia dóbr osobistych pracownika będą rozpatrywane przez sądy rejonowe, niezależnie od wartości przedmiotu sporu. Ma to uprościć postępowanie i zwiększyć dostępność wymiaru sprawiedliwości dla pracowników.

Podsumowując, projektowana nowelizacja zmierza do kompleksowego wzmocnienia ochrony pracowników przed niepożądanymi zjawiskami w miejscu pracy. Poprzez chociażby doprecyzowanie różnych definicji, wprowadzenie nowych instrumentów prawnych oraz zwiększenie obowiązków pracodawców ustawodawca dąży do stworzenia bardziej przejrzystego i skutecznego systemu przeciwdziałania przemocy i nierównemu traktowaniu w zatrudnieniu.

Klub Parlamentarny Polska 2050 deklaruje poparcie dla tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że problem mobbingu, dyskryminacji i działań odwetowych w miejscu pracy jest realny i poważny. Sam projekt wskazuje, że skala zjawiska jest duża, a postępowania sądowe w tych sprawach są trudne dowodowo i relatywnie rzadko kończą się uwzględnieniem powództwa. To oznacza, że potrzebna jest realna, rzeczywista zmiana, ale należy powiedzieć, iż ten projekt budzi poważne wątpliwości.

Po pierwsze, projekt bardzo szeroko rozbudowuje obowiązki pracodawcy. Mówimy już nie tylko o przeciwdziałaniu dyskryminacji i mobbingowi, lecz także o obowiązku przeciwdziałania naruszaniu godności oraz innych dóbr osobistych pracownika, dodatkowo w wielu bardzo szeroko opisanych obszarach. To może prowadzić do większej ochrony, ale może też prowadzić do niepewności, gdzie kończy się realne naruszenie prawa, a gdzie zaczyna się zwykły konflikt w miejscu pracy.

Po drugie, nowa definicja mobbingu jest prosta, ale zarazem bardzo szeroka. Projekt przewiduje, że ocena ma być zindywidualizowana, a katalog przejawów mobbingu jest obszerny. Owszem, wpisano zastrzeżenie, że uzasadniona i właściwie wyważona krytyka nie jest mobbingiem, ale mimo to pozostaje ryzyko sporów interpretacyjnych i większej uznaniowości.

Po trzecie, projekt nakłada obowiązek tworzenia reguł, procedur i częstotliwości działań już na pra-

codawców zatrudniających co najmniej dziewięciu pracowników. To oznacza kolejne obowiązki regulaminowe, konsultacyjne i organizacyjne także dla niewielkich zakładów pracy.

Dlatego moje stanowisko jest krytyczne. Tak, ten projekt odpowiada na realny problem. Tak, część proponowanych zmian może poprawić ochronę pracownika, ale jednocześnie istnieje ryzyko, że zamiast prostego i przejrzystego systemu dostaniemy więcej formalizmu, więcej sporów interpretacyjnych i więcej obowiązków po stronie pracodawców, bez pełnego uporządkowania całego systemu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, zanim poproszę panią poseł Stożek, to pozwólcie, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię obecne na galerii Koło Gospodyń Wiejskich ze Starej Łubianki. Jesteście panie z nami? Jesteście. Bardzo się cieszę. Przyjechaliście z powiatu pilskiego na zaproszenie pana posła Adama Lubońskiego, który jest z wami. Życzę miłego zwiedzania, samych dobrych wspomnień z dzisiejszego dnia. Pan poseł na pewno dobrze oprowadzi po kuluarach Sejmu, ale też opowie, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam panią poseł Martę Stożek, Koło Poselskie Razem.

Posel Marta Stożek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Razem popiera procedowany projekt ustawy, dotyczący ochrony przed mobbingiem, bo to projekt, który przywraca elementarną sprawiedliwość. Zbyt długo polskie państwo tak naprawdę mówiło pracownikom: radźcie sobie sami. A przecież mobbing, upokarzanie, zastraszanie, poniżanie czy dyskryminacja nie są konfliktem w zespole. To przemoc w miejscu pracy, która odbiera zdrowie, bezpieczeństwo i godność.

Ten projekt porządkuje definicję i nazywa rzeczy po imieniu. Uproszczona zostaje definicja mobbingu, tak aby łatwiej było rozpoznać uporczywe nękanie. Wprost wskazuje, że mobbing może przybierać formę fizyczną, werbalną i pozawerbalną, a więc także tę, którą do dziś było trudno udowodnić, a która była często bagatelizowana. Wzmacniana jest ochrona przed dyskryminacją, również wtedy, gdy wynika ona z błędnego przypisywania cechy albo z powiązania z inną osobą.

Najważniejsze jest jednak to, że projekt przenosi ciężar z ofiary na system. Pracodawca ma nie tylko nie mobbować, ale również aktywnie i stale przeciwdziałać przemocy, wykrywać ją, reagować i wspierać osoby poszkodowane. Tam, gdzie zatrudnia się co najmniej dziewięć osób, mają powstać jasne procedu-

Poseł Marta Stożek

ry. Osoba, która zgłasza naruszenia albo wspiera pokrzywdzoną koleżankę czy kolegę ma być chroniona przed odwetem. Gdy pracownik uprawdopodobni nierówne traktowanie, to pracodawca będzie musiał wykazać, że prawa nie naruszył.

Projekt wzmacnia także realne roszczenia pracowników. Zadośćuczynienie za mobbing ma mieć próg co najmniej sześciokrotności płacy minimalnej, a sąd ma badać również naruszenie dóbr osobistych. To ważne, bo przemoc w pracy ma bardzo poważne konsekwencje. Ma wpływ na zdrowie psychiczne i relacje, także te poza miejscem pracy.

To są zmiany konkretne, praktyczne i potrzebne, bo człowiek nie może płacić zdrowiem psychicznym za pensję. Nie może bać się każdego dnia wejścia do zakładu pracy. Nie może być zostawiany sam sobie wobec przemocy silniejszych. Dlatego koło Razem popiera ten projekt. Pracuje się, by żyć, nie po to, by się bać, cierpieć i niszczyć sobie życie i zdrowie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisało się 28 posłów i pań posłanek.

Ustalam czas na 1 minutę.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać? Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Bogumiła Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł?

(Poseł Bogumiła Olbryś: Jest, jest.)

Jest pani poseł.

(Poseł Bogumiła Olbryś: Tak wyjątkowo szybko...)

Nie, proszę się nie spieszyć. Spokojnie.

(Głos z sali: Proszę nie mobbingować.) (Wesołość na sali)

Ja zachęcam, panie pośle, nie mobbinguję.

(Głos z sali: Tak się mówi.)

Mamy duże przyspieszenie, dlatego spokojnie, pani poseł.

Zapraszam.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Dotarłam.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Atmosfera pracy, drodzy państwo, i szacunek dla pracownika to podstawa każdej demokracji i każdego zakładu pracy, ale w wydaniu koalicji 13 grudnia brzmi co najmniej żenująco. Do mojego biura zgłaszają się osoby gnębione

lub zwalniane z pracy z powodów właśnie politycznych, z powodów poglądów pravicowych.

Pytania: Czy proponowana definicja mobbingu jest wystarczająco precyzyjna, aby odróżnić go np. od zwykłych konfliktów pracowniczych? Czy rozszerzenie tej definicji nie doprowadzi do nadmiernej rozciągliwości w praktyce? Jak projekt zapobiega różnym interpretacjom tych samych zachowań przez sądy? I jeszcze dwa pytanko: Czy projekt realnie ułatwia ofiarom udowodnienie mobbingu, czy tylko pozornie zmienia przepisy? Czy zmiany w zakresie ciężaru dowodu są sprawiedliwe wobec pracodawców? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przez lata słyszeliśmy o ochronie pracownika, a jednocześnie tolerowano system, w którym mobbing był zamiatany pod dywan, a ofiary zostawały same, bez realnego wsparcia. Sama pamiętam czas, kiedy w moim urzędzie ponad 80% wskazało na mobbing, ale sprawy nie podjęto, ponieważ przecieź w przypadku mobbingu nie ma anonimowości. Państwowa Inspekcja Pracy była za słaba, przepisy – zbyt ogólne, a odpowiedzialność pracodawcy – iluzoryczna. To nie był przypadek, to był wybór polityczny. Mniej kontroli, mniej odpowiedzialności, więcej pustych deklaracji. Dziś musimy to odwrócić. Ten projekt w końcu daje pracownikom realne narzędzia walki o godność i bezpieczeństwo.

Pani Minister! Mam pytanie: Czy są przygotowane przepisy wykonawcze, aby zapisy ustawy nie budziły wątpliwości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań odnośnie do tego projektu ustawy: W jaki sposób projektowane uproszczenie definicji mobbingu, odejście od przesłanki długotrwałości na rzecz uporczywości wpłynie na praktykę orzecznictwa? Czy nie istnieje ryzyko rozszerzenia tej definicji i zwiększenia liczby spraw trudnych do jed-

Poseł Lidia Czechak

noznacznej oceny? Czy obowiązek wprowadzenia formalnych procedur antymobbingowych i antydyskryminacyjnych, np. regulaminów, będzie w praktyce realnie egzekwowane i kontrolowane? Jeśli tak, to przez jakie konkretne mechanizmy nadzoru i sankcji? Czy podwyższenie minimalnych wymogów zadośćuczynienia – sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia – za mobbing nie spowoduje nadmiernego obciążenia finansowego dla przedsiębiorstw w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw? Czy przeanalizowano ryzyko wzrostu liczby sporów sądowych związanych właśnie z wysokością tej kary? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzacie pojęcie racjonalnej ofiary. Może to prowadzić do niejednolitego orzecznictwa i jeszcze większej niepewności prawnej. Z jednej strony rozszerzacie ochronę, z drugiej tworzycie konstrukcję, która może być różnie interpretowana w sądach. Do tego podnosicie zadośćuczynienia, nie pokazując skutków dla rynku pracy i relacji pracownik – pracodawca. To może skończyć się nie większą ochroną, ale większą liczbą sporów i większym chaosem interpretacyjnym.

Jak rząd zamierza zapewnić jednolitość stosowania w praktyce sądowej tzw. modelu racjonalnej ofiary, skoro już dziś środowiska prawnicze wskazują, że brak precyzyjnych kryteriów obiektywizacji może prowadzić do rozbieżnych orzeczeń i niepewności prawnej zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców? Czy rząd przeprowadził ocenę skutków regulacji w zakresie potencjalnego wzrostu liczby sporów sądowych oraz ryzyka nadużyć, w szczególności w kontekście podwyższania minimalnego zadośćuczynienia, i jakie mechanizmy zabezpieczające wprowadzono, aby system nie premiował roszczeń trudnych *(Dzwonek)* do obiektywnej weryfikacji? Czy tworzycie państwo skuteczną ochronę pracownika czy przepis, który zwiększy liczbę procesów i niepewność prawa pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Schmidt, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Posłowie! Mam pytanie do pani minister: Czy wprowadzenie uproszczonej definicji mobbingu i tzw. modelu racjonalnej ofiary przy braku jednak jednoznacznych kryteriów, które nie znalazły się w tym projekcie, nie spowoduje zwiększenia uznaniowości orzecznictwa sądowego i rozbieżności interpretacyjnych w toku spraw, szczególnie w sprawach dotyczących trudnych do udowodnienia form nękania, takich jak nękanie pozawerbalne lub pośrednie?

Drugie pytanie. Pani minister, chciałabym, żeby się pani odniosła do doniesień medialnych, z których wynika, że kilka dni temu pani koleżanka partyjna, nomen omen minister do spraw równości, zwolniła pracownicę swojego departamentu, która przebywa na urlopie macierzyńskim, za urodzenie dziecka. *(Oklaski)* Co pani na to? Jak tworzone przez panią przepisy antymobbingowe mają się do tej sytuacji, bo mam wrażenie, że to pusty frazes? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorke, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowe przepisy dążą do tego, aby ofiara nie musiała udowadniać racjonalności swojego strachu, a jedynie uporczywe nękanie. Jednak rodzi to obawy o nadużywanie pojęcia mobbingu przez pracowników w sytuacji konfliktów zarządczych. Chodzi o uporczywość. Projekt stawia na uporczywe nękanie, co ma obejmować powtarzalność. Mankamentem może być brak jasnego rozgraniczenia między mobbingiem a zwykłym stresującym konfliktem w pracy, co stwarza pole do wielu sporów sądowych.

Mając na uwadze ważność tej sprawy, uważam, że powinniśmy zająć się tym projektem w komisji. Tym niemniej mając panią minister na sali, chciałbym zauważyć, że Lewica często ma usta pełne sloganów, a tak naprawdę jesteście hipokrytami. W Piotrkowie „Szansa”, stowarzyszenie osób niepełnosprawnych, dzieci niepełnosprawnych, nie dostała środków w tym roku. Od 1 kwietnia *(Dzwonek)* dzieci nie będą miały możliwości pomocy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Mobbing ciągle pozostaje realnym problemem, nie tylko ze względu na jego skalę, ale także trudności w dochodzeniu swoich praw przed sądem. Ten projekt to zmienia, upraszcza definicje, wprowadza ocenę sytuacji, wzmacnia ochronę, minimalne zadośćuczynienie rośnie do sześciokrotności płacy minimalnej, chroni też pracowników i świadków przed odwetem. To ważne zmiany w Polsce, bo mobbingu doświadcza co piąta osoba w trakcie swojej kariery.

Mam pytania dotyczące specyficznego obszaru podległości, relacji nazywanej często uczeń – mistrz, obszaru szkoły i sportu. Uczniów czy zawodników nie wiąże stosunek pracy z działaczami, trenerami, nauczycielami, a mimo to bardzo często dochodzi do zachowań o charakterze mobbingu. Ośmieszanie, wyszydzanie, wykluczanie, poniżanie, wykorzystywanie, jest krzyk. To problem obecny od lat, widoczny na lekcjach wychowania fizycznego, na zawodach sportowych, na treningach, zarówno wśród osób małoletnich, jak i dorosłych. Dlatego pytam (*Dzwonek*): Czy uczennice i uczniowie, zawodniczki i zawodnicy będą objęci tym projektem? Jeżeli nie, to kiedy te rozwiązania zostaną wprowadzone? Poproszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mobbing w Polsce to poważny i narastający problem systemowy, dotyczący szczególnie ludzi młodych rozpoczynających karierę zawodową. Według różnych raportów od 18 do nawet 40% Polaków doświadczyło znamion mobbingu w pracy. Z raportów wynika, że mobbingującym są często bezpośredni przełożeni, a także współpracownicy. Obecnie wiele osób ma trudność z jednoznacznym wykazaniem, że padło ofiarą mobbingu. Projekt wprowadza prostszą i bardziej czytelną definicję mobbingu oraz ujednotolica różne formy nękania. Wprowadzając model racjonalnej ofiary, ocena danego zachowania nie będzie opierać się wyłącznie na subiektywnych odczuciach pracownika, ale również na obiektywnych okolicznościach sprawy, by lepiej wyważyć interes stron i zwiększyć przejrzystość postępowań. Zaproponowane rozwiązania wzmacniają ochronę pracowników i ograniczają patologię w relacjach zawodowych.

Mam pytanie do pani minister: Czy ministerstwo przewiduje szeroką kampanię informacyjną (*Dzwonek*), wręcz edukację, dotyczącą definiowania mobbingu i zachowań w przypadku jego stosowania? W przypadku mobbingu przejrzystość interpretacji jest podstawą rzetelnego wdrażania prawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo wiele opinii co do tego projektu jest krytycznych, jeżeli chodzi o nieprecyzyjność zapisów tej ustawy. Chciałem dopytać, bo jest mowa o aktywnym i stałym przeciwdziałaniu, jaki jest rzeczywisty zakres obowiązków pracodawcy w tym zakresie. Jakie konkretne działania będą uznawane za wystarczające, by przedsiębiorca uniknął odpowiedzialności za naruszenie, jeżeli chodzi o brak aktywnego i stałego przeciwdziałania? Czy będą ze strony ministerstwa jakieś wytyczne w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Ponad 40% Polaków w badaniach mówi, że doświadczyło zachowań noszących znamiona mobbingu w pracy. Jeszcze gorzej to wygląda wśród ludzi młodych, którzy rozpoczynają pierwszą pracę, co jest szczególnie smutne i przykre, bo to jest wiek 18–24 lata. Ponad 53% z nich mówi, że tego doświadczyło. To wszystko później oczywiście przekłada się na relacje rodzinne, na relacje społeczne. Ale jeszcze bardziej niepokojące są badania prowadzone wśród pracowników, gdzie pytanie brzmi: Co byś zrobił, gdybyś doświadczył mobbingu w pracy? 1/3 pracowników twierdzi, że nie zrobiłaby nic, bo bałaby się ten temat podjąć. Co piąty mówi, że nie wie, co by zrobił. 16% twierdzi, że zgłosiłoby to do odpowiednich organów, ale anonimowo, a tylko 4% mówi, że zgłosiłoby to pod własnym imieniem i nazwiskiem. Pani minister, pani wyraziła dzisiaj trochę naiwną wiarę i wielki optymizm

Posel Władysław Dajczak

w to, że ta (*Dzwonek*) ustawa, same zapisy zmieniają ten stan rzeczy. Nie, nie zmieniają. To trochę tak jak wiara w czarodziejską różdżkę w służbie zdrowia. Nie zmieniła i ta sytuacja powtórzy się również tutaj. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zmiana definicji mobbingu jest celowa, bo zdarzało się, że sądy w Polsce oddały pozwy, ponieważ pracownik nie był w stanie udowodnić uporczywego nękania trwającego minimum 6 miesięcy. Wprowadzane zmiany zapewniają większą elastyczność w ocenie krzywdy pracownika, ale też przenoszą na pracodawcę ciężar dowodu, że to on podjął działania prewencyjne przeciwdziałające mobbingowi. Czy przeniesienie tego obowiązku udowodnienia na pracodawcę nie będzie powodowało, w przypadku kiedy mobbing będzie działaniem pomiędzy pracownikami, że pracodawca nie będzie w stanie w ogóle wykazać się skutecznym przeciwdziałaniem takim procesom pomiędzy pracownikami. Czy to tak naprawdę nie zniechęci pracodawców do tego, ażeby tworzyć dobre warunki funkcjonowania dla swoich pracowników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nowe przepisy mają dać pracownikom dostateczną ochronę przed mobbingiem, dyskryminacją i innymi formami przemocy w miejscu pracy. Dane są alarmujące. Z badań wynika, że 93% respondentów doświadczyło przynajmniej raz zachowań, które mogą być uznane za mobbing. 90% osób dotkniętych mobbingiem wskazało pogorszenie zdrowia psychicznego, 75% pogorszenie zdrowia fizycznego, a 42% musiało skorzystać ze zwolnienia lekarskiego. Jak wynika z ustaleń inspektorów pracy, tylko 19% skarżących skorzystało z wewnątrzzakładowej procedury postępowania na

wypadek wystąpienia zjawiska mobbingu. Jednocześnie do Państwowej Inspekcji Pracy trafiło ponad 2,4 tys. skarg dotyczących dyskryminacji, molestowania i mobbingu. Skuteczność ochrony sądowej pozostaje do dziś niska. Te dane pokazują jasno, że należy tworzyć przepisy, które chronią pracowników, ale także pamiętać o pracodawcach, dla których nowe prawo będzie rodzić problemy, zwłaszcza sporne, interpretacyjne. Stąd dwa pytania: Czy projekt (*Dzwonek*) zapewnia pracodawcom wystarczająco jasne kryteria odróżnienia mobbingu i dyskryminacji od dozwolonego egzekwowania obowiązków pracowniczych, oceny pracy i uzasadnionej krytyki? W jaki sposób nowe przepisy mają z jednej strony skutecznie ochronić pracowników, a z drugiej nie prowadzić do nadmiernego obciążenia pracodawców ryzykiem sporów i odpowiedzialnością? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Osoby w spektrum autyzmu bardzo często doświadczają dyskryminacji, przemocy, braku zrozumienia przede wszystkim ich potrzeb sensorycznych. Stereotypy utrudniają im funkcjonowanie w społeczeństwie. Ich aktywność zawodowa jest często znikoma, kilkuprocentowa. Ale nawet jeżeli uda im się przejść przez trudne procesy rekrutacji, przez uprzedzenia pracodawców, to bardzo często doświadczają tzw. dyskryminacji pośredniej, czyli braku dostosowania miejsc pracy do ich potrzeb sensorycznych czy nieelastycznych form zatrudnienia. Dlatego, pani minister, zwracam się z pytaniem, które dotyczy tej grupy osób, osób w spektrum autyzmu: Czy proponowane zmiany legislacyjne zakładają ochronę także tej grupy osób, dobór odpowiednich narzędzi oraz działań z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji oraz podejmowania konkretnych, sformalizowanych działań, nie incydentalnych, tylko (*Dzwonek*) takich, które trwają przez długi czas, w zakresie przeciwdziałania tym wszystkim niepożądanym zjawiskom? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt zmian w Kodeksie pracy to milowy krok w stronę nowoczesnych standardów zatrudniania. Dlaczego on jest tak ważny? Bo kończymy z erą, w której ofiara mobbingu czy dyskryminacji musiała czekać miesiącami na długotrwałość nękania, by móc szukać sprawiedliwości. Dwie zalety tej ustawy to, po pierwsze, realna definicja mobbingu. Rezygnujemy z niejasnego wymogu długotrwałości na rzecz uporczywości. To pozwoli reagować szybciej, zanim dojdzie do nieodwracalnych szkód na zdrowiu pracownika. Po drugie, skuteczna prewencja. Nakładamy na pracodawców obowiązek aktywnego przeciwdziałania patologiom. To już nie będzie tylko martwy przepis, ale wymóg posiadania konkretnych procedur i regulaminów. Wzmacniamy też ochronę tych, którzy mają odwagę pomagać ofiarom. Nikt nie może być szykanowany za wsparcie koleżanki czy kolegi z pracy. To ustawa o godności człowieka, która buduje kulturę szacunku, a nie strachu. W dalszych *(Dzwonek)* pracach komisji będę wspierać tę inicjatywę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z mobbingiem należy walczyć. Natomiast mam wątpliwości, czy zmiana definicji mobbingu jest tym narzędziem, które go ograniczą. Ale spójrzmy na zdarzenia, jakie towarzyszą mobbingowi: rosnące bezrobocie, zwolnienia grupowe, drożyzna, brak dialogu społecznego. To są zdarzenia z 2 lat waszych rządów, rządów koalicji 13 grudnia i Donalda Tuska.

Rok 2025 według waszej oceny, szanowni państwo, miał być rokiem walki z mobbingiem. A skala mobbingu jako zjawiska rośnie. W roku 2023, za naszych rządów – ok. 820 porad ekspertów inspekcji pracy. Rok po nas – już prawie 1,5 tys. porad i ekspertyz oraz ponad 2,6 tys. zgłoszeń ze strony pracowników. Mam nadzieję, że analizowaliście państwo mocne i słabe strony projektu zmian. *(Dzwonek)* Więc prosiłbym panią minister o przesłanie pisemnej analizy SWOT projektu ustawy na mój adres. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy projekt nowelizacji Kodeksu pracy w zakresie regulacji o mobbingu. Pani minister mówiła o szacunku, o godności, o naruszaniu dóbr pracownika czy też o dyskryminacji, o zjawiskach, które trzeba wyeliminować. A zaraz po pani wyszła przedstawicielka Platformy Obywatelskiej i swoje wystąpienie rozpoczęła od słów nienawiści. Zwróciła się do posłów opozycji, powiedziała: jeżeli mówimy o szacunku, to was tutaj nie powinno być. Co za hipokryzja. Piękne słowa w teorii, a buta i arogancja koalicji 13 grudnia w rzeczywistości. Szanowni państwo, przyzwyczajaliśmy się do tego, że ta koalicja co innego mówi, a co innego robi. Mam nadzieję, że ten projekt, który przygotowała przedstawicielka w tej chwili rządu tej koalicji, przyniesie realną poprawę pracownikom, że nauczy niektórych szacunku do innych współpracowników. *(Dzwonek)*

Mam pytanie: Czy te regulacje będą dotyczyły też Kancelarii Prezesa Rady Ministrów czy spółek Skarbu Państwa, gdzie zwalnia się osoby czy doprowadza do tego, żeby same się zwolniły, poprzez właśnie m.in. negatywne zachowania pracodawców? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Przypomnę tylko początek rządów Prawa i Sprawiedliwości, pani poseł. Czy państwo uważacie, że my nic nie pamiętamy? Na 16 wojewódzkich lekarzy weterynarii wymieniliście 14, bez żadnej podstawy. Tak było.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: A w tej chwili wszystkich.)

Pani poseł Barbara Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! To projekt ustawy w ważnym temacie, ale czy te zapisy pomogą? Już moi koledzy mówili: rośnie bezrobocie, osoby są zwalniane. Osoby, niezależnie od definicji, mobbingowane czy czasami dyskryminowane, poniżane nie będą się zwracać do sądu, tym bardziej jeżeli te przepisy... Czytając je, czytając nawet opinie ich dotyczące... Już dzisiaj jeszcze bardziej to komplikujemy, jeszcze trudniej będzie w sądzie dojść, co było mobbingiem, dyskryminacją.

Ale ja zapytam o realne działania pani minister: Czy pani minister wpłynie jakoś np. na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, żeby nie dyskryminował pracodawców, którzy zatrudniają kobiety w ciąży? To jest jawna dyskryminacja, bo to jest oczywiste, że jeżeli ktoś zatrudnia osobę w ciąży, od razu ma na głowie

Posel Barbara Bartuś

kontrolę całościową. (*Dzwonek*) Druga rzecz. Czy pani minister zwróci się do swojej koleżanki z resortu edukacji, żeby nie dyskryminowała nauczycieli religii? Są oni bowiem nagminnie zwalniani albo w inny sposób dyskryminowani.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Ścięto przecież liczbę godzin religii, a też jest ustalone, kiedy oni mają pracować, bo religia nie może być w środku, tylko musi być albo na początku, albo na końcu. To jest dyskryminacja nauczycieli religii. Czy pani zareaguje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Barbara Dolniak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Problem mobbingu jest poważny. To zjawisko nie jednostkowe, ale systemowe. Z badań przeprowadzonych w 2024 r. wynika, proszę państwa, że 70% pracowników firm legitymujących się wdrożoną praktyką antymobbingową zadeklarowało brak wsparcia ze strony pracodawcy, a 40% pracowników w ciągu ostatnich 5 lat doświadczyło niewłaściwego traktowania. Byśmy mogli skutecznie walczyć z mobbingiem, z jednej strony potrzebne jest dobre prawo, bo tylko na podstawie dobrego prawa można ochronić osobę, która jest mobbingowana, chociażby przez stworzenie definicji zjawiska mobbingu na miarę XXI w. Ten projekt stanowi podstawę pracy nad stworzeniem takiej definicji, tak byśmy mogli ją wykorzystywać. (*Dzwonek*) To jedno. Druga kwestia to kampania na rzecz walki z mobbingiem. Te dwa elementy dają szansę na skuteczność tej walki.

Mam pytanie. Międzynarodowa Organizacja Pracy mówi o rozszerzaniu ochrony i wsparcia także na innych pracowników, nie tylko zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. To konwencja nr 190. Dlatego mam pytanie: Czy w chwili obecnej rząd planuje wprowadzenie analogicznych rozwiązań względem osób wykonujących pracę zarobkową na innej podstawie niż stosunek pracy? Czy prowadzi się jakieś prace międzyresortowe? Doskonale wiemy, że wiele osób w Polsce pracuje nie na podstawie umowy o pracę, ale na podstawie różnego rodzaju innych umów, a w tym środowisku też mamy zjawisko mobbingu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Marię Kłopotek, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mordy zdradzieckie, chamska hołota – to Jarosław Kaczyński, oligofrenicy – to również Jarosław Kaczyński, do swoich oponentów. Ludzie specjalnej troski – to Jarosław Kaczyński o Komitecie Obrony Demokracji. Takich słów można by jeszcze wiele przytoczyć, wiele powiedzieć o tym, jak Prawo i Sprawiedliwość oceniało swoją opozycję. To jest właśnie to, o czym teraz mówimy, szanowni państwo, czyli mobbing i dyskryminacja.

(*Posel Jan Mosiński: Zdrajca, wataha...*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Mosiński, bardzo proszę wysłuchać spokojnie tego, co pani poseł ma do powiedzenia.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Gdy się mówi wam prawdę, bardzo głośno krzyczycie.

(*Posel Jan Mosiński: To pani, pani poseł...*)

Szanowni Państwo! Wróć do projektu ustawy. Mam pytania do pani minister. Jakie konkretnie mechanizmy przewiduje projekt, aby osoba doświadczająca molestowania seksualnego czy mobbingu była realnie chroniona już na etapie zgłaszania sprawy, a nie dopiero po wieloletnim procesie? I drugie pytanie: W jaki sposób rząd chce doprowadzić do tego, by procedury antymobbingowe, antyprzemocowe nie były tylko formalnym obowiązkiem na papierze (*Dzwonek*), ale by rzeczywiście działały w zakładach pracy, także w tych mniejszych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już nie udawajcie ofiar, państwo z PiS-u, bo to przedstawiciel wa-

Poseł Karolina Pawliczak

szego środowiska, czyli pan Nawrocki, pokazał właśnie niedawno bardzo dokładnie cechy przemocowca i mobbera.

(*Poseł Anna Schmidt*: A pan premier pokazał ostatnio...)

Wracając do projektu ustawy, powiem, że planowane zmiany w Kodeksie pracy wprowadzają istotne modyfikacje dotyczące przeciwdziałania mobbingowi.

(*Poseł Anna Schmidt*: Chamstwo i...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o uspokojenie sali.

Poseł Karolina Pawliczak:

Obecna definicja mobbingu jest absolutnie nieaktualna i mało czytelna, niezrozumiała zarówno dla pracowników, jak i pracodawców.

Moje pytanie, pani minister, dotyczy przyszłości. Czy z analiz i badań prowadzonych na potrzeby niniejszego projektu możemy wywnioskować, czy zwiększy on ryzyko roszczeń lub procesów, czy też zwiększy bezpieczeństwo pracy? Ciekawa jestem opinii państwa resortu. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na miejscu polityków z koalicji 13 grudnia zupełnie nie podnosiłbym tematu, kto więcej atakował swoich przeciwników politycznych. Najlepiej po prostu spójrzcie w lustro i będziecie wiedzieli.

Kwestia mobbingu jest kwestią bardzo poważną. Zgodnie z dzisiejszym Kodeksem pracy przez mobbing rozumiemy uporczywe i długotrwałe nękanie lub zastraszanie pracownika, które wywołuje u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, poniża, ośmiesza, izoluje lub eliminuje z zespołu.

Mam pytanie do pani minister, czy pani minister dysponuje danymi, ile było przypadków mobbingu w administracji rządowej, nie tylko w ministerstwach, ale również w jednostkach nadzorowanych i podległych w roku 2024 i w roku 2025? Mówię zarówno o przypadkach stwierdzonych, czyli potwierdzonych, jak i o (*Dzwonek*) zawiadomieniach, wnioskach ze

strony samych pracowników. Czy pani minister będzie mogła odpowiedzieć na moje pytanie na piśmie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać panią minister, czy pani minister wyjdzie na mównicę i opowie kolejną ckliwą, chwytającą za serce historyjkę o tym, jak to pani Marta pracująca w kancelarii premiera urodziła dziecko, była na urlopie macierzyńskim i została zwolniona w trakcie tego urlopu. Czy pani się odważy i powie Polakom w szczególności, jak są traktowane kobiety, matki w kancelarii premiera? Kolejne pytanie: Czy rząd się nie obawia przy tak szerokiej definicji mobbingu, że wzrośnie liczba sporów interpretacyjnych? Dlaczego projekt przewiduje minimalne zadośćuczynienie za mobbing na poziomie co najmniej sześciokrotnego minimalnego wynagrodzenia? Zgodnie z jakimi analizami taki powinien być poziom tego zadośćuczynienia? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam dwa pytania. Pierwsze: Czy projektodawca przeprowadził analizę czy ocenę skutków regulacji w zakresie wzrostu liczby sporów sądowych oraz kosztów po stronie pracodawców, w szczególności małych i średnich firm, wynikających z rozszerzenia definicji mobbingu i wprowadzenia obowiązkowych procedur? I drugie: W jaki sposób projekt wyznaczy w praktyce granice pomiędzy dopuszczalnym egzekwowaniem obowiązków pracowniczych a działaniami, które mogą zostać uznane za mobbing? Ta granica tak naprawdę jest płynna, rozmyta, bez jakichś sztywnych pojęć. Nawet mnie teraz ciężko sobie wyobrazić, co należałoby tam wpisać, żeby to było jasne np. w przypadku rozprawy sądowej. Jakie realne zabezpieczenia przewidziano, aby przepisy nie były wykorzystywane jako narzędzie nacisku w sporach pracowniczych? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią Katarzynę Ueberhan, klub parlamentarny Lewicy.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Dane mówią same za siebie. Spraw o mobbing w sądach z roku na rok przybywa, a w minionym roku sądy obu instancji wydały 44 korzystne dla pracowników decyzje. To ułamek spośród blisko tysiąca spraw. 692 sprawy były w sądach rejonowych, z czego 447 zgłosiły kobiety. 35 spraw uwzględniono w całości lub w części, 225 spraw oddalono, odrzucono, zwrócono, umorzono. 432 przesunięto na kolejny okres. W sądach okręgowych były to 262 sprawy, z czego znów większość, bo 146, dotyczyła kobiet, a uwzględniono 9. To pokazuje, jak bardzo potrzebna i oczekiwana jest ta zmiana, bo gdy człowiek w pracy traci zdrowie, godność i poczucie własnej wartości, państwo nie może pozostać obojętne. Dzięki tym zmianom w przepisach (*Dzwonek*) właśnie nie pozostaje. Godność człowieka nie może kończyć się na progu miejsca pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Projekt przenosi sprawy o ochronę dóbr osobistych pracownika do właściwości sądów rejonowych, sądów pracy, niezależnie od wartości przedmiotu sporu. W jaki sposób zamierza się zapewnić spójność orzecznictwa, skoro te same naruszenia dóbr osobistych będą oceniane przez sądy różnych szczebli w zależności od tego, czy sprawca był pracodawcą, wtedy będzie to sąd rejonowy, czy osobą trzecią – sąd okręgowy. Nowa definicja mobbingu usuwa przesłankę długotrwałości, pozostawiając jedynie uporczywość nękania. Czy projektodawca nie obawia się, że ta zmiana doprowadzi do lawiny pozwów w sytuacjach konfliktów incydentalnych, które choć uciążliwe, to dotychczas nie były uznawane za mobbing ze względu na brak rozciągnięcia w czasie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Właściwie to nie ma w Polsce branży, sektora, w których pracownicy byłiby wolni od mobbingu. 90% ofiar mobbingu wskazuje, że to przełożyło się na ich zdrowie psychiczne, a 70% – na zdrowie fizyczne.

Mam pytanie dotyczące bardzo konkretnego sektora, sektora kultury, dlatego że on w ostatnich latach przeszedł olbrzymią przemianę. To, co jeszcze 20 lat temu uważano za praktykę artystyczną czy za metody zarządcze w instytucji kultury, na szczęście teraz przez dużą część pracowników jest już zupełnie inaczej określone i odbierane: jako łamanie prawa, niszczenie ludzi, mobbing i działania przemocowe. Doskonale to widać w wielu instytucjach kultury. Kilka lat temu w Krakowie, w Bunkrze Sztuki, pracowniczka wygrała z panią dyrektorką Potocką proces o mobbing. (*Dzwonek*) O mobbingu mówiono także w Teatrze Groteska czy w Teatrze Bagatela.

Pani Ministro! Jakie narzędzia ta ustawa da i pracownikom kultury, i artystom, ale również instytucjom, które prowadzą instytucje kultury, takim jak samorządy? Jakie narzędzia oni otrzymają, żeby skutecznie chronić pracowników, ale żeby też wymagać od dyrektorów ponoszenia odpowiedzialności za to, że stosowali wobec pracowników mobbing? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Chciałbym dopytać o kwestię zmiany właściwości rzeczowej sądów. Jak można przeczytać w projekcie, dochodzi do zmiany właściwości sądu: sądu okręgowego na sąd rejonowy. Czy wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości były prowadzone jakieś analizy dotyczące tego, jak zmieni się obciążenie sądów rejonowych i sądów okręgowych wskutek zmian w tych przepisach? Czy to nie spowoduje, że po zmianie tych przepisów w sądach rejonowych będziemy mieli zbyt dużą liczbę spraw do rozpatrywania z zakresu prawa pracy, a w sądach okręgowych – zbyt małą? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Dorotę Olko, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ten projekt ustawy jest bardzo, bardzo potrzebny i myślę, że nikt na tej sali nie powinien mieć co do tego wątpliwości, bo wszyscy jako parlamentarzyści stykamy się z tym, że przychodzą do nas ludzie, którzy zwracają uwagę na takie problemy albo mieli takie doświadczenia w przeszłości. Myślę, że projekt tej ustawy odpowiada też na taki problem, że łatwo jest powiedzieć, że dziś wszystko jest mobbingiem, że ludzie przesadzają. Dzięki doprecyzowaniu definicji będzie wiadomo nie tylko, czym jest mobbing, ale też czym nie jest. Mam nadzieję, że to zakończy wygłaszanie takich głupich komentarzy.

Bardzo potrzebne jest też podwyższenie minimalnych stawek, bo dziś za tę minimalną stawkę ofiara mobbingu nie jest w stanie pokryć kosztów całej psychoterapii czy leków, które w efekcie musi zażywać. *(Dzwonek)* Chciałabym zapytać, jakie wyliczenia stoją za tą konkretną minimalną kwotą. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów i posłanek zapisanych do pytań.

Na wszystkie państwa pytania odpowie minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie głosy, pytania, uwagi i wątpliwości, które padły w tej debacie. Jej zakres i liczba pytań wskazują, że wyzwanie, jakim jest przeciwdziałanie mobbingowi i zajęcie się tym problemem, jest naszą wspólną troską i że jest to obiektywnie istniejący problem, którego rozwiązania także musimy podjąć się wspólnie.

W pierwszej kolejności chciałabym w szczególności podziękować za bardzo ważną sugestię, żeby nie tylko wprowadzać zmiany legislacyjne, lecz także prowadzić działania informacyjne i kampanie społeczne. Tak, chcę się z tym w pełni zgodzić. Nasze wspólne wysiłki w celu promowania dobrej, prawidłowej kultury pracy, piętnowania zachowań niepożądanych, piętnowania przemocy i nadużyć muszą iść dwoma torami, jeżeli chodzi zarówno o zmiany legislacyjne, jak i o kwestie kampanii. Jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej takie kampanie i działania informacyjne przeprowadzamy i oczywiście będziemy się tego podejmować także w momen-

cie, w którym projekt stanie się obowiązującym prawem i obowiązującą ustawą.

Przechodząc do udzielania odpowiedzi na pytania, chcę zacząć od pewnych sprostowań i od informacji o tym, czego nie ma w tym projekcie ustawy, a co pojawiało się w niektórych pytaniach. Szanowni państwo, jeżeli chodzi o ciężar dowodu, to nic się w tym zakresie nie zmienia. W przypadku dyskryminacji już dziś jest tak, że mamy do czynienia z odwróconym ciężarem dowodu. Tego nie zmieniamy. W przypadku mobbingu, zarówno dziś, jak i po wejściu w życie ustawy, ciężar dowodu będzie spoczywał na pokrzywdzonym pracowniku. Mam wrażenie, że doszło tutaj do pewnego nieporozumienia i przeniesienia tych rozważań z jednego zjawiska na drugie. Niczego nie zmieniamy, jeżeli chodzi o ciężar dowodu.

Pojawiły się wątpliwości co do modelu racjonalnej ofiary i tego pojęcia. Szanowni państwo, tego pojęcia nie ma w omawianym projekcie ustawy. Rzeczywiście jest to kategoria, którą posługuje się polskie orzecznictwo, i w tym zakresie w to nie ingerujemy. Polskie sądy oczywiście mogą stosować i stosują taki model, natomiast w tym projekcie ustawy w żaden sposób tej kwestii nie regulujemy. Chciałabym też sprostować kwestię i wyjaśnić wątpliwość dotyczącą różnej właściwości sądów. Wszystkie sprawy dotyczące mobbingu w myśl projektowanej ustawy będą rozpatrywane przez sądy rejonowe, i tak, jest to przepis przygotowany w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Zaczęłam od tego, jak ważne są kampanie informacyjne i społeczne. W 100% się pod tym podpisuję. Ale, szanowni państwo, żeby móc mieć co promować, żeby móc o czymś informować, przede wszystkim to coś, czyli obowiązujące prawo, czyli funkcjonujące przepisy, musi być jasne, precyzyjne, przejrzyste i stosowalne. Stosowalne zarówno przez pracowników, jak i przez pracodawców, ale także zrozumiałe i jasne dla sądu. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się na nowelizację ustawy antymobbingowej, przepisów antymobbingowych, bo wedle wszelkich doświadczeń, doświadczeń samych pracowników, doświadczeń pracodawców, ale przede wszystkim także doświadczeń wymiaru sprawiedliwości i orzecznictwa sądu, aktualna definicja nie przystaje do rzeczywistości i utrudnia postępowania sądowe.

W tej dzisiejszej definicji mobbingu jest kilka elementów, które muszą wystąpić łącznie, aby zachowanie mogło w ogóle zostać uznane za mobbing. Muszą wystąpić działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi. Oddziaływania te muszą polegać na nękanii lub zastraszaniu. Muszą być uporczywe i długotrwałe. Celem oddziaływania musi być poniżenie lub ośmieszenie pracownika i musi występować efekt: zaniżona ocena przydatności zawodowej, poczucie poniżenia, ośmieszenia albo musi nastąpić odizolowanie, wyeliminowanie z zespołu współpracowników.

Ta definicja dziś funkcjonująca jest niezwykle skomplikowana, niezwykle złożona, jest nieczytelna,

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

jest mało zrozumiała dla samych pracowników, dla poszkodowanych, dla pracodawców i prowadzi także do tego, że postępowania są nieefektywne, powoduje trudności w dochodzeniu swoich praw na drodze sądowej. Ocena, czy wystąpiła dyskryminacja bądź mobbing, oczywiście należy do sądu pracy. I właśnie z danych wymiaru sprawiedliwości, z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że osoby dotknięte mobbingiem nie decydują się kierować spraw na drogę postępowania sądowego m.in. ze względu na trudności dowodowe. Na trudność dowodową wskazuje także niski odsetek uwzględnionych w całości lub w części pozwów. Oprócz tych trudności dowodowych kolejną przyczyną oddalania powództw jest ich niezasadność, wynikająca z trudności interpretacyjnych, z trudności w prawidłowym i jednoznacznym zidentyfikowaniu przez pracowników zachowań stanowiących mobbing. Wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy także wskazują na różnorodność i niejednorodność stosowanych przez pracodawców form przeciwdziałania mobbingowi, często podejmowanych doraźnie, dopiero w związku ze stwierdzonym przypadkiem mobbingu. Brakuje kompleksowych działań, przede wszystkim działań prewencyjnych, bo zdecydowanie lepiej i słuszniej jest zapobiegać, niż reagować. Tego brakuje.

Przygotowana nowelizacja, prezentowany projekt sprawi, że na lepsze zmieni się kultura pracy, i wprowadzi rozwiązania, które pozwolą bardziej precyzyjnie oceniać i klasyfikować dane zjawiska, dane działania. Ale także – padały tutaj pytania o ryzyko zwiększonej liczby postępowań sądowych – wedle naszych analiz i w naszej ocenie wdrożenie jasnych, przejrzystych przepisów ograniczy istotnie skalę bezzasadnych, niezasadnych, niepotrzebnie toczących się postępowań sądowych. Przytaczane przez państwa statystyki jasno wskazują na ten problem. Jest za dużo postępowań, które nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. To są obciążenia dla wymiaru sprawiedliwości. Zmiana przepisów pozwoli to ukrócić.

Co dokładnie zmieniamy w definicji mobbingu? Przede wszystkim ją upraszczamy. Uznajemy, że podstawową cechą mobbingu jest uporczywe nękanie pracownika. Jednocześnie wskazujemy, co oznacza uporczywość nękania. Nękanie uporczywe to nękanie powtarzalne, nawracające lub stałe. Zachowania stałe to zachowania nieprzerwane, powtarzalne to następujące po sobie, a nawracające oznaczają tego rodzaju sytuację, w której okresowe ich występowanie ustaje, aby pojawić się ponownie. Określamy również katalog przejawów mobbingu, czyli zachowań, które uznaje się za mobbing. Ten katalog oczywiście ma, bo musi mieć, charakter przykładowy. To oznacza, że zachowania, które w tym katalogu nie są wskazane, także mogą być przez niezawisłe sądy uznane za mobbing. Kluczowa w przypadku i tych

wskazywanych wprost przykładowo, i tych niewskazywanych, jest ta wspólna cecha, że muszą one mieć charakter uporczywego nękania.

Co bardzo ważne i co stanowi novum w naszym projekcie – wskazujemy, co mobbingiem nie jest, właśnie po to żeby wyjść naprzeciw podnoszonym wątpliwościom. A zatem mobbingiem nie są zachowania incydentalne, nawet jeżeli naruszają dobra osobiste pracownika. Wtedy jest to inne naruszenie dóbr osobistych, ale nie można tego nazwać mobbingiem. Mobbingiem nie jest uzasadnione i wyrażone we właściwej formie zachowanie wobec pracownika, w szczególności rozliczanie go z powierzonych pracy, lub uzasadniona czy w prawidłowej formie sformułowana krytyka tej pracy. Wyłączenie z mobbingu tych incydentalnych zachowań naruszających dobra osobiste pracownika w żadnym wypadku nie ma oznaczać akceptowalności naruszania tych dóbr osobistych, chciałabym to też jasno podkreślić, ale one podlegają ochronie na zasadach ogólnych, na zasadach określonych w innych przepisach. Projektowana regulacja w tym zakresie niczego nie zmienia, nie wprowadza żadnych wyłączeń, żadnych modyfikacji. Ta nowa definicja mobbingu zatem uniezależnia istnienie mobbingu od intencjonalności działania sprawcy lub wystąpienia określonego skutku, uznaje za mobbing również nakazanie lub zachęcanie do zachowań mobbingowych i – co bardzo ważne, co także państwo podkreślali – wskazuje, że mobbing może mieć formę fizyczną, werbalną lub pozawerbalną.

Mobbing, dyskryminacja i molestowanie. Mobbing, dyskryminacja i molestowanie seksualne to są pojęcia, które już funkcjonują na gruncie obowiązujących przepisów. Projekt ustawy nie wprowadza żadnych zmian w tym zakresie. Natomiast to, co się dzieje, to to, że oprócz zmian w zakresie definicji mobbingu doprecyzowujemy także pojęcie dyskryminacji. Uzupełniamy definicję dyskryminacji o dyskryminację przez skojarzenie i dyskryminację przez założenie. Dyskryminacja przez skojarzenie występuje wtedy – padały tutaj tego rodzaju przykłady – gdy zachowanie motywowane jest cechą osoby, z którą pracownik jest powiązany, np. cechą członka rodziny. Przykładem może być nierówne traktowanie osoby ze względu na to, że np. wychowuje dziecko z niepełnosprawnością. Z kolei dyskryminacja przez założenie polega na nierównym traktowaniu pracownika ze względu na cechę, którą mylnie mu się przypisuje. Nawet jeżeli pracownik nie posiada jakiegось cechy, ale jest ze względu na tę domniemaną cechę traktowany gorzej, to także mamy do czynienia z dyskryminacją.

Pojawiły się pytania o zrezygnowanie z określenia długotrwałości w definicji mobbingu. Tak, zrezygnowaliśmy z określenia długotrwałości w nowej definicji, bo długotrwałość zawiera się już w pojęciu uporczywości. Uporczywość nękania wyklucza jego incydentalność, wyklucza incydentalność działania sprawcy i wskazuje na procesowy, długi charakter nękania.

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Pojawiły się pytania o obowiązki pracodawcy sugerujące, jakoby ustawa nakładała jakieś nowe zobowiązania i mogła być nadmiernym obciążeniem dla pracodawców. Nic bardziej mylnego. Projektowana zmiana nie nakłada na pracodawców żadnych nowych obowiązków, nie nakłada żadnych obowiązków, których ci pracodawcy nie mieliby już dzisiaj na mocy obowiązujących przepisów. Obowiązek przeciwdziałania mobbingowi funkcjonuje w obowiązujących przepisach prawa. Obowiązek przeciwdziałania naruszeniom godności i innych dóbr pracownika także jest już zawarty w obowiązujących dziś przepisach prawa pracy, dokładnie w art. 11¹ Kodeksu pracy. Co więcej, to jest jedna z podstawowych zasad prawa pracy. Pracodawca jest obowiązany aktywnie i stale przeciwdziałać mobbingowi przez stosowanie w szczególności działań prewencyjnych. Aktywnie i stale to także są pojęcia, które już na gruncie obowiązujących przepisów funkcjonują, np. w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, więc nie jest to znowu żadne novum.

Czy pracodawcy będą musieli wprowadzić obowiązkowe procedury antymobbingowe? Reguły, procedury oraz częstotliwość działań w obszarze przeciwdziałania m.in. mobbingowi, tak, będą ustalane w regulaminie lub w obwieszczeniu. Określenie procedury antymobbingowej nastąpi w dialogu ze stroną związkową lub z przedstawicielami pracowników. Dzięki temu te procedury, te zasady nie będą tajne, nie będą nieznanne. Będą miały mandat wynikający z dialogu społecznego, ale także będą one transparentne i możliwe do zastosowania przez wszystkich uczestników świata pracy.

Ta nowelizacja przełoży się więc na wdrożenie systemowych działań antymobbingowych na poziomie zakładu pracy. Wewnętrzne regulacje, w których tworzenie zaangażowana jest strona pracownicza, będą miały na celu ustalenie przejrzystych zasad dla wszystkich osób zatrudnionych w organizacji.

Jednocześnie, mając świadomość różnorodności i specyfiki różnych przedsiębiorców w zależności chociażby od ich wielkości, uwzględniając specyfikę mikroprzedsiębiorców i małych przedsiębiorców, projektodawca przewidział obowiązek wydania stosownego obwieszczenia przez pracodawcę zatrudniającego dopiero co najmniej dziewięciu pracowników. Takie rozwiązanie niczego nie zmienia w samym obowiązkowi przeciwdziałania mobbingowi przez tych mniejszych pracodawców, sam obowiązek nadal na tym pracodawcy spoczywa, ale wychodzi naprzeciw potrzebie nieformułowania dodatkowych obciążeń biurokratycznych.

A więc, szanowni państwo, ten projekt balansuje potrzeby, specyfikę, uwarunkowania różnych stron, obu stron stosunku pracy, różnych aktorów sceny pracowniczej. Zarówno pracownicy, jak i pracodawcy oczekują jasnych przepisów, oczekują stabilności

prawa, oczekują pewności prawa. Te potrzeby są realizowane przez projektowaną ustawę. Uwzględnianie tych potrzeb będzie kontynuowane w dalszych procesach.

I jeszcze jedno. Padły tu pytania, kogo będą, a kogo nie będą obowiązywały te przepisy, czy na pewno ta lub inna instytucja – rządowa, samorządowa, kulturalna, prywatna czy publiczna – będzie tym przepisom podlegała. Tak, wszyscy są równi wobec prawa. Każdy pracodawca jest wobec prawa pracy równy. Każdy pracodawca i każdy pracownik przepisów prawa pracy musi przestrzegać. Nie ma tu żadnych wyłączeń, nie ma i nie będzie tu żadnych świętych krów. Dokładnie wszyscy będą podlegali przepisom prawa, bo prawo obowiązuje wszystkich i nikt z tego nie powinien być wyłączony. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, zawarty w druku nr 2289, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry (druki nr 2082 i 2082-A).

Zanim poproszę panią poseł, to chciałam serdecznie w imieniu swoim i państwa powitać przedstawicieli i przedstawicielki Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej „Czysta Odra”. Jesteście z nami? Jesteście państwo z nami. *(Oklaski)* Serdecznie wam dziękujemy. Doceniamy waszą ogromną pracę. Przypomnę tylko, że blisko 100 tys. osób podpisało poparcie dla tej ustawy. Zabrakło 7 tys. głosów do uzyskania wymaganej liczby. Bardzo dziękujemy za wysiłek, za zwrócenie nam na to uwagi. Cieszę się, że jesteście państwo z nami.

A teraz proszę panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Autorzy rozwiązań ustawowych, które zaczną dzisiaj być procedowane! Mam nadzieję, że z wielkim i finalnym sukcesem.

Pani Marszałkini! Bardzo pani dziękuję za przypomnienie okoliczności powstania tego projektu i jego złożenia.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Pani Marszałkini! Bardzo pani dziękuję za przypomnienie okoliczności powstania tego projektu i jego złożenia.

Dzisiaj w imieniu wnioskodawców będę mówić ja, będzie mówiła pani posłanka Małgorzata Tracz i pan poseł Piotr Strach. Reprezentujemy różne kluby. Pod tym poselskim projektem podpisali się posłowie i posłanki z wielu klubów, dlatego że na tym zależało tym, którzy są rzeczywistymi autorami tego projektu. Zależało społeczeństwu obywatelskiemu, ludziom, którym na Odrze zależy najbardziej, ludziom, którzy na nas wszystkich głosowali, bo reprezentują właściwie wszystkie poglądy, wszystkie ugrupowania polityczne, dlatego że są ich wyborcami, a nie dlatego że są ich członkami.

W sierpniu 2022 r. – wszyscy może już zapomnieliśmy, ale myślę, że wielu z nas pamięta – masowe śnięcie ryb w Odrze. Pamiętamy ponad 1650 t martwych ryb. Pamiętamy drastyczny spadek populacji organizmów wodnych, prawie 90% małży i ślimaków, ponad 60% ryb – na odcinku ok. 500 km rzeki. Przyczyną katastrofy był zakwit toksycznych glonów *Prymnesium parvum*, wywołany przez wieloczynnikowe i wieloletnie zanieczyszczenie.

(Poseł Dariusz Matecki: Pani marszałek, mówiła o rtęci...)

Pani marszałkini, czy ja mogę prosić...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Matecki, bardzo proszę o wysłuchanie. Jeszcze raz zwracam panu uwagę.

(Głos z sali: Pani marszałek, pani Polak mówiła o rtęci...)

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Zaraz będę mówiła.) Chwileczkę, pani poseł.

Każdy, kto stoi na mównicy, wypowiada swoje opinie, swoje zdanie albo przedstawia wniosek. Naprawdę chcę sobie tego, żebyście państwo zachowali taki szacunek, jaki w stosunku do was zachowują ludzie, słuchając waszych wypowiedzi. Jeżeli nie chcecie, żeby przy waszych wypowiedziach tak było, to nie będę zwracać uwagi. Ale zanim pani poseł cokolwiek powiedziała, przeszkadzaliście państwo obydwójce w tej wypowiedzi, więc ostrzegam: następnym razem będę musiała państwu wyczytać, że zakłócacie obrady Sejmu. Czy państwo zrozumieliście? Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Przyczyną katastrofy był zakwit toksycznych glonów *Prymnesium parvum*, wywołany przez wieloczynnikowe zanieczyszczenie oraz regulację rzeki prowadzącą do jej stagnacji. Kto był winien? Proku-

ratura wciąż prowadzi śledztwo, a na drodze cywilnej już wygrano odszkodowanie. Bo kto był winien, wiadomo. Było winne państwo i jego reprezentanci, politycy – politycy poprzez swoje działania i poprzez swoje zaniedbania.

2 tygodnie temu w Sejmie byliśmy świadkami występu teatralnego, spektaklu „Smutna rzeka” wystawianego przez Fundację Centralną oraz Instytut Prawa Performatywnego w reżyserii Michała Zadary. Opowiadali o tym, jak wygrali ten 1 mln deklarowany przez Mateusza Morawieckiego dla tych, którzy wskażą winnych katastrofy. Odpowiedzialni za tę katastrofę jesteśmy my wszyscy. O tym, że Odra jest zasolona i to doprowadzi wcześniej czy później do katastrofy, wiedziano i dyskutowano już przy okrągłym stole.

W marcu 2021 r. powstał w naszym Sejmie, w Sejmie poprzedniej kadencji, zespół do spraw renaturyzacji rzeki Odry. Założyłam go z panem posłem Tomaszem Anišką. Mówiliśmy o tym, że katastrofa wcześniej czy później się wydarzy, bo Odra jest ściekiem. Usłyszeliśmy w odpowiedzi, zajmując się m.in. Kanałem Gliwickim, że Kanał Gliwicki, nazwany kanałem, jak sama nazwa wskazuje, służy do odprowadzania ścieków do rzeki. Taki jest stosunek państwa i społeczeństwa do naszych najpiękniejszych, najważniejszych zasobów przyrodniczych.

Raport NIK i zgodne opinie ekspertów wskazywały, że ochrona Odry nadal nie jest wystarczająca, że brakuje narzędzi i brakuje motywacji. W 2023 r. Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie udzieliło Spółce Restrukturyzacji Kopalń SA zwolnienia z tytułu opłat za wprowadzanie ścieków do wód o wartości ponad 31 mln zł. Eksperti oraz Najwyższa Izba Kontroli wskazali, że obecne mechanizmy ochrony środowiska wodnego są nieskuteczne, rozproszone i niewystarczające. System prawny dopuszcza bowiem legalne zrzuty ścieków o parametrach przekraczających cele środowiskowe. Brak jest skoordynowanego nadzoru, a kompetencje instytucji są rozmyte. Skutkiem tych uwarunkowań jest utrzymywanie się warunków sprzyjających powtórzeniu się katastrofy ekologicznej, a także długotrwała utrata funkcji ekosystemowych Odry.

Postulaty środowisk naukowych, postulaty ekspertów – one wszystkie są zapisane w projekcie, który przygotował komitet obywatelski – zrealizowano dzięki temu, że powstał Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Czysta Odra”. To wydarzyło się rok temu. Rok temu ludzie, którzy skupili się na rzecz projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, wzięli sprawy we własne ręce. Powstał projekt. Pod tą inicjatywą podpisało się ponad 250 osób reprezentujących różne środowiska akademickie. Przeczytam nazwiska osób, które o Odrę się wówczas zatroszczyły, bo trzeba im dzisiaj oddać honor, że to jest ich ciężka praca: Magda Matuszewska, Stanisław Koronasiewicz, Dagmara Bałusz, Łukasz Zamilski, Natalia Rycko, Tatiana Staroń, Monika Brzezińska-Okon, Dominika Krzyżńska, Piotr Kowalik, Anna Gołę-

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

biowska, Monika Kręcisz Kozłowska, Ewa Kempieńska, Jane Stoykov, Jolanta Andrzejuk, Dobrosława Grzybkowska-Lewicka. Projekt napisali prof. Jerzy Bieluk, dr Stanisław Kordasiewicz, Robert Rient i Agata Foksa-Biegaj. To są ludzie, którzy stoją za tym projektem. My jako posłowie jesteśmy ich reprezentantami, bo zabrakło 7 tys. podpisów pod projektem, żeby stał się obywatelski.

Ten projekt wprowadza do polskiego systemu prawnego kategorię osobowości prawnej o charakterze środowiskowym, dodając stosowne zapisy do Kodeksu cywilnego. Wzoruje się na istniejących już rozwiązaniach z laguny Mar Menor w Hiszpanii, rzeki Magpie w Kanadzie i rzeki Whanganui w Nowej Zelandii. Otwieramy drogę dla innych ekosystemów, którym ustawodawca zdecydowałby się nadać taki status. Po co to chcemy zrobić? By zmienić jakościowo status oraz dostępne narzędzia ochrony prawnej Odry, m.in. poprzez możliwość reprezentowania interesów rzeki w postępowaniach administracyjnych, określanie wspólnie z komitetem naukowym strategii działania Odry oraz optymalnych form ochrony ekosystemu czy w końcu możliwość udziału w postępowaniach sądowych i domagania się odszkodowania bezpośrednio na rzecz rzeki.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam, pani poseł.

Rozumiem, że państwo podzielili 15 minut, zostało jeszcze 7 minut.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Tracz, przedstawi uzasadnienie projektu ustawy.

Posel Małgorzata Tracz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę o ciut więcej czasu, bo były pewne rozmowy na sali.

Wracając do projektu: wszyscy na tej sali pamiętamy tragiczne lato 2022 r. i katastrofę ekologiczną na Odrze. Pytanie tylko, jak to pamiętamy, bo na pewno inaczej pamiętają to osoby, tak jak ja, które nad Odrą wtedy mieszkały. To nie były tylko nagłówki w gazetach, to był dławiący smród rozkładu, unoszący się nad wodą przez wiele tygodni. To byli płaczący wędkarze, którzy gołymi rękami wyciągali tysiące martwych ryb i ptaków. To były zrujnowane z dnia na dzień biznesy lokalnych przedsiębiorców, bo rzeka, która przez stulecia dawała życie, z dnia na dzień zamieniła się w toksyczne cmentarzysko. Pamiętamy też, jaka była wtedy reakcja władz. Ja sama pisałam i do Ministerstwa Sprawiedliwości, i do ministerstwa klimatu, i do wojewody. I była po prostu totalna ignorancja, cynizm, skrajna niekompetencja. Ale musimy mieć świadomość, że tamta tragedia nie

wzięła się znikąd, bo była dowodem na ostateczne bankructwo starego systemu. Systemu, w którym potężna rzeka traktowana jest wyłącznie jako darmowy ściek przemysłowy i zasób do bezlitosnej eksploatacji, a państwowe spółki mogą bezkarnie zrzucać do niej solankę.

Wysoka Izbo! Dziś jako posłowie stoimy przed państwem, ale tak naprawdę reprezentujemy blisko 100 tys. obywateli i obywaterek, którzy podpisali się pod tym projektem ustawy. Ogromne podziękowania dla inicjatorów tej inicjatywy obywatelskiej z Fundacji Osoba Odra. Tak naprawdę za tą ustawą stoją ludzie, którzy rzekę mają w sercu i którzy na co dzień o nią walczą.

Mimo że zabrakło troszeczkę do tych 100 tys. podpisów, złożyliśmy z posłanką Anitą Kucharską-Dziedzic, z posłem Piotrem Strachem ten projekt jako poselski, ale chciałabym z tej mównicy oddać też głos jednemu z inicjatorów tej obywatelskiej ustawy, Robertowi Rientowi, który prosił mnie o przeczytanie następujących słów: Od samego początku mieliśmy jeden cel – uznanie rzeki Odry za tę, którą jest, żywą, dającą dom i życie milionom małży, ślimaków, a zatem podmiot, a nie przedmiot prawa, droga czy ściek. I myślę, że to bardzo oddaje ducha tego projektu, bo projekt nadania Odrze osobowości prawnej to nie jest jakaś poetycka metafora czy lewicowa fanaberia, z której niektórzy próbują szydzić, ale to są precyzyjne, twarde i na wskroś nowoczesne zapisy, nowoczesne narzędzie prawne. Bo skoro osobowość prawną w naszym systemie może posiadać spółka kapitałowa czy fundacja, to dlaczego odmawiamy jej potężnemu ekosystemowi, od którego zależy życie milionów Polek i Polaków, nasze rolnictwo, nasza gospodarka i bezpieczeństwo?

Zgodnie z tym projektem Odra otrzyma swojego prawnego reprezentanta, zarząd, i od momentu wejścia w życie ustawy Odra będzie przez ten zarząd stroną postępowań administracyjnych we wszystkich sprawach, które wpływają na jej ekosystem. Chodzi tu o pozwolenia wodnoprawne, o zgody środowiskowe, budowlane, o kwestie koncesji na wydobywanie kopaliny, które mogą negatywnie wpłynąć na jej ekosystem. Koniec z wydawaniem decyzji za zamkniętymi drzwiami. Co więcej, tą ustawą dajemy także możliwość określonym podmiotom wystąpienia z pozwem w imieniu rzeki w sytuacji, gdy naruszane są jej prawa lub występują szkody w jej ekosystemie, bo dość bezkarności za niszczenie Odry.

Pani Marszałek! Chciałam też odeprzeć zarzuty, że to zrujnuje gospodarkę. Tak naprawdę jest to system stworzenia funduszu rzeki Odry, który sam się finansuje. I tak naprawdę jest to uczciwa inwestycja w zasób, który powinniśmy chronić.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Małgorzata Tracz:

Najwyższa pora zrozumieć, że nie ma silnej gospodarki na martwej planecie, że nie ma bezpieczeństwa państwa bez bezpieczeństwa wodnego, że prawdziwy patriotyzm to nie machanie flagą na wiecach, to ochrona polskiej ziemi, polskiego powietrza i polskiej wody przed zanieczyszczeniem. Zwróćmy Odrze jej godność, a nam wszystkim bezpieczną przyszłość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zostało 2 minuty 41 sekund.

Proszę pana posła Piotra Pawła Stracha o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dużo było mówione tutaj przez moje przedmówczynie. Dodam tylko trzy rzeczy, trzy wartości, które przemawiają za tym, aby uczciwie rozmawiać o tym problemem, jakim jest zanieczyszczenie środowiska, a konkretnie rzeki Odry. Pierwsza to jest właśnie ekologia, to jest teraźniejszość, to jest to, co pijemy, czym oddychamy, gdzie łowimy ryby, gdzie idziemy z dziećmi na spacer. To jest przyroda, to jest miejsce, w którym żyjemy tu i teraz. Drugą wartością, o którą chodzi w tej ustawie, jest demokracja. To są ludzie, to są te osoby, które zbierały podpisy, które się angażowały, które poświęciły swój czas, którym zależy. To są też tragedie tych ludzi, którzy stracili dorobek życia, którzy cierpieli z tego powodu, że Odra została zniszczona. I trzecia wartość to nadzieja. Nadzieja, że w przyszłości będziemy mieli taką sytuację, że już to się więcej nie powtórzy, że będziemy mogli być pewni tego, że ta rzeka nie zostanie zanieczyszczona, że życie w niej nie zostanie zniszczone i że zostawimy ten dobrostan, jaki zastaliśmy, także przyszłym pokoleniom. Dlatego Polska 2050 popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo przede wszystkim za rygor czasowy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pomysł nadania rzece Odrze osobowości prawnej brzmi romantycznie: rzeka jako obywatel, który walczy o swoje prawa. Pewnie zwolennicy tego rozwiązania będą dzisiaj przywoływać nieliczne przypadki ze świata: Nową Zelandię, Indie, Ekwador, Boliwię czy Kolumbię. Pewnie jednak nie powiedzą, że najczęściej jest to narzędzie rozpoznawania relacji rdzennych mieszkańców z bytami naturalnymi.

U nas w praktyce to pułapka ekologicznej osobowości. Po pierwsze, taka rzeka, osoba prawna, z definicji nie może sama działać w sądzie. Jej opiekunowie, a wśród nich znajdują się z pewnością np. aktywiści, w tym – jak zakładam – z organizacji finansowanych z zagranicy, będą mogli w imieniu rzeki blokować inwestycje, wstrzymywać regulacje czy modernizację infrastruktury. To oznacza przerzucenie władzy publicznej w ręce osób prywatnych, także finansowanych spoza Polski. To one będą mogły decydować o funkcjonowaniu Odry na obszarze państwa, przez które rzeka częściowo przepływa.

Ci opiekunowie będą tworzyć komitet reprezentantów – 15 osób na 4 lata – w tym z NGO, ze szczególnym uwzględnieniem inicjatorów tego pomysłu. To ten komitet ma wyrażać zgodę m.in. na działania mogące znacząco wpłynąć na prawa rzeki. Będą też tworzyć 10-osobowy komitet naukowy, powołany przez ten pierwotny komitet reprezentantów, do którego jedynie dwie osoby wskazuje podmiot państwowy. Będzie także 3-osobowy zarząd, oczywiście wskazywany przez ten pierwotny komitet. Bez zgody tegoż zarządu nie będzie można wydać żadnego pozwolenia wodnoprawnego, a wydane dotychczas pozwolenia zachowają ważność jedynie przez 3 lata od momentu wejścia w życie tej ustawy. Czyli nad całym systemem państwa: rządowym, samorządowym, postawione zostaną trzy osoby z zarządu i to one faktycznie będą układać nam państwo. Wszechwładza. Warto wskazać, że to zarząd będzie zarządzać funduszem rzeki. Bo ważne jest też to, że będzie fundusz, a jakże. Na ten fundusz złożą się np. przedsiębiorstwa korzystające z rzeki. One przez 5 lat będą wpłacać tzw. składkę wyrównawczą w wysokości 0,5% rocznych przychodów z działalności wodnej. Fundusz zasilą też dotacje z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. To z kolei nam objaśnia, dlaczego np. Lasy Państwowe mają wpłacać haracz do NFOS. Tworzenie dodatkowo nowy sąd wodny z ławnikami z dziedziny ochrony środowiska wodnego. To wszystko to precedens, który wprowadza quasisąd, dualizm zarządzania między administracją państwową a zarządem rzeki. W przypadku naruszenia praw rzeki lub wystąpienia szkody zarząd lub NGO, lub np. grupa 100 osób z całej Polski mogą wystąpić z pozwem w imieniu rzeki i domagać się zadośćuczynienia czy nawet odszkodowania. Zarząd zwalnia się z mocy ustawy z kosztów sądowych. Samorządy też mogą wystąpić z pozwem, ale ich się już z tych kosztów nie zwalnia.

Posel Małgorzata Golińska

Po drugie, konsekwencje prawne są skrajnie niejasne. Nadanie rzece statusu osoby prawnej oznacza możliwość pozywania w imieniu rzeki, teoretycznie także ryzyko bycia pozwanym, ale tu się zabezpieczono. Jeśli skutek działań tej grupy interesu, np. skutek wstrzymania inwestycji przeciwpowodziowych, rzeka zaleje miasto, spowoduje powódź lub inne szkody gospodarcze, to rzeka Odra, czyli ci aktywiści, nie poniesie za to żadnej odpowiedzialności.

Po trzecie, projekt uderza w nasze bezpieczeństwo prawne i międzynarodowe. Odra nie zaczyna się w Polsce. Nadanie jej osobowości prawnej rodzi pytania o roszczenia i spory transgraniczne np. z Niemcami i Czechami. Czy Polska Odra będzie mogła wnieść pozew do sądu wobec szkodzących jej działań za granicą? Jak działanie nowego aktywistycznego tworu pogodzić z zawartymi już i obowiązującymi nasze państwo międzynarodowymi umowami i zobowiązaniami? Oczywiście łaskawie reprezentowanie Odry w stosunkach międzynarodowych pozostawia się rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. To łaska, a może zwykłe cwaniactwo, bo rozrabiać będzie aktywistyczna grupa komitetowa, a odpowiedzialność będzie ponosić zupełnie kto inny. Bardzo, bardzo sprytne.

Po czwarte, projekt stwarza ryzyko ekonomiczne. Fundusz celowy na rzecz rzeki, finansowany z opłat środowiskowych i od przedsiębiorców, może odciągać środki potrzebne na realną ochronę środowiska, odbudowę siedlisk, zabezpieczenia przeciwpowodziowe. W praktyce to quasiprywatyzacja władzy państwowej i tworzenie instrumentu, który w rękach NGOs może blokować inwestycje pod pretekstem ochrony rzeki.

Wreszcie ten projekt, który prowadzi do absurdu prawnego, to de facto legalizacja ekoterroryzmu. Blokowanie projektów państwowych i prywatnych będzie się odbywać w świetle prawa przez pełnomocników rzeki. Nadanie Odrze osobowości prawnej to eksperyment, którego skutki mogą być katastrofalne dla prawa, dla gospodarki, dla bezpieczeństwa obywateli, dla stosunków międzynarodowych, a nawet dla samej ochrony środowiska. Zamiast tego potrzebujemy realnej ochrony środowiska w ramach istniejącego prawa. Wasz projekt pokazuje, że od 2 lat rządzą i od 2 lat uznajecie, że państwo sobie nie radzi.

To wszystko (*Dzwonek*) według inicjatorów jest kluczowe dla zapewnienia skutecznej ochrony Odry. Ja uważam, że ta cała romantyczna narracja to tylko eksperyment pośredniej prywatyzacji funkcji władczych. Jeśli to się uda, to w kolejce są np. lasy. A wszystko pod znanym już tytułem: ochrona i regeneracja, a nie eksploatacja. Tu w gruncie rzeczy nie o rzekę chodzi, ale o władzę.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzuceniu tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej odnośnie do poselskiego projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry.

Mamy w klubie jasność, że obecne zapisy prawne są niewystarczające, aby dostatecznie chronić tak ważny ekosystem jak Odra. Potrzebujemy nowoczesnych narzędzi prawnych, by Odrę chronić. Ten projekt ustawy zapewnia właśnie takie nowoczesne narzędzia prawne, tak naprawdę stosowane już w przypadku 630 innych obiektów natury. Narzędzia takie są stosowane w Hiszpanii, w Kanadzie czy w Nowej Zelandii.

Ten projekt ustawy, co ważne, zawiera bardzo złożoną autopoprawkę i kluczowe jest to, by analizować go razem z tą autopoprawką, napisaną we współpracy z najlepszymi autorytetami prawnymi i w szerokiej konsultacji. Projekt z autopoprawką wprowadza zasady uznania osobowości prawnej rzeki Odry, jej prawa, sposób reprezentacji oraz organizację i funkcjonowanie jej organów. Ustanawia fundusz rzeki Odry. Najważniejsze jednak, że uznaje Odrę za osobowość prawną o charakterze środowiskowym, dzięki czemu rzeka reprezentowana przez zarząd będzie mogła być stroną postępowań administracyjnych w sprawach wpływających na jej ekosystem. Tym projektem damy także możliwość wystąpienia z pozwem w imieniu rzeki w sytuacjach naruszenia praw rzeki lub wystąpienia szkody w jej ekosystemie.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przeciwno państwu pozwiemy...*)

Te konkretne uprawnienia administracyjne i prawne zmniejszą ryzyko wystąpienia kolejnej katastrofy ekologicznej, a gdyby miało do niej dojść, sprawią, że będzie można domagać się odszkodowań i ukarać winnych, co, jak wiemy, w przypadku katastrofy ekologicznej na Odrze w 2022 r. się nie zadziało. Klub Koalicji Obywatelskiej popiera ten poselski projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani posel Arciszewska, bardzo proszę...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Skandal i głupota, pani marszałek.*)

Ja tylko ostrzegam, następnym razem będę wyzytywała.

Pani posel Elżbieta Anna Polak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba przyznać, że niestety obecne mechanizmy ochrony Odry są mało skuteczne. Dlatego dziękuję dzisiaj inicjatorom tej ustawy o uznaniu osobowości prawnej Odry, którzy zebrali blisko 100 tys. podpisów. Szanowni państwo, jak widać, to inicjatywa społeczna najlepiej chroni przyrodę, dlatego w Sejmie bez wahania podpisałam ten projekt, który dzisiaj procedujemy jako projekt poselski. Odra przeżyła, jak już to zostało dzisiaj powiedziane, największą katastrofę ekologiczną w Europie, a jednak wciąż każdego dnia wprowadza się do niej tysiące ton solanki...

(Poseł Michał Woś: Rzęci też?)

...dlatego że wciąż nie jest ustalona górna granica zrzutów.

Szanowni Państwo! Odra do nas nie przemówi. To jest nasz obowiązek. To my jesteśmy zobowiązani chronić przyrodę, potraktować ją z szacunkiem i godnością, potraktować Odrę podmiotowo, bo to jest nasze dobro publiczne o znaczeniu – tak często używacie tego słowa – narodowym. My nie jesteśmy pierwsi. To nie jest wcale odkrywczą ustawą. Udało się w Hiszpanii, udało się w Ekwadorze, uda się również nam.

Dlaczego Odra potrzebuje osobowości prawnej? To nie jest trudne pytanie. Dlatego że potrzebuje ochrony prawnej.

(Poseł Marek Jakubiak: I rzęci.)

Ten projekt ustawy określa zasady uznania osobowości prawnej rzeki Odry, jej podstawowe prawa, sposób reprezentacji oraz organizację i funkcjonowanie jej organów. W sytuacji naruszenia praw rzeki lub wystąpienia szkody w jej ekosystemie określone w ustawie podmioty będą miały możliwość wystąpienia z pozwem w imieniu rzeki. Musimy się liczyć z tym – widzimy, jakie są wyzwania klimatyczne – że może być kolejna katastrofa na Odrze. Dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska już dzisiaj przygotowało instrukcję postępowania na wypadek zagrożenia. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej opracował system prognozowania zrzutów na Odrze. Prace nad nowelizacją specustawy odrzańskiej są zaawansowane. Dzisiaj Odra ma najbardziej rozbudowany system monitoringu w Europie ze specjalną procedurą alertową. Prowadzone jest również inteligentne zarządzanie zrzutami na *(Dzwonek)* Odrze. Pracuje zespół parlamentarny ds. Odry i zespół międzyresortowy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

91% osób ankietowanych w konsultacjach pozytywnie ocenia ten projekt...

(Poseł Marek Jakubiak: Kończymy już, kończymy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

...który powinien być skierowany do dalszych prac.

(Poseł Marek Jakubiak: Już kończ, kończ.)

(Poseł Michał Woś: Ale my się pytaliśmy, czy rzęć pani znalazła.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Rozumiem emocje pana posła Jakubiaka, ale ja jestem na sali i wykonuję swoją funkcję.

(Poseł Marek Jakubiak: Ja pani marszałek pomagam.)

Nie musi mi pan pomagać.

Bardzo dziękuję.

(Poseł Marek Jakubiak: Nie ma za co.)

Jeśli pan ma problem z tym, żeby razem z panem Wosiem porozmawiać z panią poseł Polak o rzęci, to ja zapraszam. Jeżeli nie macie odwagi, to ja w imieniu waszym poproszę, żeby pani poseł z wami rozmawiała, ale w kularach.

(Poseł Michał Woś: Ale pani poseł nic o rzęci nie powiedziała, pani marszałek.)

Jak wypowiada się poseł, to bardzo proszę o niepokrzykiwanie. Dobrze?

(Poseł Michał Woś: Nawet o rzęci?)

Proszę się umówić z panią poseł, porozmawiać...

(Poseł Marek Jakubiak: Nie ma o czym.)

Jak macie z tym problem, to nie pokrzykujcie, tylko bądźcie mężczyznami i rozmawiajcie z panią poseł. A nie krzyczcie na sali.

(Poseł Marek Jakubiak: A to seksizm.)

(Poseł Dariusz Matecki: To jest mobbing.)

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość – Trzecia Droga.

(Poseł Dariusz Matecki: Ja się czuję mobbowany.)

Poseł Michał Pyrzyk:

Pani marszałek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

A co ja powiedziałam?

Poseł Michał Pyrzyk:

Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam, tak mnie państwo wyprowadzili z równowagi, że pan poseł został posłem Prawa i Sprawiedliwości. Przepraszam bardzo.

Pan poseł Michał Pyrzyk, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(Poseł Michał Woś: Zobaczymy, czy poprzez osobowość.)

(Poseł Dariusz Matecki: Najgorzej będzie, jak Odra będzie mobbowana.)

No bardzo proszę.

(Poseł Marek Jakubiak: No już.)

(Poseł Michał Woś: Jeszcze Odra...)

(Poseł Marek Jakubiak: Albo mównica.)

No i muszę przeczytać, bardzo przepraszam. Pan poseł Jakubiak, pan poseł Woś, stwierdzam, zwracam uwagę, że państwo zakłóacie obrady Sejmu, tzw. pierwsze czytanie.

Zapraszam. Panie posle, myślę, że teraz będzie już pan mógł powiedzieć.

Przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Tak jest.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec omawianego poselskiego ustawowego przedłożenia.

Każdy na tej sali chyba się zgodzi, że rzeka Odra to jeden z największych polskich zasobów naturalnych, polskich zasobów przyrody, bezcenna wartość dla nas wszystkich i dla przyszłych pokoleń. To także miejsce pracy dla tysiąca osób na przybrzeżnych terenach. Zgadzam się, że jest zasobem nie do końca właściwie chronionym, i właśnie o tym powinniśmy na tej sali dziś rozmawiać. Przede wszystkim powinniśmy rozmawiać o pieniądzach na retencję, o kompleksowej strategii odsalania Odry po tych niekoniernie kontrolowanych zrzutach kopalnianych, o skutecznym zabezpieczeniu przed ściekami, o nowoczesnym monitoringu wody. Nie powinniśmy naszym zdaniem rozmawiać o tworzeniu jakichś precedensów prawnych. Dlatego jako Polskie Stronnictwo Ludowe mówimy jasno: tak dla ochrony Odry, tak dla surowych kar za zatrucie wody, tak dla wielkich inwestycji w infrastrukturę chroniącą rzekę i jej zasoby. Ale dziś nie widzimy potrzeby nadawania rzece osobowości prawnej. Odra nie potrzebuje ideologii i ideologów, ale dużych inwestycji i dobrych gospodarzy. Jeśli inicjatorzy chcą, żeby Odra miała swój głos, nie muszą wprowadzać nowych bytów prawnych. Wystarczy, że założą chociażby fundację i że walczą o prawa rzeki również na niwie rządowej czy na niwie parlamentarnej.

Na koniec przypomnę słowa Monteskiusza: „Niepotrzebne prawa osłabiają te, które są niezbędne”. Dlatego twierdzimy, że nadając Odrze osobowość

prawną, stworzymy prawo niepotrzebne i de facto martwe, odwracając uwagę od prawdziwych problemów, o których mówiłem wcześniej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zanim poproszę panią poseł, pozwólcie państwo, że w państwa i w swoim imieniu pozdrowię uczniów i nauczycieli oraz opiekunów z I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Wielkiego w Wałczu. Jesteście z nami? Jest bardzo duża grupa. (Oklaski) Posłuchajcie państwo, jaka to jest szczególna szkoła – ma oddziały mistrzostwa sportowego, wychowała 34 olimpijczyków i 8 medalistów olimpijskich. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Marka Subocza, który jest z wami. Myślę, że będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia, pan poseł wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, a wy może wytłumaczycie, jak pobiera się naukę w takiej bardzo ważnej szkole, która, przypomnę, wychowała 34 olimpijczyków i 8 medalistów olimpijskich. Bardzo serdecznie wam gratuluję tej pięknej szkoły. (Oklaski)

Zapraszam panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Myślę, że należałoby powiedzieć parę rzeczy o faktach i parę rzeczy także odkłamać, bo jak widać, są bardzo duże obawy przed wprowadzaniem pewnych rzeczy, które mogą być absolutnym novum prawnym. Nie warto bać się nowinek prawnych w sytuacji, kiedy obowiązujące prawo po prostu nie działa albo te rozwiązania, tak jak napisała w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli, są zbyt słabe, żeby skutecznie chronić Odrę. Dużo można było zrobić, dużo zrobiono, dużo nie zrobiono, ale nadal Odra nie jest chroniona w wystarczający sposób i nadal nie jest rzeką czystą. W Polsce w ogóle nie mamy czystych rzek, poniżej 1% to są rzeki z czystą wodą w Polsce, mamy poważny problem z tym, jak traktujemy nasze środowisko.

Co zmienia ten projekt? Chciałabym też od razu powiedzieć, że nad Mar Menor jako żywo Indianie nie mieszkają, natomiast rzeczywiście nadanie osobowości prawnej zatoce Mar Menor w Hiszpanii zasadniczo poprawiło jej czystość i przyniosło swój skutek, więc nie musimy mówić o ludności rdzennej, chyba że Hiszpanów też uznamy za ludność rdzenną w Hiszpanii.

Ta ustawa wprowadza do polskiego systemu prawnego kategorię osobowości prawnej o charakterze środowiskowym. To jest rzeczywiście novum i dzięki temu novum pojawiają się nowe zapisy w Kodeksie cywilnym. Możemy zmieniać Kodeks cywilny, nic nie stoi na przeszkodzie. Jest to projekt zgodny z prawem

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

unijnym i nie ma w nim zapisów, które godziłyby w polską konstytucję.

Po co chcemy to zrobić, wprowadzając owo novum? Po to by zmienić jakościowo status oraz dostępne narzędzia ochrony prawnej Odry. W tej chwili kto występuje w imieniu Odry? Przy ustalaniu pozwoleń środowiskowych, przy ustalaniu pozwoleń wodnych głos środowiska jest zbyt mało słyszalny. Wiemy to też z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Do reprezentowania interesów rzeki w postępowaniach administracyjnych rzeczywiście wprowadzi się nowe narzędzie, dzięki temu, że będzie komitet reprezentantów, będzie komitet naukowy i będzie zarząd. Wszystkie te instytucje powołane ową ustawą będą miały swój zakres odpowiedzialności i swoje plenipotencje. Zasoby Odry, woda, osady denne, fauna i flora pozostają własnością Skarbu Państwa, natomiast rzeka Odra sprawuje nad nimi zarząd powierniczy wykonywany pod ustawowym nadzorem ministra właściwego do spraw środowiska. Wyłączamy możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez Odrę.

(Poseł Michał Woś: A! O to chodzi.)

A więc naprawę niewiele rzeczy się zmieni – poza większym udziałem środowiska.

(Poseł Dariusz Matecki: A małżeństwo Odry będzie akceptowalne?)

(Głos z sali: Z Wisłą.) (Gwar na sali)

O słabości państwa polskiego świadczy to, że pan siedzi na tej sali, a nie w więzieniu. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Jakubiak: Czas się skończył.)

(Głos z sali: I vice versa.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. *(Gwar na sali)*

(Poseł Dariusz Matecki: Przecież rządzą. To wsadźcie mnie do więzienia, jak rządzą.)

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Szanowni Państwo...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, pani poseł.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

W Polsce od lat niszczone są rzeki.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, chwileczkę, nie słyhać pani poseł. Jak panią poseł poproszę, żeby pani poseł mówiła, to wtedy będzie pani poseł mówiła.

A ja bardzo chciałabym jeszcze raz zwrócić uwagę. Pan poseł Matecki może po prostu wysłucha, co ktoś ma do powiedzenia.

(Poseł Dariusz Matecki: Ale pani nie reaguje, jak przedstawiciel większości rządowej grozi posłowi opozycji.)

Reaguję na wszystko, ale najwięcej reakcji pan wymaga na tej sali.

(Poseł Dariusz Matecki: No ale nie zareagowała pani na te wulgarne obelgi niezbyt inteligentnej osoby.)

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

W Polsce od lat niszczone są rzeki. To efekt zaniedbań, zaniechań, efekt traktowania ich jak kanałów, nie jak ekosystemu, to zgody na zrzuty ścieków i to bezprawne zanieczyszczenia rzek. Katastrofa na Odrze w tym kontekście musiała się wydarzyć, bo doprowadziły do niej fatalne decyzje polityczne i zła praktyka. Skutki zanieczyszczenia środowiska naturalnego Odry będą odczuwalne przez kolejne lata, a te szkody w środowisku są niewyobrażalne.

Teraz mamy szansę, dzięki obywatelom i obywatelkom, którzy zaangażowali się w zbiórkę podpisów pod ustawą o osobowości prawnej dla Odry, zmienić to złe prawo, złe praktyki, spojrzeć na rzekę jako na ekosystem, zabezpieczyć jej prawa i dać ochronę. To odważna ustawa, to prawda, ale właśnie takich potrzebujemy, dlatego że istniejący system nie zdał egzaminu i tylko takie odważne rozwiązania zadziałają. To też ustawa, która jest wynikiem odpowiedzialności, nie ideologii, jak mówią niektórzy. Bo to systemowe spojrzenie na kwestię ochrony rzeki i korzystania z niej, nie eksploatacji do momentu jej śmierci, ale właśnie rozważnego, rozsądnego, zabezpieczającego jej funkcjonowanie korzystania.

Klub Lewicy oczywiście popiera tę ustawę i zachęcamy do tego wszystkie kluby w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

(Poseł Marek Jakubiak: Lecimy.)

(Poseł Dariusz Matecki: Gdzie oklaski?)

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na wstępie debaty o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry musimy oddzielić realną ochronę Odry od politycznej i ideologicznej inscenizacji. Bo tym dokładnie jest ten projekt. Ten projekt nie naprawia państwa. Ten projekt nie naprawia systemu nadzoru. Ten projekt nie naprawia gospodarki wodnej. Ten projekt nie zwiększa odpowiedzialności urzędów i najważniejsze: ten projekt nie daje Polsce sprawniejszych narzędzi ochrony rzeki.

On daje coś zupełnie innego: nowy chaos prawny, nowy konflikt kompetencyjny, nowy instrument nacisku na państwo oraz gospodarkę, nowy byt prawny, nowy komitet, nowe pole sporów, nowe procesy decyzyjne, nowe roszczenia i nowe możliwości blokowania decyzji. A wszystko to pod bardzo wzniosłymi hasłami, które może dobrze brzmiały na konferencjach prasowych, ale w rzeczywistości fatalnie działają.

(Poseł Michał Woś: Nowe etaty przede wszystkim. Pieniądze, etaty...)

I powiedzmy to wprost. Ten projekt nie został napisany z myślą o sprawnym zarządzaniu Odrą. Ten projekt został napisany z myślą o przesunięciu środka ciężkości z odpowiedzialności państwa na ideologiczny aktywizm. I właśnie dlatego jest tak groźny. W tym modelu rzeka stanie się zakładnikiem ekologicznym, nie obiektem rozsądnej ochrony, tylko narzędziem nacisku. Narzędziem, które będzie używane do kwestionowania inwestycji, utrzymania rzeki, działań przeciwpowodziowych, gospodarki wodnej, żeglugi, przemysłu, rolnictwa i decyzji administracyjnych.

To jest bardzo znany w świecie manewr. Najpierw nadaje się naturze nowy status prawny, potem tworzy się reprezentację, a na końcu nie chroni się skutecznie środowiska, tylko paraliżuje działanie państwa i odbiera wspólnocie zdolność podejmowania decyzji. Nie dajmy sobie wmówić, że kto krytykuje ten projekt, ten jest przeciw ochronie Odry. Nie, my jesteśmy przeciwko oszustwu politycznemu, które pod pozorem troski o rzekę buduje mechanizm destabilizacji państwa. *(Oklaski)*

Odra nie potrzebuje prawnej personifikacji. Odra potrzebuje silnej kontroli, egzekwowania przepisów, sprawnych instytucji, monitoringu inwestycji, odpowiedzialności urzędniczej i współpracy międzynarodowej. Nie wolno nam zamieniać państwa w zakładnika modnych ideologii. Nie wolno nam dopuścić, by pod hasłem rzekomej ekologii tworzono mechanizm blokowania rozwoju, bezpieczeństwa i interesu publicznego. Nie wolno nam udawać, że polityczna fikcja jest rozwiązaniem realnego problemu. Dlatego ten projekt należy odrzucić w interesie państwa, w interesie gospodarki i co najbardziej paradoksalne w interesie samej Odry. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Jakubiak: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Elżbietę Burkiewicz, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy dotyczący nadania osobowości prawnej rzece Odrze. Jest to projekt nietypowy, nowatorski i wywołujący wiele emocji, ale jednocześnie dotyczący sprawy bardzo poważnej, bo sprawy ochrony i przyszłości jednej z najważniejszych rzek w Polsce.

Trzeba tu jasno powiedzieć, że po katastrofie ekologicznej na Odrze w roku 2022 nikt odpowiedzialny nie może twierdzić, że obecny system ochrony rzek w Polsce działa idealnie. Widzieliśmy martwą rzekę, widzieliśmy ogromne straty środowiskowe, gospodarcze, społeczne. Dlatego każdy projekt, który ma na celu wzmocnienie ochrony Odry, jej zasobów i całego ekosystemu rzeczno-ekologicznego, zasługuje na poważną debatę. Kierunek myślenia, który stoi za tym projektem, czyli uznanie, że rzeka to nie tylko droga wodna czy zasób gospodarczy, ale żywy ekosystem wymagający szczególnej ochrony, jest kierunkiem zrozumiałym i w wielu aspektach słusznym. Polska musi zdecydowanie wzmocnić ochronę rzek, poprawić monitoring zanieczyszczeń, zwiększyć odpowiedzialność za zatrucie wód i lepiej zarządzać gospodarką wodną. Natomiast mamy pewne wątpliwości, czy nadanie rzece osobowości prawnej jest propozycją, która w polskim systemie prawnym rzeczywiście rozwiąże te problemy.

Nie potrafię jednak zgodzić się ze zdaniem posła Krzysztofa Szymańskiego reprezentującego klub Konfederacji, że projekt tej ustawy to kabaret. To jest głos obywateli, którzy chcą w sposób bardzo wyraźny zwrócić uwagę na problem, jaki istnieje w ochronie naszych zasobów naturalnych, a szczególnie rzeki Odry. Bardzo dziękuję za ten głos aktywistów i za próbę zwrócenia uwagi naszej, polityków, na ten problem.

Wracam do tego, o czym rozmawiamy w tej chwili, czyli do kwestii nadania osobowości prawnej. Uważam, że wprowadzenie do polskiego systemu prawnego zupełnie nowej kategorii podmiotu prawnego może spowodować więcej sporów proceduralnych niż realnej ochrony środowiska, jeżeli nie będzie to precyzyjnie przygotowane. Nasuwa się pytanie: Jak pogodzić prawa rzeki z prawami mieszkańców, samorządów, przedsiębiorców, rolników korzystających z jej zasobów?

Klub Parlamentarny Centrum popiera kierunek wzmocnienia ochrony Odry, popiera działania na rzecz ochrony ekosystemu, zwiększenia odpowiedzialności za zanieczyszczenie, zakończenia zrzutu solanki do rzeki oraz lepszego zarządzania rzekami w Polsce, nie tylko Odrą. Natomiast do samej koncepcji nadania rzece osobowości prawnej podchodzi-

Posel Elżbieta Burkiewicz

my z ostrożnością i pewnym sceptycyzmem, uznając, że wymaga ona głębszej analizy skutków prawnych i gospodarczych. Jesteśmy natomiast otwarci na dyskusję na temat ochrony rzeki Odry, ale również innych zasobów naturalnych i ogólnie aspektów ochrony naszych zasobów naturalnych.

Wysoka Izbo! Najważniejsze w tej dyskusji jest to, czy Odra będzie rzeką czystą, żywą i bezpieczną dla ludzi, dla przyrody i gospodarki. Musimy się skupić właśnie na tym, żeby chronić Odrę i jej zasoby naturalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zanim zaproszę pana posła Piotra Stracha z Polski 2050, pozwólcie, że przywitam uczennice i uczniów oraz dwie panie wicedyrektor wraz z nauczycielem, którzy przyjechali dzisiaj do Sejmu ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Ząbkowicach Śląskich. Na galerii jest obecny też burmistrz Ząbkowic Śląskich, miasta Krzywej Wieży, pan Marcin Orzeszek. Pozdrawiamy państwa serdecznie i cieszymy się, że zwiedzacie dzisiaj Sejm i odbieracie lekcję obywatelską.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050.

Posel Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o rzece Odrze, jednej z najważniejszych rzek w Polsce. Jak patrzymy na mapę, na atlas, to widzimy, że to jest rzeka stanowiąca także o naszej granicy. A więc jest to wyjątkowe miejsce, także pod względem politycznym. Ale po co się dzisiaj tutaj spotykamy? Niektórzy z moich przedmówców, zwłaszcza z prawej strony, zachowują się, jakby się nic nie stało, jakbyśmy dopiero czekali na katastrofę klimatyczną, którą zapowiadają naukowcy. Zachowują się tak, jakby to był temat do dyskusji, temat, który może nastąpić.

(*Posel Dariusz Matecki: To nie jest temat do dyskusji.*)

Ale on już się wydarzył. To już się wydarzyło, drodzy państwo.

(*Posel Marek Jakubiak: Piotrek, to się co roku wydarza.*)

Rzeka została zanieczyszczona, życie w niej zostało zniszczone.

(*Posel Dariusz Matecki: A dziura ozonowa nas zabija.*)

Wiele gospodarstw, wiele przedsiębiorstw na tym straciło. I to jest fakt, który się wydarzył. (*Poruszenie na sali*) Nie dyskutujemy tutaj o wydarzeniu niepewnym i przyszłym. To się wydarzyło. Bardzo często

spotykam się z sytuacją, że przychodzą tutaj ludzie z Konfederacji czy Konfederacji Korony Polskiej i opowiadają o jakimś ekoterroryzmie, o jakimś szaleństwie ekologicznym. Ale ta katastrofa ekologiczna już miała miejsce.

(*Posel Dariusz Matecki: A wystarczy spojrzeć do góry...*)

Przyjdźcie nad Odrę i zobaczcie na własne oczy. Cała Polska widziała. To nie jest opowieść z „Baśni tysiąca i jednej nocy”. To jest fakt. I tak naprawdę po co my się tu dzisiaj spotykamy? Po to, aby do tego nie dopuścić.

Co się stało na tej Odrze? Zbiegły się dwa wydarzenia. Pierwsze to susza. Mamy w Polsce, szanowni państwo, od kilkunastu lat suszę geologiczną, rolniczą.

(*Posel Artur Szalabawka: Planeta płonie.*)

Obniża się poziom wód i rzeki są coraz płytsze, przez co emisja zanieczyszczeń do rzek staje się coraz bardziej stężona, a to, okazuje się, jest zabójcze właśnie dla życia i środowiska naturalnego. To jest przyczyna. Zbiegły się dwie okoliczności, ekologiczna i gospodarcza. I teraz chodzi o to, żebyśmy do tego nie dopuścili, dla naszych dzieci, bo wam, jak widzę, jest już wszystko jedno, ale mi nie.

(*Posel Dariusz Matecki: Brawo!*)

Co do drugiego aspektu, poza tym ekologicznym, który jest oczywisty, to jest aspekt ludzki. Zwyczajnie w świecie tam mieszkają ludzie, którzy chcą być zdrowi, chcą uprawiać ziemię, chcą korzystać z tej rzeki, łowić ryby.

(*Posel Dariusz Matecki: Ja tam mieszkam, ty nie mieszkasz.*)

Może wam to jest wszystko jedno, ale tamci mieszkańcy zebrali 100 tys. podpisów.

(*Posel Dariusz Matecki: Nie zebrali.*)

(*Posel Michał Woś: Nie zebrali.*)

(*Posel Marek Jakubiak: Nie zebrali, nie kłam.*)

Część z nich siedzi na galerii, więc, szanowni państwo, szacunek dla tych ludzi, którzy tam mieszkają i którzy zebrali te podpisy. To jest podstawa, podstawa tego parlamentaryzmu, bo ich reprezentujemy.

(*Posel Marek Jakubiak: Nie zebrali.*)

(*Posel Dariusz Matecki: My mieszkamy nad Odrą, ty nie mieszkasz.*) (*Dzwonek*)

Szanowni Państwo! Jest jeszcze kolejny aspekt, właśnie przyszłościowy. Co my zostawimy po sobie? Czy zostawimy zgliszcza, morder, zanieczyszczone rzeki, martwe ryby? Naprawdę to jest ten czas, kiedy Polskę stać na to. Jesteśmy 20. gospodarką świata. Jesteśmy krajem zamożnym. Stać nas na to, aby przeprowadzić takie inwestycje i stworzyć takie mechanizmy, które tę rzekę, a także Wisłę, osłonią.

Polska 2050 nie upiera się co do tego, że kształt tej ustawy musi być taki. Myśmy już złożyli autopoprawkę, wspólnie z innymi klubami. Jesteśmy gotowi na dyskusję i ona się w tym momencie właśnie dzieje. Jesteśmy otwarci na propozycje. Zaproponujcie, żeby coś zmienić. Nie podoba wam się finansowanie? Zmieńmy je wspólnie, żebyśmy zagłosowali za przy-

Posel Piotr Pawel Strach

szłością tej rzeki razem. Naprawdę, nie upieramy się przy każdym punkcie, ale nie możemy być bierni. Wychodzą tutaj posłowie Konfederacji czy PiS-u i mówią: rozmawiajmy o tym. Powtarzam: katastrofa się już wydarzyła. Nie mówimy o przyszłości.

(Posel Marek Jakubiak: Ona się co roku powtarza.)

Właśnie, jak nic nie zrobimy, to się wydarzy znów.

(Posel Marek Jakubiak: To róbcie, 2 lata rządzicie.)

Pomóżcie nam, a nie tylko chodźcie i opowiadacie głupoty. Zrobmy to razem.

(Posel Michał Woś: To dajcie normalną ustawę, a nie jakąś lewacką propagandę.)

No cóż, nerwy są na tej mównicy, jak widzę, bardzo duże.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Apeluję do państwa posłów: współpracujmy. Pracujmy, żeby ta ustawa przyniosła jak największe efekty. Można rozmawiać o szczegółach. Są profesorowie, są autorytety, są naukowcy, którzy dyskutują w zespołach, w komisjach.

(Posel Dariusz Matecki: Kucharska – autorytet.)

To jest ten moment. Naprawdę, zrobmy to razem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

(Posel Artur Jarosław Łacki: Dawaj, Jarek!)

(Posel Jarosław Sachajko: Jestem, jestem.) (Wesołość na sali)

Proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odra wymaga ochrony, co do tego nie ma żadnego sporu, ale ten projekt nie ma nic wspólnego z poważnym państwem i poważnym prawem. To nie jest ustawa naprawcza. To jest polityczna fantazja, prawna baśń i dowód na to, że część koalicji rządzącej, zamiast naprawiać państwo, wraca do myślenia magicznego. Zamiast naprawić pozwolenia wodnoprawne, monitoring, kontrole zrzutów, odpowiedzialność urzędników i system reagowania, chcecie nadać rzecze osobowość prawną i udawać, że od tego stanie się czystsza. Naprawdę do tego doszliście? To jest XXI w. czy średniowiecze? Co będzie następane: osobowość prawna dla Giewontu, prawa podmiotowe dla dębu Bartek, reprezentant puszczy, pełnomocnik jeziora i komitet obrony kamienia polnego? Państwo prawa zastępujecie państwem symboli rytuałów i ideologicznych zaklęć. Ten projekt jest nie tylko śmieszny, on jest groźny. Wpisujecie wprost, że Odra ma mieć osobowość prawną, że jej zasoby mają stanowić jej

własność, a korzystanie gospodarcze i nawet część rekreacyjnego wykorzystywania rzeki mają zależeć od porozumień z jej reprezentacją. To nie jest ochrona środowiska. To jest przepis na chaos, blokowanie inwestycji, niekończące się spory i paraliż decyzyjny. Najbardziej kompromitujące jest jednak to, że sami w uzasadnieniu opisujecie prawdziwe źródła katastrofy: rozmycie kompetencji, słaby monitoring, błędne decyzje, nieskuteczne kontrole zrzutów, zwiększenie zasolenia. Czyli znacie diagnozę, ale zamiast zastosować leczenie urządzacie sejmowy teatr.

Odra potrzebuje twardego państwa, jasnych reguł, skutecznej kontroli, realnych limitów zrzutów i odpowiednich urzędników. Nie potrzebuje prawnej baśni, w której rzeka staje się własnością samej siebie, a państwo kapituluje przed ideologicznym eksperymentem. Ten projekt jest zły, śmieszny i niebezpieczny zarazem. Powinien zostać odrzucony w pierwszym czytaniu i taki wniosek niniejszym składam. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Martę Stożek z koła Razem.

Posel Marta Stożek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako wrocławianka wychowująca się nad Odrą cieszę się, że dziś zaczynamy rozstrzygać, czy Odra ma być w polskim prawie dalej tylko zasobem do gospodarowania, czy także podmiotem, którego własny interes podlega ochronie. Ten projekt wybiera drugą drogę, i słusznie. Definiuje Odrę jako integralny ekosystem, nie tylko nurt, lecz także dolinę, obszary zalewowe, mokradła, organizmy żywe i procesy hydrologiczne. Następnie przyznaje jej osobowość prawną oraz prawa do istnienia, swobodnego przepływu, regeneracji, zachowania różnorodności biologicznej i ochrony przed zanieczyszczeniem. To ważna zmiana myślenia. Nie chodzi o to, by naturę romantyzować, lecz o to, by przestać traktować ją wyłącznie jak obiekt eksploatacji. Projekt zresztą zachowuje realizm. Zasoby Odry pozostają własnością Skarbu Państwa, ale rzeka otrzymuje zarząd powierniczy i własny interes prawny. To przesuwają punkt ciężkości z logiki, co można z rzeki wziąć, na pytanie, co jesteśmy winni ekosystemowi, od którego sami zależymy.

Po drugie, to nie jest pusty symbol. Ustawa tworzy zarząd reprezentujący odrę przed organami i sądami, czyni ją stroną postępowań administracyjnych, pozwala wnosić odwołania i skargi, a w razie szkody umożliwia dochodzenie zaprzestania naruszeń, naprawienia szkody i środków na odbudowę ekosystemu. Dochodzi do tego komitet naukowy i fundusz rzeki Odry. Nie jest to więc sama deklaracja, ale kon-

Poseł Marta Stożek

kretnie narzędzia instytucjonalne. Co więcej, projekt nie udaje, że zastępuje całe Prawo wodne. Wprost stanowi, że korzystanie z wód ma nadal odbywać się zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale z uwzględnieniem praw rzeki.

Projekt wpisuje się też w światowy kierunek, który sam przywołuje w preambule, wskazując przykłady rzek i ekosystemów posiadających osobowość prawną, w tym Whanganui w Nowej Zelandii czy Mar Menor w Hiszpanii. To sygnał, że Polska może współtworzyć nowoczesne standardy ochrony przyrody. Ta ustawa daje Odrze to, czego dotąd nie miała: głos, reprezentację i narzędzia obrony. Dlatego ten projekt zasługuje na poparcie. Trzeba jednak powiedzieć uczciwie, że sama osobowość prawna nie naprawi wszystkiego. Bez zmiany praktyki administracyjnej, bez egzekwowania prawa i bez odejścia od krótkowzrocznej eksploatacji żadna ustawa nie wystarczy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o nadaniu osobowości prawnej rzece Odrze to biurokratyczne narzędzie dla zielonych ideologów. Jeżeli jesteśmy niezadowoleni z dbałości o stan tej jakże ważnej rzeki, to powinniśmy zastanowić się, gdzie państwo zawodzi, jak naprawić funkcjonowanie państwa, by zmienić to, co dzieje się złego na rzece czy w jej pobliżu. Podzielamy troskę o ten ważny zasób naturalny, jakim jest Odra, jednak wprowadzenie do polskiego systemu prawnego nowej kategorii osobowości prawnej dla zasobów naturalnych to bardzo niebezpieczny precedens, to ludzenie się, że biurokracja jest w stanie rozwiązać jakikolwiek ekologiczny problem. Kiedy przyjdzie oprzytomnienie w tej sali w tworzeniu kolejnych biurokratycznych bytów? Pamiętamy przecież PRL-owską biurokrację. Na koniec PRL-u, tj. w 1989 r., było zatrudnionych 308 tys. urzędników. Współczesna biurokracja w Polsce zatrudnia o 70% urzędników więcej, blisko 0,5 mln osób, mimo komputeryzacji i automatyzacji. To otwarcie systemowego stawiania spraw na głowie i wielka szansa na systemowe pomieszenie z popłataniem. Nie miejmy złudzeń, Odra jako osoba prawna to precedens. Za tym będą kolejne osobowości prawne: a to puszcza taka, a to siaka, a to rzeczka, a to strumyczek, kolejne osoby prawne. Czas na oprzytomnienie.

Wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Jakubiaka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Szczerze mówiąc, jestem posłem parę lat, ale na temat takiego szaleństwa jeszcze nie przyszło mi się wypowiadać. Powiem, że mój rozum tego nie ogarnia. Za chwilę dosłownie z kilkoma osobami zrobimy tutaj komitet, proszę państwa, i nadamy osobowość prawną mównicy, żeby potem żądać odszkodowania za mówienie z niej głupot i obrażanie ludzkich umysłów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Brawo!)

Jeśli chodzi o siedzącą tutaj panią Polak, to, przepraszam bardzo, naprawdę nie chcę pani obrażać, ale pani jest treścią samą w sobie, szczególnie w kwestii rてci w Odrze *(Oklaski)*, fejku, który poniósł całe to szaleństwo odrzańskie, że tak powiem. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Elżbieta Anna Polak: To nie fejk, to prawda.)

Co roku, proszę państwa, jest to samo. W zeszłym roku jeszcze większe nieszczęście spotkało Odrę, a wy rządzącie 2 lata, więc pytam się: Dlaczego milczycie?

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Przecież mówimy.)

Szczerze państwu powiem, z ręką na sercu, że jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to zawsze chodzi o pieniądze.

(Poseł Bogumiła Olbryś: Tak jest.)

Proszę państwa, ma miejsce taka sytuacja. Starali się zablokować spławną Odrę parkiem narodowym. Ponieważ im nie wyszło...

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Nam wyszło.)

...to teraz tutaj działa ta piąta kolumna, żeby spariżować całą Odrę po to, aby nie połączyć Czech z Bałtykiem, aby pani Dolny Śląsk, pani marszałek, nie mógł zarabiać na Odrze, bo to się nie podoba Niemcom. Taka jest prawda. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Ani Kłodzko.)

Przynajcie się wreszcie do tego, że nie działacie na rzecz polskiej przedsiębiorczości, ale bronicie interesów niemieckich, czyli aby Polak nie zarobił.

(Poseł Alicja Łuczak: Jesteście chorzy na tę niemieckość.)

Ponadto chcę państwu powiedzieć... Telefon musi zdobyć obywatelskość, to będzie mi łatwiej. Chcę powiedzieć, że ochrona przyrody w Polsce realizowana jest przez liczne organy: Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, regionalne dyrekcje ochrony środowiska, dyrekcje parków narodowych i krajobrazowych, jednostki samorządu terytorialnego, jednostki morskie oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Proszę państwa, to jest nasz obowiązek, żeby chronić nasze środowisko, a nie wymyślać idiotyzmy.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Tak.)

Poseł Marek Jakubiak

To jest, proszę państwa, tak, że nawet wasz prokurator Korneluk napisał, że to jest idiotyczny pomysł, bo jest niezgodny z konstytucją i prawem polskim.

Dlatego też, proszę państwa, popieram odrzucenie tego idiotyzmu w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*
(Poseł Bogumiła Olbryś: Brawo, Marek!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowni państwo, przechodzimy do pytań.

Mamy ich ponad 30.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam też listę.

(Poseł Anna Paluch: 1,5 minuty, pani marszałek.

To jest za mało czasu.)

Pierwszą do zabrania głosu zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mowa dziś o projekcie, który może zablokować rozwój gospodarczy związany z Odrą. Najpierw chcieliście stworzyć Park Narodowy Doliny Dolnej Odry, który na szczęście został zawetowany przez prezydenta, a teraz wymyślacie osobowość prawną Odry. Co oznacza ten projekt w praktyce? Oznacza, że Odra, jedna z najważniejszych rzek w Polsce, ma zostać wyjęta spod normalnego zarządzania państwa i oddana w ręce tworu, który będzie mógł blokować inwestycje. Czy wam sufit spadł na głowę? To naprawdę jakiś wyjątkowy szkodnik musiał wymyślić, żeby przedstawiciele NGOs mieli decydujący głos w sprawie zarządzania Odrą. Niestety te NGOs to często po prostu ekoterroryści, którzy działają przeciwko bezpieczeństwu naszego kraju...

(Poseł Michał Woś: Tak jest!)

...tak jak w przypadku chociażby blokowania stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie. Czy to jest przypadek, że w tym samym czasie Niemcy rozwijają swoją infrastrukturę wodną, a w Polsce chce się ją paraliżować? Czy ktoś policzył, jakie straty dla polskiej gospodarki będą wynikać z tego projektu? Stop ekoterroryzmowi. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Brawo, Ania!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Dariusz Matecki: Dajesz, Klaudia. Tylko mądrze, jak zawsze.)

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałkini! Wysoka Izbo! Ustawa jest dobra, potrzebna i mam nadzieję, że będzie realnym początkiem zmian, bo na razie było i niestety wciąż jest tych zmian stanowczo za mało, a państwowe spółki węglowe jak zasalały Odrę, tak robią to nadal. Rocznie do węgla dopłacamy ok. 9 mld zł, a potem jeszcze spółki Skarbu Państwa zatruwają całe nasze ekosystemy, więc przy okazji tej potrzebnej ustawy pojawia się pytanie, czy to nie one powinny odpowiadać za powstałe szkody w myśl zasady: zanieczyszczający płaci. Właśnie dlatego mam nadzieję, że dzięki nadaniu Odry osobowości prawnej i powołaniu organów, które będą w jej imieniu skutecznie dbać o dobrostan wód i dorzecza, Odra na powrót stanie się życiodajną rzeką dla wszystkich zamieszkujących ją organizmów oraz oczywiście dla nas, ludzi. Przerwijmy ten krąg niemożności i zamieńmy w wielki krąg życia. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Matecki: Piosenkę trzeba było zaśpiewać.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego z Konfederacji. Jest pan poseł? Nie ma.

Zapraszamy pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, gdzie są granice absurdu. Dzisiaj mówicie o osobowości prawnej dla Odry, jutro zaczniecie opowiadać o jakichś łąkach, a później o strumykach. Gdzie państwo mają tę granicę absurdu?

Chciałbym zapytać, czy projektodawcy naprawdę uważają, że problemem Odry jest brak podmiotowości rzeki, a nie nieskuteczność państwa i źle działające instytucje. Skoro sami w uzasadnieniu opisujecie prawdziwe źródła problemu: słaby monitoring, rozmycie kompetencji, błędne decyzje i brak skutecznej kontroli, to dlaczego nie składacie projektu naprawiającego te elementy, a składacie taki zawierający jakieś ideologiczne pomysły? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji. Jest pan poseł?

(Poseł Witold Tumanowicz: Jestem.)

Jest.

(Poseł Anna Paluch: Zaraz, zaraz. Co się dzieje?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Pani poseł Paluch jest po panu pośle Tumanowiczu. Tak przynajmniej mam tutaj, na monitorze.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: I tak jest na tablicy.)

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, do czego dokładnie to zmierza. Chodzi o to, żeby zrobić synekury dla swoich, żeby zrobić paśnik. Osobowość prawna Odry? Czy wy naprawdę dobrze się czujecie? To rozumiem, że co? Ze teraz Odra będzie mogła się zadłużyć, wypuścić swoje obligacje?

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zrobić sobie trwałą.)

To jest po prostu jakaś totalna głupota. Może zaraz nadacie osobowość prawną polskiemu wiatrowi, który przecież zasila te wasze ulubione wiatraki? A może polski wiatr w ogóle nie chce zasilać tych wiatraków?

(Poseł Alicja Łuczak: To jest metafora.)

Dlaczego nie pytacie? Dlaczego nie stworzycie kolejnej instytucji, która miałaby występować w imieniu np. polskiego wiatru? To, co robicie, jest szaleństwem, głupotą i w żaden sposób nie będzie powodować, że czystość Odry będzie większa, że zanieczyszczenie się zmniejszy, że dobrostan tejsze będzie zwiększony. To są tylko i wyłącznie synekury, to jest paśnik dla waszych. (*Dzwonek*) Doskonale wiadomo, że o to chodzi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Kasa.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Mam dwa pytania do wnioskodawców. Pierwsze: Jak wasz projekt wpłynie na status gruntów, w tym gruntów prywatnych położonych w dolinie Odry? Skoro art. 5 stwierdza, że zasoby rzeki Odry stanowią własność Skarbu Państwa, a przez Odrę zgodnie z art. 2 pkt 1 – tam gdzie są definicje – rozumie się wody powierzchniowe płynące, osady dennie, warstwy wodonośne, koryto rzeki, brzegi i obszary zalewowe, to czy proponowane zapisy dokonają wyłączenia gruntów prywatnych położonych w dolinie Odry, czy też nie? Wątpliwości w tej sprawie wyraża nawet Sąd Najwyższy w swojej opinii do projektu.

Drugie pytanie. W art. 7 powołuje się organy rzeki Odry, w szczególności komitet reprezentantów, zarząd i komitet naukowy, który ma tylko rolę doradcą dla komitetu reprezentantów. Jakie kwalifikacje powinny mieć osoby powołane do komitetu reprezen-

tantów? Nie ma o tym ani słowa, żadnych wymagań kompetencyjnych.

(Poseł Dariusz Matecki: Przynależność do Greenpeace.)

Przypominam, że hasło „Nie matura, lecz chęć szczerza” obowiązywało za komuny po wojnie.

I druga kwestia. Tylko 6 osób (*Dzwonek*) na 15 członków tego komitetu reprezentantów jest nominowanych przez ministra, Wody Polskiej lub samorządy, a 9, czyli większość, przez niesprecyzowane podmioty: grupy użytkowników – cytuję – organizacje społeczne...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Paluch:

...zajmujące się ochroną środowiska, a także przedstawiciele inicjatywy ustawodawczej w celu uznania osobowości prawnej. No to to jest, proszę państwa, synekura dla was. To jest oddanie władzy publicznej w ręce osób prywatnych, w tym finansowanych z zagranicy. Skandal! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Katarzynę Osos z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Osos:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt to nie tylko propozycja legislacyjna, lecz to również ważny głos społeczny. Ponad 90 tys. podpisów pod inicjatywą pokazuje, jak ważna dla Polek i Polaków jest przyszłość Odry.

Po katastrofie ekologicznej sprzed kilku lat nie możemy już myśleć o ochronie rzek w dotychczasowy sposób. To doświadczenie pokazało jasno: potrzebujemy nowych narzędzi, nowego podejścia i większej odpowiedzialności za nasze zasoby naturalne.

Mówię to także jako posłanka z województwa lubuskiego. Dla nas Odra to nie jest abstrakcyjny temat. To część naszej tożsamości, naszej gospodarki, turystyki i codziennego życia mieszkańców. To rzeka, która daje możliwości, ale tylko wtedy, gdy jest czysta, a nie wtedy, gdy jest ściekiem. Jeżeli dopuścimy do jej dalszej degradacji, nie będziemy w stanie w żaden sposób jej wykorzystać: ani przyrodniczo, ani społecznie, ani gospodarczo.

Pojawiają się głosy, że proponowane przepisy mogą blokować inwestycje, ale warto zadać sobie pytanie: Na czym te inwestycje mają się opierać, jeśli

Posel Katarzyna Osos

nie będziemy tej rzeki chronić? Co chcemy rozwijać, jeśli pozwolimy, by Odra uległa zniszczeniu?

Ochrona środowiska i rozwój nie są sprzeczne. One muszą iść razem. Dlatego niech ten projekt będzie początkiem poważnej debaty w sprawie Odry tu, w Sejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł? Nie ma.

To zapraszam pana posła Artura Łąckiego. Jest pan poseł?

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Jestem.)

Jest.

Zapraszam, panie pośle.

(Poseł Anna Paluch: Tempo, tempo.)

Posel Artur Jarosław Łącki:

To nie szkoda, że go nie ma

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak się martwicie tutaj o porty polskie, o przeładunki w portach polskich. GUS przedstawił ostatnie dane za lata 2022 i 2023...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To nie ta ustawa.)

...kiedy to pan Gróbarczyk był ministrem. Spadek przeładunku w portach polskich wyniósł 85%, proszę państwa, przeładunek zmniejszył się z 12 mln w 2015 r. do 1,7 mln w 2023 r. Takich macie ministrów, tacy ministrowie zarządzali portami, tacy ministrowie doprowadzili również do tragedii na rzece Odrze. Wasi ministrowie.

Wracając do tej ustawy, chcę powiedzieć, że mam tu pewien problem, moje panie, bo chciałbym zapytać: A jak będzie z ochroną części czeskiej i części niemieckiej?

Mar Menor. Byłem miesiąc temu nad tą zatoką.

(Poseł Dariusz Matecki: Przecież to rtęć.)

To jest mała laguna słonowodna leżąca w całości w Hiszpanii. *(Dzwonek)* 170 km². To można objąć ochroną, głównie turystyczna. Ale Odra to jest rzeka...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Posel Artur Jarosław Łącki:

...która należy do trzech państw i przez te trzy państwa jest wykorzystywana. Wątpię, żeby prawnie udało to się spiąć. Wątpię, żeby można było takiego fikoła prawnego zrobić, który pozwoliłby to zrobić, ale ze względu na to...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Artur Jarosław Łącki:

...że podpisało się tyle ludzi, dałbym szansę i dał to do nas do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Czy to sabotaż, głupota, strategia ideologiczna? Czy koncepcja nadania osobowości prawnej rzece Odrze może skutkować osłabieniem kontroli państwa nad strategicznym zasobem, jakim jest gospodarka morska?

Możliwe są przez ten szkodliwy projekt ograniczenia decyzyjności państwa. Jeżeli rzeka ma reprezentantów, ich zgoda może być konieczna przy inwestycjach. Państwo traci pełną swobodę działania. Są konflikty kompetencyjne, może dojść do sporów między rządem a opiekunami rzeki, organizacjami ekologicznymi. Istnieje ryzyko wpływów podmiotów pozapaństwowych. Reprezentanci rzeki mogą pochodzić spoza struktur państwowych. Chodzi o potencjalny wpływ NGOs lub instytucji międzynarodowych. Ta ustawa rodzi utrudnienia inwestycyjne. Budowa infrastruktury, np. w przypadku regulacji, żeglugi i energetyki, może być blokowana w imię interesu rzeki. Stop dyktatowi pseudoekologów. Nie róbcie z Sejmu domu wariatów. *(Dzwonek)* A jeżeli chodzi o solankę, to niech pani przypilnuje i przypilnują pani koledzy i koleżanki, żeby tej solanki ze ściekami do Zatoki Puckiej nie wrzucać, bo za chwilę będziecie wagonami ją wlewać do Zatoki Puckiej i zdegradujecie ją ostatecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Właśnie pilnujemy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią posel Alicję Łuczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Nadanie osobowości prawnej rzece Odrze poprzez zastosowanie

Posel Alicja Łuczak

zabiegu personifikacji – to dla tych, którzy tego nie rozumieją – jest wyrazem troski obywateli o stan i prawa rzeki, to wołanie o pomoc, o działania, bo katastrofa w 2022 r. stała się punktem kulminacyjnym odwiecznych zmagania między gospodarką, ekonomią a naturą. Przyszedł czas, że bezmyślne, agresywne eksploatowanie rzeki musi ustąpić równowadze, rozsądnemu podejściu do ochrony wód Odry, do ochrony środowiska. Rzeka, jak matka, musi być silna, czysta, opiekuńcza, musi być opoką dla fauny i flory, dla wszystkich jej żyjątek. Sama tego nie robi, więc każdy, kto to rozumie, powinien poprzeć tę ustawę, a przynajmniej próbować wspólnie o nią zawalczyć, składając poprawki. Natomiast posłowie, którzy wypowiadają się bardzo krytycznie, wręcz pogardliwie (*Dzwonek*), powinni obejrzeć spektakl „Smutna Rzeka” i odpowiedzieć na pytanie aktorki z Fundacji Centrala, czy jest na sali komendant Policji, i znaleźć odpowiedzialnych za tę katastrofę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Serduszko się pani przekrzywiło.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani posłance odpowiadam, że gdybyśmy podjęli tutaj bardzo potrzebną ustawę o likwidacji ETS-u, nie trzeba by było dopłacać do węgla. Ale jeżeli mówimy o węglu, to zabezpieczyliście 5,5 mld zł dla grupy PGG. Potrzeba o wiele więcej, drugie tyle. Podobna sytuacja jest z JSW. W Bełchatowie ograniczacie wydobycie węgla, a nie ma środków na pomoc dla spółek, tak żeby one dalej mogły istnieć i pracować dla państwa polskiego. Czym się tutaj zajmujemy? Tym, co ktoś trafnie nazwał: osobowością mównicy. Tym się zajmujemy. Ja bym powiedział jeszcze inaczej: zajmujemy się synekurami. Za 1,5 roku straciecie w tym państwie władzę. I już teraz myślicie, gdzie swoich ludzi umieścić, gdzie stworzyć miejsca pracy. Ta ustawa to jest wytrych dla państwa polskiego. (*Dzwonek*) Z jednej strony otwiera prywatyzację inną drogą Lasów Państwowych, a z drugiej strony jest synekurą dla waszych ludzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Elżbietę Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo... (*Głos z sali*: O, rtęć w Odrze.)

Z wielkim niesmakiem słucham tych bezpodstawnych oskarżeń w stosunku do organizacji pozarządowych.

(*Posel Michał Woś*: My z niesmakiem słuchaliśmy o rtęci w Odrze.)

Budujemy społeczeństwo obywatelskie, a państwo jesteście tutaj wyraźnie przeciwko społeczeństwu obywatelskiemu. Rozmawiamy o skutecznej ochronie rzeki Odry. Park narodowy wam się nie podoba. Weto prezydenta. Osobowość prawna wam się nie podoba, bo wy w ogóle nie rozumiecie, co to jest.

(*Posel Michał Woś*: Rtęć nam się nie podoba.)

Azot, chlorki, sól, potas, żelazo, siarczany i rtęć – tak, to było w Kanale Gliwickim, cała tablica Mendelejewa.

(*Posel Dariusz Matecki*: Ile rtęci było?)

To wy napisaliście w swoim raporcie o stanie rzeki Odry, to było w waszym raporcie. Przeczytajcie sobie wasz raport. Nawet baliście się go nazwać raportem o kłęsce na Odrze. Nazwaliście go raportem o sytuacji na Odrze. Nie zakłamięcie historii.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oto najbardziej nierównościowa ustawa w tym parlamencie w tej kadencji. Przecież to jest brak równości. Dlaczego tylko Odra? Warta, która do niej wpływa, będzie zazdrośna, jeśli nie dostanie swojej osobowości prawnej.

(*Posel Elżbieta Anna Polak*: Będzie następna.)

A co z Wisłą? A co z innymi rzekami? Drodzy państwo, jest tylko jedna rzeka do ochrony w tym kraju? Czy to znaczy, że państwo polskie, panie ministrze, zbankrutowało i się poddało? Czy to znaczy, że regionalna dyrekcja ochrony środowiska powiedziała: my nic nie możemy, jesteśmy bezwładni? Wody Polskie też zbankrutowały? Kurczę, nie wiedziałem, że jest aż tak źle. Gdzie jest ministerstwo klimatu? Zniknęło? Przecież to są zadania tych wszystkich instytucji, które mają chronić polskie wody, polskie cieki przed takimi niebezpieczeństwami, które występują. Po co dawać tę osobowość prawną? To jest obowiązek państwa polskiego, wymienionych instytucji i nie tylko. Moi drodzy państwo, nie doprowadzajmy do sytuacji, w której ośmieszamy polski parlament. Nie mieszajcie społeczeństwa obywatelskiego w jakieś wasze urojone pomysły. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Anna Polak*: Nie mieszajcie? To jest projekt obywatelski.)

(*Głos z sali*: To jest poselski projekt.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posł Zofię Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym zwrócić uwagę na to, że ochrona Odry jest konieczna. Sądzę, że nikt siedzący na tej sali nie ma co do tego wątpliwości. Pamiętamy ten tragiczny czas, kiedy na naszych oczach nastąpiła kompletna degradacja rzeki i wszystkiego, co w niej żyło. Dlatego uważam, że dyskusja na ten temat jest konieczna.

Chciałabym zapytać pana ministra, czy monitorowana jest na bieżąco sytuacja na rzece Odrze, bo w tym wypadku mówimy o Odrze. Jak tę sytuację, ten stan można ocenić? To po pierwsze. Po drugie, czy jest jakiś plan, aby zapobiegać w przyszłości takim niekorzystnym zjawiskom, takim tragediom, aby się nigdy nie powtórzyły? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Ekoterroryści! Bo tak trzeba nazwać osoby, które chcą nadać rzece osobowość prawną. Nikt chyba co do tego nie będzie miał żadnych wątpliwości, bo jeśli ryby albo inne zwierzęta żyjące w rzece mają być potem reprezentowane przed wymiarem sprawiedliwości, to znaczy, że wszystko zostało odwrócone. Jestem przekonany, że zarówno po prawej, jak i po lewej stronie są rozsądni ludzie, którzy troszczą się o ochronę środowiska, choć są też tacy, którzy wykorzystują sytuację na Odrze do mówienia chociażby o – mówiły o tym Platforma Obywatelska, obecna tu pani marszałek – rtęci w rzece Odrze. Prawdziwa walka o środowisko polega nie na tym, że kupuje się elektrobusey, tak jak w Tatrzańskim Parku Narodowym, gdzie od listopada do marca te pojazdy stoją pod czapą śniegu, tylko na tym, że o środowisko dba się we właściwy sposób. *(Dzwonek)* A państwo nie dość, że ośmieszacie polski Sejm, to jeszcze pokazujecie, że tak naprawdę jesteście grupą ekoterrorystów. Hańba. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę.

Posel Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zapisach tej chorej ustawy czytamy: rzeka Odra ma prawo do istnienia jako integralny ekosystem, swobodnego przepływu zgodnego z naturalnymi procesami hydrologicznymi, naturalnej ewolucji jako ekosystem i pełnienia funkcji niezbędnych w ramach tego systemu, zachowania rodzimej różnorodności biologicznej. Wydawałoby się, że jest to czyste szaleństwo ekoterrorystów, ale nie – to jest twarda polityka gospodarcza. Chodzi o zablokowanie żeglowności na Odrze. I teraz mam pytanie, tylko nie wiem, czy do posłów czy do ministra: W czym to jest interesie? Na pewno nie w interesie Polski.

Ale skoro Odra ma mieć osobowość prawną, to tak tylko zapytam: Co zrobicie, jak ja zechcę zawrzeć związek małżeński z Odrą? Jesteście po prostu chorzy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A jeśli Odra jest homo?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy jest nie o ochronie Odry, ale – nawiążę tu do tego, co słyszeliśmy o tym, co się dzieje w Koalicji Obywatelskiej – o odrofilii. To jest ustawa o paraliżu państwa, samorządów, przedsiębiorców i zwykłych obywateli. Pod pięknymi hasłami chcecie wepchnąć bubel prawny, który sprawi, że praktycznie każda ingerencja w Odrę będzie mogła kończyć się sporem, blokadą albo procesem. Chcesz zabezpieczyć brzeg? Spór. Chcesz wykonać inwestycję przeciwpowodziową? Spór. Chcesz prowadzić działalność gospodarczą, rekreacyjną, turystyczną? Spór. Projekt tej ustawy to totalny absurd. Mówi on, że Odra ma mieć osobowość prawną, że jej zasoby są jej własnością, ale jednocześnie nadzór nad działalnością rzeki ma sprawować minister. Czyli państwo będzie nadzorowało rzekę jak urząd albo spółkę. To już nie legislacja, to wasza chora polityczna fantazja. Paliwo jest prawie po 10 zł *(Dzwonek)*, służba zdrowia leży, dług państwa rośnie w zastraszającym tempie, a wy zajmujecie się tworzeniem nikomu niepotrzebnego prawa. Proponuję wam zimną kąpiel w Odrze. *(Oklaski)*

(Posel Michał Woś: Tak jest.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Pani dalej jest marszałkiem? Taki apel: żeby może sama pani się podała do dymisji.

Wysoka Izbo! Wpis pani Elżbiety Polak: To jednak prawda. Axel Vogel – minister rolnictwa i środowiska landu Brandenburgia, w bezpośredniej rozmowie ze mną potwierdził, że stężenie rtęci w Odrze było tak wysokie, że nie można było określić skali.

Nie odniosła się pani do tego. Dlaczego?

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Odniosłam się. Proszę.)

I kwestia zbiórki podpisów. Pod tym projektem nie zebrano nawet 100 tys. podpisów. Obywatele nie dali rady, dlatego jest to projekt poselski. I dla porównania: nasz projekt w obronie lasów przed sprzedażą – pół miliona podpisów. Marszałek Hołownia wziął, zmiął, do śmieci wyrzucił.

To jest stworzenie fikcyjnego bytu rzeki jako osoby prawnej, za którą stoją konkretni ludzie, aktywiści, grupy interesu, czyli kilkadziesiąt etatów za nowy podatek dla firm. Dajecie możliwość, żeby w imieniu rzeki pozywać inwestorów, czyli dajecie możliwość, żeby np. 100 osób zablokowało każdą inwestycję nad Odrą. To jest całkowite zatrzymanie rozwoju. *(Dzwonek)*

Tworzycie zarząd rzeki, który może podważać decyzje administracyjne nawet po terminie, czyli żadna inwestycja nie będzie miała pewności prawnej. To jest ustawa po prostu o blokowaniu inwestycji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Matecki:

Na koniec pytanie: Czy autorzy tego projektu próbują iść w niepoczytalność?

I ponownie apeluję do pani marszałek: niech się pani poda do dymisji. Natychmiast. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Takie konkretne pytania związane z tym projektem. Pierwsza sprawa: Jakie jest stanowisko rządu? Mam nadzieję, że usłyszymy to za chwilę, ponieważ kiedy słuchamy tej debaty, słyszymy rozdźwięk wśród koalicjantów w kwestii tego, jak traktować tę ustawę. Druga sprawa. Poproszę rząd, a także wnioskodawców o komentarz w kwestii tego, co pań-

stwo myślą na temat opinii prokuratora generalnego, który skrytykował tę opinię. Polecam też lekturę i chciałbym usłyszeć informacje na temat druku, który przedstawiło Biuro Analiz Sejmowych, dotyczące tego projektu, bo jest po prostu, szanowni państwo, bardzo wiele wątpliwości.

Natomiast te przykłady, na które wy się powołujecie, np. Ameryki Łacińskiej, mają zupełnie inny wymiar kulturowy. Inaczej jest, jeśli chodzi o tamte strony, niż w przypadku Polski, kraju, w którym chrześcijaństwo ma ponadtyścioletnią historię. To po prostu nie przystaje, żeby „pakamakcze” porównywać do tego, w jaki sposób my mamy nadawać osobowość prawną bytom przyrodniczym. *(Dzwonek)* To chyba jakieś nieporozumienie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Co ma chrześcijaństwo do Odry? To nie po chrześcijańsku...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o nadaniu osobowości prawnej rzece Odrze to dziwoląg, jakiego jeszcze Polska nie widziała. To wywracanie naturalnego porządku. To ośmieszanie Polski na arenie międzynarodowej. A wiecie państwo, skąd to się wzięło? Otóż prof. Magdalena Środa, która gościła w programie na antenie TVP Info, powiedziała, że zwierzęta trzeba traktować nie ze względu na ich prawa, tylko przede wszystkim trzeba podzielić je na trzy kategorie: zwierzęta udomowione, zwierzęta dzikie i zwierzęta tzw. liminalne, czyli wiewiórki, ptaki, ale również karaluchy i szczury, czyli takie, które pojawiają się u nas albo nie, i zastosować wobec nich nie teorię moralną, tylko teorię polityczną. Co pani profesor postuluje? Zwierzęta udomowione powinny mieć obywatelstwo, zwierzęta liminalne *(Dzwonek)* powinny być traktowane jak uchodźcy, a zwierzęta dzikie powinny być traktowane jak obywatele państw suwerennych. Drodzy państwo, to jest szaleństwo i wstyd, że na tej sali zabieramy głos w tej sprawie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Niech pani się wstydzi.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł?

(Poseł Agnieszka Anna Soin: Tak, tak.)

Zapraszam.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wielu mieszkańców, szczególnie tych, którzy mieszkają w okolicy Odry, zastanawia się, czy nadanie osobowości prawnej Odrze ograniczy ich prawa do podstawowych kwestii ludzkich. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Po tej dzisiejszej debacie w Sejmie trzeba sobie zadać pytanie, czy jeszcze jesteśmy w polskim Sejmie, czy już jesteśmy w jakimś matriksie, w oparach absurdu.

Drodzy Państwo! Zrujnowane finanse publiczne, zapaść służby zdrowia, rosnące, szalejące ceny paliwa i już odpowiedź na nie w sklepach, czyli rosące ceny towarów dla Polaków, bezrobocie. Tymczasem czym się zajmuje polski Sejm? Zajmuje się jakimś szaleństwem, ustawą o nadaniu osobowości prawnej rzece Odrze. Polacy nie tego od nas oczekują. Oczekują odpowiedzi na te sprawy, na te problemy, o których powiedziałem.

Mam pytanie do wnioskodawców. Jak procesowo będzie wyglądało sądenie się z rzeką lub w jej imieniu? Proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Sprzeciw wobec tego projektu nie oznacza braku troski o Odrę. Oznacza sprzeciw wobec złych narzędzi, które mogą jej dodatkowo zaszkodzić. Rzeka nie stanie się bardziej czysta od nadania jej osobowości prawnej, ale system stanie się mniej przejrzysty, mniej kontrolowalny, mniej odpowiedzialny, mniej bezpieczny. Jeśli państwo zaczyna oddawać swoje kompetencje w ręce bytów hybrydowych, a takimi są byty rozmyte między aktywizmem, quasiinstytucją a interesem prywatnym, to nie jest już ochrona środowiska, ale to jest demontaż państwa.

Dlaczego zamiast wzmacniać istniejący system, istniejące prawo, wspierać ekspertów, tworzyć odrębny system decyzyjny? Dlaczego przekazujecie władztwo nad strategicznymi obszarami państwa aktywistom? Jaką demokratyczną kontrolę obywatel-

le będą mieli nad tymi opiekunami? Kto ich rozliczy, jeśli decyzje w imieniu rzeki doprowadzą do strat gospodarczych, katastrofy środowiskowej albo dramatu ludzi? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt, który państwo przedstawiliście, wygląda na kompletną aberrację. To jest pomieszanie z poplątaniem. Naprawdę trudno znaleźć jakieś argumenty, które przemawiałyby za tym projektem.

Skoro jednak jesteśmy już przy tym temacie, to mam pytanie do rządu. Jakie kompetencje będą miały osoby z komitetu reprezentantów, komitetu, który będzie miał władzę? Państwo tego nie zawarliście w ustawie. Znowu mamy to brać na piękne oczy i wierzyć w państwa obietnice w momencie, kiedy kwestia ich kompetencji nie jest przedstawiona na piśmie?

Chciałbym jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, żebyście państwo przedstawili strategiczne inwestycje, które będą nad Odrą. Co państwo zrobicie, żeby usprawnić żeglugę na Odrze, zamiast wpisywać się w niemiecką narrację, jak ograniczyć Odrę (*Dzwonek*) i wykorzystanie przez Polskę jej potencjału? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wośa.

Poseł Michał Woś:

Wysoka Izbo! Lewaczki i Lewacy! Głupszej ideologii rzeczywiście nie mogliście wymyślić w tej sprawie, bo nawet poseł Platformy mówi, że to fikcja prawna. Tylko o to chodzi. Gdyby bowiem realnie chodziło o ochronę przyrody, to wzięlibyście narzędzia, które są, i usprawnilibyście działanie państwa. A tu chodzi o te rady nadzorcze, rady powiernicze, fundusze, pieniądze i o to, żeby znowu NGOs wszystko mogły obśiać i czerpać jak pijawka z budżetu państwa.

Podam konkretny przykład. Skoro Odra, to i Wisła. Skoro Wisła, to spokojnie np. Tatry. Jeżeli nadamy osobowość prawną, nie wiem, Giewontowi w Tatrach, to tak naprawdę to będzie dokładnie to samo. Jeżeli chcecie chronić przyrodę, to zlikwidujcie Tatrzański Park Narodowy. Po co nam park narodowy? Zróbcie osobowość prawną. Będziecie mogli powołać radę, będziecie mogli sobie wziąć tych wszystkich ludzi do tych rad, żeby im płacić, i będziecie mogli oddawać kolejne

Posel Michał Woś

władztwo państwa w de facto ręce prywatne czy jakimś fundacją, które są niekontrolowalne, a często finansowane przez zagranicę. A to (*Dzwonek*), że stanowisko Platformy w sprawie Odry przedstawia kłamczucha od rtęci, to jest już naprawdę hańba i wstyd. Pani marszałek, do dymisji. (*Oklaski*)

(*Posel Elżbieta Anna Polak*: Chyba że wy z funduszu...)

(*Głos z sali*: Nieładnie, nieładnie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za kilka dni mamy prima aprilis. Gdyby tę debatę przenieść na 1 kwietnia, to oglądający nas by myśleli, że to jest niezły żart. To jest jednak ponura rzeczywistość.

Szanowni Młodzi Ludzie! Patrzcie, jak ta strona chce psuć w Polsce prawo. Nadanie osobowości prawnej, czyli praw i obowiązków, rzecze, w tym przypadku rzecze Odrze, to prawne kuriozum. W tradycyjnym systemie prawnym nie przewiduje się, aby twór przyrodniczy posiadał zdolność prawną. Państwo chcecie postawić prawo na głowie. To cyrk w polskim Sejmie. Ale skoro tak bardzo chcecie do tego doprowadzić, to macie świadomość, że waszym chorym lewackim pomysłem sparaliżujecie inwestycje wzdłuż Odry i zablokujecie wszelki rozwój działalności gospodarczej, bo komuś się zrobi żal takiej rybki, takiej żabki, takiego skorupiaka itp. (*Dzwonek*) Tak dla ochrony każdej rzeki w Polsce, nie dla lewackich pomysłów, nie dla ekoterrorystów, nie dla tego gniota prawnego.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszamy pana posła Pawła Rychlika.

Pozwólcie państwo, że wcześniej pozdrowię serdecznie uczennice i uczniów z klasy VIIIc Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Zabierzowie, którzy wraz z opiekunami przyglądają się i przysłuchują obradom, a w Sejmie przebywają na zaproszenie pani posłanki Aleksandry Kot. Witamy was serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszamy już pana Pawła Rychlika, posła Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W czwartki wieczorem na YouTube na żywo „Nocne Polaków rozmowy”

proceedzi pan poseł Marek Jakubiak, który często nazywa tę Izbę domem wariatów. Ja nie do końca zgadzałem się z tym sformulowaniem, żeby polski Sejm tak określać, ale to, co się teraz właśnie tutaj dzieje i o czym dyskutujemy, potwierdza zasadność tego stwierdzenia. Tak, drodzy rodacy, mamy tutaj dzisiaj dom wariatów, a wariaci na co dzień nami rządzą. Bo nie chodzi o ochronę Odry ani też nie zgodzę się z posłami, którzy mówią, że dzisiaj Odra, jutro Warta, pojutrze Widawka, a następnego dnia Proсна. Tutaj nie chodzi o ochronę środowiska, szanowni państwo, tylko chodzi o ochronę interesu niemieckiego. W imieniu niemieckiego interesu występujecie. (*Wesołość na sali*) Niech się pan poseł tak głupio nie śmieje. (*Dzwonek*)

(*Posel Artur Jarosław Łącki*: Jak można się nie śmiać z takich słów? Tylko głupio.)

Niech pan się tak nie śmieje, ponieważ to jest ostatni punkt dzisiejszych obrad Sejmu, nie powinniśmy tego tak kończyć i dyskutować o takich abstrakcjach, tylko pracować nad projektem ustawy obniżającym akcyzę dla rolników. Mnie nie jest tak wesoło jak panu, panie pośle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Każda rzeka powinna być chroniona, bo woda to jest życie. Ale to, co wyprawiacie w tej chwili, chcąc nadać osobowość prawną rzecze, to już jest kolejny szczebel lewackiego wariactwa. Powinniście mieć wypisane na czole właśnie to hasło: Lewactwo, szaleństwo i chaos. To, co robicie w Polsce, to jest jeden wielki chaos. Chaos w wartościach, prawda wymieszana z fałszem, potem mieszacie w głowach młodym ludziom na temat 150 płci itd. A teraz na koniec próbujecie jeszcze dodatkowo nadać rzecze osobowość prawną. Przecież to się w głowie nie mieści. Ktoś by powiedział jeszcze ostrzej, ale do tego właśnie w Sejmie doszło. Do czego doprowadziliście tę naszą Polskę? Do czego doprowadziliście? Czy projektodawcy naprawdę zdają sobie sprawę, że proponują rozwiązania (*Dzwonek*) bardziej ideologiczne niż realnie skuteczne, tworząc fikcyjną osobę prawną? Kto będzie brał odpowiedzialność i ponosił konsekwencje, również finansowe, za złe decyzje tej osobowości prawnej? Rzeka ma siedzibę, proszę państwa, we Wrocławiu. Coś kuriozalnego. (*Oklaski*)

(*Posel Dariusz Matecki*: Dyskryminują Szczecin.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Piotra Polaka.

Poseł Piotr Polak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Zamiast zająć się tym, na co Polacy czekają, zamiast zająć się walką z szalejącym coraz bardziej bezrobociem i dofinansowaniem urzędów pracy...

(Poseł Artur Jarosław Łącki: A co one robią?)

...bo o 40% w stosunku rok do roku zmniejszono dofinansowanie urzędów pracy, żeby walczyć z bezrobociem, zamiast zająć się szalejącymi cenami paliw – jest gotowy projekt Prawa i Sprawiedliwości – to państwo zajmujecie się osobowością prawną rzeki Odry. W uzasadnieniu było wskazane, że śnięte ryby pływały. W Nerze w powiecie poddębickim też pływały śnięte ryby. Jakoś zapomnieliście państwo, żeby też rzece Ner – jak inni upominali się o inne rzeki – nadać taką osobowość. To ja powiem więcej. Odra nie jest sama w sobie. Ona ma całą jeszcze zlewnię, inne rzeki. A co na to pan bóbr? Odra to kobieta, ja rozumiem, że trzeba kobiety wspierać. A pan bóbr co na to? No też chciałby mieć osobowość prawną.

(Głos z sali: To wy macie problem z płciami.)

Przeście przedstawić tutaj idiotyczne pomysły. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka.

Poseł Marcin Porzucek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izba! Jako poseł z Wielkopolski chciałbym prosić państwa o to, aby rozszerzyć te zapisy także na rzeki z Wielkopolski, w większości dopływy, takie jak Warta, Obrą, Gwda, Noteć, Wełna. One także chcą osobowości prawne.

Mówiąc zupełnie na poważnie: państwo się skompromitowaliście kilka lat temu, gdy w bezpodstawny sposób atakowaliście rząd Prawa i Sprawiedliwości. Do tej pory nie przeprosiliście. Wtedy wam się nie udało. To teraz chcecie jeszcze mocniej uderzyć w przedsiębiorców, w wizję rozwoju Polski na granicy polsko-niemieckiej na rzecz Niemców, którzy mogą działać, a Polacy działać nie mogą. Bezrobocie rośnie, za to się zabieracie. Nie niszczyć polskiej gospodarki i polskiej przyrody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, bo widzę, że jest.

Poseł Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Skandalem jest zajmowanie się projektem ustawy o uznaniu osobo-

wości prawnej rzeki Odry. To jest jakaś fanaberia, jakieś dziwactwo.

Trzeba się zająć, szanowna koalicjo, katastrofalną sytuacją polskich rolników. Tak niskich cen jeszcze nie było w rolnictwie i grozi to upadkiem polskiego rolnictwa. KSeF, Krajowy System e-Faktur, który nie działa i doprowadzi do upadku małe polskie przedsiębiorstwa. Służba zdrowia – zapaść.

Chciałbym jeszcze zapytać pana ministra, jakie środki w tym roku koalicja rządząca chce przeznaczyć na oczyszczenie rzeki Odry. Ile zamierza przeznaczyć środków w 2027 r.? I czy koalicja rządząca ma przygotowany plan, aby przywrócić żeglugę na rzece Odrze? Trzeba przywrócić żeglugę, bo będzie to korzystne dla polskiej gospodarki, a nie dla niemieckiej. *(Dzwonek)* Dbajcie o polską gospodarkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Rozumiem, że teraz przyszedł czas na wystąpienia przedstawicieli wnioskodawców.

Czy czas wystąpienia jest dzielony pomiędzy kilkoro państwa?

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie.

To zapraszam przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Anitę Kucharską-Dziedzic.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W międzyczasie byłam u góry, u ludzi na galerii, którzy odpowiedzialni są za ten projekt...

(Poseł Dariusz Matecki: Przecież to projekt poselski.)

...i przez kilka miesięcy zbierali podpisy, ale także pracowali nad autopoprawkami, których państwo nie przeczytaliście albo nie przeczytaliście ze zrozumieniem. Ale rozumiem tę samokrytykę, którą zgłaszaliście, mówiąc o tym, że Sejm to cyrk albo że niektórzy są niepoważni. Zgadza się z tą samokrytyką w pełni. Pytano mnie na górze, czy tak jest zawsze, czy tak wygląda praca polskiego parlamentu. Tak. Bywa, że tak wygląda. I jest to rzeczywiście rujnujące.

(Poseł Elżbieta Anna Polak: Arogancja.)

Myślę, że opinia publiczna ma czasami sceptyczny stosunek do polityków ze względu właśnie na ten rodzaj olbrzymiej, deklarowanej pogardy dla społeczeństwa obywatelskiego i dla obywateli, która jest przykryciem, przykrywką dla własnych deficytów.

(Głos z sali: Pani poseł, do rzeczy.)

To jest coś niepojętego, ile państwo tutaj wygłosili dzisiaj opinii odnoszących się do społeczeństwa, do obywateli.

(Poseł Marek Suski: Wy się zajmijcie swoimi pedofilami, a nie...)

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Państwo kilkukrotnie zwracaliście uwagę, podważając kompetencje organizacji pozarządowych, deprecjonując organizacje pozarządowe. Przypominam, że była praca nad projektem dotyczącym organizacji pozarządowych, który zgłosił też występujący na tej mównicy pan Woś. Przypominam, że on był wzorowany na rozwiązaniach moskiewskich, putińskich. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Michał Woś: Bzdura! Na rozwiązaniach europejskich...*)

(*Głos z sali: Dlaczego się boicie transparentności...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Jeżeli dzisiaj państwo obawiacie się sytuacji, w której powstanie fundusz celowy, tego, że on będzie jakąś synekurą i będą z niego szły środki, to ja rozumiem, że bazujecie na własnych doświadczeniach z funduszem celowym, jakim był i jest Fundusz Sprawiedliwości. Myślę, że tutaj doświadczenia, jak wyciągnąć 17 banieczek... Pan Matecki mógłby naprawdę podzielić się z państwem informacjami...

(*Posel Dariusz Matecki: Tak? A jest jakiś wyrok?*)

...jak wyciągnąć 17 baniek z funduszu celowego. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Dariusz Matecki: Będzie pani czekać. Tylko później proszę uważać...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Anita Kucharska-Dziedzic:

Jeżeli państwo macie zasadniczy problem z faktem, że jest osobowość prawna i że Odra ma być traktowana jak człowiek, to zwróćcie uwagę państwo, że powinniście w zasadzie zastanowić się, czy nie odwołać zaślubin z Bałtykiem. Bo też ten Bałtyk został dziwnie potraktowany. Zaślubić się z morzem? Straszna rzecz.

(*Posel Michał Woś: I została mu nadana osobowość prawna? Głupoty pani gada.*)

Państwo uprawiacie rodzaj taniego i wyjątkowo aintelektualnego populizmu. To jest coś niebywałego, co państwo tutaj robiliście. Jeżeli...

(*Głos z sali: My tutaj czas tracimy.*)

A kto panu każe siedzieć na tej sali, panie Fritz? Rozumiem, że pan ma doskonale inne propozycje i inne

sale, na których mógłby pan siedzieć. I to nie są sale, na których mówi się w języku polskim.

Państwo zwracaliście uwagę na to, że komitet, który powstał i który tę ustawę przygotował i przygotował do niej autopoprawki, ma służyć jakimś interesom niemieckim. To jest bardzo ciekawe, ponieważ w opiniach o tym projekcie zwracano autorom uwagę na to, że powinni bardziej zadbać o to, bo w tym momencie wykluczają w ogóle z rozmowy o Odrze Niemców i Czechów, przez których terytoria Odra też przepływa. W związku z tym doprecyzowano pewne zapisy w autopoprawce po to, żeby nie było już żadnych wątpliwości, że projekt owej ustawy jest zgodny z dyrektywą wodną unijną i z prawem wspólnotowym, i przede wszystkim z prawem Polski, bo to jest przede wszystkim polska rzeka i polski interes ma reprezentować.

Państwo się tutaj martwicie o jakieś wyłączenia. Przecież w kwestiach własności... Może trzeba było rzeczywiście przeczytać tę autopoprawkę. Kiedy w pierwszej wersji ustawy była mowa o tym, że woda i to, co się w niej znajduje, należy do Odry, zwrócono uwagę, że jest to zapis nieprecyzyjny, więc doprecyzowaliśmy, że wszystko – ja to dzisiaj też mówiłam na samym początku, wystarczy posłuchać ze zrozumieniem, ale nie wiem, czy słuchanie, czy zrozumienie stanowi dla państwa tak wielki problem – co w Odrze jest, należy do Skarbu Państwa, a Odra ma to wszystko oddane w powiernictwo. To jest ustawa, która ma zwiększyć kontrolę społeczną. Jeżeli państwo się martwicie, że coś zostanie zablokowane, to przecież w tych passusach, które dotyczą sądu wodnego, dotyczą terminów, są ściśle określone terminy właśnie po to, żeby nie było ani zarzutów, ani możliwości, ani ryzyk związanych z wydawaniem czy zbyt długim oczekiwaniem na jakiegokolwiek pozwolenia, czy z blokowaniem jakiegokolwiek decyzji.

Kiedy państwo mówicie o jakichś aberracyjnych obawach dotyczących tego, że żegluga będzie zastopowana na Odrze... Gdzie wy to wyczytaliście? Gdzie wy to wyczytaliście? Problem, który w tej chwili jest z żeglugą na Odrze, jest związany ściśle z kwestiami klimatycznymi, z niższymi i z mniejszymi zasobami wodnymi. Przecież państwo doskonale powinniście to wiedzieć. Wy zarządzaliście i ministerstwem ochrony środowiska, i Ministerstwem Infrastruktury, w którego plenipotencjach i obowiązkach było dbanie o Odrę. Państwo przecież to wiecie. Ja wiem, że wy roiliście i opowiadaliście obywatelom bajki o tym, że będzie piąty poziom żeglowności, że po Odrze będą pływały, nie wiem, prawie titaniki.

(*Posel Elżbieta Anna Polak: 7 m...*)

Tak. Przecież nie można takich rzeczy opowiadać. Rozumiem, że państwo w tym momencie definiujecie wasze grupy odbiorcze, ich poziom wiedzy i, żeby cytować pana prezydenta, ogarnięcia, ale jest jakiś poziom żenady, którego się jednak w polityce nie powinno przekraczać.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Właśnie.*)

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

Z czym tam jeszcze państwo mieliście problemy? Zdaje się, że z pieniędzmi. Generalnie jest taka zasada, że ten, kto zanieczyszcza, powinien płacić. Stąd ten półprocentowy obowiązek płacenia dla tych, którzy korzystają z zasobów rzeki. Czy to jest taka aberracja? Nie, to jest normalna gospodarka. Zasoby przyrodnicze są zasobami, które nie są niewyczerpane. One bywają na wyczerpaniu, bywają też niszczone. Rabunkowa gospodarka w odniesieniu do zasobów przyrodniczych w państwie polskim doprowadziła nas wszystkich do stanu, o którym też już mówiłam: nie mamy czystych rzek, nie mamy czystego powietrza. Jeżeli państwo usiłujecie mówić per analogiam o wodzie, powietrzu, to przypominam, że w Polsce co roku z powodu brudnego powietrza umiera 40 tys. ludzi. Z powodu zanieczyszczonego środowiska mamy ogrom chorób cywilizacyjnych. Każdy projekt więc, który ma na celu zwiększenie kontroli społecznej nad naszym wspólnym dobrem i wspólnymi zasobami i ma na celu zwiększenie możliwości ochrony środowiska, powinien nam wszystkim leżeć na sercu.

Państwo się boicie nowych formuł prawnych. Przypominam, że my w tej Izbie codziennie zmieniamy Kodeks cywilny, Kodeks karny, Kodeks postępowania administracyjnego, Kodeks wykroczeń. My się wcale nie opieramy na prawie rzymskim. Prawo się zmienia każdego roku. Państwo boicie się nowinek prawnych. Nie bójcie się, nie lękajcie się, że tak znowu kogoś zacytuje.

(Posel Roman Fritz: Jak panią widzę, to się boję.)

Po prostu myślcie. To, co zaproponowali aktywiści, to nie jest tylko i wyłącznie aktywistyczna robota organizacji pozarządowych. To jest także ciężka prawnicza praca. Mnie na górze zapytano, czy państwo czytaliście ustawę i autopoprawki do niej. Powiedziałam: niestety ci, którzy się wypowiadają, zwykle tego nie robią. I na tej sali kwestia ignorancji to jest jedna z kwestii wstydlivych, ale łatwo rozpoznawalnych dla tych, którzy u nas goszczą. Państwo także zlekceważyli ich ciężką pracę, ciężką, nieodpłatną, darmową pracę nad tym, żeby ten projekt udoskonalić i rozwiązać wszelkie wątpliwości, które pojawiały się w opiniach do projektu.

(Posel Dariusz Matecki: Jeszcze nawet nie zebrałi podpisów.)

I te wątpliwości, choć jak się okazuje, widocznie nie wszystkie, zostały rozwiązane. Ale czy to jest powód do tego, żeby na tej sali z mównicy sejmowej kpić z obywateli, obrażać ich? *(Poruszenie na sali, dzwonek)* To nie jest powód. Ja państwu naprawdę sugeruję...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan ze mną usiłuje dialogować. Rozumiem pana nerwowość w tej chwili.

(Posel Michał Woś: Pytam: Czemu pani atakuje koalicjantów z PSL?)

Ja państwu bardzo gorąco sugeruję, żebyście państwo, zanim będziecie głosować nad przyjęciem, za

procedowaniem dalej tego projektu i nad ewentualnym odrzuceniem, zwyczajnie otworzyli linki ze strony internetowej do druków sejmowych, do opinii i do autopoprawki. Naprawdę dobrze wam to robi, jak przeczytacie coś, nad czym pracowali prawnicy wspólnie z legislatorami sejmowymi, bo byli z nimi w dialogu. Długo to trwało, zanim rozwiano wszystkie prawne wątpliwości. Możecie państwo mieć więc wątpliwości polityczne, bo prawnych wątpliwości już tutaj nie ma. Wszystkie rozwiązania, które są doprecyzowane w autopoprawce, zyskały akcept legislacyjny, są zgodne ze sztuką legislacyjną. *(Poruszenie na sali)* Proszę więc o zwrócenie uwagi, kiedy te opinie padły, w jakim momencie i co po tych opiniach się jeszcze działo.

Naprawdę bardzo dziękuję obywatelom, bardzo dziękuję komitetowi ustawodawczemu, który pracował nad autopoprawkami. To nie my. My jako trójka wnioskodawców reprezentujących określone kluby jesteśmy tylko tymi, którzy wypełniają podstawowy obowiązek polityka: reprezentować obywateli i robić to w najlepszej woli, uczciwie w stosunku do tych, których reprezentujemy. Tego państwu życzę, tak jak życzyłabym sobie, żeby Odra była czystą rzeką i żeby nad tą czystą rzeką ludzie spędzali czas. Bo przypominam państwu, że katastrofa na Odrze wydarzyła się w 2022 r.

(Posel Michał Woś: W 2025 r. też.)

Rozumiem, dlaczego tu już nie ma pana Dajczaka. Bo on jest jednym z tych, który odpowiadał jako ówczesny wojewoda za zaniechanie państwa w reakcji na tę katastrofę. Bo pierwsze martwe ryby, z których państwo tutaj dzisiaj kpili, pojawiły się 2 tygodnie wcześniej, a państwo nie reagowało. Przypominam państwu, że waszą reakcją – nie zadał pytania też pan Gróbarczyk – była specustawa Gróbarczyka, która miała dwa ważne zapisy: nie zwiększymy żadnych stawek za zrzuty ścieków i solanki co najmniej przez 7 lat. Umożliwiała też dalsze trucie rzeki, bezkarne dalsze trucie rzeki i stworzyła ryzyko kolejnych katastrof przez następne lata. To była państwa reakcja na katastrofę odrzańską. I to, jeżeli państwo mówicie o innych rzekach, też dzisiaj wybrzmiało, kiedy wypowiadali się wnioskodawcy. Tak, będzie taka możliwość. Otwieramy pewną furtkę. Jest taka możliwość. Wszystkie sytuacje, w których nadawano osobowość prawną konkretnym rzekom czy miejscom w środowisku, dotyczyły tych miejsc w środowisku, które były szczególnie źle traktowane, a Odra jest rzeką szczególnie źle traktowaną przez lata, jako ściek. Nic państwo nie zrobiliście. Ja też posypuję głowę popiołem, bo za mało zrobiliśmy przez te ostatnie 2 lata...

(Głos z sali: Czyli nic.)

...i społeczeństwo nam powiedziało: my wam chcemy zaproponować rozwiązanie, które może przyspieszyć renaturyzację Odry, przyspieszyć jej oczyszczanie, ochronić ją środowiskowo. Zróbcie to. I kiedy ci ludzie przychodzą do Sejmu *(Dzwonek)*, państwa

Posel Anita Kucharska-Dziedzic

stać jedynie na kpiny? Jakie to niskie. Dziękuję. (Oklaski)

(Posel Michał Woś: Przepraszam, pytaliśmy o stanowisko rządu...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 25 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze się...

(Posel Michał Woś: Panie ministrze, jakie jest stanowisko rządu?)

Panie pośle... Proszę sobie podyskutować – pan minister chyba wychodzi teraz – może poza salą.

Jeśli ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze dopisać się do wygłoszenia oświadczenia, to jest ten moment, ponieważ zamykam listę.

Jeśli nikt się nie zgłasza, to lista jest zamknięta.

Mamy ile? 36 osób.

Czy jeśli ustalimy 2 minuty, to wystarczy państwu? Tak?

(Głosy z sali: Tak.)

Dziękuję. To ustalam 2 minuty na wygłoszenie oświadczenia.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza.

Posel Roman Fritz:

Wysoka Izbo! Miałem akurat taki dylemat, czy powiedzieć: szanowna pani marszałek, ale po ostatnich wydarzeniach i doniesieniach mediów związanych z pani okręgiem wyborczym, z Kłodzkiem, wydaje mi się, że jest nieporozumieniem, że pani się jeszcze nie podała do dymisji, a powinna pani to zrobić za afery pedofilskie i zoofilskie pani koleżanki Kamili L., i nie tylko jej.

Chciałbym zwrócić uwagę na niezwykle istotny problem infrastrukturalny w województwie śląskim dotyczący drogi krajowej nr 78 na odcinku od Chałupek do Pyrzowic. Jest to jeden z kluczowych ciągów komunikacyjnych regionu łączący południową granicę państwa z centralną i północną częścią województwa oraz z węzłem autostradowym w Pyrzowicach. Ta droga prowadzi m.in. przez okręg wyborczy

nr 30, którego jestem przedstawicielem, a więc Włodzisław Śląski, Rybnik, a potem dalej Gliwice, Tarnowskie Góry. Niestety, znaczna część tej trasy wciąż ma standard jednojezdniowej drogi z licznymi skrzyżowaniami kolizyjnymi, przejazdami kolejowymi w poziomie szyn oraz z zabudową bezpośrednio przylegającą do jezdni. W praktyce oznacza to częste korki. W wielu momentach poruszanie się z prędkością nawet 50 km/h graniczy z cudem. Co istotne, droga krajowa nr 78 pełni również funkcję alternatywy oraz objazdu dla autostrady A1. W sytuacjach utrudnień na autostradzie, co się niestety zdarza, to właśnie ta trasa przejmuje znaczną część ruchu, co jeszcze bardziej obciąża jej już dziś niewystarczającą przepustowość.

Dlatego zwracam się z apelem o przedstawienie jasnych planów modernizacji i rozbudowy tej drogi, które poprawią przepustowość, bezpieczeństwo i komfort podróży. Rozwój infrastruktury transportowej, zwłaszcza w tym okręgu, w tym regionie, jest kluczowy dla dalszego rozwoju gospodarczego całego regionu i całego województwa śląskiego. Bardzo państwu dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

(Głos z sali: Trochę spóźniony.)

(Posel Włodzimierz Skalik: Ale z serca.)

Proszę.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie opublikowano pierwszy w Polsce podręcznik do tzw. edukacji zdrowotnej. Co znajdzie na 800 stronach tego podręcznika nauczyciel, który będzie prowadził zajęcia, które niebawem mają być obowiązkowe? Otóż to: Masturbacja to normalny sposób poznawania własnego ciała i regulowanie napięcia. Uwaga. Współczesna nauka rzekomo udowodniła, że rozmaite orientacje seksualne i płciowe to coś normalnego i naturalnego. Płeć to subiektywne odczucie, to, z czym ktoś się identyfikuje. Transseksualizm i transpłciowość to naturalne elementy ludzkiego funkcjonowania. Transycja, czyli kastracja, amputacja piersi i faszzerowanie się blokerami hormonalnymi to poprawa jakości życia i coś, co trzeba uszanować. Homoseksualizm to norma psychologiczna, jedna z naturalnych odmian ludzkiej seksualności. Te informacje są wymieszane z innymi niebudzącymi podejrzeń i wątpliwości. Ten podręcznik to w rzeczywistości instrukcja systemowej deprawacji polskich dzieci i niszczenia ich niewinności. Deprawatorzy doskonale wiedzą, co robią.

Jeśli Konfederacja Korony Polskiej będzie miała wpływ na polską rzeczywistość, a na to liczymy, pogonimy tych dewiantów demoralizujących młode pokolenie Polaków. (Oklaski)

(Posel Roman Fritz: Tak jest.)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Drodzy Polacy! Premier Donald Tusk staje przed kamerami i z wielkim patosem ogłasza, że będzie badał sprawę Epsteina. Tymczasem premier nie powinien szukać mrocznych skandali za oceanem. Ma ich masę na własnym partyjnym podwórku. Działaczka Platformy Obywatelskiej z Kłodzka skazana za pomocnictwo w pedofilii i zoofilii, mimo że usłyszała zarzuty w czerwcu 2023 r., spokojnie pracowała przy dwóch kampaniach wyborczych Koalicji Obywatelskiej. Kolejny przykład potwora z Platformy Obywatelskiej, ich trzykrotnego kandydata na burmistrza. Człowiek skazany za skrzywdzenie 14 dziewczynek. I co się dzieje z tym oprawcą? Sąd wyższej instancji uchyla mu wieloletni wyrok, bo orzekł neosędzia.

Wysoka Izbo! Pedofilię trzeba wypalać gorącym żelazem bez względu na to, kto dopuszcza się tego obrzydliwego przestępstwa i jaką nosi legitymację partyjną. Skrzywdzenie dziecka to zbrodnia najcięższa, która zostawia w małym człowieku krwawiącą ranę i traumę na całe życie. Dlatego powiem to wprost: osoby, które dopuszczają się pedofilii, powinny być poddawane fizycznej kastracji. Tylko tak zagwarantujemy, że nigdy więcej nie powtórzą tego barbarzyństwa. Każdy degenerat, któremu w ogóle przyjdzie do głowy podnieść rękę na dziecko, musi wiedzieć, jaka nieodwracalna kara mu grozi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z doniesień medialnych wynika, że w Polsce rośnie aktywność zorganizowanych grup przestępczych cudzoziemców, głównie ze Wschodu. Eksperci wskazują na rozwój gangów zajmujących się m.in. fałszowaniem dokumentów, przemytem ludźmi, handlem nielegalnymi towarami czy wykorzystaniem luk w systemie legalizacji pobytu. To są struktury działające profesjonalnie, często międzynarodowo, które traktują Polskę jako wygodny teren do działalności przestępczej i tranzytu. To nie jest pojedynczy incydent tylko trend, który zaczyna być zauważalny i opisywany coraz szerzej. Państwo polskie staje się celem dla grup, które sprawdzają, na ile nasze instytucje są w stanie reagować i egzekwować prawo. To jest bez-

pośredni efekt polityki masowej migracji. Bo jeśli wpuszcza się setki tysięcy ludzi bez realnej kontroli, bez skutecznej weryfikacji i bez zdolności do egzekwowania prawa, to przyjeżdżają tutaj przestępcy. To nie jest przypadek, to jest mechanizm. Dokładnie tak samo zaczynało się w krajach Europy Zachodniej. Najpierw były ostrzeżenia, potem pojedyncze sprawy, a dziś mamy dzielnice, gdzie państwo realnie traci kontrolę. Jeżeli tego nie zatrzymamy, pójdziemy dokładnie tą samą drogą. Dlatego trzeba jasno powiedzieć: koniec z polityką masowej migracji. Potrzebne są twarde zasady, realna kontrola i natychmiastowe wydalanie cudzoziemców łamiących prawo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Loreka.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jedynym powodem zwolnienia mnie z pracy było to, że urodziłam dziecko. Ten cytat kobiety, którą wywaliliście na macierzyńskim z kancelarii premiera, zostanie z wami na zawsze. Nie będziesz szła sama, ale tylko do wyborów – tak powinniście napisać wasze hasło. Bo po wyborach zostawiliście kobiety całkowicie same. Jesteście tak bezczelni, że wyrzuciliście matkę z maleńkim dzieckiem z departamentu do spraw równości. Dla was jednak są równi i równiejsi. Więc trzeba było pozbyć się matki, by zatrudnić znajomego króliczka. Jesteście też tak nie-ludscy, że zamykacie porodówki w całej Polsce, każąc kobietom w ciąży rodzić na SOR-ach. Potrzebowaliście poparcia kobiet jedynie po to, by wam pomogły zdobyć władzę. Ale gdy już ją zdobyliście, nie chronicie kobiet ani po porodzie, ani w ciąży. Polskie kobiety dadzą sobie radę i nie będą szły same, ale z wami już na pewno nie pójdą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś na tej sali dyskutowaliśmy o ochronie pracowników przed mobbingiem, o godności w miejscu pracy, o prawach kobiet. A tymczasem co się dzieje w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów? Zastępczyni dyrektora Departamentu do spraw Równego Traktowania – podkreślam, departamentu, który rzekomo ma odpowiadać za równość – zostaje odwołana kilka tygodni po urodzeniu dziecka bez podania przyczyny, w czasie gdy przebywa na urlopie macierzyńskim. I słyszymy z otoczenia KPRM,

Posel Anna Gembicka

że powodem były ciąża i macierzyństwo. To nie jest zwykła sprawa kadrowa. To jest symbol, symbol hipokryzji.

(Posel Michał Woś: Hańba!)

Można pięknie mówić o prawach kobiet, można mieć je na sztandarach, a na co dzień je deptać, tak jak to robi rząd Donalda Tuska, czyli zamykać porodówki, zwalniać z pracy kobiety na macierzyńskim, wyrzucać z pracy kobiety naukowców o światowej renomie, bo trzeba zrobić miejsce dla nominatów partyjnych, w tym akurat się Lewica specjalizuje, czy zwalniać sygnalistki za zgłoszenie patologii urzędzanej w instytucjach przez nominatów Donalda Tuska. Jak widać, prawa kobiet to jednak coś więcej niż chodzenie na protesty. Bo praw kobiet nie broni się konferencjami. Praw kobiet broni się decyzjami, także kadrowymi, a na tym polu rząd Donalda Tuska zawodzi na całej linii. *(Oklaski)*

(Posel Michał Woś: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Sałka.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie Wysoka Izba zajmowała się niedźwiedziami, żubrami, wilkami, rzeką Odrą, a ja chciałem dzisiaj powiedzieć kilka słów na temat żółwi. Polscy hodowcy żółwi greckich nadal mają opóźnienia w wydawaniu zezwoleń CITES dla importerów i certyfikatów UE dla hodowców zwierząt zagrożonych. Po moich interpelacjach i interwencjach poselskich nastąpiły pewne zmiany w sposobie działania Państwowej Rady Ochrony Przyrody i komisji CITES, ale certyfikaty nadal są wydawane z rocznym opóźnieniem. W tym roku sytuacja się powtarza. Niektórzy hodowcy czekają od września 2024 r. Dostają pisma z Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska o przedłużeniu terminu z powodu opóźnień w opiniowaniu.

W praktyce wygląda to tak, że hodowca ma 50 małych żółwi z rocznika 2025 o szacunkowej wartości ponad 30 tys. zł i codzienne telefony od klientów zagranicznych, których odprawia z kwitkiem, gdyż resort środowiska nie wydał zgody wynikającej z konwencji waszyngtońskiej. Hodowca ponosi koszty utrzymania zwierząt w terrariach, czyli koszty energii, wody, zakupu karmy, witamin, nie wspominając o nakładzie pracy, oraz traci kontrahentów i dochody.

Wiele podmiotów do swojej działalności potrzebuje przedmiotowych świadectw. Apeluję o wydawanie ww. dokumentów w terminach ustawowych. W wielu przypadkach wydawanie świadectwa powinno być formalnością i trwać zaledwie kilka dni.

Z niewiadomych przyczyn od 2 lat ten proces jest opóźniony i spowolniony, a momentami także spalizowany.

Apeluję do pani minister Pauliny Hennig-Kloski, głównego konserwatora przyrody Mikołaja Dorożały, do państwa wrażliwości o pilne zajęcie się sprawą oraz terminową realizacją swoich zadań ustawowych. Te zwierzęta mogłyby już być u swoich nowych *(Dzwonek)* właścicieli, a nie pozostawać w coraz większej grupie, co naraża je na dyskomfort. Dziękuję uprzejmie. Darz bór. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę. Nie widzę pana posła.

(Głos z sali: Nie ma.)

Zapraszam panią posel Bogumiłę Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szkoły policealne stanowią kluczowy element systemu kształcenia ustawicznego i umożliwiają osobom dorosłym zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych, np. na kierunku florysta. Kierunek ten cieszy się bardzo dużą popularnością wśród osób dorosłych. Umożliwia przekwalifikowanie się lub powrót na rynek pracy. Bezpłatne korzystanie z kształcenia w szkołach policealnych daje wiedzę oraz możliwość zdania egzaminu państwowego potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie. Likwidacja kierunku może dotknąć osoby znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, osoby bezrobotne lub powracające na rynek pracy. Ograniczenie dostępu do bezpłatnej edukacji zawodowej prowadzi do pogłębiania nierówności w dostępie do rynku pracy i zmniejsza mobilność zawodową dorosłych. Podkreślam, że wspieranie kształcenia zawodowego powinno być priorytetem polityki edukacyjnej państwa, a jego ograniczenie niestety negatywnie wpływa na rozwój chociażby małej przedsiębiorczości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Chomeę.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dnia 24 marca br. społeczność I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Kraśniku obchodziła uroczysty dzień patrona szkoły. To ważne wydarzenie nie tylko

Poseł Kazimierz Bogusław Choma

dla uczniów, nauczycieli i rodziców, ale także dla całej lokalnej wspólnoty.

Postać Tadeusza Kościuszki zajmuje szczególne miejsce w historii Polski i w naszej zbiorowej świadomości. Był on nie tylko wybitnym dowódcą i przywódcą insurekcji kościuszkowskiej, ale także symbolem walki o wolność, równość i sprawiedliwość.

Chciałbym wyrazić uznanie dla całej społeczności szkolnej, dyrekcji, nauczycieli, uczniów i rodziców za zaangażowanie w pielęgnowanie pamięci o patronie oraz za codzienną pracę na rzecz wychowania młodego pokolenia. Niech postawa Tadeusza Kościuszki pozostaje dla nas wszystkich inspiracją do działania na rzecz dobra wspólnego, budowania silnej i solidarnej Polski oraz troski o przyszłość kolejnych pokoleń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Lidia Czechak: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 24 marca obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Święto to Sejm ustanowił w rocznicę śmierci rodziny Ulmów z Markowej zamordowanych za pomaganie Żydom w czasie II wojny światowej. Polska była jedynym krajem w okupowanej Europie, w którym Niemcy za ukrywanie Żydów karali śmiercią całe polskie rodziny. Historycy szacują, że ponad milion obywateli polskich pomagało Żydom w czasie II wojny światowej. Prawdopodobnie ok. 100 tys. Polaków zasłużyło na medal sprawiedliwych. Żydom pomagały pojedyncze osoby, całe rodziny i wioski, część ruchu oporu oraz specjalnie do tego stworzone organizacje.

Zastanawia mnie jednak fakt, że od lat podnoszone są głosy umniejszające skalę pomocy i poniesione ofiary przez Polaków. Ohydne, szkalujące narracje zakłamują fakty i budują fałszywy obraz całego naszego narodu. Komu i czemu to ma służyć? Rodzina Ulmów to symbol i niepodważalna prawda. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidie Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z głębokim smutkiem i prawdziwym poruszeniem przyjąłam informację o śmierci Macieja Bratborskiego, wieloletniego burmistrza gminy Koźmin Wielkopolski, samorządowca oddanego swojej lokalnej społeczności, ale przede wszystkim dobrego, życzliwego człowieka.

Maciej Bratborski przez ponad 2 dekady kierował gminą Koźmin Wielkopolski. Wcześniej pełnił funkcję zastępcy burmistrza oraz radnego powiatowego. Jego działalność publiczna była wyrazem nie tylko obowiązku, ale też prawdziwej troski o ludzi. Dla wielu mieszkańców był kimś więcej niż tylko urzędnikiem. Był gospodarzem, który znał ich sprawy, problemy i nadzieje. W ostatnich wyborach samorządowych mieszkańcy ponownie obdarzyli go ogromnym zaufaniem. Ten wynik nie był przypadkiem. Był świadectwem relacji, jakie budował przez lata. Relacji opartych na szacunku, obecności i autentycznym zaangażowaniu.

Podczas uroczystości pogrzebowych mieszkańcy tłumnie oddali hołd Maciejowi Bratborskiemu. W trakcie kazania ksiądz celebrujący mszę pogrzebową powiedział: Być włodarzem to brać na swoje barki troski tysięcy rodzin. W życiu wielu osób nadchodzi moment, w którym ciężar odpowiedzialności i samotności w tłumie oraz choroba duszy stają się nie do zniesienia.

Dziś w obliczu tej bolesnej straty szczególnie wyraźnie widzimy, jak wielką pustkę pozostawia po sobie człowiek, który był nie tylko skutecznym samorządowcem, ale też po prostu dobrym człowiekiem. Uważnym na innych, wrażliwym, gotowym pomagać. Ta tragedia skłania również do refleksji nad tym, jak wielką odpowiedzialność i ciężar niosą osoby pełniące funkcje publiczne. Za decyzjami, stanowiskami i urzędami zawsze stoi człowiek z emocjami, z wrażliwością, często poddany ogromnej presji i ocenie. Dziś bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy jako społeczeństwo więcej empatii, zrozumienia i zwykłej ludzkiej życzliwości.

Rodzinnie, bliskim oraz wszystkim mieszkańcom gminy Koźmin Wielkopolski składam wyrazy głębokiego współczucia. Cześć jego pamięci! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracam się dziś z niezwykle istotną sprawą dotyczącą mieszkańców miasta Płocka, w szczególności rodziców dzieci w wieku przedszkolnym. Do mojego biura poselskiego docierają liczne sygnały o wstrzymaniu rekrutacji

Posel Wioletta Maria Kulpa

do wybranych przedszkoli publicznych. Jednocześnie w innych placówkach funkcjonujących na tym samym obszarze tworzone są nowe oddziały. Taka sytuacja budzi uzasadniony niepokój i rodzi poważne pytania o rzeczywiste intencje podejmowanych działań. Mieszkańcy pytają wprost: Czy mamy do czynienia z próbą wygaszenia placówek tylnymi drzwiami, bez przeprowadzenia wymaganej prawem procedury, bez uchwał i konsultacji społecznych? Szczególnie niepokojący jest fakt, że w tym samym czasie miasto rozwija intensywnie budownictwo mieszkaniowe. Powstają tysiące nowych mieszkań, co oznacza napływ młodych rodzin i wzrost zapotrzebowania na miejsca w przedszkolach. W takiej sytuacji ograniczenie dostępności miejsc w placówkach publicznych wydaje się działaniem niezrozumiałym i sprzecznym z interesem mieszkańców. Pojawia się również obawa, że w przyszłości doprowadzi to do zwiększenia finansowania przedszkoli niepublicznych kosztem publicznego systemu edukacji. Dlatego zwróciłam się do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz mazowieckiego kuratora oświaty z pytaniami o legalność i zasadność tych działań oraz o ich zgodność z przepisami Prawa oświatowego.

Wysoka Izbo! Polityka edukacyjna musi być przejrzysta, przewidywalna i przede wszystkim prowadzona z myślą o dzieciach i ich rodzicach, a nie w sposób budzący wątpliwości i niepokój społeczny. Dlatego oczekuję jasnych wyjaśnień i pełnej transparentności w tej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Jest pan poseł?

(Poseł Władysław Kurowski: Tak.)

Jest.

Zapraszam.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem, aby w imieniu wyborców, których reprezentuję, oraz własnym uczcić Dzień Świętości Życia, dzień szczególny, który przypomina nam o fundamentalnej wartości, jaką jest ludzkie życie od poczęcia aż do naturalnej śmierci. To święto zostało ustanowione przez Sejm w 2004 r. Data nie jest przypadkowa, przypada dokładnie 9 miesięcy przed Bożym Narodzeniem i nawiązuje do Zwiastowania Pańskiego. W świecie, który coraz częściej relatywizuje podstawowe zasady etyczne, naszym obowiązkiem jako ustawodawców jest stać na straży tego, co nienaruszalne. Życie ludzkie nie jest kwestią wyboru, kalku-

lacji czy wygody. Jest darem, który wymaga ochrony, szacunku i troski. Jak przypominał Jan Paweł II: naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Te słowa pozostają dziś boleśnie aktualne i powinny być dla nas nie tylko przestrożą, lecz i zobowiązaniem. Każde dziecko posiada niezbywalną godność. Ta godność nie pochodzi od państwa ani od większości parlamentarnej, jest wpisana w samą naturę człowieka. Dzień Świętości Życia to nie tylko moment refleksji, lecz również wezwanie do działania. Powinniśmy jako państwo tworzyć takie warunki, aby każda matka, każda rodzina mogła przyjąć nowe życie bez lęku, z poczuciem bezpieczeństwa i wsparcia. Ochrona życia musi iść w parze z realną pomocą materialną, psychologiczną i społeczną. Nie możemy odwracać wzroku od tych, którzy są najbardziej bezbronni: dzieci nienarodzonych, osób chorych, starszych i niesamodzielnych. Miarą naszego człowieczeństwa, ale też dojrzałości państwa jest sposób, w jaki traktujemy najsłabszych.

Wysoka Izbo! Dziś szczególnie powinniśmy przypomnieć sobie, że cywilizacja, która odrzuca ochronę życia, podcina własne fundamenty. Nie ma prawdziwej wolności bez odpowiedzialności. Nie ma sprawiedliwości bez *(Dzwonek)* uznania wartości każdego ludzkiego istnienia. Dlatego apeluję do wszystkich państwa posłów o konsekwentne wspieranie inicjatyw, które wzmacniają ochronę życia oraz realnie pomagają rodzinom. Niech nasze decyzje legislacyjne będą wyrazem szacunku dla życia zawsze i bez wyjątków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnią sobotę w miejscowości Oleszno w gminie Krasocin odbyło się uroczyste otwarcie nowego centrum kultury. Miejsce to będzie służyć mieszkańcom jako przestrzeń spotkań, integracji i rozwoju lokalnych inicjatyw. Inwestycja została zrealizowana dzięki środkom pochodzącym z rządowego funduszu inwestycji strategicznych. To przykład dobrze wykorzystanych środków publicznych, które realnie zmieniają jakość życia mieszkańców małych miejscowości. Nowo powstały obiekt będzie pełnił niezwykle ważną rolę dla lokalnej społeczności. To tutaj będą odbywać się wydarzenia kulturalne, spotkania mieszkańców, inicjatywy społeczne i edukacyjne. Szczególnie cieszy fakt, że swoje miejsce rozwoju znajdzie tam miejscowa orkiestra dęta ochotniczej straży pożarnej, która od lat jest ważnym filarem życia społecznego i kulturalnego. Warto nadmienić, że takie miejsca stają się dziś od-

Posel Bartłomiej Dorywalski

powiedzią na jedno z największych wyzwania XXI w.: samotność. Tworzenie przestrzeni do spotkań, rozmów, budowania relacji międzyludzkich ma dziś ogromne znaczenie. Centrum kultury w Olesznie to nie tylko budynek, to przestrzeń, która będzie łączyć ludzi i wzmacniać lokalną wspólnotę. Jestem przekonany, że to miejsce stanie się sercem lokalnej aktywności i przestrzenią wielu wydarzeń, które będą integrować mieszkańców. Serdecznie gratuluję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Patryka Wichra.

Posel Patryk Wichra:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dzisiaj chciałbym powiedzieć o temacie bardzo istotnym, ważnym, o tym, że odbywa się pewna sztafeta pokoleń. Pewne inwestycje, które były rozpoczęte za Prawa i Sprawiedliwości, są obecnie kontynuowane. Wczoraj była tego emanacja pod Limanową, kiedy to przebito najdłuższy tunel w Polsce, ponad 3700 m. Budowa rozpoczęła się w 2023 r. To jest to słynne Podłęże–Piekielko.

Ale chciałbym zaapelować do pana ministra – wykorzystując różne możliwości: z mównicy sejmowej, ale nie tylko, w interpelacjach, które też piszę – i przypomnieć, żeby uzupełnić tę inwestycję. Chodzi o potrzebę budowy jeszcze łącznicy Nowy Sącz – Chełmiec, a więc do Biegonic, w tamtym kierunku. Panie ministrze, apeluję, bo słychać, że ktoś kombinuje przy tej łącznicy. Od 20 lat w studium uwarunkowań przestrzennych oraz w planach ogólnych nowych jest już wyznaczony korytarz. Wiem, że inwestycja tam będzie droższa, ale będzie bardziej komfortowa dla mieszkańców, będzie najmniej wyburzeń domów, praktycznie ich nie będzie. Wtedy ten duży ruch, transportowy, kolejowy, ominie Nowy Sącz i jego centrum, ale także mniejsze dzielnice. Będzie to komfortowe dla mieszkańców. Tak samo jak łącznica Muszyna – Krynica czy też łącznica Zagórzany – Gorlice.

Ponadto apeluję w sprawie budowy sądeczanki. Będą tutaj przetargi się pojawiały, już miały się pojawić, panie ministrze, teraz, w marcu. A więc gdzie są te przetargi? Czekamy na te pierwsze przetargi, ale apeluję, żeby pan uwzględnił, jeśli chodzi o kryteria wyboru najlepszego wykonawcy, nie tylko cenę, ale czas wykonania, realizacji tego zadania. Wtedy będzie dużo szybciej, dużo sprawniej. I koniec blagierowania, koniec udawania. Wiemy, że pan minister nie ma pełnej kwoty na sądeczankę, ale ma pan te pieniądze, które zabezpieczyło jeszcze Prawo i Sprawiedliwość, ok. 5,5 mld zł, a więc warto rozpocząć

szybką budowę, dynamiczną budowę – dla Sądeczyny, dla Limanowszczyzny, dla całego Podhala, dla usprawnienia tego systemu komunikacyjnego.

Z tej mównicy do pana ministra infrastruktury oraz wszystkich *(Dzwonek)* parlamentarzystów z Małopolski bardzo apeluję o współpracę przy tak dużych inwestycjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Łackiego.

Posel Artur Jarosław Łacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem z Pomorza Zachodniego, z powiatu gryfickiego, z gminy Rewal. Jak spora część mieszkańców tej ziemi, całe życie związany jestem z turystyką we wszystkich jej wymiarach. My, mieszkańcy i gestorzy bazy turystycznej, stajemy na głowie, żeby stworzyć dobre warunki do wypoczynku dla naszych gości.

(Posel Michał Woś: Słyszeliśmy przy KPO.)

Ale komfortowe pokoje, baseny, spa i bogata oferta gastronomiczna to nie wszystko. Turysta oczekuje także informacji o regionie, chce zwiedzić zabytki i ciekawe miejsca oraz usłyszeć lokalne historie i ciekawostki. Jednym słowem, oczekuje, że zaopiekuje się nim profesjonalny przewodnik turystyczny.

W miniony weekend w Trzebiatowie przy okazji XX Ogólnopolskiego Guide Touro, będącego ogólnopolskim spotkaniem środowisk przewodnickich, odbyły się również obchody 70-lecia działalności PTTK w Trzebiatowie. Stały się one okazją do przypomnienia dorobku lokalnego środowiska turystycznego oraz jego znaczenia w budowaniu tożsamości regionu. Wszyscy mamy świadomość, jak wielką rolę odegrała i odgrywa nadal grupa pasjonatów zaangażowanych w działalność przewodnicką. To oni, dzięki swojej ogromnej wiedzy o regionie, dzięki pracy włożonej w samokształcenie, zapewniają turystom całe spektrum wiedzy o naszej małej ojczyźnie.

Wysoka Izbo! Składając to oświadczenie, pragnę wyrazić w ten sposób moje najwyższe uznanie dla przewodników turystycznych działających nie tylko w powiecie gryfickim, ale również w całej Polsce. W dobie sztucznej inteligencji i chatbotów nadal jest zapotrzebowanie na żywe słowo i kontakt z człowiekiem z pasją, który potrafi ze swadą i z uczuciem opowiadać o historii, o regionie, o ludziach, którzy tworzyli dane miejsce. Słowa szczególnego uznania i szacunku kieruję do trzebiatowskiego środowiska przewodnickiego skupionego w kole PTTK Baszta Kaszana i na ręce prezesa Jerzego Waryszaka składam gratulacje i życzenia z okazji 70-lecia działalności. Życzę wszystkim trzebiatowskim przewodnikom kolejnych dziesięcioleci sukcesów i satysfakcji z dzielenia się swoją pasją z kolejnymi pokoleniami turystów. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską. Nie widzę.

Ale widzę panią poseł Marię Koźlakiewicz.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: W pełni się zgadzamy.)

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym zwrócić uwagę na niezwykle ważny temat, jakim jest przyszłość polskiej edukacji. W ostatnich dniach miałam przyjemność uczestniczyć w konferencji Kompas Jutra w Mławie, gdzie spotkali się dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz rodzice z powiatów mławskiego i płońskiego. Było to spotkanie pełne merytorycznej rozmowy, ale także troski o to, w jakim kierunku powinna rozwijać się polska szkoła.

Z tych rozmów jasno wynika, że szkoła musi być dziś nie tylko miejscem przekazywania wiedzy, ale przede wszystkim przestrzenią bezpieczeństwa, wsparcia i rozwoju młodego człowieka. Dlatego jako koalicja rządząca podejmujemy działania na rzecz wzmocnienia systemu edukacji, zarówno poprzez zmiany programowe, jak i zwiększanie wsparcia dla nauczycieli oraz rozwój pomocy psychologicznej dla uczniów. Dzisiejsza szkoła musi odpowiadać na wyzwania współczesności – problemy zdrowia psychicznego młodych ludzi, szybkie zmiany cywilizacyjne oraz potrzebę budowania kompetencji społecznych.

Chcę jasno powiedzieć: dobra edukacja zaczyna się od dialogu między nauczycielami, rodzicami, uczniami i państwem. Takie spotkania jak to w Mławie pokazują, że ten dialog jest możliwy i potrzebny. Dlatego naszym wspólnym zadaniem jest konsekwentne budowanie nowoczesnej, otwartej i bezpiecznej szkoły – szkoły, która daje młodym ludziom realne szanse na przyszłość. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz. Ale nie widzę. A, jest.

Zapraszam.

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Przepraszam, pani marszałek, mogłabym być następną, żebym oddech złapała?)

To proszę złapać oddech.

A ja zapraszam panią poseł Magdalenę Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Miasto z morza i marzeń – tak Gdynię nazwał pisarz Sławomir Kitowski, Gdynianin. Z morza – bo Gdynia powstała jako port, który wyłonił się z Bałtyku dzięki wizji inżyniera Tadeusza Wendy. Z marzeń – bo symbolizuje pragnienie Polaków, marzenie o własnym oknie na świat po odzyskaniu niepodległości.

Przez cały rok 2026 świętujemy 100-lecie powstania Gdyni, razem z jej mieszkańcami. 100 lat temu to miejsce zyskało nowy status, ale to ludzie – ich praca i determinacja – tchnęli w nie życie. Gratuluję samorządowcom wszystkich kadencji skuteczności w budowaniu i zmienianiu miasta, a mieszkańcom – pasji, z jaką każdego dnia budują swoją małą ojczyznę i dbają o nią. Życzę dalszych sukcesów w kolejnych stuleciach. Niech Gdynia pozostaje symbolem otwartości, nowoczesności, tolerancji i solidarności. Pozdrawiam Gdynianki, pozdrawiam Gdynian, pozdrawiam Gdynię. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz.

Poseł Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z głębokim niezrozumieniem przyjmuję decyzję Karola Nawrockiego o wizycie na Węgrzech i rozmowach z Viktorem Orbánem. Na posiedzeniu rządu premier stwierdził, iż wyjazd ten odbywa się wbrew rekomendacjom rządu. W momencie, w którym sytuacja międzynarodowa jest bardzo napięta, jakiegokolwiek działania na arenie międzypaństwowej wymagają szczególnej rozwagi i powinny być podejmowane pod warunkiem aprobaty wszystkich stron odpowiedzialnych za krajową politykę międzynarodową.

Polityka Viktora Orbána od lat pozostaje w sprzeczności z ideą europejskiej współpracy i budzi poważne zastrzeżenia w kontekście relacji z Rosją. Tego rodzaju wizyty mogą być odbierane jako sygnał niejednoznaczności w zakresie strategicznych kierunków polityki zagranicznej Polski. Polityka międzynarodowa nie jest przestrzenią do indywidualnych demonstracji czy nieprzemyślanych ekscesów. Wymaga współpracy i odpowiedzialności, a przede wszystkim działania w interesie państwa. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kalendarzu społecznym i duchowym naszego kraju marzec to szczególnie czas zadumy. W regionie, któremu służę, na Dolnym Śląsku, ma on wymierny kształt poprzez Wrocławską Niedzielę Hospicyjną, której 20. edycję obchodziliśmy właśnie w tym roku. To inicjatywa, która od 2 dekad jednoczy mieszkańców regionu wokół idei godnego odchodzenia.

Hospicjum to nie tylko placówka medyczna. W województwie dolnośląskim codziennie udowadniają to takie ośrodki jak: hospicjum Bonifratrów we Wrocławiu, hospicjum im. św. Jana Pawła II w Świdnicy czy „Formuła Dobra” – Hospicjum dla Dzieci Dolnego Śląska.

Jako posłowie musimy jednak pamiętać, że misja ta wymaga nie tylko wielkich serc wolontariuszy, ale i stabilnych fundamentów systemowych. Przed nami wciąż stoją wyzwania w opiece wytchnieniowej, które realizowane są m.in. przez dolnośląskie fundacje. To kluczowe działania, by rodziny chorych nie zostawały same ze swoim ciężarem. Musimy dążyć do tego, by białe plamy na mapie opieki paliatywnej zniknęły, a każdy mieszkaniec Polski miał dostęp do profesjonalnego wsparcia domowego i stacjonarnego.

22 marca, w niedzielę hospicyjną, żółte żonkile i puszki wolontariuszy przypominały nam, że śmierć jest częścią życia, a naszym obowiązkiem jest zapewnienie, by nie wiązała się ona z samotnością i bólem. Dziękuję wszystkim pracownikom dolnośląskich hospicjów, lekarzom, pielęgniarkom i tysiącom wolontariuszy, którzy wyszli na ulice naszych miast. Państwa praca to najwyższa forma służby publicznej i budowanie wrażliwości społecznej. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie ułaskawienia opozycjonisty Adama Borowskiego przez pana prezydenta Karola Nawrockiego.

Dziękuję panu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu za podjęcie pierwszego kroku w kierunku ułaskawienia Adama Borowskiego. Pan prezydent zwrócił się do prokuratora generalnego o przedstawienie aktu Adama Borowskiego. Półroczna kara pozbawienia wolności za, o zgrozo, wolność słowa. Opozycjonista jest po udarze, choruje na nowotwór, ma 70 lat. Jest legendą. W mojej ocenie i w ocenie wielu Polaków pan Adam Borowski zasługuje na to ułaskawie-

nie. Mam nadzieję, że pan Roman Giertych sam zastanowi się nad swoim postępowaniem i może opowie wszystkim, jak to było z Polnordem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Barbara Grygorcewicz: A skąd pan to wziął?)

(Posel Maria Joanna Koźlakiewicz: A to tak ładnie?)

(Posel Łukasz Kmita: Odniosę, proszę się nie martwić.)

Proszę.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem zdenerwowanie.

(Głosy z sali: Żadne.)

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił rok 2026 Rokiem Profilaktyki Zdrowotnej. Chwali się tym pani Monika Wielichowska. Ale szanowni państwo, w roku profilaktyki NFZ co robi? Wycina profilaktykę, wprowadza limity. Na co? Na badanie tomografii komputerowej, badanie rezonansu magnetycznego, badanie endoskopowe przewodu pokarmowego – gastrokopię, badanie endoskopowe przewodu pokarmowego – kolonoskopię. Co to oznacza? Że co prawda Platforma Obywatelska zrobiła, wspólnie z nami, bo liczyliśmy na to, że państwo na poważnie chcą podejść do roku profilaktyki dla Polaków... To jednocześnie wprowadzacie państwo oszczędności – 800 mln zł, żeby Polacy nie mogli iść na badania profilaktyczne, żeby okazało się, że profilaktyka... Jeśli ktoś miał zaplanowane badania w tym roku, będą przełożone może za rok, może za półtora. Jak wam nie wstyd wykorzystywać zdrowia Polaków do politycznych celów, mówić całej Izbie, że to jest dobry czas, że powinniśmy przekonywać Polaków do badań, co robiliśmy razem, a jednocześnie rękami prezesa NFZ-et, rękami Ministerstwa Zdrowia odbierać Polakom szansę na normalne życie i na powrót do zdrowia? *(Gwar na sali)*

(Posel Maria Joanna Koźlakiewicz: Zapomnieliście respiratorów i to, co zrobiliście w COVID-zie.)

Ja wiem, czemu się pani denerwuje. Bo pani ludziom w swoim okręgu wyborczym będzie musiała powiedzieć, że nie będą mogli zrobić gastroskopii.

(Posel Maria Joanna Koźlakiewicz: Oddajcie ludziom pieniądze i będzie naprawdę git.)

Pani będzie musiała powiedzieć w swoim okręgu wyborczym, że odebraliście szpitalom powiatowym szansę na inwestycje.

(Posel Michał Woś: Wstyd!)

Poseł Łukasz Kmita

Pani będzie musiała powiedzieć w swoim okręgu wyborczym, że pani zamknęła porodówki.

(Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz: Przez wasze działania doszło do tego.)

To jest piekło kobiet. To pokazuje, że państwa opowieści, troska o zdrowie Polaków *(Dzwonek)* to jest tylko ten plakat. Okazuje się, że z punktu widzenia Polaków Polacy zostali kompletnie oszukani. Wstyd! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nawrocki, po ciachu ustawę wetujesz, wieloletnie areszty bez dowodu akceptujesz. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: No i co na to pani poseł Jachira?)

(Głos z sali: Pan prezydent.)

To nie są moje słowa, to cytat. Taki transparent na meczu wywiesili kibice.

(Poseł Barbara Bartuś: A sama pani im to robiła czy ktoś to im przygotował?)

Były też mocniejsze słowa, ale nie wypada mi ich cytować z tej mównicy. Okazuje się, że prezydent zdradził kibolską brać i opowiedział się przeciwko niej, a przecież był z nią zarówno w młynie, jak i na ustawkach.

(Poseł Barbara Bartuś: Bo jak słyszałam, przygotowywała się pani na hejt, to może też to pani przygotowała.)

A teraz odwrócił się od swojego najwierniejszego elektoratu i zawetował nowelizację Kodeksu postępowania karnego ograniczającą stosowanie tymczasowych aresztów. I powiem państwu szczerze, że nie przypuszczałam, że jakikolwiek pogląd może mnie łączyć ze środowiskiem kibolskim, ale to bez wątpienia była ważna ustawa, bo Polska jest od lat krytykowana za nadużywanie aresztów wydobywczych.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Jak z oszczędnościami na diagnostykę?)

(Poseł Dariusz Matecki: Co wy nie powiecie?)

Mówi się o patologii III RP, surrogacie kary i wykorzystywaniu aresztu do niszczenia firm i wymuszania zeznań.

(Poseł Michał Woś: Widać, że znacie się na tym.)

Ten problem nasilił się po dojściu Prawa i Sprawiedliwości do władzy. Widać jednak, że gen destrukcji u Karola Nawrockiego, wyniesiony jeszcze z półświatka, przeważał nad racjonalnym podejściem. I to się u niego nasila. Otóż ostatnio zrugał dziennikarza

za to, że ten zapytał o relacje łączące Orbána z Putinem. Orbán donosi Putinowi, więc pytanie było jak najbardziej na miejscu. Zamiast zastanowić się nad swoim żalonym poparciem dla tego szkodnika i zdrajcy prezydent Nawrocki z wyciągniętym paluchem ruszył w kierunku reportera.

(Poseł Michał Woś: Tusk się z Putinem ścisnął.)

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: A Sikorski z Ławrowem?)

Widać, że ten sztucznie przyklejony podczas kampanii prezydenckiej uśmiech coraz bardziej go uwiera. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Za to Sikorski nadal się pewnie uśmiecha do Ławrowa.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Pani marszałek, która powinna podać się do dymisji! Wysoka Izbo! To, co się stało w zeszłym tygodniu w Stargardzie, to pokaz tego, jak nie powinien wyglądać samorząd i jak nie powinny wyglądać relacje rządu, Unii Europejskiej z samorządami. To pokaz siły rządu i Unii Europejskiej względem suwerennych decyzji samorządowców. Otóż prezydent Stargardu Rafał Zając zwołał nadzwyczajną sesję. Zwołał ją dzień przed, żeby mieszkańcy nie mogli się zebrać, żeby jak najmniej osób mogło się o tym dowiedzieć. W trybie pilnym, zamykając całkowicie dyskusję, nie dopuszczając do głosu ani radnych, ani osób, które przyszły spośród mieszkańców, ani parlamentarzystów do głosu, przegłosowali wycofanie się z uchwały, na bazie której w czerwcu podjęto decyzję, że w Stargardzie nie chcą lokować centrum integracji cudzoziemców, czyli centrum integracji migrantów, że Stargard nie chce osiedlać u siebie nielegalnych migrantów. Co się, drodzy państwo, stało? To była uchwała obywatelska, czyli mieszkańcy zbierali pod nią podpisy. Mieszkańcy nie zostali w żaden sposób dopuszczeni do głosu w kwestii odwołania tej uchwały. Groźby, szantaż – to jest to, co się pojawiło ze strony rządu i ze strony Unii Europejskiej. Jeśli nie wycofacie się z tej uchwały, to odbierzemy wam ponad 100 mln zł na infrastrukturę. To jest coś niepoważnego. Mieszkańcy chcą bezpieczeństwa, mieszkańcy nie chcą stref no-go, nie chcą islamistów u siebie w Stargardzie. Tak samo jest zresztą na całym Pomorzu Zachodnim, tak samo jest w całej Polsce, czy to w Zabrzu, gdzie również się z tego wycofano, czy w Szczecinie, gdzie również z podobnej uchwały się wycofano. To, co dzisiaj ma miejsce, to jest szantaż organizacji międzynarodowej wobec samorządów. Do tego nie można dopuścić. Polacy nie chcą migrantów, a już w lipcu wchodzi w życie pakt migracyjny, który rząd Donalda Tuska w całości przyjął. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Środki z programów rządu Prawa i Sprawiedliwości dalej zmieniają nasz kraj. W dniu 9 marca br. miałem przyjemność uczestniczyć w otwarciu i poświęceniu Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu w Tarnobrzegu. Było to zwieńczenie inwestycji, która miała na celu poprawę warunków udzielania świadczeń zdrowotnych oraz usprawnienie organizacji pracy oddziału. W październiku 2023 r. szpital otrzymał informację o przyznaniu środków z Funduszu Medycznego. Jest to program zainicjowany przez byłego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, a skutecznie zrealizowany przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego. Przykład tarnobrzesckiego SOR-u pokazuje, jak istotny jest to program i jak wymierne efekty przynosi. Wszyscy, którzy mówili nieco ponad 2 lata temu o teksturowym czeku, dziś mogą zobaczyć w szpitalu w Tarnobrzegu realne zmiany, za którymi stały konkretne środki finansowe. Chciałbym również podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że ten SOR został wyremontowany: Zarządowi Województwa Podkarpackiego, dyrektorowi dyrekcji szpitala wojewódzkiego, ale również ordynatorowi i wszystkim pracownikom. Dziękuję bardzo za inicjatywę, za to, że pacjenci mogą mieć tam odpowiednią opiekę. Ale pacjenci martwią się, szanowni państwo, że ograniczenia, które są w służbie zdrowia, o których mówił tu poseł Łukasz Kmita, ich dotkną, dotkną ich bezpośrednio. W przypadku 40% za nadwykonania przy kolonoskopii, gastrokopii naprawdę bardzo dużo pacjentów nie będzie zdiagnozowanych, a wiemy, że nowotwór jelita grubego jest drugim nowotworem, jeżeli chodzi o zachorowalność na nowotwór wśród pacjentów w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 9 marca br. w wieku 90 lat zmarł o. dr płk w st. sp. Jan Golonka paulin, kustosz jasnogórskich zbiorów sztuki wotywniej, członek Komisji Konserwatorskiej Cudownego Obrazu Matki Bożej, kapelan Wojska Polskiego i kombatanów związanych z ordynariatem polowym.

Kiedy wraz z „Solidarnością” paulini zakładali Jasnogórską Fundację „Pro Patria” Bastion Świętego Rocha, o. Jan Golonka został prezesem zarządu, a ja miałem wielki zaszczyt współpracować z nim w ramach moich funkcji w zarządzie tejże fundacji. To pro memoria odnośnie do o. Jana, a więc ku pamięci o. Jana, wygłaszam przed Wysoką Izbą również przez pryzmat tego oto krzyża, który znajduje się nad wejściem na salę obrad, bo to był pomysł o. Jana Golonki. Krzyż wykonali ojcowie paulini, z drewna hebanowego, który pozostał po remoncie ołtarza kaplicy jasnogórskiej, a postać Chrystusa pochodzi z XIX w. i została wykonana z drzewa lipowego przez nieznanego autora.

O. Jan Golonka całym swoim sercem służył Bogu, Maryi Jasnogórskiej i ojczyźnie. Jak podkreślił na pogrzebie w okolicznościowym adresie pan prezydent Karol Nawrocki, Polska i Kościół poniosły dotkliwą stratę. Tak, jego odejście to dotkliwa strata dla Polski, dla Kościoła, dla Jasnej Góry. Niech spoczywa w pokoju. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Cześć jego pamięci!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Znow tracimy Ziemię Odzyskaną – część 1. oświadczenia poselskiego.

W 2025 r. miały miejsce dwie rocznice posiadające pierwszorzędne znaczenie dla polskiej, narodowej pamięci i tożsamości: 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego i 500-lecie hołdu pruskiego. Obie rocznice nie doczekały się państwowych obchodów na miarę swojej dziejowej doniosłości, zduszone skutkami naciśku Niemiec na rząd premiera Donalda Tuska.

Tym bardziej powinno zależeć polskim patriotom, by ten sam los nie dotknął innej arcyważnej rocznicy: 80 lat od odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych Anno Domini 2025. Na larum bił w tej sprawie w nieocenionym periodyku „Arcana” – Kraków 5/2025 – Ryszard Surmacz, w eseju historycznym „Znow tracimy Ziemię Odzyskaną”.

Surmacz patrzy na ziemię odzyskaną czułym i pełnym dumy spojrzeniem polskich patriotów, dobrze oddanym w przytoczonym tekście, także za pomocą cytatu z wiersza „Wracamy” Macieja Kononowicza:

„Tu wracamy – zrozumcie: wracamy by zostać!
Tu rośniemy – zrozumcie: rośniemy z korzeni!
Tu nas fala krwi polskiej z powrotem wyniosła –
Tu się Polska odrodzi – nikt tego nie zmieni.
(...)”

Nie pytamy nikogo, czy wolno, czy można,
Powracamy na swoje – jesteśmy bez winy –
I nie chcemy rozumieć obcych gróźb i żądań:
Rozumiemy po polsku, po polsku walczymy
(...)”

Posel Szymon Giżyński

My, ci sami – zrozumcie: z walczącej Warszawy,
Z Psiego Pola, Legnicy, z Góry Świętej Anny...”

Koniec części 1. oświadczenia. Jak mówił prof.
Zbigniew Raszewski: reszta potem. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek
Sejmu Krzysztof Bosak)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią
poseł Józefę Szczurek-Żelazko, klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoję
dzisiaj przed państwem w dniu szczególnym. Wczoraj
obchodziliśmy Narodowy Dzień Życia, a dzisiaj przy-
pada Dzień Świętości Życia. To daty, które w polskim
kalendarzu mają nam przypominać o najwyższej
wartości, jaką jest ludzka egzystencja – od jej począt-
ku, aż po naturalny kres. Jednakże, Wysoka Izbo,
słowa o świętości życia brzmią pusto, jeśli nie idą
za nimi konkretne czyny i odpowiedzialność państwa.
Jak możemy świętować te dni, gdy jednocześnie do-
cierają do nas niepokojące sygnały o ograniczeniu
w finansowaniu świadczeń zdrowotnych? Dla tysięcy
pacjentów w Polsce ochrona życia to nie podniosły
manifest, ale codzienna walka o termin operacji,
o dostęp do nowoczesnej terapii onkologicznej czy
o miejsce w hospicjum. Gdy Narodowy Fundusz
Zdrowia informuje o braku środków za nadwykona-
nia, to uderza w najsłabszych, tych, których życie
deklarujemy chronić ze szczególną troską. Prawdzi-
wa troska o życie to sprawny system ochrony zdro-
wia. To poczucie bezpieczeństwa, że gdy przyjdzie
choroba, pacjent nie zostanie odprawiony z kwitkiem
z powodu wyczerpanych limitów.

Apeluję z tej mównicy: niech te marcowe dni nie
będą tylko symbolicznym wspomnieniem, ale ra-
chunkiem sumienia dla wszystkich, którzy decydują
o budżecie państwa. Panie premierze Tusk, pani mi-
nister Sobierańska-Grenda, panie ministrowie Domań-
ski, życie jest bezcenne. Jego ochrona musi być prio-
rytetem finansowym, a nie pozycją, na której szuka
się oszczędności. *(Oklaski)*

(Poseł Łukasz Kmita: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbara Bartuś, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Pań-
stwo! Wczoraj, 24 marca 2026 r., przed Sądem Rejo-
nowym dla Warszawy-Woli zapadł wyrok, który dla
wielu Polaków jest symbolem bardzo niebezpieczne-
go kierunku zmian w naszym państwie. Pan Adam
Borowski, człowiek zasłużony za walkę o wolną Pol-
skę, został skazany na karę pozbawienia wolności za
słowa skierowane wobec Romana Giertycha. Jedno-
cześnie każdego dnia w pręstrzeni publicznej trwa
zorganizowany hejt wobec prezydenta Rzeczypospo-
litej Polskiej, pana Karola Nawrockiego, i co najwa-
żniejsze: ten hejt nie jest przypadkowy. On płynie ze
środowisk politycznych związanych z obecnie rządzą-
cym obozem. Widzieliśmy to zresztą przed momen-
tem na tej mównicy sejmowej. Dlatego nie ma reakcji,
nie ma odpowiedzialności, ale jest przyzwolenie.

To pokazuje jasno: prawo nie jest stosowane rów-
no. Stało się narzędziem walki politycznej. Dziś wi-
dzimy, jak pod hasłami przywracania praworządno-
ści wprowadzane są rozwiązania, które z praworząd-
nością nie mają nic wspólnego. To są działania nie-
konstytucyjne, realizowane przez koalicję rządu
13 grudnia, często z inicjatywy środowisk związa-
nych z Romanem Giertychem. Właśnie w tym kon-
tekście trzeba patrzeć na takie wyroki, bo państwo,
które karze jednych za słowa, a wobec innych de-
monstracyjnie odwraca wzrok, przestaje być pań-
stwem sprawiedliwym, a staje się państwem opresyj-
nym. A państwo opresyjne nie buduje wspólnoty, ono
ją niszczy. Sprawa pana Adama Borowskiego to nie
jest tylko sprawa jednego człowieka. To sprawa doty-
cząca tego *(Dzwonek)*, czy Polska pozostanie krajem
wolnych ludzi, czy stanie się miejscem, w którym za
słowa idzie się do więzienia. Dlatego nie wolno nam
milczeć, nie wolno nam odwracać wzroku, nie wolno
nam udawać, że nic się nie dzieje, i nie wolno nam
przyzwyczajając się do takiej rzeczywistości. Każda
nasza bierność jest przyzwoleniem, a za to przyzwo-
lenie prędzej czy później wszyscy zapłacimy. Dzięku-
ję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek,
klub PiS.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 14 kwietnia
2026 r. będziemy obchodzić 150. rocznicę urodzin
Józefata Błyskosza, patrioty, obrońcy praw unitów,
parlamentarzysty. Urodził się w Dołhobrodach, ukoń-
czył szkołę elementarną, następnie wiedzę zdobywał
poprzez samokształcenie. Był zaangażowany w wiele

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

spraw. Był organizatorem Komitetu Obrony Unitów, a potem członkiem Komitetu Opieki nad Unitami. Był członkiem Towarzystwa Oświaty Narodowej, a także Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim. Należał do Ligi Narodowej i Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. W 1908 r. wystąpił z tej partii z powodu przejścia Stronnictwa na pozycje prorosyjskie. W 1910 r. rozpoczął agitację przeciwko wydzieleniu z Królestwa Polskiego Chełmszczyzny. Za swoją działalność na mocy decyzji władz rosyjskich przez 3 lata przebywał na wygnaniu. Był dwukrotnie więziony w Białej Podlaskiej. Podczas I wojny światowej organizował werbunek do Legionów Polskich. Należał do Polskiej Organizacji Wojskowej i Straży Kresowej. Wziął udział w rozbrajaniu Niemców we Włodawie w listopadzie 1918 r.

Błyskosz piastował wiele funkcji. Był posłem do I i II Dumy Cesarstwa Rosyjskiego, członkiem Koła Polskiego w Dumie, przez dwie kadencje – posłem na Sejm oraz senatorem II Rzeczypospolitej. Działał również lokalnie. Założył kółko rolnicze i sklep oraz dom ludowy w Dołhobrodach. Był prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolnik we Włodawie. Podczas II wojny światowej współpracował z Armią Krajową. Jako publicysta pisywał do „Gazety Świątecznej” i „Gazety Narodowej”. Jego działania zostały docenione. 10 listopada 1928 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 14 stycznia 1947 r. w Dołhobrodach w kolonii Zaświatycze.

W dniu 12 kwietnia 2026 r. w Dołhobrodach odbędą się uroczystości poświęcone Józefatowi Błyskoszowi, na które w imieniu organizatorów serdecznie zapraszam. To ważne, aby pamiętać o osobach, które wniosły swoją pracę (*Dzwonek*) i swoim zaangażowaniem dużo dobrego w życie naszego społeczeństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posle.
Zapraszam pana posła Piotra Polaka, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Piotr Polak:

Kochani rodzice, jestem zupełnie spokojna. Wierzę ci, że zostanę spokojna do ostatniej chwili. Mój ostatni obowiązek względem Polski i was to umrzeć dzielnie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cytowane słowa to słowa z ostatniego listu Krystyny Wituskiej z dnia 26 czerwca 1944 r., napisanego na kilka godzin przed wykonaniem wyroku śmierci w hitlerowskim więzieniu w Halle.

(*Posel Szymon Giżyński: Niemieckim.*)

List ten dotarł do rodziców już po jej śmierci.

Krystyna Wituska zginęła męczeńską śmiercią, ścięta toporem w wieku 24 lat. Zginęła dlatego, że jako polska patriotka w Warszawie od 1941 r. w konspiracyjnym Związku Walki Zbrojnej, a potem w Armii Krajowej czynnie walczyła z niemieckim okupantem pod pseudonimem Kasia. Aresztowana została 15 października 1942 r., a następnie osadzono ją w więzieniach na Pawiaku, a później w Alei Szucha. Po brutalnym śledztwie wywieziono ją do Berlina. 19 kwietnia 1943 r. niemiecki sąd wojenny skazał ją na śmierć przez ścięcie toporem. Wyrok wykonano 26 czerwca 1944 r. Ciało zostało pochowane w zbiorowej mogile na cmentarzu w Halle.

27 lutego tego roku w Szkole Podstawowej w Zygrach w gminie Zadzim uroczystie odsłonięto tablicę upamiętniającą bohaterską polską patriotkę, która urodziła się w gminie Zadzim w 1920 r., w Małyniu, gdzie do wybuchu II wojny światowej mieszkała. Przez 25 lat nieistniejąca już dziś szkoła podstawowa w Małyniu nosiła jej szlachetne imię. (*Dzwonek*)

26 marca 2010 r. Krystyna Wituska została po śmierci odznaczona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Cześć i chwała bohaterskiej Krystynie Wituskiej! Niech pamięć o niej pozostanie na zawsze w nas i w naszych sercach. (*Oklaski*)

(*Posel Lukasz Kmita: Cześć i chwała! Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.
Zapraszam pana posła Michała Wosia, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Michał Woś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W Dzień Świętości Życia chcę powiedzieć o absolutnie skandalicznej sytuacji, jaka miała miejsce w Rybniku. Otóż w bibliotece publicznej w Rybniku pod patronatem prezydenta tego miasta Piotra Kuczery z Platformy Obywatelskiej zorganizowano sympozjum, spotkanie, kongres związany rzekomo z Dniem Kobiet. Działo się to 7 marca i głównymi bohaterkami tegoż wydarzenia były: pani Suchanow i wulgarna Marta Lempart. Przede wszystkim jednak bohaterką zaproszoną z pieniędzy publicznych na publiczne wydarzenie była aborcjonistka Gizela Jagielska ze szpitala w Oleśnicy, która z zimną krwią zamordowała dziecko zdolne do przeżycia poza łonem matki zastrzykiem w serce. To, że zorganizowano tego rodzaju wydarzenie za publiczne pieniądze, już samo w sobie jest skandalem. Ale jeszcze większym skandalem, Wysoka Izbo, jest ten hejt, który został rozpętany wobec modlących się ludzi pod biblioteką. Pod biblio-

Posel Michał Woś

teką zorganizowano publiczną modlitwę, spotkanie i modlitwę, niezależnie od protestu. Dyrektor biblioteki publicznej zaangażowała się w ten hejt. Rada kobiet zaangażowała się w ten hejt. Urząd miasta nawet nie reagował, kiedy atakowano radnego, chociażby Andrzeja Sączka, czy innych radnych, którzy w tym miejscu stali i się modlili.

Chcę prosić, Wysoki Sejmie, żebyśmy wspólnie potępiłi tego rodzaju hejterskie zachowania ze strony instytucji publicznych, instytucji samorządowych skierowane do ludzi modlących się. Bo tę sytuację, niewłaściwą, niebezpieczną, złą, finansowaną z pieniędzy publicznych (*Dzwonek*), wywołał samorząd za pieniądze publiczne. Samorząd przykłada rękę do hejtu, który się wylewa wobec radnych miasta Rybnika. Absolutnie nie może być na to zgody. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Łukasz Kmita: Brawo! To trzeba potępić.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Na Podkarpaciu ten dzień szczególnie skupia nas wokół rodziny Ulmów, błogosławionych samarytan z Markowej, miejscowości, która jest uświęconą męczeńską krwią rodziców, którzy wraz ze swoimi dziećmi zostali zamordowani z rozkazu niemieckiego okupanta za pomoc żydowskim sąsiadom w przetrwaniu. W tej wyjątkowej miejscowości powstało muzeum dedykowane Polakom ratującym Żydów. Ich nazwiska, polskich Sprawiedliwych, są utrwalone na ścianie Sprawiedliwych, a pomordowani świecą jak gwiazdy na niebie pamięci. Stworzenie tego muzeum było możliwe dzięki zaangażowaniu wielu ludzi. Szczególne miejsce zajmują jednak badania naukowe zrealizowane przez pracowników rzeszowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, prowadzone m.in. przez panią prof. Elżbietę Rączy, dr. Michała Kalisza, dr. hab. Mariusza Krzysztofińskiego, i wspaniałe materiały ikonograficzne przygotowane przez Igora Witowicza, wsparte pracami badawczymi wiceprezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Mateusza Szpytmy. Ten pomnik pamięci jest ważny od jego otwarcia

w 2016 r. Od tego czasu odwiedziło go już ponad 250 tys. zwiedzających, także z Izraela, Stanów Zjednoczonych, Niemiec oraz Francji. Cześć polskim bohaterom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Ostatnie oświadczenie wygłosi pani poseł Maria Kurowska, także klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Maria Kurowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 25 marca, w święto Zwiastowania Pańskiego obchodzimy Dzień Świętości Życia. Data ta nie jest przypadkowa. Właśnie w tym dniu celebруем moment, w którym Maryja Panna dowiedziała się od archaniola Gabriela, że może zostać matką Syna Bożego. Podjęła to wyzwanie, powiedziała Bogu: tak. I to jest początek chrześcijaństwa. To jest też dzień, w którym wiele osób podejmuje duchową adopcję dziecka poczętego, bo wiele dzieci jest zagrożonych, zagrożonych z różnego powodu w łonach swoich matek.

Cóż to jest ten dzień i duchowa adopcja dziecka poczętego? Otóż jest to modlitwa, krótka modlitwa, którą państwo możecie znaleźć w Internecie, jeżeli wpiszeć: duchowa adopcja dziecka poczętego. Jest to dziesiątka różańca, jakieś dodatkowe postanowienia. Wiele osób z różnych powodów nie może mieć dzieci, nie ma dzieci. Świadomość, że ta modlitwa odmawiana przez 9 miesięcy, aż do 25 grudnia, do święta narodzenia Pana Jezusa, ta świadomość, że uratowali życie dziecka, jest dla nich wielką pociechą i wielką radością. Dlatego też zachęcam państwa, aby podejmować tę modlitwę i ratować dzieci, które wybiera nam sam Bóg do adopcji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Łukasz Kmita: Pięknie.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów oraz czytanie oświadczeń*.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 26 marca br., do godz. 9.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego

– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który sprowadza się w istocie do jednej zmiany: przeniesienia właściwości sądów z rejonowych do okręgowych w sprawach przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych. Tu pojawia się zasadnicze pytanie. Skoro rząd powołuje się na zalecenia OECD, to mam pytanie: Czy tych zaleceń było więcej? Jakie one były? Czy dotyczyły także współpracy międzynarodowej, zabezpieczania dowodów, odpowiedzialności podmiotów zbiorowych czy zwiększenia wykrywalności? I co najważniejsze – czy rząd zamierza je wdrożyć, czy poprzestaje na zmianie, która jest najprostsza?

Sam rząd przyznaje, że tego typu spraw w Polsce jest bardzo mało. W ostatnich latach to pojedyncze przypadki. To rodzi pytanie: Czy problemem naprawdę była właściwość sądu? Czy może prawdziwym problemem jest niska wykrywalność, trudności dowodowe i brak skutecznych mechanizmów ścigania przestępstw o charakterze międzynarodowym? Czy planowane są jakieś zmiany w tym zakresie? Czy rząd planuje inne działania zwiększające skuteczność ścigania?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywane dziś projekty dotyczą obszaru szczególnego: prawa karnego i procedury karnej, czyli tych mechanizmów, które w najbardziej bezpośredni sposób określają relację między państwem a obywatelem w sytuacjach granicznych. To tutaj państwo korzysta z najsilniejszych instrumentów, ale też tutaj najbardziej potrzebna jest rozwaga, proporcja i przewidywalność.

Z uzasadnień projektów wynika jasno, że ich celem jest uporządkowanie i usprawnienie działania

systemu w kontekście zarówno postępowań krajowych, jak i współpracy międzynarodowej. W realiach współczesnych, gdzie przestępczość coraz częściej ma charakter transgraniczny, a sprawy są bardziej złożone, kierunek ten wydaje się uzasadniony. Państwo musi dysponować narzędziami adekwatnymi do skali i charakteru wyzwań.

Jednocześnie jednak zmiany w tym obszarze powinny być oceniane szerzej – przez pryzmat nie tylko efektywności instytucjonalnej, lecz także ich wpływu na codzienne funkcjonowanie obywateli oraz całego systemu wymiaru sprawiedliwości. Procedura karna to nie tylko narzędzie dla organów państwa, lecz również system gwarancji – dla stron postępowania, dla świadków, dla osób, które często po raz pierwszy mają kontakt z wymiarem sprawiedliwości.

Istotne jest więc, aby przy okazji wprowadzania nowych rozwiązań zachować spójność systemową, czytelność przepisów oraz ich praktyczną wykonalność. Nawet dobrze zaprojektowane regulacje, jeżeli nie są odpowiednio osadzone organizacyjnie i finansowo, mogą prowadzić do efektów odwrotnych do zamierzonych – wydłużenia postępowań, zwiększenia obciążenia sądów czy poczucia niepewności po stronie obywateli.

Dlatego tę debatę warto traktować nie jako spór o kierunek, ale jako moment doprecyzowania, tak aby przyjmowane rozwiązania były jednocześnie skuteczne, proporcjonalne i przewidywalne w swoim stosowaniu.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Zmiany w prawie karnym wymagają szczególnej uważności, bo ich skutki nie są abstrakcyjne, ale przekładają się na konkretne postępowania, konkretne decyzje i konkretne ludzkie sytuacje. Dlatego kluczowe jest, aby oprócz osiągnięcia celów systemowych odpowiedzieć sobie także na pytanie, jak te regulacje będą funkcjonowały w praktyce.

1. W jaki sposób projektowane rozwiązania zostały zweryfikowane pod kątem ich praktycznego stosowania przez sądy i prokuraturę? Czy przeprowadzono analizy lub symulacje dotyczące ich wpływu na przebieg postępowań w sprawach o różnym stopniu skomplikowania?

2. Jak projekt wpływa na organizację pracy sądów i prokuratury w wymiarze codziennym? Czy przewidziano zmiany w zakresie obciążenia sprawami, liczby czynności procesowych oraz czasu trwania postępowań?

3. W jaki sposób nowe regulacje wpisują się w istniejący system przepisów? Czy przeprowadzono analizę ich spójności z innymi instytucjami prawa karnego i procedury karnej, aby uniknąć rozbieżności interpretacyjnych?

4. Jakie skutki projektowane zmiany mogą mieć dla stron postępowania, w szczególności w zakresie dostępu do informacji, możliwości obrony oraz udziału w czynnościach procesowych?

5. Czy w uzasadnieniu projektu uwzględniono wpływ proponowanych rozwiązań na osoby, które sporadycznie mają kontakt z wymiarem sprawiedliwości, w tym świadków i pokrzywdzonych, oraz czy przepisy pozostają dla nich czytelne i zrozumiałe?

6. W jakim zakresie projekt uwzględnia aspekty organizacyjne i finansowe wdrożenia nowych regulacji, w szczególności przygotowanie kadr, systemów informatycznych oraz wsparcie instytucjonalne?

Projekty, które dziś omawiamy, wpisują się w potrzebę dostosowywania prawa do zmieniających się realiów. To naturalny i konieczny proces. Kluczowe jest jednak, aby wprowadzane zmiany były nie tylko trafne kierunkowo, ale także dopracowane pod względem praktycznym, tak aby wzmacniały sprawność systemu, nie zmniejszając przy tym jego przejrzystości i przewidywalności.

Dlatego ta debata powinna służyć przede wszystkim doprecyzowaniu rozwiązań, tak aby były one stabilne, spójne i możliwe do skutecznego stosowania w praktyce.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jaki jest rzeczywisty wpływ na kognicję sądów? W uzasadnieniu wskazano, że nowelizacja nie wpłynie na ogólną liczbę spraw, a jedynie na ich przesunięcie między instancjami. Jak resort planuje rozwiązać problem wydłużenia kolejek w sądach okręgowych, które już teraz są nadmiernie obciążone sprawami o najcięższe zbrodnie?

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada przekazanie spraw dotyczących sprzedajności i przekupstwa funkcjonariuszy publicznych państw obcych oraz organizacji międzynarodowych do właściwości sądów okręgowych. Jak wskazano w uzasadnieniu, są to sprawy szczególnie skomplikowane, wymagające współpracy międzynarodowej,

analizy prawa obcego oraz często oparte na materiale dowodowym gromadzonym poza granicami kraju.

Trzeba przyznać, że w tym zakresie argumentacja projektodawców jest racjonalna. Skoro mamy do czynienia z postępowaniami o charakterze transnarodowym, obejmującymi współpracę z instytucjami międzynarodowymi, to naturalne jest, że powinny być one rozpoznawane przez sądy o większym doświadczeniu i zapleczu organizacyjnym.

Jednocześnie warto zauważyć, że liczba takich spraw w Polsce jest bardzo niewielka. W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z pojedynczymi przypadkami. Tym bardziej pokazuje to, że zmiana nie jest rewolucją systemową, lecz raczej dostosowaniem struktury sądownictwa do specyfiki tych postępowań.

Projekt wynika również z rekomendacji międzynarodowych, w szczególności ze współpracy w ramach OECD. W tym kontekście jest to element dostosowania polskiego prawa do standardów obowiązujących w obrocie międzynarodowym.

Kluczowe jest, aby w sprawach korupcji, zwłaszcza tej o charakterze międzynarodowym, państwo działało skutecznie, ale jednocześnie w sposób uporządkowany i racjonalny. Przekazanie tych spraw do sądów okręgowych może poprawić jakość postępowań i zapewnić większą spójność orzecznictwa. Dlatego w ocenie klubu Konfederacji jest to zmiana zasadna i zasługująca na poparcie.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania była mowa o przeniesieniu spraw dotyczących przestępstw korupcyjnych o charakterze międzynarodowym, w szczególności z udziałem funkcjonariuszy publicznych państw obcych, do właściwości sądów okręgowych. W związku z tym chciałbym dopytać: Czy ministerstwo przewiduje wyznaczenie wyspecjalizowanych wydziałów lub koncentrację tych postępowań w wybranych sądach okręgowych, aby zapewnić większą spójność i efektywność ich rozpoznawania? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt dotyczy bardzo konkretnego problemu praktycznego w stosowaniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, a mianowicie niejednoznaczności pojęcia

przedsiębiorcy w kontekście przekształceń oraz obrotu nieruchomościami rolnymi.

W obecnym stanie prawnym brak jednoznacznego rozstrzygnięcia powodował rozbieżności interpretacyjne, czy przepisy odnoszą się wyłącznie do osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, czy także do spółek handlowych. Projekt wprowadza jasne doprecyzowanie, wskazując, że chodzi o przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną, co porządkuje praktykę stosowania przepisów. Ma to bezpośrednie znaczenie dla procesów przekształceń działalności gospodarczej. W sytuacji gdy zmienia się forma prawna, ale nie dochodzi do realnego nabycia nieruchomości, kluczowe jest rozróżnienie, czy stosujemy przepisy dotyczące obrotu ziemią rolną, czy zasadę kontynuacji. Projekt tę granicę wyraźnie wskazuje.

Jednocześnie zmiana dotyka także praktyki działania Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, w szczególności w zakresie sytuacji, w których wymagane jest uzyskanie zgody lub może być wykonywane prawo nabycia. Doprecyzowanie przepisów ogranicza przypadki, w których konieczne jest prowadzenie postępowań w sytuacjach, które w istocie nie prowadzą do zmiany właścicielskiej.

Z uzasadnienia wynika, że celem projektu jest uproszczenie obrotu, ograniczenie zbędnych formalności i zwiększenie pewności prawa. I to jest właściwy kierunek, pod warunkiem że jednocześnie zachowana zostaje spójność systemu oraz jego funkcja ochronna w zakresie struktury agrarnej.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! To jest projekt, który nie zmienia zasad gry, ale porządkuje ich stosowanie. Właśnie dlatego kluczowe jest pytanie, czy to doprecyzowanie rzeczywiście usuwa wątpliwości w praktyce, czy tylko przesuwa je na inny poziom interpretacji.

1. Czy doprecyzowanie pojęcia przedsiębiorcy w projektowanym brzmieniu jednoznacznie rozstrzyga wszystkie dotychczasowe wątpliwości interpretacyjne, czy pozostają obszary, w których nadal możliwe będą różne wykładnie, zwłaszcza w bardziej złożonych strukturach organizacyjnych?

2. W jaki sposób nowe brzmienie przepisów będzie stosowane w sytuacjach, w których dochodzi do sekwencyjnych przekształceń lub zmian formy prowadzenia działalności? Czy przewidziano ich konsekwencje w szerszym ciągu zdarzeń, a nie tylko w pojedynczym przypadku?

3. Jak projekt wpłynie na praktykę działania KOWR w zakresie liczby prowadzonych postępowań oraz ich charakteru? Czy rzeczywiście ograniczy sprawy o charakterze formalnym, nie ingerując w sytuacje istotne z punktu widzenia kontroli obrotu ziemią?

4. Czy wprowadzone doprecyzowanie w pełni uwzględnia zasadę kontynuacji wynikającą z prawa handlowego i czy nie powstaną sytuacje, w których

mimo jej zastosowania pojawią się obowiązki wynikające z ustawy o ustroju rolnym?

5. W jaki sposób projekt wpływa na przewidywalność działania prawa dla przedsiębiorców? Czy po jego wejściu w życie możliwe będzie jednoznaczne określenie obowiązków już na etapie planowania przekształcenia?

6. Czy rozważano potrzebę dalszych doprecyzowań w innych przepisach ustawy, które również posługują się pojęciem przedsiębiorcy, tak aby uniknąć niespójności w różnych częściach regulacji?

Wysoka Izbo! To projekt, który odpowiada na realny problem praktyczny, nie zmieniając zasad, ale porządkując ich stosowanie. Kluczowe jest jednak to, aby to doprecyzowanie było rzeczywiście jednoznaczne i spójne z całym systemem prawnym. Tylko wtedy uproszczenie przepisów przekłada się na uproszczenie rzeczywistości. Temu właśnie powinna służyć ta debata – dopracowaniu rozwiązania tak, aby było czytelne, przewidywalne i stabilne w stosowaniu.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Zawsze należy przypominać: PSL oraz rząd Donalda Tuska zdradzili polską wieś, nie blokując porozumienia Mercosur, co otwiera polski rynek na niekontrolowany import żywności z Ameryki Południowej, zagrażając egzystencji rodzimych gospodarstw rolnych.

Z raportu z konsultacji wynika, że Krajowa Rada Izb Rolniczych, a więc samorząd rolniczy, oceniła proponowane zmiany negatywnie, uznając je za krok w kierunku osłabienia ochrony struktury agrarnej w Polsce.

Dlaczego głos najważniejszej organizacji reprezentującej rolników został zignorowany w zakresie doprecyzowania pojęcia przedsiębiorcy?

W jaki sposób ministerstwo odniesie się do zarzutu KRIR, że zmiany te ułatwią „cichą koncentrację gruntów przez duże podmioty korporacyjne”.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy, druk nr 2273, dotyczy pozornie technicznej, ale w praktyce bardzo istotnej kwestii – zasad obrotu nieruchomościami rolnymi w kontekście przekształceń przedsiębiorców. Obecne przepisy przewidują, że nabywcą nieruchomości rolnej może być co do zasady rolnik indywidualny, a inne podmioty muszą spełniać dodatkowe warunki lub uzyskiwać zgody KOWR. Jednocześnie ustawa wprowadza wyjątki, m.in. dla przekształceń przedsiębiorcy lub spółki cywilnej w spółkę handlową. Problem polega na tym, że ustawa posługuje się pojęciem „przedsiębiorca”, ale go nie definiuje. W efekcie powstały poważne wątpliwości

interpretacyjne: Czy chodzi wyłącznie o osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, czy także o spółki handlowe?

Ta niejasność ma realne konsekwencje. W praktyce przedsiębiorcy dokonujący przekształceń – nawet takich, w przypadku których dochodzi nie do zmiany właściciela majątku, a jedynie do zmiany formy prawnej – bywają zmuszeni do przechodzenia dodatkowych procedur i występowania o zgody KOWR, a czasem mierzą się z ryzykiem ingerencji w postaci prawa nabywania nieruchomości przez państwo.

Projekt ustawy ten problem rozwiązuje w sposób jednoznaczny. Po pierwsze, doprecyzowuje, że pojęcie „przedsiębiorca” w tych przepisach oznacza wyłącznie osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą. Po drugie, przesądza w praktyce, że przekształcenia spółek handlowych – czyli zmiany formy prawnej bez zmiany właściciela – nie są traktowane jako nabycie nieruchomości rolnej. Co to oznacza w praktyce?

Po wejściu ustawy w życie:

- przekształcenia spółek nie będą rodziły wątpliwości co do stosowania przepisów o obrocie ziemią,
- przedsiębiorcy nie będą musieli prowadzić zbędnych postępowań ani występować o zgody KOWR,
- ograniczone zostanie ryzyko ingerencji państwa w sytuacjach, w których faktycznie nie dochodzi do obrotu nieruchomością,
- procesy reorganizacji firm staną się prostsze, szybsze i bardziej przewidywalne.

Jednocześnie należy wyraźnie podkreślić, że projekt nie zmienia podstawowych zasad ochrony gruntów rolnych. Nie rozszerza kręgu podmiotów mogących swobodnie nabywać ziemię rolną i nie prowadzi do jej nadmiernej koncentracji. Ma charakter porządkujący i deregulacyjny.

Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia ten kierunek zmian. Uważamy, że państwo powinno eliminować niejasności i zbędne bariery tam, gdzie nie służą one żadnemu realnemu interesowi publicznemu.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera ten projekt ustawy.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy z druków nr 2273 i 2311 dotyczy obrotu nieruchomościami rolnymi w kontekście przekształceń przedsiębiorców i usuwa istniejące wątpliwości interpretacyjne.

Z jednej strony należy docenić, że projekt zmierza w kierunku uproszczenia przepisów i ograniczenia zbędnych formalności. Przedsiębiorcy powinni mieć jasność co do swoich praw i obowiązków, a państwo nie powinno tworzyć barier tam, gdzie nie są one potrzebne. W tym sensie każda deregulacja i zwiększenie pewności prawa zasługują na pozytywną ocenę.

Z drugiej strony warto zauważyć, że – jak wynika z samego uzasadnienia – proponowana zmiana w isto-

cie nie tworzy nowego stanu prawnego, lecz doprecyzowuje przepisy, które już wcześniej, przy prawidłowej interpretacji, prowadziły do takich samych wniosków. Oznacza to, że problem nie leżał w samym prawie, lecz w jego stosowaniu.

W tym kontekście pojawia się istotna refleksja: jeżeli konieczne jest doprecyzowanie ustawy, ponieważ organ państwa – w tym przypadku Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa – interpretuje przepisy w sposób budzący wątpliwości, to powinniśmy zadać pytanie o jakość funkcjonowania instytucji publicznych. Nie zmienia to jednak faktu, że projekt może poprawić sytuację przedsiębiorców, ograniczyć ryzyko sporów oraz zwiększyć przewidywalność obrotu prawnego. A to są wartości, które należy wspierać.

Klub Konfederacji stoi na stanowisku, że państwo powinno przede wszystkim upraszczać prawo, a nie je komplikować. Jeżeli dana zmiana prowadzi do większej przejrzystości i ułatwia prowadzenie działalności gospodarczej, to zasługuje na poparcie, nawet jeśli jej charakter jest jedynie porządkujący. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ma na celu doprecyzowanie przepisów, które były dotychczas różnie interpretowane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. W związku z tym chciałbym zapytać:

1. Ile postępowań prowadzonych przez KOWR dotyczyło spraw, w których zastosowano kwestionowaną interpretację przepisów, oraz jakie będą konsekwencje dla spraw będących obecnie w toku po wejściu w życie nowych regulacji?

2. Czy przewidziano mechanizmy, które pozwolą na weryfikację lub ewentualne skorygowanie rozstrzygnięć opartych na dotychczasowej interpretacji, tak aby przedsiębiorcy nie ponosili negatywnych skutków błędnego stosowania prawa przez organ państwa? Dziękuję.

Poseł Sławomir Zawiaślak
Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, druk nr 2273, dotyczy uproszczenia obrotu nieruchomościami rolnymi.

Zgodnie z projektem przedsiębiorca, po spełnieniu określonych w ustawie warunków, będzie mógł nabywać nieruchomości rolne bez konieczności uzyskiwania zgody Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Niestety, projekt tej ustawy jest dowodem na to, iż dotychczasowe zabezpieczenia dotyczące obrotu polską ziemią i jej pozyskiwania są przez obecny rząd w praktyce likwidowane, przy ich zaszczytnym, nie-

sprawdzonym progospodarczym uzasadnieniu. A przecież można tak uregulować przepisy, aby w szczególnych, wyraźnie określonych przypadkach KOWR mógł udzielać zgody przedsiębiorcom na kontrolowane nabywanie nieruchomości rolnych w celu rozwijania prowadzonej przez nich działalności.

Wprowadzenie tej ustawy niesie za sobą poważne zagrożenia: Poprzez wyłączenie części przekształceń spółek spod reżimu nabycia nieruchomości rolnej osłabia się kontrolę państwa sprawowaną przez KOWR. Państwo nie będzie mogło skutecznie blokować nieuzasadnionej sprzedaży polskiej ziemi. Stwarza się możliwość obchodzenia ograniczeń ustawowych. Ustawa co do zasady preferuje rolników indywidualnych jako nabywców oraz ogranicza dostęp podmiotów nierolniczych do ziemi. Po zmianie nastąpi faktyczna liberalizacja dostępu do ziemi rolnej dla podmiotów gospodarczych, bez formalnego zniesienia ograniczeń. Umożliwia to omijanie mechanizmów nadzoru poprzez operacje „techniczne”, takie jak zmiana formy prawnej zamiast klasycznej sprzedaży. Projekt wspiera koncentrację ziemi w rękach podmiotów gospodarczych. Uproszczenie obrotu oznacza stopniowe wypieranie gospodarstw rodzinnych przez większe podmioty oraz koncentrację gruntów, co stoi w sprzeczności z pierwotnym celem ustawy, jakim była ochrona struktury agrarnej. Umożliwia spekulacyjny obrót ziemią. Mniej formalności i szybsze procedury oznaczają większą płynność rynku. W efekcie ziemia rolna może być traktowana jako aktywo inwestycyjne, co doprowadzi do wzrostu cen gruntów i utrudni dostęp do nich rolnikom. Pojawia się trudności w egzekwowaniu celu rolnego. Obecnie nabywca musi prowadzić gospodarstwo przez co najmniej 5 lat. Po zmianach pośrednio zwiększy się udział podmiotów nierolniczych w obrocie. Istnieje ryzyko formalnej zgodności z przepisami przy jednoczesnym faktycznym odejściu od funkcji rolnej gruntów.

Wysoka Izbo! Na szczególną uwagę zasługuje także zakłamanie i hipokryzja koalicji 13 grudnia, w tym Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z jednej strony deklaruje ochronę sprzedaży ziemi, a z drugiej – wprowadza deregulację obrotu nią bez właściwego nadzoru państwa.

Po podpisaniu przez pana prezydenta ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ochrony polskiego rolnictwa (dotyczyła gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa – powierzyła wykonywanie prawa własności wobec tych gruntów Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa) na oficjalnym profilu PSL w dniu 9 marca 2026 r. pojawił się wpis o następującej treści: Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski powiedział stop wyprzedaży polskiej ziemi! Zatrzymaliśmy handel ojczystą ziemią, który kwitł za czasów naszych poprzedników, bo dla Polskiego Stronnictwa Ludowego to coś więcej niż kawałek gruntu. To nasze dziedzictwo, z którego wyrosliśmy i którego będziemy strzec! I nie zmieni tego żadna polityka! Prezydent podpisał dziś ustawę w tej sprawie! PSL to Bezpieczeństwo, rozwój, inwestycje.

W tej sytuacji stwierdzenie, że minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski powiedział stop wyprzedaży polskiej ziemi, jest – delikatnie mówiąc – mało poważne.

W sytuacji gdy procedowany projekt ustawy, druk nr 2273, nie znosi wprost ograniczeń obrotu ziemią rolną, ale zmniejsza ich skuteczność poprzez wyjątki i uproszczenia proceduralne, stwarzane jest zagrożenie przejściem od modelu kontrolowanego obrotu ziemią rolną do modelu, w którym kontrola istnieje jedynie formalnie – jest fikcyjna.

Koło parlamentarne Konfederacji Korony Polskiej nie poprze tego projektu w obecnym kształcie.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce – punkt 3. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt przedstawiany jest jako wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami. I rzeczywiście – rozszerza katalog osób objętych pomocą o uczestników studiów podyplomowych. Tylko że za tym nie idą żadne realne środki. Rząd wprost mówi: zakres wsparcia rośnie, ale finansowanie pozostaje takie samo. Czyli więcej osób, więcej obowiązków – i dokładnie te same pieniądze. To oznacza jedno: albo wsparcie będzie iluzoryczne, albo odbędzie się kosztem tych, którzy już dziś z niego korzystają – studentów i doktorantów.

Dlatego trzeba postawić fundamentalne pytanie: Czy naprawdę największym problemem był brak przepisu? Czy raczej niewystarczające wsparcie osób z niepełnosprawnościami w szkolnictwie wyższym? Dlatego mam pytanie: Jakie konkretnie formy wsparcia są dziś zapewnione osobom z niepełnosprawnościami na studiach pierwszego i drugiego stopnia oraz w szkołach doktorskich? Jakie są jego realne koszty? I dalej – jakie wsparcie realnie będą mogły zapewnić uczelnie po wejściu w życie tej ustawy, skoro nie otrzymają dodatkowych środków?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który dotyczy zmiany ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce polegającej na rozszerzeniu wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami także na etap studiów podyplomowych.

To zmiana bardzo konkretna, ale jednocześnie systemowo ważna. Obowiązujące przepisy zapewniały wsparcie osobom z niepełnosprawnościami na studiach oraz w szkołach doktorskich, natomiast pomijały studia podyplomowe, mimo że są one integralną

częścią systemu szkolnictwa wyższego. Projekt usuwa tę niespójność. Przywraca zasadę, że wsparcie powinno towarzyszyć całemu procesowi edukacyjnemu od momentu rekrutacji przez kształcenie aż po rozwój kompetencji zawodowych i naukowych. To szczególnie istotne dziś, kiedy edukacja nie kończy się na jednym etapie życia. Studia podyplomowe są często wybierane przez osoby, które chcą się przekwalifikować, zdobyć nowe kompetencje albo dostosować się do zmieniającego się rynku pracy. Wykluczenie z tego obszaru osób z niepełnosprawnościami oznaczałoby realne ograniczenie ich możliwości rozwoju.

Projekt daje uczelniom narzędzia do zapewnienia wsparcia w bardzo konkretny sposób od dostosowania procesu rekrutacyjnego przez wsparcie asystenckie po zmiany w organizacji kształcenia czy formie egzaminów. Jednocześnie ważne jest, że nie tworzymy nowego systemu od podstaw, tylko rozszerzamy istniejące mechanizmy. Uczelnie już dziś posiadają doświadczenie, kadry i rozwiązania wspierające osoby z niepełnosprawnościami. Ta zmiana pozwala im objąć tym wsparciem kolejną grupę osób. To jest podejście racjonalne. Zamiast mnożyć nowe instrumenty, wykorzystujemy to, co już działa, i usuwamy barierę, która nie miała uzasadnienia ani systemowego, ani społecznego.

Warto również podkreślić, że projekt wpisuje się w szerszy kierunek polityki państwa, tj. budowania dostępności edukacji i wspierania aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami. Edukacja podyplomowa jest w tym kontekście jednym z kluczowych narzędzi.

To zmiana prosta, ale ważna. Bo w praktyce chodzi o bardzo konkretne rzeczy: możliwość skorzystania z tłumacza, dostosowanie materiałów, więcej czasu na egzamin, wsparcie w poruszaniu się po uczelni czy dostęp do zajęć w formie zdalnej. To nie są dodatki, to są warunki realnego uczestnictwa w edukacji.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! To jest projekt, który pokazuje, że czasem wystarczy jedno doprecyzowanie przepisów, żeby usunąć realną barierę. Dlatego kluczowe jest dziś pytanie nie o kierunek, bo ten jest słuszny, ale o to, jak ta zmiana będzie działała w praktyce.

1. W jaki sposób uczelnie przygotowują się do objęcia wsparciem uczestników studiów podyplomowych – czy istnieją już procedury i standardy, które będą rozszerzone, czy konieczne będzie ich tworzenie od podstaw?

2. Jak w praktyce będzie wyglądało rozdzielanie środków z funduszu wsparcia osób z niepełnosprawnościami w sytuacji, gdy liczba osób uprawnionych wzrośnie, a poziom finansowania pozostaje bez zmian?

3. Czy istnieje ryzyko, że rozszerzenie katalogu beneficjentów spowoduje ograniczenie dostępności wsparcia dla studentów i doktorantów, i czy analizowano takie scenariusze na etapie przygotowania projektu?

4. W jaki sposób uczelnie będą identyfikowały potrzeby osób z niepełnosprawnościami na studiach podyplomowych, zwłaszcza że – jak wynika z uzasadnienia – często nie dysponują pełną dokumentacją w tym zakresie?

5. Czy planowane jest wypracowanie ogólnych standardów dostępności dla studiów podyplomowych, które pomogą ujednoczyć poziom wsparcia między uczelniami?

6. W jaki sposób będzie monitorowane wykorzystanie środków oraz efekty wprowadzonej zmiany, w szczególności czy rzeczywiście zwiększy się dostęp osób z niepełnosprawnościami do studiów podyplomowych?

7. Czy rozważane są w przyszłości dalsze zmiany systemowe, które wzmocnią dostępność edukacji na poziomie kształcenia ustawicznego, tak aby wsparcie nie było incydentalne, lecz stanowiło element spójnej polityki państwa?

Wysoka Izbo! To projekt potrzebny i dobrze kierunkowo zaprojektowany. Usuwa konkretną barierę i rozszerza dostęp do edukacji w sposób racjonalny i możliwy do wdrożenia.

Kluczowe jest jednak, aby ta zmiana przełożyła się na realne wsparcie – takie, które będzie odczuwalne dla osób z niepełnosprawnościami w codziennym funkcjonowaniu na uczelni. Bo dostępność nie jest deklaracją. Dostępność to konkretne rozwiązania, które pozwalają rzeczywiście uczestniczyć w edukacji. I to jest najważniejsze kryterium oceny tej zmiany.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Skoro rząd przyznaje w uzasadnieniu, że rozszerzenie grupy beneficjentów o uczestników studiów podyplomowych odbędzie się bez zwiększenia ogólnej kwoty dotacji, to z których konkretnie usług świadczonych obecnie studentom i doktorantom mają zrezygnować uczelnie, aby sfinansować pomoc dla nowej grupy? Dlaczego w projekcie rozporządzenia utrzymano algorytm oparty wyłącznie na liczbie studentów, doktorantów i kadr, całkowicie pomijając liczbę uczestników studiów podyplomowych jako mnożnik? Czy ministerstwo nie widzi, że promuje jednostki, które nie prowadzą studiów podyplomowych, kosztem tych, które faktycznie będą realizować nowe zadania?

Posel Małgorzata Niemczyk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ta nowelizacja to zaledwie dwa artykuły, niecałe pół strony, a różnica dla osób z niepełnosprawnościami może być ogromna.

Dziś osoba z niepełnosprawnością ma wsparcie jako student, ale traci je w dwóch kluczowych momentach – kiedy dopiero stara się o przyjęcie oraz gdy chce się dalej kształcić na studiach podyplomowych. Ta luka właśnie jest zamykana. Po zmianie uczelnia będzie mogła sfinansować realne wsparcie: tłumacza języka migowego na rozmowie kwalifikacyjnej, dostępne materiały rekrutacyjne, asystenta czy specjalistyczny sprzęt także na studiach podyplomowych. To zmiana operacyjna – daje uczelniom konkretne narzędzia tam, gdzie wcześniej brakowało podstawy prawnej. Efekt? Szerszy dostęp do edukacji, realne wyrównanie szans i spójne podejście do różnych form kształcenia – bez wypadania z systemu na kolejnych etapach.

Mam dwa pytania. Po pierwsze – czy rozszerzenie katalogu beneficjentów bez zwiększenia finansowania nie obniży jakości wsparcia? Po drugie – czy brak minimalnych standardów pomocy nie doprowadzi do nierównego traktowania uczelni?

Poseł Maja Ewa Nowak

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany dziś projekt dotyczy nie tylko przepisów prawa, ale również, a nawet przede wszystkim realnych szans i możliwości osób z niepełnosprawnościami, które chcą kontynuować edukację na studiach podyplomowych.

Projektowana ustawa jest krokiem w stronę bardziej sprawiedliwego, otwartego i nowoczesnego systemu szkolnictwa wyższego. Jej głównym celem jest zapewnienie osobom z niepełnosprawnościami pełniejszego wsparcia w dostępie do studiów podyplomowych, zarówno na etapie rekrutacji, jak i na etapie samego procesu kształcenia. Do tej pory wsparcie finansowane z budżetu państwa obejmowało studentów studiów I i II stopnia oraz doktorantów, pomijając słuchaczy studiów podyplomowych. Ta luka była nie tylko nieuzasadniona, ale również sprzeczna z duchem obowiązujących przepisów, które jasno wskazują, że uczelnie powinny stwarzać warunki do pełnego udziału w edukacji wszystkim osobom, niezależnie od formy kształcenia. Proponowana zmiana tę niespójność usuwa. Dzięki niej uczelnie, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, będą mogły przeznaczać już istniejące środki na wsparcie także tej grupy osób. Co istotne, nie wymaga to zwiększenia wydatków z budżetu państwa, a jedynie bardziej elastycznego i sprawiedliwego wykorzystania dostępnych zasobów.

W praktyce oznacza to konkretne, odczuwalne ułatwienia: możliwość składania dokumentów w alternatywnych formach, wsparcie asystentów, dostęp do tłumaczy języka migowego, dostosowane materiały dydaktyczne, elastyczne formy zaliczeń czy możliwość uczestnictwa w zajęciach zdalnych. To rozwiązania, które nie tylko wyrównują szanse, ale również pozwalają w pełni wykorzystać potencjał osób z nie-

pełnosprawnością. Nie bez znaczenia jest również fakt, że projektowana ustawa nie generuje nowych kosztów dla budżetu państwa. Jest to więc zmiana odpowiedzialna, przemyślana i dobrze wpisująca się w obowiązujące ramy prawne.

Edukacja powinna być dostępna dla wszystkich, bez wyjątków i bez barier. Wspierając ten projekt, opowiadamy się za równością szans, inkluzywnością i rozwojem społeczeństwa opartego na wiedzy. Dajemy jasny sygnał, że każdy, kto chce się kształcić i rozwijać, zasługuje na realne wsparcie.

Dlatego jako Polska 2050 popieramy ten projekt ustawy. To niewielka zmiana w przepisach, ale ogromny krok w stronę bardziej sprawiedliwego systemu edukacji.

Poseł Małgorzata Pepek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

To bardzo potrzebna zmiana, gdyż do tej pory wsparcie dla osób niepełnosprawnych na uczelniach obejmowało tylko studentów i doktorantów. Brakowało możliwości pomocy dla uczestników studiów podyplomowych. Dlatego to dobrze, że to się zmienia i uczelnie będą mogły dostosowywać materiały, organizować pomoc, tak aby każdy miał równy dostęp do edukacji.

To kolejny przykład tego, że państwo polskie dba o osoby niepełnosprawne, tym razem jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe. Już wcześniej podwyższyliśmy rentę socjalną, a teraz dodatkowo wspieramy studiujących, bo niepełnosprawność nie powinna stanowić przeszkody w kształceniu.

Chciałabym zapytać pana ministra: Jaka będzie wysokość środków przekazanych uczelniom na realizację zadań związanych ze wsparciem osób niepełnosprawnych na studiach podyplomowych? Czy wsparcie obejmie także uczelnie niepubliczne czy przewidziane jest ono wyłącznie dla jednostek publicznych?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach, firmach audytorskich oraz nadzorze publicznym oraz ustawy o rachunkowości

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt przedstawiany jest jako deregulacja i uproszczenie zasad działania firm audytorskich. Rzeczywiście likwiduje on tzw. białą listę usług i przechodzi na rozwiązania unijne, czyli tzw. czarną listę usług zakazanych. Tyl-

ko że trzeba jasno powiedzieć: to nie jest neutralna zmiana techniczna. To jest realne rozszerzenie katalogu usług, które audytor może świadczyć na rzecz podmiotu, który jednocześnie bada. I tu pojawia się zasadnicze pytanie: Czy w tej deregulacji nie idziemy za daleko, kosztem niezależności audytu? Bo większa swoboda to też większe ryzyko konfliktu interesów. Czy przeprowadzono analizy dotyczące potencjalnego wpływu na niezależność audytorów? Czy zmiana ta wpłynie na funkcjonowanie Polskiej Agencji Nadzoru Audytowego i innych instytucji państwowych? W jaki sposób uregulowano te kwestie w innych krajach unijnych? Ile z nich zdecydowało się na wprowadzenie przepisów bardziej restrykcyjnych niż przepisy unijne i jak oceniane jest ich funkcjonowanie?

Posel Piotr Górnikiewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o biegłych rewidentach oraz ustawy o rachunkowości, zawarty w druku nr 2292, stanowi istotną inicjatywę o charakterze deregulacyjnym mającą na celu uproszczenie zasad funkcjonowania firm audytorskich oraz jednostek zainteresowania publicznego (JZP).

Głównym instrumentem tej nowelizacji jest uchylenie art. 136 ustawy o biegłych rewidentach, co oznacza rezygnację z dotychczasowej sztywnej białej listy usług dozwolonych na rzecz bezpośredniego stosowania unijnej koncepcji czarnej listy usług zakazanych. Dzięki tej zmianie firmy audytorskie badające JZP zyskują możliwość świadczenia na ich rzecz wszystkich usług, które nie są wyraźnie zabronione przez rozporządzenie UE nr 537/2014, co obejmuje m.in. procedury due diligence przy nabyciu spółek czy weryfikację wydatków inwestycyjnych. Zmiana ta niesie za sobą istotne korzyści ekonomiczne, gdyż pozwala jednostkom na korzystanie z wiedzy audytora, który zna już specyfikę danej firmy, co jest rozwiązaniem bardziej efektywnym i ekonomicznie korzystniejszym.

Równocześnie projekt wprowadza modyfikację w ustawie o rachunkowości, skreślając naruszenie art. 136 z katalogu przesłanek powodujących nieważność badania sprawozdania finansowego z mocy prawa. Takie podejście znacząco podnosi bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, chroniąc spółki, ich akcjonariuszy oraz kontrahentów przed skutkami destabilizacji sytuacji prawnej wynikającej z uchybień o charakterze czysto formalnym.

Klub Polska 2050 ocenia ten projekt jako merytorycznie trafny i potrzebny, zwłaszcza w kontekście usuwania nadmiarowych regulacji krajowych wykraczających poza standardy unijne. Zgadza się z projektodawcą, że utrzymywanie restrykcji, od których odeszła niemal cała Unia Europejska, osłabia konkurencyjność polskich podmiotów.

Warto podkreślić, że deregulacja ta nie oznacza rezygnacji z ochrony niezależności audytora, gdyż nadal obowiązują mechanizmy takie jak limit wynagrodzenia za usługi dodatkowe czy nadzór komitetów audytu, które są kluczowe dla rzetelności badania. Dodatkowo komisje sejmowe, które pracowały nad niniejszym projektem, nie wprowadziły żadnych zmian, wnioskując o uchwalenie projektu bez poprawek.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polska 2050 wnosi o uchwalenie niniejszego projektu ustawy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który dotyczy bardzo konkretnego problemu w funkcjonowaniu rynku audytu – nadregulacji w zakresie świadczenia usług przez firmy audytorskie na rzecz jednostek zainteresowania publicznego, takich jak banki, zakłady ubezpieczeń czy spółki giełdowe. Istotą tej zmiany jest odejście od tzw. białej listy usług dozwolonych, czyli zamkniętego katalogu czynności, które firma audytorska może wykonywać na rzecz badanej jednostki, i przejście do rozwiązania opartego na przepisach unijnych, czyli „czarnej listy” usług zakazanych.

To zmiana istotna, bo obecny model w praktyce ograniczał możliwość świadczenia wielu usług, nawet wtedy, gdy nie zagrażały one niezależności audytora. W efekcie prowadziło to do sytuacji, w których jednostki zainteresowania publicznego były zmuszone korzystać z usług różnych podmiotów, co często było droższe, mniej efektywne i bardziej organizacyjnie skomplikowane.

Projekt przywraca racjonalność systemu. Zakazane pozostają te usługi, które rzeczywiście mogą naruszać niezależność, jak usługi podatkowe, udział w zarządzaniu czy prowadzenie księgowości, natomiast pozostałe mogą być świadczone pod warunkiem zachowania wszystkich standardów etycznych i kontrolnych.

To ważne, bo mówimy o rynku, który opiera się na zaufaniu. Audyt to nie jest zwykła usługa – to element bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. Dlatego każda deregulacja w tym obszarze musi być rozważna i oparta na mechanizmach zabezpieczających. I te mechanizmy w projekcie pozostają: nadzór publiczny, rola komitetów audytu, obowiązek oceny wpływu usług na niezależność oraz ograniczenia wynagrodzeń za usługi dodatkowe.

Z perspektywy gospodarki to zmiana potrzebna. Umożliwia bardziej elastyczne działanie firm audytorskich i obniżenie kosztów po stronie przedsiębiorstw, a jednocześnie zbliża polskie regulacje do standardów obowiązujących w większości państw Unii Europejskiej. To przykład deregulacji, która nie polega na znoszeniu zasad, ale na ich racjonalnym uporządkowaniu.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! To jest projekt, który dotyka bardzo wrażliwego obszaru – równowagi między elastycznością rynku a bezpieczeństwem obrotu gospodarczego. Dlatego kluczowe jest pytanie, czy ta równowaga została dobrze zachowana.

1. W jaki sposób w praktyce będzie egzekwowany wymóg niezależności firm audytorskich w sytuacji rozszerzenia katalogu usług możliwych do świadczenia na rzecz badanej jednostki? Jakie konkretne mechanizmy kontrolne będą stosowane w codziennej praktyce?

2. Jaką rolę w tym nowym modelu będą odgrywać komitety audytu? Czy posiadają one wystarczające narzędzia, kompetencje i niezależność, aby skutecznie oceniać wpływ dodatkowych usług na bezstronność audytora?

3. Czy przeprowadzono analizę ryzyka, że w praktyce może dochodzić do sytuacji rozmywania granicy między audytem a usługami dodatkowymi, szczególnie w dużych, złożonych strukturach kapitałowych?

4. W jaki sposób projekt wpłynie na konkurencję na rynku usług audytorskich? Czy większe podmioty nie zyskają dodatkowej przewagi dzięki możliwości oferowania szerszego zakresu usług?

5. Jak będzie wyglądała praktyka kontroli wykonywania nowych przepisów przez Polską Agencję Nadzoru Audytowego? Czy przewidziano zwiększenie intensywności lub zakresu kontroli w związku z większą elastycznością systemu?

6. Czy analizowano wpływ tej zmiany na jakość badań sprawozdań finansowych? W szczególności czy istnieją dane lub doświadczenia z innych państw, które potwierdzają, że takie rozwiązanie nie obniża standardów audytu?

7. W jaki sposób przedsiębiorstwa, szczególnie te mniejsze spośród jednostek zainteresowania publicznego, będą podejmować decyzje o korzystaniu z dodatkowych usług audytora, aby nie naruszyć zasad niezależności?

Wysoka Izbo! To projekt deregulacyjny, który odpowiada na realny problem nadmiernych ograniczeń i niepotrzebnej biurokracji. Jego siłą jest to, że nie znosi zasad, ale przywraca ich właściwe proporcje, pozostawiając to, co rzeczywiście chroni niezależność, a eliminując to, co jedynie komplikowało system. Kluczowe będzie jednak to, jak te przepisy będą funkcjonowały w praktyce. Bo w obszarze audytu najważniejsze nie są same regulacje, ale zaufanie do ich stosowania. Dlatego ta zmiana powinna być oceniana nie tylko jako deregulacja, ale jako test tego, czy potrafimy budować system oparty na odpowiedzialności, a nie tylko na zakazach.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Skoro Polska zdecydowała się w 2017 r. na wprowadzenie „białej listy” (art. 136), uznając, że usługi

spoza niej stanowią zagrożenie dla niezależności biegłego, to jakie konkretne badania rynkowe lub analizy ryzyka przeprowadzono teraz, które dowodzą, że to zagrożenie ustało? W uzasadnieniu wskazano, że po zmianach dozwolone będą m.in. procedury due diligence czy weryfikacja wskaźników umów handlowych. Czy resort nie obawia się, że dopuszczenie tych usług, często o wysokiej wartości kontraktowej, stworzy mechanizm uzależnienia ekonomicznego firmy audytorskiej od zarządu badanej jednostki – JZP?

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ma charakter symboliczny – ustanawia dzień poświęcony służbie bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest to środowisko, które odgrywa ogromną rolę w funkcjonowaniu gospodarki i ochronie zdrowia pracowników. To właśnie dzięki ich pracy w wielu przypadkach udaje się zapobiegać wypadkom, chronić życie i zdrowie ludzi oraz zapewniać bezpieczne warunki pracy. Znaczenie tej służby dla systemu bezpieczeństwa pracy jest niepodważalne.

Ustanowienie dnia to ważny symbol, ale oprócz symboli ważne jest realne wsparcie dla osób zajmujących się tą kwestią. Dlatego chciałabym zapytać: Jaka jest dziś rzeczywista sytuacja służby BHP w Polsce? Z jakimi problemami się mierzy? Czy ma wystarczające narzędzia, kadry i wsparcie, aby skutecznie realizować swoje zadania? Czy państwo prowadzi analizę stanu bezpieczeństwa pracy w Polsce i realnej skuteczności działań prewencyjnych?

I na koniec – wszystkim osobom dbającym o bezpieczeństwo i higienę pracy należą się słowa uznania. To dzięki państwa wiedzy, doświadczeniu i zaangażowaniu wiele osób każdego dnia wraca bezpiecznie do swoich domów. To odpowiedzialna i często niedoceniana praca.

Posel Bożenna Hołownia

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Szanowni Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić uzasadnienie decyzji o poparciu projektu uchwały ustanawiającej dzień 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Decyzja ta wynika z głębokiego przekonania, że służba BHP pełni fundamentalną rolę w funkcjonowaniu państwa, gospodarki oraz każdego miejsca pracy. Mówimy bowiem o środowisku zawodowym,

którego codziennym zadaniem jest ochrona tego, co najcenniejsze – zdrowia i życia pracowników.

Poparcie projektu jest wyrazem uznania dla wieloletniego dorobku tej służby. Jej początki sięgają lat 20. XX w., jednak kluczowy moment nastąpił 19 września 1953 r., kiedy wprowadzono obowiązek tworzenia struktur odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i higienę pracy w zakładach pracy. To wydarzenie zapoczątkowało systemowe podejście do ochrony pracowników w skali całego kraju i do dziś stanowi fundament funkcjonowania służby BHP.

W toku prac nad projektem szczególnie wybrzmiało, jak szeroki i odpowiedzialny jest zakres obowiązków tej grupy zawodowej. To nie tylko kontrola przestrzegania przepisów czy reagowanie na zagrożenia. To również stałe doskonalenie standardów bezpieczeństwa, zapobieganie chorobom zawodowym, edukacja pracowników oraz współtworzenie kultury bezpieczeństwa w miejscu pracy.

Poparcie dla tej uchwały jest także odpowiedzią na społeczne oczekiwanie, aby państwo w sposób wyraźny doceniało tych, którzy działają często poza pierwszym planem, ale mają realny wpływ na codzienne bezpieczeństwo milionów obywateli. Każdy pracownik ma prawo oczekiwać, że jego miejsce pracy będzie bezpieczne, a służba BHP jest jednym z filarów realizacji tego prawa.

Ustanowienie tego dnia ma charakter symboliczny, ale jego znaczenie jest dalekosiężne. To nie tylko forma uhonorowania środowiska zawodowego, lecz to także impuls do dalszego wzmacniania standardów bezpieczeństwa pracy w Polsce.

Dlatego decyzja o poparciu tego projektu była decyzją odpowiedzialną, uzasadnioną i potrzebną. Dziękuję za uwagę.

Poseł Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL: Popieramy projekt ustawy, druki nr 2237 i 2340. Zgadza się, że jest to projekt potrzebny, i dlatego jesteśmy za przyjęciem proponowanych rozwiązań.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W treści uchwały wskazano, że data ta upamiętnia wejście w życie uchwały Prezydium Rządu z 1953 r., podjętej w okresie głębokiego stalinizmu. Czy komisja rozważała ustanowienie tego święta w terminie nawiązującym do tradycji przedwojennych, o których wspomina sam projekt – lata 20. XX w. w województwie śląskim – zamiast legitymizować datę związaną z okresem PRL? Projekt uchwały mówi o służbie bezpieczeń-

stwa i higieny pracy. Czy autorzy projektu konsultowali treść z organizacjami zrzeszającymi pracowników BHP w celu ustalenia, czy ta forma upamiętnienia odpowiada ich realnym potrzebom, czy jest jedynie symbolicznym gestem, który nie rozwiązuje problemów braku należytego umocowania tej grupy zawodowej w obecnym systemie prawnym?

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Wysoki Sejmie! Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wniosła do Marszałka Sejmu RP projekt uchwały w sprawie ustanowienia dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, druki nr 2237 i 2340.

Historia służby bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP) w Polsce sięga lat 20. XX w. Wtedy zaczęto po raz pierwszy badać przyczyny wypadków. Pierwsze akty prawne w latach 1920–1928 to ustawa o ubezpieczeniu rolników i rozwój Inspekcji Pracy, która w 1926 r. odnotowała poprawę warunków pracy.

Na uwagę zasługuje rozporządzenie prezydenta RP z 1927 r. o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu oraz kolejne rozporządzenie prezydenta RP z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy.

W latach 30. XX w. odbywały się zjazdy inżynierów bezpieczeństwa pracy pod hasłem „W służbie bezpieczeństwa pracy”. Drugi zjazd zorganizowano w 1938 r. i przekształcił się on w Kongres Bezpieczeństwa Pracy.

Wysoki Sejmie! Za oficjalną datę powstania służby bezpieczeństwa i higieny pracy uznaje się 1 sierpnia 1953 r. Tego dnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia postępu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy wprowadziła z dniem 19 września dla zakładów pracy obowiązek tworzenia wyodrębnionych komórek organizacyjnych jedno- lub wieloosobowych zajmujących się bezpieczeństwem i higieną pracy. Współcześnie praca służb BHP opiera się na Kodeksie pracy z 1974 r. wraz ze zmianami i dyrektywami europejskimi.

Podstawowe zadania służb BHP to:

- kontrola stanu BHP oraz przestrzegania zasad przez pracowników,
- informowanie pracodawcy o zagrożeniach zawodowych i proponowanie działań naprawczych,
- udział w ocenie ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy,
- sporządzanie okresowych analiz stron BHP,
- udział w dochodzeniach powypadkowych.

Forma organizacji i skład osobowy służby BHP jest zależny od liczby zatrudnionych w zakładzie pracy pracowników oraz zagrożeń i uciążliwości związanych z wykonywaną pracą.

Służby BHP współpracują z Państwową Inspekcją Pracy, wspierając inspektorów PIP podczas kontroli, dokonują wymiany informacji i prowadzą wspólne działania prewencyjne.

W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy wyrażam słowa uznania i podziękowania dla służb bezpieczeństwa i higieny pracy. Dziękuję również związkom zawodowym za ich wsparcie dla służb bezpieczeństwa i higieny pracy.

Klub parlamentarny Lewicy będzie głosował za przyjęciem uchwały Sejmu RP o ustanowieniu dnia 19 września Dniem Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy zawartej w druku nr 2340.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego
– punkt 6. porządku dziennego

Posel Anna Gembička

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o projekcie, który ma zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem. Trzeba jasno powiedzieć: problem jest poważny, co wynika wprost ze statystyk przytoczonych w uzasadnieniu tej ustawy. Z przywołanych tam danych wynika, że aż 93% pracowników zetknęło się z zachowaniami o charakterze mobbingu, a jednocześnie tylko ok. 6% skarg kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy zostało uznanych za zasadne. To pokazuje dwie rzeczy: po pierwsze, skala zjawiska jest ogromna, a po drugie, system jego wykrywania i udowadniania jest dziś niewydolny.

Dlatego mam kilka pytań:

— Z czego wynika to, że tylko 6% skarg uznawanych jest za zasadne?

— Jak dokładnie kryteria stosuje Państwowa Inspekcja Pracy przy ocenie, czy doszło do mobbingu?

— Jak wygląda procedura weryfikacji takiej skargi krok po kroku?

— Czy problemem jest brak dowodów, strach pracowników czy może zbyt wąska interpretacja przepisów?

I dalej:

— Jakie są pełne statystyki dotyczące orzeczeń sądów pracy w sprawach o mobbing?

— Ile spraw kończy się zasądzeniem odszkodowania lub zadośćuczynienia?

— Ile przypadków związanych z mobbingiem trafiło do sądów karnych i ile zakończyło się wyrokami skazującymi?

I wreszcie: musimy pamiętać, że mobbing to nie jest tylko problem prawny. To są realne skutki: depresja, wypalenie zawodowe, zaburzenia lękowe, utrata zdrowia, rozpad relacji rodzinnych, a w skrajnych przypadkach – nawet próby samobójcze. Dlatego pań-

stwo nie może ograniczać się do reagowania po fakcie. Bo jeśli nie zbudujemy systemu zapobiegania, to będziemy mieli coraz więcej przepisów – i wciąż tych samych dramatów ludzi.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt, który dotyka jednego z najbardziej fundamentalnych aspektów prawa pracy – bezpieczeństwa i godności człowieka w miejscu pracy.

Mobbing, dyskryminacja i różne formy przemocy psychicznej nie są zjawiskami marginalnymi. To realne doświadczenia bardzo wielu pracowników, często ukryte, przemilczane, trudne do udowodnienia, a przez to jeszcze bardziej dotkliwe. Problem nie polega dziś na tym, że prawo nie istnieje. Problem polega na tym, że w wielu przypadkach nie działa ono wystarczająco skutecznie.

Ten projekt jest próbą odpowiedzi na tę lukę i, trzeba to jasno powiedzieć, idzie w dobrym kierunku. Po pierwsze, upraszcza i porządkuje definicję mobbingu. Odchodzi od konstrukcji, które w praktyce bywały trudne do zastosowania, na rzecz bardziej zrozumiałego i operacyjnego ujęcia uporczywego nękania. To ma ogromne znaczenie, bo wiele spraw przegrywanych było nie dlatego, że mobbingu nie było, ale dlatego, że nie mieścił się on w zbyt wąsko interpretowanych przesłankach.

Po drugie, projekt ujednocza różne formy nękania i wprowadza bardziej spójny sposób ich oceny. Kluczowym elementem jest tzw. model racjonalnej ofiary, czyli odejście od wyłącznie subiektywnego odczucia pracownika na rzecz oceny uwzględniającej także obiektywne okoliczności sprawy. To rozwiązanie potrzebne, ale wymagające bardzo uważnego stosowania w praktyce.

Po trzecie, wzmacniana jest ochrona przed działaniami odwetowymi. To jedna z najważniejszych zmian. Dziś jednym z głównych powodów, dla których pracownicy nie zgłaszają mobbingu, jest strach nie przed samym postępowaniem, ale przed konsekwencjami. Projekt ten próbuje ten mechanizm przełamać, rozszerzając ochronę także na osoby, które wspierają pokrzywdzonego.

Po czwarte, zwiększa się minimalne zadośćuczynienie za mobbing. To nie tylko kwestia finansowa, ale także jasny sygnał, że naruszenie godności pracownika jest poważnym naruszeniem prawa, które musi spotykać się z realną odpowiedzialnością.

Po piąte wreszcie, zmieniają się zasady dowodowe. Pracownik nie musi już udowodnić wszystkiego w sposób pełny, wystarczy uprawdopodobnienie, a ciężar dowodu przechodzi na pracodawcę. To zmiana fundamentalna z punktu widzenia dostępu do ochrony prawnej.

To wszystko razem tworzy projekt, który nie jest rewolucją, ale realnym wzmocnieniem ochrony pracownika, projekt, który próbuje przesunąć system z modelu reaktywnego na bardziej odpowiedzialny i prewencyjny.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! To jest projekt o tym, czy praca ma być miejscem rozwoju i bezpieczeństwa, czy miejscem, w którym człowiek musi codziennie bronić swojej godności. Dlatego kluczowe jest nie tylko to, co wpisujemy do ustawy, ale również to, jak to będzie działało w rzeczywistości.

1. W jaki sposób rząd ocenia realną zdolność pracodawców, szczególnie małych i średnich, do wdrożenia obowiązku aktywnego przeciwdziałania mobbingowi, który obejmuje nie tylko reagowanie, ale także prewencję, wykrywanie i działania naprawcze?

2. Jak projekt odpowiada na problem niskiego zaufania pracowników do procedur antymobbingowych, który jest jedną z głównych przyczyn niezgłaszania nadużyć?

3. W jaki sposób nowe przepisy będą funkcjonowały w realiach pracy zdalnej i hybrydowej, gdzie nękanie często przyjmuje formy pośrednie, takie jak wykluczanie z komunikacji, pomijanie w obiegu informacji czy izolowanie zespołowe?

4. Jak w praktyce będzie stosowany model racjonalnej ofiary w sprawach dotyczących długotrwałego, subtelnego nękania, które nie zawsze daje się uchwycić w pojedynczych zdarzeniach?

5. W jaki sposób projekt zabezpiecza pracowników przed tzw. miękkimi formami odwetu, które nie mają charakteru formalnych decyzji kadrowych, ale przejawiają się np. w pomijaniu przy awansach, odsuwaniu od projektów?

6. Jak projekt wpłynie na praktykę dowodową w sądach pracy? Czy przeniesienie ciężaru dowodu na pracodawcę rzeczywiście ułatwi pracownikom dochodzenie swoich praw, czy też pojawią się nowe bariery na etapie uprawdopodobnienia?

7. W jaki sposób nowe regulacje będą stosowane wobec osób pracujących na podstawach innych niż umowa o pracę, które funkcjonują w tych samych strukturach organizacyjnych i podlegają tym samym relacjom zależności?

8. Czy analizowano wpływ podwyższenia minimalnego zadośćuczynienia na praktykę rozwiązywania sporów? W szczególności czy może to wpłynąć na zwiększenie liczby spraw sądowych lub zmianę strategii pracodawców w zakresie zawierania ugód?

Wysoka Izbo! To projekt potrzebny. Projekt, który wzmacnia ochronę pracownika i przywraca właściwe znaczenie podstawowej zasadzie prawa pracy, mówiącej o tym, że praca nie może odbywać się kosztem

godności człowieka. Ale to także projekt, który będzie wymagał bardzo uważnego stosowania w praktyce. Bo dobre prawo to nie tylko dobrze napisane przepisy. To także ich realne działanie w codziennym życiu ludzi.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt przekazuje wszystkie sprawy o ochronę dóbr osobistych w zatrudnieniu do sądów rejonowych, niezależnie od wartości przedmiotu sporu. Czy resort sprawiedliwości przedstawił analizy dotyczące wydolności sądów rejonowych, które już teraz są przeciążone, wobec napływu bardzo skomplikowanych dowodowo spraw o naruszenie dóbr osobistych, które dotychczas rozpatrywały wyspecjalizowane składy sądów okręgowych?

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Wysoki Sejmie! Zasada równości i zakaz dyskryminacji należą do podstawowych zasad wyrażonych w Konstytucji RP z 1997 r. Na ustanawianie krajowe regulacje prawne wpływ mają także normy prawa międzynarodowego i europejskiego. W kontekście przeciwdziałania zjawiskom niepożądanym, czy to w życiu publicznym, społecznym, czy też w miejscu pracy, w pierwszej kolejności należy wskazać na regulacje dotyczące praw człowieka i ich ochrony.

Pojęcia dyskryminacji, molestowania i molestowania seksualnego oraz mobbingu zostały zdefiniowane w polskim prawie w związku z koniecznością dostosowania polskiego porządku prawnego do prawa wspólnotowego, w szczególności do dyrektyw Rady: dyrektywy 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (Dz. Urz. WE L 180 z 19.07.2000), dyrektywy 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 303 z 02.12.2000) oraz dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy (Dz. Urz. UE L 204 z 26.07.2006). W ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. z 2025 r. poz. 1452), zwanej dalej „ustawą antidyskryminacyjną”, zostały wprowadzone definicje dyskryminacji bezpośredniej i pośredniej, molestowania, molestowania seksualnego, nierównego traktowania.

W przepisach prawa pracy zostały sformułowane nie tylko pojęcia niepożądanych zjawisk w środowisku pracy (pojęciem tym określa się mobbing i dyskryminację, w tym jej szczególne przejawy w postaci molestowania czy molestowania seksualnego), lecz także określone środki ochrony prawnej dla osób dotkniętych tymi zjawiskami.

Zgodnie z art. 183a § 1 i 2 k.p. pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy. Równe traktowanie w zatrudnieniu oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn określonych w § 1. W § 3 i 4 powołanego przepisu zostały zdefiniowane dyskryminacja bezpośrednia i dyskryminacja pośrednia.

Jednocześnie bardzo trudno jest określić rzeczywistą skalę mobbingu w Polsce. Osoby doświadczające mobbingu wstydzą się lub boją się przyznać, że stały się jego ofiarami, lub nie wiedzą, jak postąpić w takiej sytuacji.

Z badań przeprowadzonych przez Antal wynika, że aż 93% respondentów doświadczyło co najmniej raz zachowań, które mogą być uznane za mobbing, przy czym aż 1 pracownik na 10 pracowników był zmuszany do wykonywania prac naruszających jego godność osobistą. Jednocześnie 90% osób doświadczających mobbingu zgłaszało pogorszenie zdrowia psychicznego i aż 75% zauważyło pogorszenie zdrowia fizycznego, a 42% skorzystało z możliwości wzięcia zwolnienia lekarskiego. Zagadnienia obejmujące dyskryminację w zatrudnieniu, molestowanie i mobbing były przedmiotem ponad 2,4 tys. skarg skierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy, z czego tylko 6% wszystkich skarg dotyczących tej problematyki było zasadnych. W 2023 r. przeprowadzono 1066 kontroli ukierunkowanych na zbadanie skarg, w których poruszono problem mobbingu. W 2022 r. i 2021 r. liczba tych skarg wynosiła odpowiednio 3012 i 2796.

Do sektorów, w których pracownicy są najbardziej narażeni na mobbing, należą: transport, gospodarka magazynowa, łączność, administracja publiczna, obrona narodowa, ubezpieczenia, ochrona zdrowia i pomoc społeczna.

W ciągu kilku ostatnich lat zmiany technologiczne zmodyfikowały sposób pracy. W dzisiejszych czasach wielu pracowników komunikuje się ze współpracownikami za pomocą nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, które oferują potężne narzędzia, takie jak wiadomości SMS, zdjęcia, filmy, e-maile, komunikatory internetowe czy serwisy społecznościowe. Zmiany te wpływają również na problematykę przemocy w pracy.

Najczęściej spotykanymi formami przeciwdziałania mobbingowi wprowadzanymi przez pracodawców

było opracowanie polityki przeciwdziałania mobbingowi (56% kontrolowanych pracodawców) oraz opracowanie procedur postępowania (rozpatrywania skarg) na wypadek wystąpienia zjawiska mobbingu (55% kontrolowanych pracodawców).

Ocena, czy wystąpiła dyskryminacja bądź mobbing, należy do sądu pracy. Z danych Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w 2022 r. w sądach I instancji było ogółem do rozstrzygnięcia 1360 spraw o odszkodowanie w związku z dyskryminacją, molestowaniem seksualnym oraz mobbingiem. Z danych wynika, że z ogólnej liczby 549 spraw załatwionych w tym roku w sądzie rejonowym tylko w 90 przypadkach sąd uwzględnił w całości lub w części powództwo. W przypadku zaś 551 spraw dotyczących mobbingu zostały zakończone 192 sprawy, przy czym sąd uwzględnił w całości lub w części powództwo jedynie w 17 sprawach.

Powyższe dane wskazują, że są to postępowania trudne dowodowo. Z tego też względu ofiary mobbingu nie decydują się skierować sprawy na drogę postępowania sądowego. Na trudność dowodową wskazuje również niski odsetek uwzględnionych w całości lub w części pozwów.

Celem procesu legislacyjnego jest dokonanie przeglądu tego, w jaki sposób ustawodawca przeszło 20 lat temu zdefiniował niektóre formy przemocy w miejscu pracy, oraz nadanie im nowego kształtu.

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego ma na celu uporządkowanie definicji deliktów prawa pracy związanych z występowaniem różnych form przemocy w miejscu pracy w sposób, który poprawi informacyjną funkcję przepisów oraz zapewni ich lepsze rozumienie zarówno przez pracodawców, którzy już dzisiaj są adresatami szeregu obowiązków związanych z zapewnieniem ochrony godności oraz innych dóbr osobistych pracowników, jak i przez pracowników.

Rozwiązaniem tego stanu rzeczy jest uwzględnienie w treści projektowanych przepisów najważniejszych wniosków doktryny i judykatury. Przyniesie to poprawę informacyjnej funkcji przepisów oraz rozstrzygnięcia istniejących dzisiaj wątpliwości oraz mylnych wyobrażeń o istocie zjawisk przemocy w miejscu pracy.

Wprowadzana regulacja zapewni uporządkowanie rozumienia różnych, prawnie zdefiniowanych form przemocy w miejscu pracy w sposób, który pozwoli z jednej strony precyzyjnie diagnozować zachowania bezprawne, a z drugiej strony odróżnić je od zachowań, które mieszczą się we właściwych lub dopuszczalnych relacjach pracowniczych.

Proponowane rozwiązania w zakresie mobbingu mają charakter uniwersalny, tak aby miały zastosowanie do niepożądanych zjawisk w tradycyjnie funkcjonującym zakładzie pracy czy firmie funkcjonującej w oparciu o nowoczesne technologie i narzędzia informatyczne. Zjawisko, które wypełnia zakres pojęciowy nękania, będzie nękaniem niezależnie od tego, czy będzie odbywało się w formie kontaktów osobistych, telefonicznych, SMS-owych, mailowych, czy z zastosowaniem innych środków komunikacji itd.

Klub Lewicy opowiada się za kontynuacją prac nad projektem z druku nr 2289.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt dotyczący nadania osobowości prawnej rzece Odry jest próbą fundamentalnej zmiany podejścia do ochrony środowiska: z modelu, w którym przyroda jest przedmiotem regulacji, na model, w którym staje się podmiotem prawa.

Uzasadnienie projektu jasno wskazuje, że impulsem do tej zmiany była katastrofa ekologiczna z 2022 r., która obnażyła nieskuteczność dotychczasowych mechanizmów ochrony, zarówno prawnych, jak i instytucjonalnych. Wskazano m.in. rozproszenie kompetencji, brak realnego monitoringu oraz możliwość legalnego doprowadzania do degradacji rzeki poprzez dopuszczalne zrzuty ścieków.

Projekt odpowiada na ten problem poprzez stworzenie nowego podmiotu – rzeki jako osoby prawnej, wyposażonej w konkretne prawa (np. do istnienia, regeneracji, ochrony przed zanieczyszczeniem) oraz mechanizmy ich egzekwowania. To rozwiązanie ma charakter systemowy i wykracza poza klasyczne narzędzia administracyjne. Wprowadza reprezentację rzeki w postępowaniach, możliwość dochodzenia roszczeń, a także własne organy (komitet reprezentantów, zarząd, komitet naukowy).

Jednocześnie projekt rodzi poważne pytania o spójność systemu prawnego. Wprowadza bowiem równoległy podmiot obok istniejących instytucji (Wody Polskie, administracja rządowa, samorząd), co może prowadzić do konfliktów kompetencyjnych i wydłużenia procedur zamiast ich usprawnienia.

To projekt odważny i potrzebny jako sygnał kierunku zmian, ale wymagający bardzo precyzyjnego dopracowania, tak aby nie stworzyć systemu równoległego, który będzie trudny do stosowania w praktyce.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Projekt zakłada nadanie rzece Odry osobowości prawnej oraz wyposażenie jej w katalog praw i mechanizmy ich ochrony, w tym możliwość udziału w postępowaniach administracyjnych i sądowych.

1. W jaki sposób rząd zamierza pogodzić funkcjonowanie nowego podmiotu – rzeki jako osoby prawnej – z już istniejącymi instytucjami odpowiedzialnymi za gospodarkę wodną, w szczególności Wodami Polskimi?

2. Czy przewidziano analizę skutków wprowadzenia obowiązku uzyskiwania zgody organów reprezentujących rzekę dla inwestycji infrastrukturalnych i gospodarczych?

3. W jaki sposób zostanie zapewniona odpowiedzialność organów reprezentujących rzekę za podejmowane decyzje, skoro działają one w imieniu „podmiotu” bez klasycznej odpowiedzialności politycznej lub administracyjnej?

4. Czy rząd rozważał alternatywne rozwiązania wzmacniające istniejące mechanizmy ochrony środowiska zamiast tworzenia nowej konstrukcji prawnej, np. wzmocnienie kontroli nad pozwoleniami wodnoprawnymi?

5. Jak zostanie rozwiązany konflikt między prawami rzeki a interesem publicznym, np. bezpieczeństwem powodziowym lub infrastrukturą krytyczną?

6. Jakie będą realne koszty funkcjonowania nowego systemu – w tym organów rzeki, funduszu oraz postępowań sądowych – i kto poniesie ich ciężar?

Projekt jest odpowiedzią na realny kryzys i pokazuje potrzebę głębokiej zmiany podejścia do ochrony środowiska. Jednocześnie jego wdrożenie wymaga precyzyjnego uporządkowania relacji z istniejącym systemem prawnym. Bez tego istnieje ryzyko chaosu kompetencyjnego zamiast skutecznej ochrony rzeki.

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pierwszy tydzień wiosny przynosi nam sporo zmian. Oprócz pierwszych promieni słońca i cieplejszej pogody w polityce, szczególnie tej światowej, jest naprawdę gorąco. Być może nie widać tego na pierwszy rzut oka, ale w ciągu ostatnich kilku dni mamy do czynienia z weryfikacją sojuszy i deklaracji międzynarodowych z twardą rzeczywistością. Iran okazał się twardym przeciwnikiem. Wszystko wskazuje na to, że USA i Izrael zderzyły się ze ścianą, a bajki o szybkiej, 3-tygodniowej operacji możemy odłożyć do lamusa. Dziś trwa 4. tydzień wojny na Bliskim Wschodzie. Cena ropy w tym czasie z 65 dolarów skoczyła do 116 dolarów, obecnie to ok. 100 dolarów. Tankowce jak stały z początkiem marca w cieśninie Ormuz, tak wciąż stoją. Kilka statków, które próbowały ominąć irańską blokadę cieśniny, płonie, a przedwczoraj okazało się, że Iran zaminował Ormuz.

To jednak nie koniec kiepskich wiadomości. Wczoraj Donald Trump poinformował, że jest bardzo zadowolony z trwających negocjacji pokojowych z Iranem. Jednak po kilku chwilach rzecznik irańskiego dowództwa niejaki Ebrahim Zolfaqari zapytał prezydenta USA, czy ten zaczął już negocjować sam ze sobą, po czym oskarżył go o manipulowanie cenami akcji i ropy.

Dlaczego to kiepskie wiadomości? Ta sytuacja pokazuje, że światowi przywódcy nie do końca rozumieją, co się dzieje i co począć w tej sytuacji dalej. USA w panice o krach gospodarczy wywołany wysokimi cenami ropy zniosły kilka dni temu sankcje na rosyjską ropę. UE mocno skrytykowała tę decyzję, po

czym wczoraj sama wycofała się z zakazu importu tej samej ruskiej ropy. Prezydent Putin wczoraj w dość osobliwy sposób wyraził wdzięczność za powyższe, wysyłając 1 tys. dronów bojowych na Ukrainę... Jakby tego było mało, dziś z ostrą krytyką wobec USA wystąpiła Hiszpania oraz prezydent Niemiec, który uznał atak na Iran za sprzeczny z prawem międzynarodowym. Na naszych oczach dzieją się więc rzeczy, które nie przyszyby do głowy największym filozofom, a już szczególnie tym z polskiego Sejmu, którzy jeszcze tydzień temu stręczyli Polakom 45-letni kredyt SAFE, strasząc wizją kolejnej wojny z Rosją.

Jak widać, jednak szybko okazało się, że nie żaden tam SAFE tylko zakreślony kurek z ropą i gazem jest w stanie zakończyć wszystkie wojny lub odwrócić dowolne sojusze o wiele, wiele skuteczniej, niż nam, małuczkim, mogłoby się wydawać.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister edukacji podpisała rozporządzenie dotyczące szkolnictwa branżowego, ignorując głos praktyków. Dokument nie jest jeszcze opublikowany, a już wywołuje chaos w szkołach. Likwiduje się zawody takie jak ogrodnik, technik ogrodnik, technik architektury krajobrazu czy technik optyk. W ich miejsce tworzy się nowe, z innymi kwalifikacjami i zmienioną organizacją kształcenia.

I co dalej? Dyrektor szkoły ma dziś obowiązek uzyskać opinię wojewódzkiej rady rynku pracy, znaleźć pracodawcę, podpisać umowę na cały cykl kształcenia, a dopiero potem może wnioskować o otwarcie oddziału. Wszystko to – tuż przed rekrutacją.

Nie ma znaczenia, że nie ma podstaw programowych. Nie ma znaczenia, że programy nauczania trzeba będzie pisać w wakacje. Nie ma znaczenia, że arkusze organizacyjne są właśnie tworzone. To jest decyzja, która jednocześnie zamyka istniejące oddziały i stawia pod znakiem zapytania nowe. To jest realne zagrożenie dla stabilności pracy nauczycieli i jakości kształcenia uczniów. To nie jest reforma. To jest chaos. Fasadowe konsultacje, brak przygotowania i przerzucenie odpowiedzialności na szkoły.

Apeluję o natychmiastową reakcję i uporządkowanie tej sytuacji, zanim skutki tych decyzji odczują uczniowie, nauczyciele i cały rynek pracy. Dziękuję.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Raport „Diagnoza Młodzieży 2026”. MEN i ORE analizują wyzwania nastolatków (15–18 lat) i młodych (19–29 lat).

Identyfikuje się osiem obszarów: rodzina, tożsamość, zdrowie psychiczne, środowisko cyfrowe, edu-

kacja, obywatelstwo, praca i samodzielność. Badanie wykazuje chroniczny stres (60%), depresję (40%), bullying (62%), niską samoocenę (50%). Szkoła to główne źródło stresu (70%); 53% młodych mieszka z rodzicami; 17% dokonuje samookaleczeń. Skutki to absencja szkolna, bezrobocie wykształconych, kryzys demograficzny, obciążenie gospodarki. Raport proponuje edukację medialną, programy antyprzemocowe, reformę edukacji, tanie mieszkania.

Rząd zapowiada krajową strategię młodzieżową adresującą te wyzwania. MEN oferuje wsparcie psychologiczne, dodatkowe godziny terapeutów, stypendia mieszkaniowe. Inwestuje w szkolenia zawodowe. NGO prowadzą warsztaty antyprzemocowe i grupy wsparcia. UE finansuje projekty EFS i Erasmus+ dotyczące zdrowia psychicznego i kompetencji XXI w. To nadzieja dla młodego pokolenia.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Fundusz Zdrowia planuje ograniczenie finansowania części świadczeń ponadlimitowych w związku z rosnącą luką finansową, która sięga co najmniej 23 mld zł. Decyzja ta budzi poważne obawy wśród zarówno dyrektorów szpitali, jak i ekspertów systemu ochrony zdrowia. W praktyce oznacza to ograniczenie dostępności świadczeń medycznych, wydłużenie kolejek oraz zwiększenie presji na pacjentów, którzy coraz częściej będą zmuszeni korzystać z prywatnej opieki zdrowotnej.

Źródłem problemu są narastające koszty funkcjonowania systemu, w tym w szczególności ustawowo regulowane wynagrodzenia w ochronie zdrowia, które stanowią znaczącą część budżetów placówek. W tej sytuacji ograniczanie finansowania świadczeń nie jest rozwiązaniem, lecz jedynie odsunięciem problemu w czasie – kosztem pacjentów.

Należy jasno powiedzieć, że obecny model funkcjonowania systemu ochrony zdrowia jest niewydolny i wymaga głębokich zmian. Wieloletnie działania kolejnych rządów nie doprowadziły do jego uzdrowienia, a jedynie do zwiększenia skali wydatków bez adekwatnej poprawy efektywności.

Dalsze zwiększanie nakładów bez reform strukturalnych nie rozwiąże problemów systemu, lecz może je pogłębić. Konieczne jest podjęcie realnych działań, które poprawią efektywność wydatkowania środków publicznych oraz zwiększą dostępność świadczeń dla pacjentów. Bez takich zmian należy się spodziewać, że sytuacja w kolejnych latach będzie się pogarszać. Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Szałabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kandydat na premiera Prawa i Sprawiedliwości prof. Przemysław Czarnek ujawnił szokujące informacje: według nie-

oficjalnych danych na dzień 17 marca 2026 r. deficyt budżetowy państwa miał sięgnąć już 80 mld zł.

To jest finansowa kompromitacja rządu koalicji 13 grudnia. Przy wzroście gospodarczym, przy drożyznie, przy drenowaniu kieszeni Polaków wpływy z VAT spadają, a budżet się wali. To nie jest przypadek. To nie jest pech. To jest nieudolność, chaos i zwykłe partactwo. Roztrwaniacie pieniądze Polaków, zadłużacie państwo i prowadzicie Polskę prosto w finansową ruinę.

Ten rząd powinien natychmiast podać się do dymisji.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie jubileuszu 80-lecia ludowych zespołów sportowych

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 marca 1946 r. w podopolskiej wsi Czarnowąsy powołano do życia LZS Swornica – był to pierwszy w Polsce ludowy zespół sportowy. To efekt ogłoszonej przez Samopomoc Chłopską akcji usportowienia wsi. Stosunkowo szybko, bo w ciągu zaledwie kilku lat akcja objęła obszar niemal całego kraju, a wiejskie organizacje sportowe poczęły skupiać wokół siebie coraz to szersze kręgi młodzieży. To właśnie w większości w jej ramach urządzano boiska sportowe, pozyskiwano środki na podstawowy sprzęt (głównie piłki), zbierając stonkę czy złom, odśnieżając drogi i tory kolejowe albo organizując zabawy taneczne. Niektóre LZS-y same produkowały prosty sprzęt, np. narty.

Z biegiem lat następował systematyczny rozwój LZS-ów. Ich działalność nie tylko sprzyjała rozwijaniu zainteresowań sportowych, ale także miała wielkie znaczenie społeczne – wokół tych organizacji skupiali się mieszkańcy wsi i coraz większej liczby małych miasteczek, którzy uczestniczyli w rozlicznych akcjach, niekoniecznie związanych ze sportem, ale przygotowywanych przez ludzi LZS. W tym okresie zwykło się mówić o wiejskim trójkacie, którego wierzchołki stanowiły: kościół, lokalna karczma czy restauracja oraz właśnie sportowe boisko.

W LZS-ach dominowała oczywiście piłka nożna, ale nie brakowało także sekcji kolarskich, siatkarskich czy lekkoatletycznych. Zrzeszenie zaczęło też odgrywać coraz istotniejszą rolę w strukturach polskiego sportu i tę wysoką pozycję utrzymuje nadal. Trudno przecież bez udziału LZS-ów wyobrazić sobie funkcjonowanie wielu dyscyplin sportu, takich jak choćby już kolarstwo, piłka nożna, lekkoatletyka, podnoszenie ciężarów, jeździectwo, łucznictwo, zapasy, narciarstwo i inne. Nie można przy tym pominąć działalności popularyzującej w środowisku wiejskim powszechną rekreację fizyczną oraz turystykę – pieszą, kolarską, narciarską.

W dziejach ludowego sportu były wzloty i upadki. Szczególnie dotkliwie zrzeszenie odczuło czas prze-

mian ustrojowych w Polsce, kiedy to w latach 1989–1994 musiało stawić czoła znacznemu ograniczeniu finansowania budżetowego. A jednak rozwinięta wtedy własna działalność gospodarcza oraz niezwykła zaradność i zapał społecznego aktywu sprawiły, że LZS-y przetrwały ten trudny okres i nie zaprzestały działalności.

Z klubami zrzeszenia na różnym etapie sportowej przygody związane były i często są nadal m.in. takie gwiazdy polskiego (ale i światowego) sportu jak: Ireneusz Paliński, Kazimierz Zimny, Stanisław Szozda, Czesław Lang, Joachim Halupczok, Janusz Kowalski, Lech Piasecki, Szymon Kolecki, Andrzej Wroński, Adrian Zieliński, Agata Wróbel, Aleksandra Klejnowska, Natalia Bukowiecka, Paweł Fajdek, Wojciech Nowicki, Adam Małysz, Kamil Stoch, Kacper Tomasiak i wielu innych.

Warto także podkreślić powszechne uznanie, jakim nie tylko w środowisku LZS-u cieszyły się (i często cieszą się nadal) takie akcje i inicjatywy jak: „Konkurs wiejskich siłaczy”, „Boisko w każdej wsi”, „Sportowcy wiejscy na start” (realizowane we współpracy z Polskim Radiem), „My się zimy nie boimy”, „Sportowy znak jakości Omega”, turnieje szachowe o złotą wieżę czy też „Piłkarska kadra czeka”. Od roku 2022 Krajowe Zrzeszenie LZS, duża organizacja licząca ćwierć miliona członków, jest też – na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki – krajowym operatorem Rządowego Programu „Klub”. Z tego zadania wywiązuje się bez zarzutu i dlatego w tej roli będzie pracować co najmniej do roku 2028.

Jako działacz Ludowego Zespołu Sportowego „Orzeł” Goczałkowo, przewodniczący Rady Gminnej Zrzeszenia LZS w Niechanowie i przewodniczący Wielkopolskiego Zrzeszenia LZS w latach 1994–2024 oraz przewodniczący sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, dobrze znający realia codziennej aktywności LZS-ów, z okazji 80-lecia ludowych zespołów sportowych gratulacje i słowa uznania za dobrze wykonywaną pracę na rzecz sportu, rekreacji i turystyki kieruję do wszystkich osób – zawodników, trenerów, działaczy i sponsorów – mających udział w dotychczasowych, trudnych do przecenienia sukcesach zrzeszenia.

Życzę następnych znaczących osiągnięć i zapisanych na kartach historii kolejnych jubileuszy.

Poseł Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy dziś wobec jednego z najpoważniejszych wyzwań dla przyszłości naszego państwa – kryzysu demograficznego.

Polska się wyludnia, a liczba urodzeń systematycznie spada, co potwierdzają kolejne dane statystyczne. Liczba ludności Polski na koniec 2025 r. spadła o 157 tys. w porównaniu do analogicznego okresu 2024 r. Współczynnik dzietności obniżył się

z 1,16 w 2023 r. do 1,10 w 2024 r. Oznacza to, że gdyby kobiety w całym okresie rozrodczym rodziły dzieci z taką samą częstotliwością jak w 2024 r., to na 100 kobiet w wieku 15–49 lat przypadłoby 110 urodzonych dzieci. Nie jest to chwilowe zjawisko, lecz trwały trend, który uderza w fundamenty naszego społeczeństwa.

Coraz więcej kobiet odkłada macierzyństwo lub całkowicie z niego rezygnuje, a przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. To nie tylko kwestie ekonomiczne, ale także zmiany kulturowe i społeczne, które podważają znaczenie rodziny. Dziś często promuje się styl życia oparty na indywidualizmie i wygodzie, zamiast na odpowiedzialności za przyszłe pokolenia. Efektem jest dramatyczny spadek dzietności i starzenie się społeczeństwa.

Jeśli nie podejmiemy zdecydowanych działań, Polska będzie się kurczyć w szybkim tempie. Już dziś prognozy wskazują na znaczący spadek liczby ludności w nadchodzących dekadach. To oznacza problemy nie tylko społeczne, ale również gospodarcze: brak rąk do pracy i rosnące obciążenie systemu emerytalnego. Dlatego potrzebujemy realnej, długofalowej polityki prorodzinnej, która będzie wspierać rodziny i zachęcać do posiadania dzieci. Państwo musi stworzyć warunki, w których rodzina będzie wartością chronioną i wspieraną, a nie marginalizowaną. Musimy także przywrócić szacunek dla macierzyństwa i ojcostwa jako fundamentów naszej cywilizacji.

Apeluję do rządu o podjęcie zdecydowanych działań, zanim będzie za późno dla przyszłości Polski.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768